2012 NR 223 – 233 X1 2

czytam, więc wiem

GAZETA Białostocka
WSPÓŁCZESNA

Cena gazety w prenumeracie pocztowej 1,18 zł.

ISSN 0137-9488

www.wspolczesna.pl

16 listopada 2012
piątek
223(17662)
2,20 zł (w tym 8% vat)

Dołączył do nas teatr

Białostocki Teatr Lalek jest już wśród Mecenasów Wiedzy

Więcej w Magazynie na str. 12.

DZIŚ
po południu / w nocy
3° -2° >>2

Białostocczyzna >> Mieszkańcy zgłaszają do spółdzielni po kilka skarg dziennie

Sąsiad z sąsiadem jak pies z kotem

Łukasz Wiśniewski
lwisniewski@wspolczesna.pl

Sterta śmieci przed drzwiami, długie nocne imprezy, karaluchy w mieszkaniu, a nawet ludzkie odchody na klatce schodowej. To częste „uroki" mieszkania w blokach z uciążliwym sąsiadem. Jeżeli nic z tym nie zrobimy, problem może ciągnąć się nawet latami.

Zawsze zaczyna się niewinnie

– Piętro nade mną mieszkał pan, który naużywał alkoholu. Kiedy zwróciłem mu pierwszy raz uwagę, to powiedział, że ma akurat urodziny – mówi Paweł Krzyk, który wynajmował kawalerkę przy ul. M. Skłodowskiej-Curie w Białymstoku.

Imprezy często się powtarzały. W końcu dochodziło do tego, że libacje trwały codziennie. Uciążliwego sąsiada miała dosyć nawet jego żona.

– Kiedy się napił, to wyganiała go z domu. On wtedy brał akordeon, siadał mi przed drzwiami i grał z rozpaczy jaką ma złą żonę – mówi lokator.

Pan Paweł zgłaszał sprawę policjantom i właścicielowi mieszkania, które wynajmował. Niestety, nie dawało to większych skutków.

– Przez około tydzień było cicho, a potem znowu to samo. Facet grał przez całą noc – opowiada.

W końcu dał za wygraną. Nie miał cierpliwości do uciążliwego sąsiada i zerwał umowę z właścicielem mieszkania.

– Wolałem zapłacić karę umowną i mieć święty spokój. Bo co mi zostało? – pyta retorycznie pan Paweł.

Denerwują nas niekończące się remonty, hałas i brud

Do podobnych spraw dochodzi w każdej spółdzielni mieszkaniowej.

– Średnio wpływa do nas około 10 poważnych skarg w ciągu roku. Są to interwencje, które zazwyczaj kierujemy do sądu – mówi Stanisław Hołubowski, prezes Białostockiej Spółdzielni Mieszkaniowej. – Drobniejsze skargi zdarzają się nawet codziennie.

Donosy najczęściej dotyczą krzyków za ścianą, głośnych imprez, czy nieczystości w mieszkaniach. Często ludzie dosłownie mówią o smrodzie i insektach wychodzących spod drzwi obok.

– Mieliśmy taką interwencję. Musieliśmy wejść ze służbami porządkowymi do jednego z mieszkań – dodaje Stanisław Hołubowski.

To, co członkowie zarządu spółdzielni zastali na miejscu wprawiło ich w osłupienie. Lokator gromadził we własnym mieszkaniu wszystkie wyrzucane na pobliski śmietnik rzeczy.

– Wywieźliśmy stamtąd kilka kontenerów śmieci – dodaje prezes.

Innym problemem, na jaki często skarżą się mieszkańcy, są niekończące się remonty.

– Ludzie zgłaszają się do nas z takim problemem. Mówią, że od pół roku u sąsiada trwa remont mieszkania i często jest prowadzony w godzinach nocnych – mówi Roman Klepadło ze Spółdzielni Lokatorsko-Własnościowej w Mońkach.

W tym przypadku poskutkowała sama rozmowa administratora z właścicielem mieszkania.

O problemach trzeba głośno mówić

Jeśli mamy problem z sąsiadem, to powinniśmy przede wszystkim zwrócić się po pomoc do spółdzielni.

– Jeżeli jest to środek nocy, to tutaj w grę wchodzi jedynie policja, ale to jest pomoc doraźna. Nie usunie problemu – informuje Jerzy Cywoniuk ze Spółdzielni Mieszkaniowej „Słoneczny Stok" w Białymstoku. – W następnej kolejności trzeba przyjść do nas.

Każda ze spółdzielni stara się w takiej sytuacji najpierw załatwić sprawę w sposób polubowny.

– Zazwyczaj skargę kierujemy do administratora i on rozmawia z lokatorem, przeprowadza wywiad wśród innych sąsiadów – dodaje Cywoniuk.

Jeśli sąsiad nie zmieni postępowania i wciąż sprawia kłopoty, to sprawa trafia na biurko prezesa spółdzielni.

– Wtedy jest już poważny problem. Sprawy są różne, ale zazwyczaj w asyście ochrony i policji odwiedzamy uciążliwego sąsiada – wyjaśnia Cywoniuk. – Tak było chociażby z dwoma mieszkańcami jednego z naszych osiedli. W nocy podpalili drzwi wejściowe sąsiadowi.

Na początku tego roku młodzi mężczyźni zostali usunięci z mieszkania prawomocnym wyrokiem sądu. ▲





promocja

Kramik: 7599 ogłoszeń

Dziś II część

Kalendarz na 2013 rok w prezencie dla Prenumeratorów

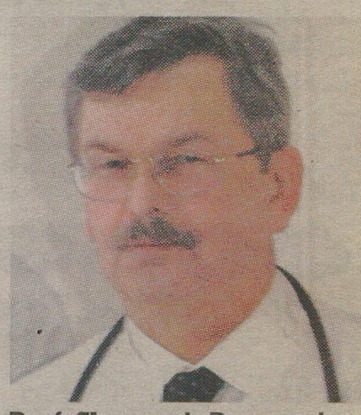


Gazeta Współczesna

Więcej na str. 10

Nasza akcja >>

Zapytaj specjalistę



Prof. Sławomir Pancewicz

Choroba odkleszczowa borelioza – to temat spotkania z prof. Sławomirem Pancewiczem, kierownikiem Kliniki Chorób Zakaźnych i Neuroinfekcji UMB, do którego dojdzie 19 listopada o godz. 17.30 w Radiu Orthodoxia. Profesor odpowie na wszystkie pytania słuchaczy i naszych Czytelników, związane z tym zagadnieniem. Borelioza co roku dotyka mnóstwo mieszkańców naszego regionu i warto wiedzieć o niej jak najwięcej.

Aby zadać pytanie, wystarczy przesłać nam je drogą mailową do 16 listopada na adres: uludwiczak@wspolczesna.pl lub telefonicznie, nr 85 748 74 61, w godz. 10-16.

(luk)
biał

W Magazynie:



▲ **Dzieci z próbówki nie są gorsze.** To paradoks, że dzieci z in vitro, mimo że rodzą się w Polsce od 25 lat, ciągle budzą tak wiele emocji – mówi Monika Cieślik z Giżycka, mama poczętego w ten sposób Ignasia (na zdjęciu z synkiem).

>>Czytaj w Magazynie

promocja

W każdy piątek

7

SIEDEM DNI
POLSKA, SWIAT

16-stronicowy dodatek w prezencie wyłącznie dla Prenumeratorów

reklama



Białystok, ul. Hetmańska 18 i Produkcyjna 86

Cytat dnia:

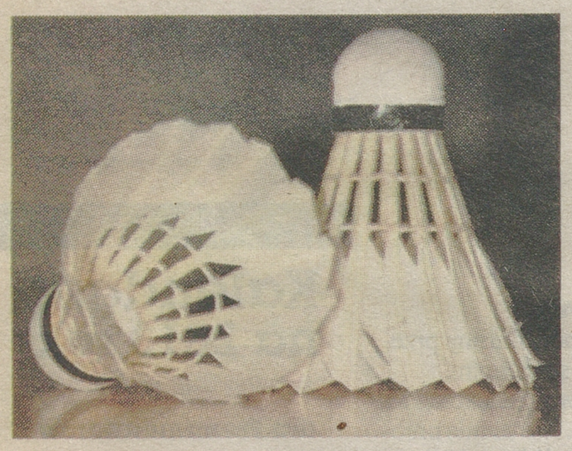


„Codzienną pracą twoją możesz wszystko dobre na tym świecie zepsuć i wszystko złe naprawić."

Maria Dąbrowska

MARIA DĄBROWSKA (1889-1965) – powieściopisarka, eseistka, dramatopisarka, tłumaczka literatury duńskiej, angielskiej i rosyjskiej. Jedna z ważniejszych polskich powieściopisarek XX wieku, autorka znanej powieści pod tytułem „Noce i dnie".

Czy wiesz, że...



▲ Tenis uważany jest za sport, w którym piłka porusza się najszybciej. I faktycznie, podczas rekordowego serwisu Andy'ego Roddicka piłka pomknęła z prędkością 249,4 kilometrów na godzinę. Rekord ten jest jednak niczym przy wyczynie badmintonisty (mamy tu do czynienia z lotką, a nie piłką, która jest cięższa). Chińczyk, Fu Haifeng w czerwcu 2005 r. posłał lotkę z prędkością 332 kilometrów na godzinę.

Pogoda >> na weekend

po południu / w nocy

BIAŁYSTOK

Piątek	Sobota	Niedziela
3⁰ -1⁰	4⁰ -1⁰	5⁰ -1⁰
Ciśnienie 1007 hPa	Ciśnienie 1005 hPa	Ciśnienie 1000 hPa

SUWAŁKI

Piątek	Sobota	Niedziela
3⁰ 0⁰	4⁰ -2⁰	5⁰ -1⁰
Ciśnienie 1005 hPa	Ciśnienie 1003 hPa	Ciśnienie 998 hPa

ŁOMŻA

Piątek	Sobota	Niedziela
4⁰ -1⁰	5⁰ -1⁰	6⁰ 0⁰
Ciśnienie 1007 hPa	Ciśnienie 1004 hPa	Ciśnienie 999 hPa

EŁK

Piątek	Sobota	Niedziela
3⁰ 0⁰	4⁰ -2⁰	5⁰ -1⁰
Ciśnienie 1007 hPa	Ciśnienie 1005 hPa	Ciśnienie 1000 hPa

Białystok >> Odwiedziliśmy biura naszych parlamentarzystów

Poseł rzadko dostępny

Andrzej Zdanowicz
azdanowicz@wspolczesna.pl

Wybierasz się na dyżur posła w poniedziałek? Marne szanse, że go zastaniesz. Kiedy potrzebne były głosy wyborców, parlamentarzyści pojawiali się wszędzie: odpowiadali na pytania, przyjmowali petentów. Sprawdziliśmy, czy teraz są równie otwarci na kontakt z mieszkańcami woj. podlaskiego.

Wybrańcy narodu otrzymują prawie 10 tys. zł uposażenia i prawie 3 tys. zł diety na pokrycie kosztów. Dodatkowo dostają co miesiąc blisko 10 tys. zł na prowadzenie biur poselskich. Właśnie one mają za zadanie ułatwiać kontakt z wyborcami.

Okazuje się że poniedziałkowe dyżury poselskie to już dawno zapomniana praktyka. Tylko w siedzibie PiS udało się nam zastać senatora Bohdana Paszkowskiego.

– Bywam tu praktycznie w każdy poniedziałek, ale na spotkania z wyborcami staram się wcześniej umawiać – stwierdził.

W pozostałych biurach byli tylko pracownicy parlamentarzystów.

– Nie ma w przepisach prawnych obowiązku, by posłowie wyznaczali dni i godziny dyżurów, podczas których będą dostępni dla wyborców. Tradycyjnie dniem przeznaczonym na tego typu spotkania jest poniedziałek, bo wówczas nie ma obrad Sejmu – tłumaczy Anna Mierzyńska, z biura posła Roberta Tyszkiewicza. – Ponieważ często jest sporo osób, które chcą porozmawiać z posłem, najlepiej jest się wcześniej umówić.

Siedzibę posłów PO przy ul. Malmeda odwiedziliśmy w środę. U posła Żalka kazano nam się umówić, u Raczkowskiego stwierdzono, że w biurze bywa niemal w każdy poniedziałek, ale warto zadzwonić wcześniej. Minister Kudrycka ma dyżury dwa razy w miesiącu, o najbliższym mamy zostać powiadomieni. A z europosłem Liskiem najlepiej kontaktować się drogą internetową.

Fot. Anatol Chomicz



Biura poselskie są otwarte dla wszystkich, jednak trudno zastać w nich posłów

Do kilku biur postanowiliśmy zadzwonić. Bez problemu dodzwoniliśmy się do Eugeniusza Czykwina z Sojuszu Lewicy Demokratycznej. A poseł Jacek Bogucki (Solidarna Polska) na swojej stronie internetowej umieścił nawet numer telefonu komórkowego. Podobnie poseł PiS Dariusz Piontkowski.

To nie jest jednak powszechna praktyka. Na przykład senatorowie Bohdan Paszkowski i Tadeusz Arłukowicz (PO) nie podają na swoich stronach numerów telefonów nawet do swoich biur. Ten drugi nie umieścił tam też adresu biura.

– Staram się być dostępny dla wyborców. Często się zresztą z nimi spotykam w swym biurze przy ul. Warszawskiej – tłumaczy senator. – Brak danych na mojej stronie internetowej, to zwykłe niedopatrzenie. Sprawdzę to i postaram się jak najszybciej naprawić.

Obowiązki posła i senatora

Głównym obowiązkiem posłów i senatorów jest czynny udział w obradach Sejmu lub Senatu. Parlamentarzyści mają też za zadanie przyjmować opinie, postulaty, wnioski wyborców i brać je pod uwagę w swej działalności parlamentarnej. Mogą też podejmować interwencje w imieniu swoim lub wyborców w instytucjach rządowych lub samorządowych, w zakładach państwowych, organizacjach społecznych, a także niepaństwowych jednostkach gospodarczych.

Już dzień po rozmowie z nami dokładny adres i numer telefonu biura znalazły się na stronie senatora.

Spytaliśmy też go o aktywność na portalach społecznościowych, którą po zakończeniu kampanii wyborczej znacznie ograniczył.

– Kampania wyborcza rządziła się innymi zasadami. Teraz skupiłem się na obowiązkach wynikających z bycia senatorem – komentuje. – Podziwiam swoich kolegów, którzy znajdują czas na umieszczanie tak wielu wpisów na portalach. Mam dystans do tego typu nośników, ale staram się na bieżąco umieszczać tam osobiste przemyślenia.

Dużą aktywnością w internecie wykazuje za to jego partyjny kolega – Robert Tyszkiewicz. Zresztą nie tylko tam. Na początku tygodnia spotkaliśmy go, co prawda nie w biurze, ale na otwarciu pracowni komputerowej w jednej ze szkół i na konferencji poświęconej tolerancji. Później musiał wyjechać poza granice kraju.

Można jednak odnieść wrażenie, że większość polityków o wyborcach pamięta jedynie przed wyborami. Wówczas widzimy ich wszędzie na billboardach i w internecie. Po wyborach ciężko ich spotkać nawet w biurach utrzymywanych z naszych podatków. ▲

Region >> Marszałek zdecyduje, czy ośrodkiem będzie kierował...

Oskarżony o wyłudzenie kasy

We wtorek zapadnie decyzja w sprawie dyrektora suwalskiego ośrodka rehabilitacji. Zarząd województwa powoła kandydata wskazanego na to stanowisko przez komisję, albo unieważni konkurs.

Tymczasem, jak się dowiedzieliśmy, w piątek ma się zebrać rada społeczna placówki, by wyrazić swoje negatywne stanowisko dla rozstrzygnięcia konkursu.

– Takie decyzje nie sprzyjają placówce, a wręcz przeciwnie – zauważają członkowie rady.

Nie dają protokołu

Jak informowaliśmy, poprzedni dyrektor suwalskiego ośrodka stracił stanowisko po tym, jak CBA stwierdziło, że narusza ustawę antykorupcyjną. Nowy szef ma być wyłoniony w drodze konkursu. Posiedzenie komisji odbyło się 5 listopada. Spośród sześciu kandydatów komisja zdominowana przez pracowników Urzędu Marszałkowskiego Województwa Podlaskiego najwyżej oceniła Eligiusza M., działacza PO i emerytowanego nauczyciela wf, oskarżonego o wyłudzenie pieniędzy.

– To dobry menadżer, na pewno sobie poradzi – przekonywał Cezary Cieślukowski, szef komisji konkursowej. Jednocześnie zaprzeczył, że jego znajomość z kandydatem miała wpływ na wyniki głosowania.

Zgodnie z prawem, marszałek ma dwa tygodnie na powołanie rekomendowanego przez komisję kandydata. W tym czasie ci, którzy przegrali konkurs mogą złożyć odwołania. Problem w tym, że, jak twierdzą, nie mogą doprosić się protokołu z posiedzenia komisji.

– Z prośbą o udostępnienie dokumentu wystąpiłem 9 listopada – opowiada jeden z biorących udział w konkursie. – Do dzisiaj nie mam żadnej odpowiedzi. A w poniedziałek mija termin odwołania. Mam wrażenie, że urzędnikom marszałka zależy na tym, aby nie było żadnych odwołań.

Za wcześnie na odpowiedź

W czwartek o wyjaśnienie tej sprawy poprosiliśmy Jana Kwasowskiego, rzecznika prasowego urzędu marszałkowskiego.

– Przecież dopiero dzisiaj otrzymałem te pytania – zdziwił się naszym ponagleniom. – Proszę czekać na odpowiedź.

Dodajmy, że po naszej publikacji sprawą kandydata na dyrektora ośrodka zainteresował się marszałek Jarosław Dworzański. Na jego wniosek urzędnicy zwrócili się do Eligiusza M. z zapytaniem, czy to prawda, że przeciwko niemu toczy się postępowanie karne. **(hel)**

Białystok >> Długi AZS

Hala zamknięta dla siatkarek

Niemiła niespodzianka spotkała w minioną środę siatkarki białostockiego AZS. Drużyna ekstraklasy została wyproszona z hali Szkoły Podstawowej nr 50 przy ul. Pułaskiego, w której odbywa codzienne treningi i rozgrywa mecze. Tym razem nie mogła trenować, bo AZS nie uregulował opłaty za wynajem sali.

– Jesteśmy winni szkole około 5 tysięcy złotych – przyznaje Lech Rutkowski, prezes AZS. – Zbieramy pieniądze i na pewno uregulujemy dług. Szkoda, że pani dyrektor nie wykazała się dobrą wolą.

Dyrektorka SP nr 50 nie chciała w czwartek z nami rozmawiać na ten temat.

Siatkarki trenują w innej szkole.

AZS jest w trudnej sytuacji finansowej. Ma m.in. zaległości wobec urzędu skarbowego. Toczą się też postępowania komornicze. Na dodatek prezydent zerwał z klubem umowę na promocję miasta. A co za tym idzie, nie wypłacił ostatniej transzy pieniędzy. Jest to ok. 150 tys. zł. **(jsz)**

Społeczeństwo >>

Przeczytajmy miasto

Fragmenty prawie 90 książek, w 40 różnych miejscach Białegostoku będzie można usłyszeć w ten weekend. Czytać będą znani białostoczanie. Mowa o akcji TUczyTAMy, którą organizuje Teatr Dramatyczny.

Z książką można żyć

Do tego czekają nas cztery przejażdżki kultowym ogórkiem, czyli zabytkowym autobusem oraz dwa spotkania autorskie. To z kolei wydarzenia akcji Wszędy Literackie, którą organizuje Stowarzyszenie Fabryka Bestsellerów. Oba wydarzenia tworzą festiwal literacki „Przeczytać Białystok".

– Są wynikiem pozytywnej mody na czytanie, mają pokazywać, że z książką można żyć choćby cały weekend – mówi Marek Kochanowski z Fabryki Bestsellerów.

– Akcja służy nie tylko promocji czytelnictwa, ale teatru – dodaje Dana Łukasińska, kierownik literacka teatru. – Nasi aktorzy, ale też studenci Akademii Teatralnej oraz goście będą czytać w 40 różnych miejscach w przestrzeni miasta.

Będzie można ich spotkać m.in. na basenie, ściance wspinaczkowej, lodowisku, w restauracjach, kwiaciarni, areszcie, akademikach czy zakładzie krawieckim.

Zarezerwuj sobie miejsce

W piątek i sobotę w foyer teatru odbędą się trzy spotkania literackie: z Krzysztofem Tomasikiem i Kają Malanowską, Dominiką Dymińską i Jasiem Kapelą, z Wiktarem Sazonau i Michałem Androsiukiem. Będzie kiermasz książek 12 wydawnictw, partnerów festiwalu. W piątek, o godz. 21.45, zespół Jegomość wystąpi z projektem „Odnalezione historie muzyki".

Idee akcji Wszędy Literackie są podobne – będą spotkania z pisarzami i czytanie książek.

W sobotę, o godz. 18, na dworcu PKS odbędzie się spotkanie z Michałem Olszewskim, a o 20.30 na scenie teatru z Andrzejem Franaszkiem. Z kolei w niedzielę organizatorzy zapraszają na wycieczki ogórkiem, podczas których przewodnikami będą Marek Kochanowski, Wojciech Koronkiewicz, Jan Kamiński i Michał Androsiuk. Rezerwacja miejsc: fabrykab@o2.pl.

(ak)

Każde dziecko ma swój laptop. Szkoła w Fastach przechodzi cyfrową rewolucję.



W. Wojtkielewicz

– Teraz nauka będzie fajna – cieszy się Gabrysia Bezubik (na fot.), uczennica klasy czwartej szkoły podstawowej w podbiałostockich Fastach. W czwartek dziewczynka i jej koledzy dostali nowe laptopy. Dzieci miały lekcje informatyki w nowocześnie urządzonej pracowni multimedialnej.

Inwestycja była możliwa w ramach rządowego programu „Cyfrowa szkoła".

Szkoła w Fastach dostała 19 laptopów dla uczniów, 4 notebooki dla nauczycieli, a także szafki do przechowywania i ładowania laptopów, sieciowe urządzenie wielofunkcyjne (drukarka, skaner, kopiarka), tablicę interaktywną oraz dwa projektory. Sprzęt kosztował ponad 68 tys. zł, w tym 20 procent tej kwoty dołożyła gmina Dobrzyniewo Duże. Takie pracownie działają już w Suwałkach i Zambrowie. W sumie na Podlasiu powstanie ich trzynaście.

(jul)

Finanse >> Prezydent Białegostoku przedstawił projekt budżetu na 2013 rok

Szykują się duże cięcia wydatków

Mniej inwestycji i kredytów. Zamiast tego większy dochód miasta i spadek zadłużenia.

Tak można opisać główne założenia projektu budżetu Białegostoku na przyszły rok. W czwartek przedstawił go prezydent miasta. – Był trudny do przygotowania – ocenia Tadeusz Truskolaski. – To budżet rozsądku i racjonalizacji wielu wydatków. Tu nie mamy pola do elastycznego podejmowania decyzji.

Białystok, podobnie jak wiele innych samorządów, ogranicza nowa ustawa o finansach publicznych. Wprowadza ona dużo surowsze przepisy dotyczące zadłużania się. Co to dla nas oznacza?

– Lekkie przyhamowanie w inwestycjach, ale ich tempo będzie nadal bardzo wysokie – wyjaśnia prezydent.

Wydatki inwestycyjne wyniosą w przyszłym roku 378,3 mln zł. To mniej niż obecnie.

Oświata najkosztowniejsza

Projekt przyszłorocznego budżetu zakłada przede wszystkim dokończenie już rozpoczętych inwestycji oraz realizację tych wcześniej zaplanowanych. Trzeba bowiem wykorzystać przyznane fundusze unijne. I tak do budżetu wpisano pieniądze na dokończenie m. in. budowy przedłużenia ul. gen. W. Andersa, Świętokrzyskiej, przebudowę al. J. Piłsudskiego czy budowę przedszkola przy ul. Brzoskwiniowej.

Liczba dnia

90336041

zł

ma wynieść deficyt budżetowy Białegostoku w 2013 roku.

Z nowych inwestycji do budżetu wpisano budowę Białostockiego Parku Naukowo-Technologicznego, a także budowę ul. F. Kleeberga – 54,4 mln zł, przebudowę ul. Ciołkowskiego – 22 mln zł czy budowę mieszkań komunalnych – 4 mln zł.

Jeśli chodzi o dziedziny, w których wydatki są największe, to tradycyjnie jest to oświata – 500 mln zł, transport zbiorowy – 107 mln oraz pomoc społeczna – 103 mln. Miasto sporo wyda także na wynagrodzenia i pochodne. Jest to ponad 550 mln.

Jednocześnie oświata i pomoc społeczna to dziedziny, które znacząco wpływają na wysokość deficytu budżetowego. W przyszłym roku miasto będzie musiało dołożyć 51 mln zł. Wynika to z niedoszacowania kwot subwencji oświatowej oraz dotacji na zadania zlecone z zakresu pomocy społecznej.

Sprzedadzą grunty i akcje

Dobre wiadomości są takie, że zwiększą się dochody miasta.

– Mimo kryzysu będą wyższe o 3,2 proc. – zapowiada prezydent Truskolaski. – To wynik między innymi większych wpływów z podatku od nieruchomości.

Ale też sprzedaży gruntów czy akcji, np. Biazetu, na co niedawno wyrazili zgodę radni.

Projekt budżetu zakłada też mniejsze zadłużenie. Miasto w przyszłym roku będzie zaciągać znacznie mniej kredytów. Wskaźnik zadłużenia planowany jest na 55,97 proc, a dopuszczalny wynosi 60 proc. **(jsz)**

Społeczeństwo >> Spotkania dla pań w różnym wieku, które chcą odpocząć

Reaktywacja Koła Gospodyń Miejskich

Koło Gospodyń Miejskich znowu działa! I to nie byle jak, a na najwyższym poziomie. Pierwsze spotkanie za nami. Pojawiło się na nim aż 15 pań w różnym wieku (od 30 do 70 lat).

W miłej atmosferze, przy herbacie, kawie i ciastkach zaplanowały, co będą robić podczas najbliższych spotkań.

– Mamy już pierwsze zlecenie – mówi Anna Żebrowska z Fundacji Wspierania Kultury i Sztuki Teatr Narwal, jedna z organizatorek spotkania. – Musimy wydziergać szaliki i rękawiczki dla podopiecznych domu dziecka. Panie już nie mogą się doczekać.

Jednak nie tylko dzierganiem kobietki chciałyby się zajmować. Myślą też o różnych warsztatach (np. wyplatania z papierowej wikliny), czy nawet o... kursie makijażu. Bo przecież to, że niektóre z nich są starsze, nie znaczy, że muszą rezygnować z dbania o siebie. Przeciwnie, nadal chciałyby ładnie wyglądać i wiedzieć, jak się malować.

Kolejne spotkanie koła już w piątek, 16 listopada o godz. 17. Do naszych gospodyń można się cały czas dołączyć. Więcej informacji można uzyskać w siedzibie fundacji przy ul. Nowy Świat 2. Tam też można przynieść włóczkę, którą pewnie wielu z nas ma w domu, a niewielu z niej korzysta. Nic się nie zmarnuje, a z kolorowych motków powstaną rzeczy dla potrzebujących. **(uk)**



A. Chomicz

Koło Gospodyń Miejskich tworzą panie w różnym wieku. Różnice wcale im nie przeszkadzają.

Krótko

▲ **Uwaga! Utrudnienia na ulicy Olsztyńskiej.** Do 26 listopada jezdnia będzie zwężona. W tym czasie wymieniane będą krawężniki i chodniki. Od 26 zaś do 30 listopada jezdnia będzie połówkowo zwężona w związku z wylewaniem asfaltu. **(bisu)**

▲ **Zmiany na I Armii Wojska Polskiego.** Od 16 do 24 listopada będą prowadzone prace przy budowie kanału deszczowego na ul. I Armii Wojska Polskiego w rejonie skrzyżowania z al. Tysiąclecia Państwa Polskiego. Roboty wykonywane będą na prawej części jezdni ul. I Armii WP oraz na wlocie al. Tysiąclecia PP w stronę Augustowa. Ruch na tym odcinku będzie odbywał się dwukierunkowo jezdnią lewą. **(bisu)**

▲ **Post przed Bożym Narodzeniem** rozpoczęli w czwartek wyznawcy prawosławia. Potrwa on do 7 stycznia.

▲ **Wystawę przygotowana przez białostockich fotografików** można obejrzeć w siedzibie holu przed salą konferencyjną urzędu marszałkowskiego przy ul. Wyszyńskiego 1. Prezentowane fotografie przedstawiają m.in. pejzaże, portrety, zdjęcia reporterskie, kolaże fotograficzne wykonane przez członków Białostockiej Grupy Fotograficznej. **(azda)**

bial

Region >> Światowy Dzień Rzucania Palenia Tytoniu

Pożegnanie z papierosem

Uroczystości pogrzebowe papierosa odbyły się w czwartek w białostockim ekonomiku. Światowy Dzień Rzucania Palenia obchodzono też w innych punktach miasta.

Urszula Ludwiczak
uludwiczak@wspolczesna.pl



W. Wołkiewicz

Uroczystościom pogrzebowym papierosa towarzyszyły płaczki, które rzucały się na papierosa, aby pokazać, jak trudno jest rozstać się z nałogiem

Trumna i leżący w niej papieros, wokół stojące płaczki, zapalone świece, do tego dźwięki marsza żałobnego – takie pożegnanie z papierosem zrobiło wrażenie na uczniach Zespołu Szkół Handlowo-Ekonomicznych w Białymstoku.

– Jeszcze przez kilka dni w szkole będzie stać ta trumna z papierosem, zostaną też zdjęcia obrazujące efekty palenia papierosów i plakaty – mówi Krzysztof Humeńczyk, nauczyciel WF-u i organizator akcji w ZSHE w Białymstoku. – Jeśli przynajmniej jedna osoba dzięki temu rzuci palenie, to będzie nasz ogromny sukces. Niestety, papierosy pali coraz więcej młodych ludzi. Tylko w taki obrazowy i dość brutalny sposób można do nich dotrzeć.

Po czwartkowym happeningu kilkunastu uczniów ZSHE nawet zadeklarowało, że palenie rzuci. Wielu, zamiast papierosa, wybrało tego dnia jabłko.

Owoc zamiast papierosa mogli też wybrać podróżni, którzy wczoraj pojawili się na dworcu PKP w Białymstoku oraz ci, którzy podróżowali szynobusem na trasie Białystok-Szepietowo. W tych miejscach pracownicy podlaskiego sanepidu przeprowadzali akcję profilaktyczną, związaną z Dniem Rzucania Palenia. Były m.in. bezpłatne badania profilaktyczne: poziomu ciśnienia tętniczego krwi i poziomu tlenku węgla w wydychanym powietrzu.

– W naszych pociągach obowiązuje zakaz palenia, a w szynobusach takich jak ten, który jeździ do Szepietowa, w toalecie są czujniki dymu i gdyby jakiś niesforny pasażer chciał tam zapalić, wiadomość o tym dotrze do maszynisty – mówiła Elżbieta Załuska, z Podlaskich Zakładów Przewozów Regionalnych w Białymstoku.

Zdrowotne aspekty palenia papierosów były motywem przewodnim konferencji, która w czwartek odbywała się w Podlaskim Urzędzie Wojewódzkim. – My onkolodzy mielibyśmy naprawdę mało pracy, gdyby nie choroby odtytoniowe – mówiła Marzena Juczewska, dyrektor Białostockiego Centrum Onkologii. – Papierosy to główna przyczyna chorób nowotworowych: płuc, pęcherza, dziąsła, języka, narządów rodnych. Leczenie tych schorzeń kosztuje setki tysięcy złotych. To pieniądze społeczne, dlatego osoby, które przyczyniły się do choroby, powinne współpłacić za leczenie.

Niestety, nadal pali co trzeci mężczyzna i co czwarta kobieta, a co gorsza, coraz więcej młodych ludzi, w wieku 12-17 lat sięga po papierosy.

– Najskuteczniejszym czynnikiem wpływającym na rzucenie nałogu jest świadomość skutków palenia tytoniu – mówił dr hab. Wojciech Naumnik z Kliniki Chorób Płuc Uniwersytetu Medycznego w Białymstoku.

Suwałki >> Kłótnia lewicy z narodowcami

Bój o Konopnicką

Marię Konopnicką za patronkę chcą mieć i ruchy lewicowe, i narodowcy. Artur Zawisza, przedstawiciel tych ostatnich, uważa wręcz, że twierdzenie, iż pisarka była lesbijką powinno być zakazane, jak kłamstwo oświęcimskie.

Jak informowaliśmy miesiąc temu, w publicznym wystąpieniu Grzegorz Gauden, wiceprezes Izby Wydawców Pracy, zaproponował, by Konopnicka stała się patronką ustawy o związkach partnerskich. Dlaczego? Bo przez kilkanaście lat mieszkała razem z malarką Marią Dulębianką. Stało się to w ostatnim okresie życia suwalczanki. Wcześniej była mężatką, urodziła sześcioro dzieci i, jak wskazują biografowie, podkochiwali się w niej inni mężczyźni.

Wspólne zamieszkiwanie kobiet, które w dodatku angażowały się w ruch feministyczny, opisywane jest przez badaczy życia Konopnickiej różnie. Jedni twierdzą, że był to związek lesbijski, inni – iż nie ma na to dowodów.

Środowisko związane z ruchem LGBT, czyli lesbijek, gejów, biseksualistów i transseksualistów, uznało jednak suwalczankę za swoją patronkę. Opinię publiczną poinformowano o tym w kontekście marszów związanych z obchodami Święta Niepodległości. „Narodowcu, czy wiesz, że śpiewając „Rotę" rozpowszechniasz twórczość Konopnickiej, która żyła w związku z kobietą" – można było przeczytać w Internecie.

Natychmiast zareagował na to Artur Zawisza. – Kłamstwo o lesbijstwie Konopnickiej mogłoby być karane jak kłamstwo oświęcimskie – stwierdził.

Kiedy miesiąc temu pytaliśmy suwalskie władze o komentarz do wystąpienia Gaudena, otrzymaliśmy odpowiedź, iż w szczegóły życiorysu słynnej suwalczanki nikt wnikać nie będzie. Tym bardziej, że Konopnicka wyjechała z miasta, gdy miała 7 lat.

Jerzy Brzozowski, dyrektor Muzeum Okręgowego w Suwałkach, mówi dzisiaj, że kierowanej przez niego placówce nie zależy na tego typu rozgłosie.

– Nie jestem zwolennikiem tezy, że nie ważne, czy mówią źle, czy dobrze, byleby nazwiska nie przekręcali – tłumaczy. – Konopnicka powinna pozostać taką, jaką znaliśmy ją do tej pory. Tym bardziej, że informacje o jej rzekomych skłonnościach seksualnych są jedynie domysłami.

Suwałki nie zareagują więc w żaden sposób na przetaczającą się przez kraj debatę. **(tom)**

Białystok >> Zmiany już od grudnia

Zamkną parking przy galerii

Galeria Zielone Wzgórze chce zamknąć parking. – Szlabany będą opuszczane od godziny 22 do 7. Zamierzamy to wprowadzić już na początku następnego miesiąca – twierdzi Erwin Sienkiewicz, menadżer galerii.

Na pytanie skąd pomysł na takie rozwiązanie odpowiada, że galeria chce dmuchać na zimne.

– Na Śląsku zdarzył się wypadek na parkingu pod centrum handlowym. Było to w nocy, kiedy teoretycznie nikogo tam nie powinno być – podkreśla menadżer.

Tymczasem wciąż odwleka się termin wprowadzenia płatnych parkingów pod Galerią Alfa.

– Nastąpi to po 7 stycznia przyszłego roku. Nie chcemy robić zamieszania przed świętami – twierdzi Jolanta Karna, dyrektorka Galerii Alfa.

Mówi się jednak, że do wprowadzenia płatnych parkingów w ogóle nie dojdzie.

– Stanowisko naszego zarządu jest takie, że opłaty będą wprowadzone – zapewnia dyrektorka. **(art)**

reklama

tel. 664-852-571
www.campo-domy.pl
campo Grabińscy s.j.

Osiedle Leśne II w Wasilkowie
Program „Rodzina na swoim"



Tylko 2.530,- zł/m²
szeregówki już od 379.000 zł
NOWOŚĆ! miniszeregówki już od 299.000 zł

Grabówka, ul. Palmowa



miniszeregówki już od 299.000 zł

Białystok >> 100 tysięcy złotych na projekty obywatelskie

Masz pomysł? Dostaniesz pieniądze od marszałka. Tyle, że mało.

Radny wojewódzki PO Karol Pilecki zorganizował w czwartek konferencję, na której ogłosił, że z jego inicjatywy powstanie budżet obywatelski. – Do 31 grudnia każdy mieszkaniec województwa będzie mógł zgłosić swój projekt. Warunek jest taki, że musiałby on dotyczyć kultury, sportu, nauki lub turystyki – mówi radny.

W styczniu urzędnicy zweryfikują projekty. To na które przeznaczą pieniądze, okaże się w lutym. Mieszkańcy woj. podlaskiego będą mogli zagłosować (za pośrednictwem portalu Wrota Podlasia lub papierowych ankiet) i wybrać dwa najlepsze projekty.

– Jeśli okaże się, że jakiś pomysłodawca będzie miał projekt na mniejszą kwotę niż 50 tys. zł, to oczywiście pieniądze wesprą więcej pomysłów niż dwa – tłumaczy Karol Pilecki.

Jego inicjatywę poparł już zarząd województwa. To tylko formalność, by pieniądze na ten cel znalazły się w przyszłorocznym budżecie. I wszystko by było dobrze, gdyby nie kwota jaką zaproponowano. To jedynie 100 tysięcy złotych.



Fot. Anatol Chmiel

Radny Karol Pilecki (na zdj. z prawej) przekonuje, że budżet obywatelski to bardzo dobry pomysł

– To może śmieszyć, szczególnie w mieście, gdzie władze dają 5 milionów złotych prywatnemu klubowi piłkarskiemu za to, że zawodnicy będą mieli na koszulkach napis „Białystok". Za te pieniądze można by było zorganizować 400 imprez kulturalnych – zauważa Rafał Gaweł z Teatru TrzyRzecze.

Dodaje jednak, że sama inicjatywa jest ciekawa.

– Skoro urzędnicy zostali wynajęci do zaspokajania naszych potrzeb, to powinni brać pod uwagę nasze zdanie – podkreśla Rafał Gaweł.

Samorządowcy przekonują się do budżetów obywatelskich. Na przykład w Poznaniu. Tam jednak władze miasta przeznaczyły na niego 10 mln zł.

– Wsparliśmy pięć projektów, m.in. rozbudowę hospicjum, powstanie ścieżki rowerowej nad Wartą, czy budowę placu zabaw przy jeziorze maltańskim. W głosowaniu na co przeznaczyć pieniądze wzięło udział 20 tys. osób. Zgłoszono 343 pomysły. Niektóre się powtarzały. Ostatecznie było ich 265 – wyjaśnia Maciej Milewicz z poznańskiego magistratu.

Na pytanie, jak ocenia podlaskie skromne 100 tys. zł, mówi że od czegoś trzeba zacząć.

– U nas też niektórzy mówili, że daliśmy za mało – tłumaczy urzędnik.

Karol Pilecki broni się, że do większej kwoty byłoby ciężko przekonać innych radnych.

– To nowy pomysł. Za rok może być i pięć milionów – mówi. **(art)**

bial, łom, maz

Białystok >> Niecodzienny Festiwal „Ciekawi Świata" już w niedzielę

Głód podróży zaspokojony

gw patronat

Podróże kształcą. Wie o tym każdy, kto choć raz w życiu oddalił się nieco od swojego domu. A teraz czas na to, by wyruszyć w daleki świat.

Urszula Krutul
ukrutul@wspolczesna.pl



Mikołaj Tokarczyk

Takie widoki były codziennością dla Mikołaja Tokarczyka. To lekarz, stażysta w Szpitalu Wojewódzkim w Białymstoku. Podczas swojego spotkania opowie o roku studiów spędzonym w Denizli w Turcji.

Jak w ciągu paru godzin zwiedzić 6 różnych zakątków świata? Nic prostszego. Wystarczy w niedzielę przyjść do Białostockiego Ośrodka Kultury i wziąć udział w Festiwalu Kultur i Podróży „Ciekawi Świata". Wyrósł on z regularnego cyklu pod tym samym hasłem.

– Ludzie są spragnieni podróży – mówi Urszula Wysocka z BOKu. – Widać to chociażby po frekwencji, którą mamy podczas regularnych spotkań.

Cykl „Ciekawi Świata" jest obecny w Białostockim Ośrodku Kultury od 2006 roku. Przez sześć lat pokazano setki zdjęć ubarwionych niezwykłymi opowieściami. Czas więc na swoiste podsumowanie.

W niedzielę, 18 listopada o godzinie 15 w kinie Forum (ul. Legionowa 5) wystąpi 6 prelegentów związanych z Białymstokiem i regionem. Mikołaj Tokarczyk opowie o życiu studenckim po drugiej stronie Bosforu. Janusz Tichoniuk zaprezentuje Moto Angolę, a Anna i Adam Pawłowscy zabiorą nas w podróż po Nowej Zelandii. Z kolei Adam Guzowski opowie o plemionach krain zapomnianych, natomiast Jerzy Kalina wprowadzi w temat duchowości Wschodu. Zaprezentuje się też znany satyryk, kabareciarz i konferansjer – Krzysztof Szubzda.

– Krzysiek w sposób bardzo humorystyczny opowie nam o swoich podróżach. To będzie prezentacja, jakiej jeszcze nie było – zapewnia Wojciech Bokłago z BOK. – A wszystko to pod wieloznacznym hasłem „Kocham cię jak Finlandię".

„Ciekawi Świata" sprzyjają zawiązywaniu nowych znajomości. Z nich rodzą się ciekawe pomysły na dalsze, już wspólne podróże.

– Tych ludzi łączy pasja – mówi Bokłago. – Na początku spotykają się raz w miesiącu, a później już coraz częściej. Ostatnio podszedł do mnie pan, który organizował wyprawę. Poprosił, żebym to ogłosił, bo szuka chętnych, którzy się z nim wybiorą.

Na festiwalu cykl się nie kończy. Od stycznia ruszają nowe prezentacje.

Wstęp na imprezę jest płatny. Bilet na cały dzień kosztuje 5 zł. Kupić go można w kasie kina Forum. A my mamy dla Was zaproszenia. Piszcie w piątek o godz. 11 na ukrutul@wspolczesna.pl. W treści podajcie swoje dane, numer telefonu i uzasadnienie dlaczego chcecie bilet.

Krótko

▲ **Centrum im. Ludwika Zamenhofa >>** Spotkanie promujące książkę „Religie Podlasia. Przewodnik nie tylko dla dzieci". Udział wezmą autorzy książki oraz osoby zaangażowane w projekt edukacyjny „Religie Podlasia". Będą to m.in. dr Bogumił Dziedziul, dr Lilla Busłowska, ks. Tomasz Wigłasz, Aleksandra Karkowska, ks. Andrzej Misiejuk, mufti Tomasz Miśkiewicz. Książka powstawała z myślą o zebraniu w jednym tomie podstawowych informacji na temat religii chrześcijańskiej, judaizmu i islamu. Znalazły się w niej objaśnienia najważniejszych pojęć i symboli religijnych, podstawowe informacje na temat obrzędowości i życia codziennego różnych grup wyznaniowych zamieszkujących Podlasie. Początek spotkania 16 listopada o godz. 18, przy ul. Warszawskiej 19.

▲ **Opera i Filharmonia Podlaska >>** 16 listopada w Sali Koncertowej odbędzie się jubileusz 10-lecia Zespołu Muzyki Dawnej CONSORT 415. Godz. 19, ul. Podleśna 2.

▲ **Kobieteria >>** Warsztaty rozwojowe dla kobiet, podróżniczek przez życie i poszukiwaczek siebie już 17 i 18 listopada. Kobieteria na Warsztat 3 odbędzie się w Centrum im. Ludwika Zamenhofa oraz w Pracowni Biżuterii Naturalnej, a jej przedłużenie 19-23 listopada m.in. w BEBE Akademii Twórczego Rozwoju oraz w Galerii im. Sleńdzińskich. Program i rezerwacja na: www.kobieteria.org.pl. Stowarzyszenie Kobieteria istnieje, by inicjować, wspierać i promować różnorodne formy aktywności kobiet w społeczeństwie. **(uk)**

Białostocki Ośrodek Kultury zaprasza na koncert



Materiały promocyjne

Sarakina wystąpi w piątek w Famie. Zespół zagra koncert promujący najnowszą płytę „Dance of Fire". To już czwarty album grupy, od lat konsekwentnie tworzącej bałkańską muzykę etniczną. Zawarte na płycie kompozycje prezentują szeroką paletę dźwiękowo-instrumentalną. Wciągają słuchacza w intrygującą muzyczną podróż Bałkanach. Początek koncertu o godz. 20 przy ul. Legionowej 5. Mamy bilety. Piszcie maila z danymi, nr tel. i uzasadnieniem dlaczego chcecie bilet w piątek w godz. 11-11.05 na adres ukrutul@wspolczesna.pl. **(uk)**

Jesienny Festiwal Zup w sobotę w Białymstoku

▲ **Jednodniowa Restauracja po raz kolejny.** Joanna Kozłowska z Supraśla już raz serwowała nam dania, których nie zjedlibyśmy nigdzie indziej. I to w miejscu niecodziennym, bo w ogrodzie. Teraz przed nami kolejna odsłona ogólnoświatowej akcji Restaurant Day. Tym razem Joanna zaprasza na Jesienny Festiwal Zup! Bo co lepiej rozgrzeje zmarznięte łapki i rozpromieni przygnębioną jesienną szarugą duszę, niż kubek gorącej, pysznej zupy?

– Oczywiście na wynos – zapewnia Joanna. – W przerwie na lunch lub w czasie jesiennego spaceru. Kubek zupy lub dowolne, przyniesione z domu naczynie. Do wyboru będzie 5 zup, wytypowanych przez internautów. A dla odważnych... zupa niespodzianka! To wszystko w sobotę, 17 listopada w Bistro Alternatywa (ul. Białówny 9 lok. 7). Startujemy w porze obiadowej, o godz. 14. **(uk)**

Białystok >>

Głośny śpiew Cichej

gw patronat

Koncert premierowy „Wieloma językami" już 28 listopada w Teatrze Dramatycznym. Jest to najnowszy projekt artystki o wielu obliczach, pochodzącej z Białegostoku Karoliny Cichej.

Do przygotowania koncertu Karolina zaprosiła Barta Pałygę – multiinstrumentalistę specjalizującego się w instrumentach etnicznych z całego świata, grającego w zespołach: Masala, Village Kollektiv, Yerba Mater, Zespół Marii Pomianowskiej.

„Wieloma językami" nawiązuje do wielokulturowego dziedzictwa Podlasia. Na koncercie usłyszymy piosenki w językach: ukraińskim, litewskim, rosyjskim, romskim, białoruskim, w jidysz, po polsku, tatarsku i w esperanto.

Początek występu o godz. 18. Wstęp jest płatny. Bilety w cenie 20 zł można kupić w kasie Teatru Dramatycznego (ul. Elektryczna 12, Białystok). Więcej o koncercie już wkrótce. **(uk)**

A może by tak do teatru

▲ **Teatr TrzyRzecze.** Una uciekła z Rayem z rodzinnego miasteczka. Uważała, że go kocha, myślała, że on kocha ją. Za to uczucie on trafił do więzienia, ona w gabinetach psychoterapeutów miała zastanawiać się, co naprawdę ich łączyło. Una miała 12 lat. Ray – 30... O ich relacji opowiada spektakl „Blackbird" D. Harrowera w reż. K. Dulkowskiego. Zobaczymy go 16 listopada o godz. 19, przy ul. Młynowej 19. **(uk)**

reklama



bial

Region >> Wyjątkowo urodzajny rok pod względem zbiorów

Leśnicy zebrali 70 ton żołędzi

Zakończył się zbiór żołędzi dębu szypułkowego w podlaskich nadleśnictwach. Teraz w szkółkach leśnych, wyrośnie z nich 7 milionów sadzonek.

Urszula Ludwiczak
uludwiczak@wspolczesna.pl

Łącznie w 31 nadleśnictwach Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Białymstoku zebrano około 70 ton żołędzi dębu szypułkowego.

Żołędzie zbierane są w nadleśnictwach co roku w różnej ilości – to zależy tego, jak obrodzą drzewa. Zbiory do wysiewu odbywają się pod nadzorem służby leśnej z określonych drzewostanów. Są to żołędzie wyselekcjonowane, gwarantujące wyhodowanie sadzonek wysokiej jakości.

– Obecny rok należy do dobrych pod względem urodzaju żołędzi dębu szypułkowego – ocenia Robert Cierech z Wydziału Zagospodarowania Lasu RDLP w Białymstoku. – Z zebranych 70 ton żołędzi leśnicy wyhodują około 7 milionów sadzonek. Dla porównania, w roku ubiegłym nazbierano ok. 60, a na przykład w 2008 roku jedynie 18 ton żołędzi.

– Żołędzie dębu zbierane są również na karmę dla zwierzyny leśnej, którą opiekują się leśnicy – wyjaśnia Jarosław Krawczyk, rzecznik RDLP w Białymstoku. – W obwodach łowieckich będą one wykorzystane w czasie zimowego dokarmiania zwierzyny. Żołędzie są przysmakiem zwłaszcza dzików, ale również jeleni i żubrów.

Zbieranie żołędzi to popularne zajęcie miejscowej ludności, będące dodatkowym źródłem dochodu. Średnio za 1 kg żołędzi „nasiennych" w nadleśnictwach płacono 2 zł. Za kilogram żołędzi „paszowych" – złotówkę.



RDLP

Żołędzie dębu szypułkowego dojrzewają i spadają na ziemię na przełomie września i października, wtedy można przystąpić do zbiorów

Krótko

Gm. Juchnowiec. Nie daj się zimie – pod takim hasłem odbędzie się w najbliższą sobotę spotkanie w świetlicy w Kleosinie. Każdy powinien znaleźć coś ciekawego dla siebie. Planowana jest zatem prelekcja o dietetyce i zdrowym żywieniu oraz kącik kosmetyczny, w którym będzie można poddać się zabiegom pielęgnacyjnym. Będzie też można przeanalizować skład swojego ciała, czy wiek metaboliczny. Juchnowiecki Ośrodek Kultury zaprasza na spotkanie wszystkich bez względu na wiek i płeć. Mile widziani są panowie. Nudzić się nie będą. Zobaczą m.in. efektowny pokaz robiącej furorę zumby (połączenie tańca latynoamerykańskiego oraz aerobiku). Wśród uczestników imprezy rozlosowane zostaną nagrody w postaci bezpłatnych zaproszeń na zabiegi kosmetyczne.

(jul)

Supraśl. Teatr Wierszalin zaprasza na kolejne pokazy spektaklu „Wszyscy Święci. Zabłudow-ski Cud" w reż. Piotra Tomaszuka. Po sobotnim przedstawieniu czeka nas dyskusja. Artyści zapraszają wszystkich, którzy byli świadkami zabłudowskich wydarzeń do zabrania głosu i podzielenia się własnymi wspomnieniami. Zapraszają również tych, którzy interesują się naszą najbliższą i najświeższą historią.

(uk)

Plebiscyt >> Rozmowa z Bogusławem Sowólem z Augustowa – ubiegłorocznym laureatem naszego konkursu

Z moimi uczniami przybijam „żółwika"

W marcu w naszym plebiscycie został Pan najpopularniejszym nauczycielem WF. Jak ta wygrana wpłynęła na Pańską pracę?

Bogusław Sowół: Otrzymałem mnóstwo gratulacji. Wygrana przełożyła się na jeszcze lepszą, cieplejszą relację z moimi uczniami. Nauczyciel doceniony przez młodzież i dzieci to największy prestiż. Teraz to bardzo procentuje. Mimo upływu kilku miesięcy od tego wydarzenia, wciąż czuję całą otoczkę związaną z wygraną w tym plebiscycie.

Ma Pan już spore doświadczenie jako nauczyciel WF. Jakie są największe wyzwania w tym zawodzie?

– Uczę już dokładnie 30 lat. Pracuję w szkole podstawowej, ale mam także zajęcia także z gimnazjalistami i starszymi uczniami, pracuję z nimi jako trener. Nauczyciel musi być elastyczny i umieć dostosować do zmian. Na takie musimy się nastawić w ciągu najbliższych dwóch lat, kiedy naukę w podstawówkach rozpoczną sześciolatki.

Jaki największy komplement usłyszał Pan od swoich uczniów?

– Miałem kiedyś klasę integracyjną, w której nauczanie jest trochę trudniejsze. Tu do każdego ucznia trzeba podchodzić indywidualnie. Jeden z nich pojechał z tatą na wycieczkę do Holandii. Dostałem od niego piękną widokówkę z „pozdrowieniami dla najlepszego nauczyciela". To było bardzo miłe i wzruszające.



A. Zgiet

Bogusław Sowól w ostatnim konkursie „Gazety Współczesnej" został Najpopularniejszym Nauczycielem Wychowania Fizycznego Województwa Podlaskiego

Miałem także zawodnika, który zdobył mistrzostwo Polski w lekkoatletyce. Po wygranej przyszedł do mnie i ze łzami w oczach podziękował za pracę włożoną w jego rozwój sportowy i dobre przygotowanie do zawodów. Wielu uczniów pamięta o mnie także w Dniu Nauczyciela, nie mówiąc już o uczniach z którymi przybijam żółwika na szkolnym korytarzu (śmiech). Dla takich momentów warto się poświęcać i doskonalić. Aspekty wychowawcze w tej pracy odgrywają najważniejszą rolę.

Ma Pan jakąś receptę na sukces?

– Kładę nacisk na indywidualny kontakt z każdym uczniem. Dobrze mieć swoja pasje, po to by zarażać tym dzieciaki, żeby wiedziały, że nauczyciel coś sobą reprezentuje. Wtedy jest dużo łatwiej. Jeśli bez zaangażowania miałbym przepracować 45 minut to taki nauczyciel nie ma racji bytu wśród uczniów.

Co Pańskim zdaniem jest najtrudniejsze w pracy nauczyciela wychowania fizycznego?

– Dostosowanie do trochę skomplikowanych czasów. Teraz mnóstwo czasu dzieci spędzają przed komputerem, gdzieś ucieka im cała rzeczywistość. Przez to kontakt z takim dzieckiem jest trudniejszy, nie ma chęci do wysiłku fizycznego. Nauczyciel musi włożyć więcej pracy tak by jego zajęcia były atrakcyjne, musi stosować innowacyjne metody żeby przyciągnąć do siebie ucznia, ale nie zniechęcić.

Dlaczego wybrał pan ten zawód?

– To już taka rodzinna tradycja. Moja mama była nauczycielką, pracowała w szkole na Kurpiach. Moja żona, córka, siostra i jej mąż także są wuefistami. Rodzinnie opanowaliśmy augustowski rynek wychowania fizycznego (śmiech).

Anna Kopeć

Czekamy na Waszych kandydatów

Do naszego konkursu każdy może zgłosić swojego ulubionego nauczyciela WF. Poniżej drukujemy specjalny kupon, który należy wypełnić i wysłać lub dostarczyć do naszej redakcji na adres: „Gazeta Współczesna" ul. św. Mikołaja 1, 15-419 Białystok. Zgłoszenia przyjmujemy także pod nr tel. 85 748 96 55 i mailem nauczyciel@wspolczesna.pl. Na kandydatów czekamy do końca listopada.

DECATHLON
BIAŁYSTOK

KUPON
Najpopularniejszy Nauczyciel WF 2012
Zgłaszam kandydata do plebiscytu
Imię i nazwisko kandydata
Nr kontaktowy
Szkoła
Miejscowość
więcej na www.wspolczesna.pl/nauczycielwf
Organizator GAZETA WSPÓŁCZESNA
Partner DECATHLON

Warszawa >> Przyleciał pierwszy z ośmiu Boeingów 787 kupionych przez PLL LOT

Pasażerowie zachwyceni lotem Dreamlinerem



PAP/Jacek Turczyk

Boeing 787 Dreamliner Polskich Linii Lotniczych LOT wylądował w czwartek na warszawskim lotnisku Chopina. Wystartował z lotniska w Everett koło Seattle. Lot trwał blisko 10 godzin.

Podróż Boeingiem 787 Dreamliner jest bardzo wygodna, nie słychać silników, powietrze jest nawilżane, więc nie szczypią oczy – tak tuż po lądowaniu w Warszawie komentowali rejs pasażerowie czwartkowego lotu nową maszyną PLL LOT.

Na pokładzie samolotu przyleciało 159 pasażerów i 22 osoby załogi. W stolicy Dreamliner został powitany przez wozy strażackie salutem wodnym.

Samolot podczas startu ważył 169 ton; w tym 65 ton paliwa. W trakcie lotu do Polski spalił ok. 50 ton paliwa. Samolot leciał z prędkością ok. 1 tys. km/godz., na wysokości ok. 10 km.

Pasażerowie po niemal 10-godzinnym rejsie podkreślali przede wszystkim, że nie są zmęczeni podróżą. Mówili także o wysokim komforcie lotu. Zwracali uwagę na brak hałasu – nie było słychać pracy silników. Chwalili także duże okna samolotu i to, że można je przyciemnić, aby się zdrzemnąć. Pasażerowie podkreślali również, że po locie nie szczypią ich oczy. We wnętrzu Dreamlinera podczas lotu zachowywana jest większa – o kilka procent w porównaniu np. z innymi samolotami Boeinga – wilgotność powietrza.

– Jest to pierwszy lot tym samolotem i mam świadomość, że uczestniczę w wydarzeniu historycznym. Lot jest cichy, słyszymy się nawzajem podczas rozmów. Samolot płynie, jest to miękki lot jak jedwab – powiedziała Maria mieszkająca w Stanach. Podkreśliła, że klasa ekonomiczna bardzo zmieniła się w porównaniu z Boeingami 767 PLL LOT. – Siedzę wygodnie w fotelu, mam miejsce na nogi, wyprofilowanie fotela też ma ogromne znaczenie dla komfortu podróży, nie bolą mnie plecy – dodała.

Pasażerowie klasy ekonomicznej w nowej maszynie LOT-u mają do dyspozycji indywidualny system rozrywki: w każdym fotelu przed pasażerem jest wbudowany mały ekran, na którym mogą obejrzeć film, pograć w gry lub wybrać muzykę. Mogą także uzyskać informacje o rejsie.

Personel pokładowy chwalił natomiast wiele rozwiązań, ułatwiających pracę np. przy przygotowywaniu posiłków dla pasażerów.

Dreamliner – zanim dotknął pasa startowego w Warszawie – wykonał tzw. low pass, czyli niski przelot nad lotniskiem. Maszynę pilotowało czterech kapitanów LOT-u: Jerzy Makula, Marian Wieczorek, Jarosław Zimmer i Krzysztof Lenartowicz, przy wsparciu dwóch instruktorów z Boeinga. **(PAP)**

Warszawa >> Wizyta prezydenta Francji

Hollande ceni Polskę

Piątkowa wizyta w Polsce prezydenta Francji będzie okazją do ofensywy nad Wisłą czołowych francuskich koncernów – oceniają dyplomaci i eksperci. W trakcie rozmów w Warszawie obie strony będą też starać się zawrzeć porozumienie przed negocjacjami w kwestii budżetu UE.

Według źródeł we francuskim MSZ wizyta Francoisa Hollande'a oznacza, że Paryż uznaje „coraz większą rolę odgrywaną przez Polskę w Europie".

– Francja chce wprowadzić nową dynamikę do swojego partnerstwa z Polską, powracając do regularnych konsultacji międzyrządowych – twierdzi źródło.

Prezydent Francji przyjedzie do Polski z grupą 30 szefów firm, w tym największych francuskich koncernów różnych sektorów. Będą wśród nich energetyczne giganty – EDF i GDF – oraz lider w budowie elektrowni jądrowych Areva, koncern naftowy Total czy transportowy Alstom.

Polska dyplomacja podkreśla, że wizyta gigantów francuskiego przemysłu oznacza, iż Francja chce rozszerzyć współpracę gospodarczą z Polską o kluczowe sektory. Polska, która zamierza zmodernizować swoją armię, stała się atrakcyjnym rynkiem dla francuskiego przemysłu zbrojeniowego. Jednak według polskich źródeł dyplomatycznych, w trakcie wizyty nie jest planowane podpisanie kontraktów handlowych. **(PAP)**

Krótko

▲ **Koszalin.** 42-letni mieszkaniec miasta wyrzucił w nocy ze środy na czwartek przez okno na drugim piętrze 7-letnią córkę, a potem sam wyskoczył. Oboje ze złamaniami trafili do szpitala. Ich życiu nie zagraża niebezpieczeństwo. Rodzina nie była dysfunkcyjna. Sprawę bada prokuratura. Jest już decyzja o zatrzymaniu 42-latka.

▲ **Kraków.** Policja zatrzymała w czwartek dwie kobiety w związku z podejrzeniem uprowadzenia i przetrzymywania 10-latka. Chłopiec w środę rano został odwieziony przez matkę do szkoły, ale na lekcjach się nie pojawił. Po południu rodzice zawiadomili policję. Dziecko odnaleziono w środę wieczorem. Jak wynika z ustaleń policji, nieznajoma kobieta zagadnęła chłopca, proponując udział w zakupach i powołując się na znajomość z jego matką. Następnie przetrzymywała go w swoim mieszkaniu razem z mieszkającą w pobliżu znajomą. W pewnym momencie chłopcu udało się opuścić mieszkanie. **(PAP)**

reklama

NAWET PÓŁ MILIONA ZŁOTYCH • NA DOWOLNY CEL • BEZ ZBĘDNYCH ZAŚWIADCZEŃ • DLA OSÓB INDYWIDUALNYCH I FIRM

40% mniej odsetek*

JESIENNE POŻYCZKI

SPADŁY LIŚCIE A U NAS ODSETKI*

Pożyczka konsolidacja
- na spłatę wszystkich zadłużeń również tych przeterminowanych

Na dowolny cel
- zakup domu, mieszkania
- remont

Pożyczka dla firm
- minimum formalności
- również na spłatę kredytów i Leasingow

DOLNOŚLĄSKIE
LUBIN 76 8443302
ŚWIDNICA 74 8519763
WROCŁAW I 71 3428718
WROCŁAW II 71 3357607

KUJAWSKO POMORSKIE
BYDGOSZCZ 52 3455123
TORUŃ 56 6220392

LUBELSKIE
LUBLIN 81 5284508
LUBLIN II 81 5323237
ZAMOŚĆ 84 6392720

ŁÓDZKIE
ŁÓDŹ 42 6319370
SIERADZ 43 8225303

MAŁOPOLSKIE
KRAKÓW I 12 4261081
KRAKÓW II 12 4331035
TARNÓW 14 6277175

MAZOWIECKIE
PŁOCK 24 2623229
RADOM 48 3623123
SIEDLCE 25 6440307
WARSZAWA I 22 4360546
WARSZAWA II 22 4203340

OPOLSKIE
OPOLE 77 4022005

PODKARPACKIE
KROSNO 13 4251343
RZESZÓW 17 8621320

PODLASKIE
BIAŁYSTOK 85 6537060
ŁOMŻA 86 2166111

POMORSKIE
GDAŃSK 58 3074316
SŁUPSK 59 8485305

ŚLĄSKIE
BIELSKO BIAŁA 33 8164346
BYTOM 32 7876109
CZĘSTOCHOWA 34 3611475
GLIWICE 32 2315611
KATOWICE I 32 2000434
KATOWICE II 32 7826060

ŚWIĘTOKRZYSKIE
KIELCE 41 3434711

WARMIŃSKO MAZURSKIE
OLSZTYN 89 5321060

WIELKOPOLSKIE
KALISZ 62 7671009
POZNAŃ I 61 8510090
POZNAŃ II 61 8352234

ZACHODNIO POMORSKIE
SZCZECIN 91 4335807

Przykład reprezentatywny: czas spłaty: 15 lat; kwota kredytu: 45 000,00 zł; rata: 445,59 zł. Składniki raty: nominalna stopa procentowa 4,99%; opłaty administracyjne 90,00 zł. Całkowita kwota kredytu: 45 000,00 zł. Opłata: 2 700,00 zł; prowizja 0 zł; Rzeczywista Roczna Stopa Oprocentowania: 10,25%; całkowita kwota do zapłaty: 82 985,42 zł. **Koszt połączenia wg stawki operatora. Reklama nie stanowi oferty handlowej w rozumieniu kodeksu cywilnego

www.jedynalakapozyczka.pl

NAWET PÓŁ MILIONA ZŁOTYCH • NA DOWOLNY CEL • BEZ ZBĘDNYCH ZAŚWIADCZEŃ • DLA OSÓB INDYWIDUALNYCH I FIRM

AZ2813401

Chiny >> Wśród nowych przywódców partii jest mało reformatorów

Liberalni tylko w gospodarce

Nowe najwyższe kierownictwo Komunistycznej Partii Chin jest konserwatywne i przeciwne wolności mediów – uważają eksperci.



PAP/EPA

Sekretarz generalny KPCh – Xi Jinping (z lewej) i przyszły premier Chin – Li Keqiang

Nazwiska nowych członków siedmioosobowego naczelnego organu kierującego partią i de facto całym krajem – Stałego Komitetu Biura Politycznego Komitetu Centralnego – zostały oficjalnie ogłoszone w czwartek w Pekinie. Skład nowego komitetu nie zaskoczył ani chińskich ekspertów, ani obserwatorów Chin na świecie.

– Nie byłam zaskoczona, byłam rozczarowana – powiedziała prodziekan Wydziału Komunikacji Międzynarodowej na Uniwersytecie Studiów Zagranicznych w Kantonie Du Huizhen, wyjaśniając, że jej rozczarowanie wzbudził konserwatywny skład komitetu, w którym zabrakło polityków o poglądach reformatorskich.

Jej zdaniem obecność w komitecie Liu Yunshana i Zhanga Dejianga, którzy są znani z twardej postawy wobec mediów, wzbudza obawy o zakres wolności słowa w kraju. Ten pierwszy prawdopodobnie obejmie kierownictwo nad partyjnym wydziałem propagandy, który nadzoruje m.in. cenzurę prasy i internetu.

– Nie wiem, który z członków Stałego Komitetu będzie ostatecznie odpowiedzialny za pracę ideologiczną, ale jeśli będzie to Liu Yunshan, nie sądzę, by był on liberalny – oceniła Du.

Taką opinię podzielił komentator z Hongkongu Johnny Lau. Zwrócił on jednak uwagę na istotne zmiany, jakie dokonały się w chińskim społeczeństwie w ostatnich latach, m.in. w związku z upowszechnieniem forów internetowych i mikroblogów.

Tybetańczycy giną >

Tybetańczyk w wieku 14 lat podpalił się w południowych Chinach po ogłoszeniu, że Xi Jinping został nowym numerem jeden chińskich władz. Chłopak zmarł. Według agencji Xinhua i tybetańskich obrońców praw człowieka w ciągu ostatniego tygodnia podpaliło się co najmniej 10 Tybetańczyków.

– Nieważne, jak surowo rząd będzie traktował ludzi, oni i tak będą się starali walczyć o poszerzenie wolności prasy i swobody wypowiedzi – ocenił.

Hongkoński ekspert wyraził rozczarowanie wyborem ścisłego kierownictwa partii.

– Myślę, że nie jest to dobry sygnał dla Chin. Stały Komitet jest bardzo konserwatywny. Jego członkowie są otwarci i realistyczni w sprawach gospodarczych, ale nie politycznych – powiedział.

Konserwatywni w sprawach politycznych są według niego również przyszły prezydent Xi Jinping, który w czwartek przejął od Hu Jintao stanowisko sekretarza generalnego partii, i przyszły premier kraju Li Keqiang, numer dwa w Stałym Komitecie.

W przemówieniach podczas zakończonego w środę XVIII zjazdu KPCh przywódcy zgodnie zapowiadali zwiększenie wysiłków w walce z wszechobecną korupcją, która wzbudza powszechny gniew w chińskim społeczeństwie i – wedle słów prezydenta Hu Jintao – może „spowodować nawet załamanie partii i państwa".

Eksperci od dawna podkreślają jednak, że korupcji nie da się ograniczyć bez głębokich reform politycznych i zwiększenia przejrzystości funkcjonowania rządu.

– Partyjni przywódcy nie chcą podzielić się władzą z obywatelami, nie chcą być kontrolowani przez obywateli ani przez media. Dlatego nie widzę żadnych szans na skuteczną kampanię antykorupcyjną w przyszłości – ocenił Johnny Lau. **(PAP)**

UE >> Trudne rozmowy na temat budżetu

Tusk: Mniej cięć, więcej na spójność

Negocjacje nad propozycją szefa Rady Europejskiej ws. budżetu na lata 2014-2020 powinny iść w kierunku mniejszych cięć i większych wydatków na politykę spójności – takie stanowisko Polski przekazał szefom unijnych instytucji w Brukseli premier Donald Tusk.

W środę wieczorem premier rozmawiał z szefem Komisji Europejskiej Jose Barroso, szefem Parlamentu Europejskiego Martinem Schulzem, a w czwartek rano z przewodniczącym Rady Europejskiej Hermanem Van Rompuyem.

– Zakomunikowałem, że rozmowa na temat propozycji, jaką w tej chwili położył na stole Herman Van Rompuy, może być rozmową tylko w jednym kierunku, to znaczy trochę zredukowania cięć i zwiększenia polityki spójności – mówił dziennikarzom w Brukseli szef rządu.

Chwaląc „dobrego ducha" propozycji budżetu na lata 2014-2020 przygotowanej przez Van Rompuya, Tusk oświadczył, że skala cięć w polityce spójności jest nie do zaakceptowania dla Polski, a nawet wszystkich 15 państw-przyjaciół polityki spójności.

Premier nie krył, że sytuacja dotycząca negocjacji nowego wieloletniego budżetu UE jest trudniejsza niż można się było tego spodziewać, bo stanowiska państw i instytucji unijnych są bardzo od siebie odległe.

– Poszczególne państwa członkowskie dzisiaj bardziej przypominają odległe wobec siebie planety w galaktyce niż wspólnotę polityczną, która ma jeden cel, który da się opisać liczbami w budżecie – podkreślił. – Przed nami ciernista droga i moim zdaniem najbardziej krytyczny moment, jeśli chodzi o UE – dodał.

Premier podkreślał, że głównym argumentem Polski w negocjacjach jest to, że nasze poglądy, są jednocześnie poglądami wspólnotowymi, z którymi zgadza się nie tylko 15 państw UE, ale też instytucje unijne.

Tusk zapowiedział, że rozmowy z goszczącym w piątek w Warszawie prezydentem Francji Francois Hollandem również będą dotyczyły pieniędzy unijnych. **(PAP)**

75 mld euro mniej >

Propozycja wieloletniego budżetu UE autorstwa Hermana Van Rompuya zakłada cięcia w wysokości około 75 mld euro w stosunku do ubiegłorocznej propozycji KE. W tym 29,5 mld cięć dotyczy funduszy spójności i 25,5 mld dopłat w rolnictwie i rybołówstwie. Polska zgodnie z tą propozycją może liczyć na ok. 73,9 mld euro na politykę spójności, czyli więcej niż wcześniej proponował Cypr. Dokument Van Rompuya będzie podstawą dalszych negocjacji aż do szczytu UE 22-23 listopada.

Izrael >> Zginęło już minimum 14 cywilów

Egipt i Iran przeciw operacji

Izraelska operacja wojskowa w Strefie Gazy jest nie do zaakceptowania i zdestabilizuje sytuację w regionie – powiedział w czwartek prezydent Egiptu Mohammed Mursi. Dodał, że jego kraj poprze Palestyńczyków. Działania Izraela potępił też Iran.

Agencja MENA podała, że minister spraw zagranicznych Egiptu Mohammed Kamal Ali Amr zaapelował do USA, by „natychmiast interweniowały" i „powstrzymały izraelską agresję wymierzoną w naród palestyński w Gazie". Minister rozmawiał przez telefon z amerykańską sekretarz stanu Hillary Clinton.

Rzecznik MSZ w Teheranie Remin Mehmanparast poinformował, że Iran „stanowczo potępia przestępstwa popełniane przez syjonistyczne siły zbrojne, które zabijają cywilów".

W wyniku działań między izraelską armią a bojownikami od środy zginęło co najmniej 14 osób, a ponad 120 osób zostało rannych – podało izraelskie wojsko. Od początku operacji „Filar Obrony" zaatakowano z powietrza i morza ponad 160 celów w Strefie Gazy. Według tamtejszych władz w Strefie Gazy zginęło 11 osób – poinformowała agencja dpa. **(PAP)**

Krótko

▲ **Litwa** Litewski eurodeputowany, przewodniczący Akcji Wyborczej Polaków na Litwie Waldemar Tomaszewski rezygnuje z mandatu do litewskiego Sejmu, który zdobył w październikowych wyborach parlamentarnych. Zachowuje mandat europosła. Miejsce Tomaszewskiego w Sejmie zajmie Irina Rozowa z Sojuszu Rosjan.

▲ **Niemcy** 80 tys. Żydów z Europy Wschodniej, pominiętych dotychczas przy wypłacie odszkodowań dla ofiar Holokaustu, otrzyma od Niemiec pomoc finansową. Będzie to jednorazowa zapomoga w wysokości 2 556 euro dla tych, którzy przetrwali niemiecką okupację na terenie Europy Wschodniej. Ofiary Holokaustu, które przez minimum trzy miesiące były więzione w obozie koncentracyjnym lub getcie, a także Żydzi, którzy przez co najmniej pół roku ukrywali się na okupowanych terenach, uzyskają miesięczną rentę w wysokości 300 euro.

▲ **Francja.** Pierwsze butelki Beaujolais nouveau, tegorocznego młodego wina z regionu środkowowschodniej Francji, trafiły w czwartek do sprzedaży w Paryżu. Premiera tego trunku odbywa się co roku w trzeci czwartek listopada. Beaujolais nouveau powstaje w wyniku przyspieszonego procesu winifikacji. Jest przeznaczone do bezpośredniej konsumpcji i nie powinno być dłużej przechowywane. **(PAP)**

promocja



Mój rower

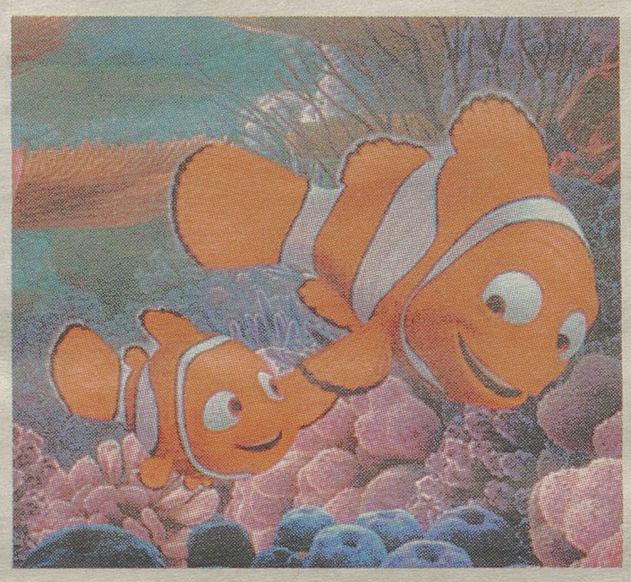


▲ **Mój rower**
Polska, 2012
▲ **Reż.: Piotr Trzaskalski**
▲ **Wyk.:** Artur Żmijewski, Michał Urbaniak, Krzysztof Chodorowski, Anna Nehrebecka, Witold Dębicki, Sawa Fałkowska, Maria Maj

MMówi się, że mężczyźni nie rozumieją kobiet. A co, jeśli jest jeszcze gorzej i nie rozumieją też siebie nawzajem? Najnowszy komediodramat Piotra Trzaskalskiego to nietypowy przewodnik po męskim świecie. Dlaczego niezależnie od wieku, gdy facet kocha, nie potrafi tego wyrazić słowami? Paweł, Włodek i Maciek skazani na swoje towarzystwo przez kilka dni, nie przepuszczą żadnej okazji, żeby uprzykrzyć sobie życie. Czy naprawdę więcej ich dzieli niż łączy? Czy klucz do zrozumienia męskiego punktu widzenia w ogóle istnieje?
Film reklamowany jest hasłem: „Mój rower" – cała prawda o facetach.

▲ **Kino:** Heliosy w galeriach Alfa i Biała w Białymstoku.

Gdzie jest Nemo?



▲ **Gdzie jest Nemo? 3D**
USA, 2012
▲ **Reż.: Lee Unkrich , Andrew Stanton**
Wielka Rafa Koralowa. Tu mieszkają m.in. kolorowe rybki zwane błazenkami. Drapieżna ryba pożera żonę Marlina – Coral i prawie wszystkie jajeczka ikry, z których lada dzień wykluć się miały młode błazenki. Mały Nemo, jedyny ocalały synek Marlina, staje się sensem jego życia. Gdy jednak nadopiekuńczy ojciec wysyła Nemo do szkoły, zdarza się kolejne nieszczęście: mały błazenek zostaje wyłowiony z oceanu przez nurka i trafia do akwarium w gabinecie dentystycznym w Sydney.
Marlin, choć cierpi na lęk przed otwartym oceanem, wyrusza synkowi na ratunek. Towarzyszy mu wielka zapominalska Dory.
▲ **Kino:** Cinema Lumiere w Suwalkach, Heliosy w galeriach Alfa i Biała w Białymstoku.

Saga Zmierzch. Przed świtem. Część 2



▲ **Saga Zmierzch: Przed świtem 2**
USA, 2012
▲ **Reż.: Bill Condon**
▲ **Wyk.:** Kristen Stewart, Robert Pattinson
Bella i Edward są naprawdę szczęśliwi. Ona należy już w pełni do świata swego ukochanego. Jest istotą nieśmiertelną, obdarzoną niezwykłą mocą. On ma przy sobie dwie ukochane kobiety – żonę i córeczkę Renesmee. Wydaje się, że nic już nie może zmącić ich szczęścia. A jednak rodzina Cullenów staje w obliczu nowego zagrożenia. Gniew Volturi jeszcze nigdy nie był tak wielki... Edward zwołuje wampiry z różnych zakątków świata, aby przeciwstawić się nieuniknionemu atakowi. Do obrońców Belli i jej dziecka przyłącza się niespodziewanie Jacob. Dojdzie do walki, która raz na zawsze rozstrzygnie los nieśmiertelnych mieszkańców Forks i podda próbie miłość.
▲ **Kino:** Cinema Lumiere w Suwalkach, Millenium w Łomży, Heliosy w galeriach Alfa i Biała w Białymstoku, Iskra w Augustowie, Centrum Kultury w Zambrowie.

Atlas chmur



▲ **Atlas chmur**
Niemcy, USA, Hong Kong, Singapur, 2012
▲ **Reż.: Tom Tykwer, Andy Wachowski, Lana Wachowski**
▲ **Wyk.:** Tom Hanks, Halle Berry, Susan Sarandon, Hugh Grant
Największe filmowe widowisko 2012 r., oparte na bestsellerowej epopei Davida Mitchella. Śledzimy losy postaci z różnych epok i zakątków świata, których najbardziej błahe decyzje i czyny mają daleko idący wpływ na teraźniejszość, przyszłość, a nawet przeszłość naszej planety. „Atlas chmur" jest ucztą nie tylko dla wielbicieli zapierających dech w piersiach opowieści przygodowych, ale także spostrzegawczych miłośników X Muzy. Każda z gwiazd występuje w filmie w kilku nierozpoznawalnych na pierwszy rzut oka wcieleniach, dając popis wirtuozerskiej gry i ironicznego dystansu do swojego dotychczasowego wizerunku.
▲ **Kino:** Heliosy w Białymstoku.



▲ **Asterix i Obelix: W służbie jej królewskiej mości**
Francja, Hiszpania, Węgry, 2012
▲ **Reż.: Laurent Tirard**
▲ **Wyk.:** Gerard Depardie
Juliusz Cezar rozpoczyna bitwę o Anglię. Królowa Brytów Kordelia wysyła z tajną misją specjalną swego agenta – sir Mentafixa. Dzielni Galowie Asterix i Obelix podejmują wyzwanie i wyruszają na odsiecz Jej Królewskiej Mości. .
▲ **Kino:** Millenium w Łomży, Cinema Lumiere w Suwałkach, Heliosy w Alfie i Białej w Białymstoku.



▲ **Silent Hill: Apokalipsa**
Francja, USA, 2012
▲ **Reż.: Michael J. Bassett**
▲ **Wyk.:** Sean Bean, Carrie-Anne Moss, Radha Mitchell,
Heather Mason przez całe życie ucieka przed niebezpiecznymi siłami, których nie może wytłumaczyć. W dniu swoich osiemnastych urodzin nawiedzona kolejnymi koszmarami i zniknięciem ojca, odkrywa, że nie jest osobą, za którą się dotychczas uważała. To odkrycie wprowadza ją w głąb świata pełnego demonów. Jeżeli ich nie przezwycięży, utknie w Silent Hill na zawsze.
▲ **Kino:** Heliosy w Białymstoku, Cinema Lumiere w Suwałkach.



▲ **Skyfall**
USA, Wielka Brytania, 2012
▲ **Reż.: Sam Mendes**
▲ **Wyk.:** Daniel Craig, Javier Bardem, Helen McCrory, Judi Dench,
„Skyfall" to 23. film o najsłynniejszym agencie Jej Królewskiej Mości. Za kamerą po raz pierwszy stanął Sam Mendes. Film będzie kontynuacją stylu „nowego" Bonda, który zapoczątkowało przełomowe „Casino Royale" z Danielem Craigiem w roli głównej. W „Skyfall" zobaczymy również nowe gorące gwiazdy – Javiera Bardema w roli czarnego charakteru oraz Ralpha Fiennesa, którego postać owiana jest do tej pory tajemnicą.
▲ **Kino:** Cinema Lumiere w Suwałkach, Heliosy w galeriach Alfa i Biała w Białymstoku.



▲ **Pokłosie**
Polska, 2012
▲ **Reż.: Władysław Pasikowski**
▲ **Wyk.:** Maciej Stuhr, Ireneusz Czop, Zbigniew Zamachowski
Franciszek Kalina po latach emigracji przyjeżdża do Polski, zaalarmowany wiadomością, że jego młodszy brat popadł w konflikt z mieszkańcami swojej wsi. Po przyjeździe odkrywa, że przyczyną jest mroczna tajemnica sprzed lat. Skłóceni od lat bracia próbują dojść prawdy.
▲ **Kino:** Cinema Lumiere w Suwałkach, Heliosy w galeriach Alfa i Biała w Białymstoku.

KINA > BIAŁYSTOK

KINO HELIOS
Atrium Biała, ul. Czesława Miłosza 2, (tel. 85 710 81 90), www.heliosnet.pl

tytuł	godzina
Piątek, sobota, niedziela	
Atlas chmur	18.15 – seans tylko 16-17.11.
3D Gdzie jest Nemo	13.00, 17.15.
2D Gdzie jest Nemo	10.45*, 15.00, 19.15.
Mój rower	10.45*, 12.45, 14.45, 16.45, 18.45, 21.00.
Saga zmierzch: Przed świtem cz. 2	9.00*, 10.30*, 11.30, 13.00, 14.00, 15.30, 16.30, 18.00, 19.00, 20.30, 21.30.
3D Hotel Transylwania	10.15*, 14.15, 18.15.
2D Hotel Transylwania	12.15, 16.15, 20.15.
Pokłosie	11.00, 13.15, 15.30, 17.45, 20.45, 21.15.
Alex Cross	19.30, 21.45.
3D Silent Hill: Apokalipsa	21.30.
Skyfall	11.15, 14.00, 16.45, 20.00.
3D Asterix i Obelix	9.15*, 13.45, 18.30**.
2D Asterix i Obelix	11.30, 16.00.

* seans tylko w dniach 17-18.11
** brak seansu w dniach 16-17.11.
Od poniedziałku do piątku przed godz. 11 możliwa jest organizacja dodatkowych seansów dla grup zorganizowanych. Kontakt pod numerem tel. 85 710 91 72 lub 722 382 313.
Cennik biletów:
Cennik biletów 2D: pon., śr., czw. po godz. 13.30: norm.: 21 zł, ulg. 18 zł, junior/senior 18 zł.
Tani wtorek! norm. 18 zł, ulgowy 16 zł, junior/senior 16 zł.
Piątek-niedziela oraz święta: norm.: 23 zł, ulg. 20 zł, junior/senior 20 zł.
Od poniedziałku do piątku, na seanse do godziny 13.30 każdy bilet kosztuje jedynie 15,00 zł! (Promocja nie obejmuje seansów 3D).
Cennik biletów 3D: pon., śr., czw.: norm. 24 zł, ulg. 21 zł, junior/senior 21 zł.
Tani wtorek! norm. 21 zł, ulgowy 19 zł, junior/senior 19 zł.
Piątek-niedziela oraz święta: norm.: 26 zł, ulg. 23 zł, junior/senior 23 zł.

KINO HELIOS
Galeria Alfa, ul. Świętojańska

tytuł	godzina
Piątek, sobota, niedziela	
Maraton Zmierzchu: (Zmierzch, Księżyc w nowiu, Zaćmienie, Przed świtem cz. 1 i 2 – seans tylko 16.11, godz. 21.00.	
Atlas chmur	20.15 – seans tylko w dniach 16-17.11.
3D Gdzie jest Nemo	9.30 – seans tylko w dniach 17-18.11, 13.45, 18.00.
2D Gdzie jest Nemo	11.30, 15.45.
Mój rower	9.30 – seans tylko w dniach 17-18.11, 11.30, 13.30, 15.30, 19.30, 21.30.
Saga zmierzch: Przed świtem cz. 2	11.00, 13.30, 16.00, 17.30, 18.30, 20.00, 21.00.
Obława	16.45.
Pokłosie	10.00 – seans tylko w dniach 17-18.11, 12.15, 14.30, 18.45, 21.15.
3D Silent Hill: Apokalipsa	20.15 – brak seansu w dniach 16-17.11.
Skyfall	9.15 – seans tylko w dniach 17-18.11, 12.00, 14.45, 17.45, 20.30.
Asterix i Obelix 3D	12.45, 17.15.
2D Asterix i Obelix	10.30 – seans tylko w dniach 17-18.11, 15.00.
3D Hotel Transylwania	11.00, 15.00, 19.00.
2D Hotel Transylwania	9.00 – seans tylko w dniach 17-18.11, 13.00, 17.00, 21.00.

* od poniedziałku do piątku przed godz. 11 możliwa jest organizacja dodatkowych seansów dla grup zorganizowanych. Kontakt tel. 85 741 13 65.
Cennik biletów:
Cennik biletów 2D: pon., śr., czw. po godz. 13.30: norm.: 21 zł, ulg. 17 zł, junior/senior 17 zł.
Tani wtorek! norm. 18 zł, ulgowy 15 zł, junior/senior 15 zł.
Piątek-niedziela oraz święta: norm.: 23 zł, ulg. 19 zł, junior/senior 19 zł.
Od poniedziałku do piątku, na seanse do godziny 13.30 każdy bilet kosztuje jedynie 15,00 zł! (Promocja nie obejmuje seansów 3D).
Cennik biletów 3D: pon., śr., czw.: norm. 24 zł, ulg. 20 zł, junior/senior 20 zł.
Tani wtorek! norm. 21 zł, ulgowy 18 zł, junior/senior 18 zł.
Piątek-niedziela oraz święta: norm.: 26 zł, ulg. 22 zł, junior/senior 22 zł.

TEATRY

Białostocki Teatr Lalek
ul. Kalinowskiego 1

Misiaczek, (pt.), godz. 9.00, 11.00, (sb.), godz. 14.00, (ndz.), godz. 11.00.
Pieśń o Cieniu, (sb.), godz. 16.00, (ndz.), godz. 13.00.

Teatr Dramatyczny
ul. Elektryczna 12

Ferdydurke, (pt.), godz. 10.00, 18.00, (sb.,ndz.), godz. 17.00. Scena: mała. Cena: bilety normalne: 20 zł; ulgowe: 16 zł. Czas trwania: ok. 1,5h.
TuCzytamY, (pt.,sb.,ndz.).
Czarnobylska modlitwa, (pt.), godz. 20.30, (sb.,ndz.), godz. 19.30. Scena: duża. Cena: premiera - 35 zł. bilet normalny - 33 zł; ulgowy - 27 zł. bilet szkolny - 18 zł.

KINA > BIAŁOSTOCZYZNA

kino	tytuł	godzina
Sokółka SOKÓŁ	Jesteś Bogiem	piątek, sobota, niedziela

KINA > SUWALSZCZYZNA

kino	tytuł	godzina
Suwałki CINEMA LUMIERE	Gdzie jest Nemo 3D	(pt.,sb.,ndz.), 12.00, 14.00, 16.00
	Asterix i Obelix 3D	(pt.,sb.,ndz.), 11.30
	Saga Zmierzch: Przed Świtem cz. 2	(pt.,sb.,ndz.), 13.45, 16.00, 18.15, 20.30
	Pokłosie	(pt.), 16.30, 20.15, (sb.,ndz.), 12.30, 16.30, 20.15
	Skyfall	(pt.,sb.,ndz.), 18
	Faceci od kuchni	(pt.,sb.,ndz.), 14.30, 18.30
	Silent Hill: Apokalipsa	(pt.,sb.,ndz.), 20.45
Augustów ISKRA	Saga Zmierzch: Przed Świtem cz. 2	(pt.), 17.00, 22.00, (sb.), 16.30, 19.00, (ndz.), 14.00, 16.30, 19.00
	Wieczór Filmowy	(pt.), 19.30, kamet na 2 filmy - 22 zł, na jeden film - 15 zł normalny, 13 zł ulgowy
	Saga Zmierzch: Przed Świtem cz. 1	(pt.), 19.30

KINA > MAZURSKIE

kino	tytuł	godzina
Gołdap DOM KULTURY	Niewierni	piątek, sobota, niedziela
Olecko MAZUR	Felix, Net i Nika	piątek, sobota, niedziela
	Obława	piątek, sobota, niedziela

KINA > ŁOMŻYŃSKIE

kino	tytuł	godzina
Łomża MILLENIUM	Asterix i Obelix 3D	(pt.,sb.,ndz.), 13.45
	Saga Zmierzch: Przed Świtem cz: 2	(pt.), 16.00, 18.15, (sb.,ndz.), 16.00, 18.15, 20.30
	Saga Zmierzch: Przed Świtem cz. 1 i 2	(pt.), 20.30
Kolno WRZOS	Królewna Śnieżka	piątek, sobota, niedziela
Zambrów CENTRUM KULTURY	Saga Zmierzch: Przed Świtem cz. 2	(pt.), 17.00, 21.30, (ndz.), 17.00, 19.30
	Saga Zmierzch: Przed Świtem cz. 1	(pt.), 19.30

Kalendarz na 2013 rok

w prezencie tylko dla Prenumeratorów

- najpiękniejsze zdjęcia fotoreporterów Gazety Współczesnej
- 16 stron
- duży format (A3)
- czytelne kalendarium
- niedostępny w sprzedaży



Prenumerujesz – zyskujesz!

Kalendarz otrzymają w prezencie wszyscy, którzy zamówią prenumeratę „Gazety Współczesnej" na grudzień: zarówno aktualni jak i nowi prenumeratorzy.

Prenumeratę można zamówić najpóźniej **do 26 listopada** na cztery możliwe sposoby:

- przelewając na nasze konto kwotę 28 zł (cena pocztowej prenumeraty miesięcznej). Dane do przelewu: Media Regionalne Sp. z o.o. Oddział w Białymstoku, ul. Prosta 51, 00-838 Warszawa nr konta 33 1050 0099 6557 0012 0034 9609 lub
- składając zamówienie u listonosza lub
- w każdej placówce Poczty Polskiej lub
- w Biurze Obsługi Klienta w Białymstoku przy ul. św. Mikołaja 1, tel. 85 748 95 00

GAZETA WSPÓŁCZESNA

OGŁOSZENIE

Zgodnie z art. 35 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (tekst jedn. Dz. U. z 2010 r. Nr 102, poz. 651 z późn. zm.), Zarząd Powiatu Ełckiego zawiadamia, że **w dniach 16.11.2012 r. – 6.12.2012 r.** w siedzibie Starostwa Powiatowego w Ełku przy ul. Piłsudskiego 5, II piętro, **został wywieszony wykaz nieruchomości gruntowej zabudowanej przepompownią ścieków, położonej na terenie obrębu 3 miasta Ełk, oznaczonej w operacie ewidencji gruntów i budynków działką nr 3404/1 o pow. 00041 ha, przeznaczonej do sprzedaży w drodze bezprzetargowej na rzecz „Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji Sp. z o.o. w Ełku".**

Szczegółowe informacje można uzyskać w Starostwie Powiatowym w Ełku, przy ul. Piłsudskiego 5, pokój 12, telefon (87) 621 83 11.

A124612w05a

OGŁOSZENIE

Spółdzielnia Mieszkaniowa w Filipowie wynajmie w drodze przetargu

lokal handlowy o pow. 68,32 mkw. w Filipowie przy ul. Fabrycznej 4.

Przetarg odbędzie się w dniu **27 listopada 2012 r.**

Szczegółowe informacje pod telefonem: **(87)569-61-00.**

A119012w04b









Zapraszamy do salonów meblowych

Białystok ul. Antoniukowska 56, tel. 85/ 651 22 40
Białystok ul. Wasilkowska 30, tel. 85/ 675 58 81
Bielsk Podlaski ul.Mickiewicza 23, kom. 661 332 634
Ełk ul. Gdańska 40c, kom. 661 949 437
Giżycko ul. Olsztyńska 3e, tel. 87/ 428 23 97
Grajewo ul. Kaszarowa 40, kom. 661 949 501
Łapy ul. Główna 24, tel. 85/ 715 10 88
Łomża Aleja Legionów 91, kom. 661 949 521
Mrągowo ul. Wojska Polskiego 2, kom. 661 332 613
Olecko ul. Grunwaldzka 15, kom. 661 332 632
Ostrołęka ul. Sienkiewicza 32/2, tel. 29/ 760 36 51
Hajnówka ul. St.Batorego 7 kom. 661 332 625
Ostrów Maz. ul. Lubiejewska 48, kom. 661 949 582
Siemiatycze, ul. Kościuszki 1 kom. 661 332 688
Suwałki ul. Kościuszki 79, kom. 661 949 436
Zambrów ul. Białostocka 1a, tel. 86/ 276 01 82

R2777912X01C



AUTOMOTO

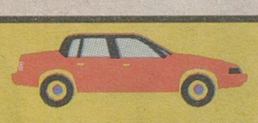
CZĘŚCI

❑ **SPRZEDAM**

OPEL -sklep B-stok KRUCZA 7, (85)745-30-23
OPONY zimowe, felgi - najtaniej 698-195-597

KUPIĘ

AUTA całe, do kasacji, naprawy, odbiór 503-163-134
AUTA na złom kupię i złom 603-046-324
AUTOKOMIS,SZYBKI skup do 50.000 zł. 500-008-130
AUTOZŁOMOWANIE, tel. 665-828-400.



693 705 805
ZŁOMOWANIE
AUT
Odbieramy własnym transportem
Wysokie ceny
A13723812w0c

KAŻDĄ starą Toyotę, busy japońskie 500100099
SALON, I wł, do 20 tys, od 2006, 509294941
ZŁOM i auta na złom kupię, 503-057-090.
ZŁOMOWANIE pojazdów, 85/869-14-31

SPRZEDAM

VW Passat, 2003r., 1.8T, 150KM, 669-051-959.

INNE

MIAŁEŚ wypadek? Kolizję? Wypadek w pracy? Nawet do 15 lat wstecz. Zapytaj bezpłatnie czy należy Ci się odszkodowanie, tel. 881-389-389.

BIZNES

KREDYTY/POŻYCZKI

ABSOLUTNIE atrakcyjna pożyczka 30-stka. Najższe koszty, bez BIK-U, wypłata natychmiast, bez ograniczeń wiekowych, również zajęcia komornicze. Daiglob Piechocka Sp. J. Repertorium A 3888/2011, tel. 600-700-304.
0148074

ATRAKCYJNE pożyczki bez BIK , ZUS, US do 500 tys. zł do 30 lat dla wszystkich. Tel. 85/653-70-60.

BANKOWE kredyty gotówkowe.
Akceptujemy różne źródła dochodu.
Wysokie kwoty. Szybka decyzja.
Białystok (85)742-13-21
Bielsk Podlaski (85)657-85-26.
0033686

BEZ zaświadczeń pożyczka 500 zł natychmiast całe województwo tel. (85)732-30-22.
DOBRE POŻYCZKI! POD DOPŁATY DLA ROLNIKÓW, TANIE KONSOLIDACYJNE, NA OŚWIADCZENIE. WYSOKIE LOKATY, PEWNE UBEZPIECZENIA. SKOK „RAFINERIA". BIAŁYSTOK TEL. (85)742-70-47, ŁOMŻA TEL. (86)215-12-10. ZAPRASZAMY!

KREDYT do 40 tys. zł na oświadczenie.
Kontakt z doradcą, tel. 781-771-880.
0148036

POŻYCZKA bez BiK. Całe województwo, tel. 668-681-844.
0140154

SZYBKA gotówka- Provident 600 400 315
TWOJA SKOK pożyczki gotówkowe i konsolidacyjne tel. (85)719-10-33, 518-018-584.

WEŹ SZYBKĄ POŻYCZKĘ NA NADCHODZĄCE ŚWIĘTA I WYGRAJ
JEDEN Z 3000 ŚWIĄTECZNYCH KOSZY:
PROVIDENT: 600 400 295.
0003758

MATRYMONIALNE

BIURA MATRYMONIALNE

BIURO „Mariaż", 604-167-379, (85)675-13-15.

NAUKA

KURSY

AUTOMOBILKLUB - prawo jazdy. 85/732-76-85.

NIERUCHOMOŚCI

KUPIĘ

KUPIMY ZADŁUŻONE MIESZKANIA W BIAŁYMSTOKU DO 60M2 AMICUS 600473703
KUPIMY zadłużone mieszkanie, znajdziemy drugie tańsze. Zadzwoń 535000959 WERA

SPRZEDAM

***BEZPOŚREDNIO,** 3-pok., 2-poziomowe, (80 m2 podłoga, 65 m2 księga). Idelane dla „Rodzina Na Swoim", ul.Kręta, Zielona Oaza, 608-321-348.
BLASZAKI garaże- tanio i solidnie, (85)730-18-00, 694-052-905.
BLASZAKI garaże tanio, transport montaż gratis, 506-900-520, (52)348-71-48, (41)263-27-42.
BLASZAKI, solidne, wzmocnione (85)874-53-66.
DOM duży, wygodny(dwurodzinny) lub na działalność różna, 240m2, działka 690 m2,cena 460000zl, Jaroszowka -Bialystok, 728-827-847
DZIAŁKA 6ha, naj j.Orzyskim, linia brzegowa, możliwość odrolnienia, tel. 608-452-972.
DZIAŁKĘ budowlaną 3000 m2 Czaplice k. Łomży. 602-481-992.
GARAŻE blaszane, bramy garażowe, kojce -dowóz, montaż gratis -cały kraj. Raty! 512-853-323; 85/66-72-108; 86/225-23-11; 29/642-34-61 www.konstal-garaze.pl
GARAŻE blaszane-wzmocnione. Dowóz, montaż gratis-cały kraj Producent (85)7335211, 509038426 www.robstal.pl, Raty.
GARAŻE, blaszaki- tanio, tel. 505-126-033.
KLEPACZE, 1000 m2, 516-277-890, 85/6616454.
LEŚNA Dolina 51m2 stan bdb lp do wprowadzenia 219tys 535000959 WERA
LOKAL 52 m2, parter, Św. Rocha, 605-533-714.
MAGAZYN 2000 mkw., +waga wozowa, położenie centrum Białej Piskiej. 608-452-972.
NOWE szeregówki i bliźniaki, 696-977-773.
PÓŁWYSEP o pow. 43ha, nad jez. Dąbrowa Mała w Dąbrównie k/Grunwaldu, możliwość zabudowy, tel. 600-015-254.
SIEDLISKO w Studziankach, 4000 m2 z możliwością podziału. 514186136.
TANI opał. Pelet workowany po 20 kg, tel. 516-025-474, 502-053-502.
TEREN uzbrojony, ogrodzony, przemysłowy, z wiatami, pow. 2ha, możliwość budowy stacji paliw, Drygały pow. Pisz. Ziemia rolna, 50ha, tel. 608-452-972.
WARSZAWSKA 62m2 lp po remoncie 269tys 535000959 WERA.
WASILKÓW 3pok obok lasu, nowa cegła 229tys 535000959 WERA.
WYSPĘ Hertę na jez. Wulpińskim k/Olsztyna, 7ha, tel. 608-452-972.
ZACHODNIA 56m2 z ogródkiem b.ładne 315tys do neg. 535000959 WERA.
ZAMIENIĘ mieszkaniew bloku 60m2 w Bondarach nad Siemianówką (gm. Michałowo) na podobne z dopłatą w B-stoku, 502-265-487.
2-POK, 38,6 m2, Orzeszkowej, 178000, Amicus 85 7436-336.
36M2 Kraszewskiego lub wynajmę 696-977-773.

STANCJE

SUWAŁKI, Szczecińska, mieszkanie do wynajęcia, 600 zl+opłaty/m-c., tel. 797-617-032.

WYNAJMĘ

MIESZKANIE 61m, na Bojarach, ul. Daleka, 3 pokoje, II piętro 1100 kaucja 1000. tel. 669983939
MIESZKANIE -os. Jaroszówka, 505-716-549.
2-POK, Stołeczna 450zł (piece). 660-106-643,
2-POK., centrum, Waszyngtona, 604-241-487.
3-POKOJOWE -Wasilków, 692-826-242.

ZAMIENIĘ

SUWAŁKI, mieszkanie, 51 mkw., parter, centrum, na dom w Suwałkach z dopłatą, 608-267-344.

PRACA

SZUKAM PRACY

ZAOPIEKUJĘ się starszą osobą, tel. 533-315-151.

ZATRUDNIĘ

DO pracy w gospodarstwie rolnym, 501-057-913.
KROJCZA, pomoc krojczej tel. 85/652 67 45
SPÓŁKA ALMED zatrudni stomatologa w wyposażonym gabinecie Centrum Medycznego w Łysych powiat Ostrołęka, tel. 660-764-969.
USA wizy wyjazdy, tel. 501809644.
W gospodarstwie. 604-398-165.

ROLNICTWO

KUPIĘ

*****BYDŁO KAŻDEJ KONDYCJI. CAŁE PODLASIE, 797-617-032.
0001254

****BYDŁO każdej klasy. Sejny, Gołdap, Suwałki, 513-548-587.
0001254

****BYDŁO** w każdej kondycji, maciory - 4 zł/kg, knury - 3 zł/kg. Wyrejestrowanie, faktura. Najwyższe ceny, 663-041-519, 695-187-861.

KAŻDE zboże, rzepak, kukurydzę, bobik, łubin, kupię. 609-521-837.
0051804

KNURY kupię, tel. (85)685-22-45, 694-933-680.
SKUP koni oraz bydła rzeźnego. 603-651-516.

SKUP koni rzeźnych eksportowych, 606-954-202.
0000059

SKUP MACIOR - 4,30 ZŁ/KG, KNURÓW - 3,10 ZŁ/KG, BYDŁA KAŻDEJ KLASY. ODBIÓR Z GOSPODARSTWA, TEL. 518-229-128.

SPRZEDAM

***500** maszyn ze Szwecji, kombajny zbożowe różne 30 sztuk, Ursusy, Zetory, pługi, talerzówki, agregaty, żmijki, grubery, wały, gniotowniki, rozsiewacze, siewniki, przetrząsarki, przednie napędy. Raty 0,6% m-c.. Przasnysz 692-999-007.
DOJARNIE rurociągowe, schładzalniki mleka-montaż, zamiana, atesty, tel. (87)423-48-77, 603-860-885.

JAŁOWICE cielne hodowlane w ciągłej sprzedaży na bazie w Krasowie Wielkim 8 koło Szepietowa, tel./fax: (86)476-16-91, tel/fax:(65)573-86-31, tel. (65)572-73-36.
0140034

JAŁÓWKI zacielone LM, tel. 666-890-265.
KWOTĘ mleczną, tel. 509-974-069.
ŁADOWARKI teleskopowe, wózki widłowe, maszyny rolnicze, (86)273-63-25, 509-604-048.
MATY dla bydła sprzedam. 664-466-774.

NAWOZY, OTRĘBY, PASZE Z DOWOZEM, (86)472-08-07, 600-074-966.
0001240

ROL-MIX oferuje jałowice hodowlane z dolewem HF oraz jałówki mięsne. Dowóz zwierząt do odbiorcy, 602-731-229, (61)437-75-27.
ZBOŻE pszenżyto, mieszankę oraz klacz źrebną, tel. 602-790-248.

RÓŻNE

KUPIĘ

***ZŁOM** kupię, odbiorę.508-127-829.
BRZOZA, dąb, grab, olcha, jesion, 661-921-290.
KUPIĘ drewno papierówka, tel. 728-998-381.
SOSNĘ, świerk, brzozę, olchę, dąb, tel. 608-713-032.
STAL z rozbiórki szklarni, B-stok. (85)741-34-14

SPRZEDAM

DREWNO opałowe, suche, bez transportu, 120 zł i 10 m brzozy w metrach. 502-266-281
TARCICA jesion, 3cale. 500-803-398

TURYSTYKA

***BELGIA,** Holandia, Niemcy -soboty, niedz., pon. klima,DVD (85)747-00-01 602-664-771
****ANTWERPIA,** Bruksela,Holandia - wtorek, środa, sobota, niedz., dvd, komfortowe mercedesy, tel. 85/662-16-00, 608-835-822.
***BELGIA** Holandia Niemcy- sobota, 606-379-966.
BELGIA Holandia czw. śr., pt. 502-701-966.
HOLANDIA, Belgia: piątek, wtorek 518-349-303.

USŁUGI

AUTOMOTO

AUTOHOLOWANIE 24h auta busy in.604359907.
AUTOHOLOWANIE osobowe, ciężarowe do 10t. 504-974-277.

BUDOWA, REMONT

* POLBRUK solidnie, tel. 606-910-934.
ARCHITEKT, projekty- obory, domy, gospodarcze. 606-205-923
BUDOWA silosów na kiszonkę, własne szalunki, tel. 605-300-397.
DOMY, dachy, docieplenia, obory. 508-087-748.
ELEWACJE, ocieplanie domów, regipsy, adaptacje poddaszy, Suwałki, ok., 510-412-369.

POLBRUK, granit - kompleksowo, 605-371-441
0125824

POLBRUK, tanio, solidnie. 506-920-373.
POSADZKI agregatem 510453001
POSADZKI agregatem, tel. 511-661-237
POSADZKI agregatem, tel. 604-400-174.
POSADZKI agregatem, tel. 605-300-397.
PRZYDOMOWE oczyszczalnie ścieków. Sprzedaż, montaż, gwarancja, tel. 601-176-431.
STUDNIA, pompy ciepła, 604-651-727.
STUDNIE wiercone -solidnie! 504-320-592.

CYKLINOWANIE

CYKLINOWANIE, tel. 518-437-833.

DACHY

DACHY, krycie, więźby, poddasza 518-213-579.
KRYCIE dachów -tanio, 602-333-644.
KRYCIE dachów, tel. 665-913-444.
KRYCIE, więźba, budowa poddaszy. Elewacje, ocieplenie domów. Suwałki, ok. 501-564-471.

HYDRAULICZNE

HYDRAULIK solidnie 85/7419382, 668-18-36-66.
HYDRAULIKA kompleksowo VAT, 602-720-628.

IMPREZY OKOLICZNOŚCIOWE

BIESIADY, kuligi, wesela. 604-108-111.
0005385

NAPRAWA RTV

NAPRAWA LCD i RTV 85/6617-631, 602-120-966

OGRODZENIA

POGOTOWIE bramowe autom bramy 856632639

OKNA I DRZWI

OKNA drzwi- najniższe ceny, profesjonalny montaż, tel. 85/746-14-46, 602-488-413.

PRZEPROWADZKI

TRANSPORT, przeprowadzki, tel. 693-433-543.

TYNKARSKIE

TYNKI agregatem, Suwałki, ok. 510-412-369.

ZAKUPY

HURTOWNIE

MARS hurtownia odzieży używanej.Bezpośrednie dostawy z Anglii, Irlandii,Niemiec. B-stok, Kleeberga 22, tel. (85)664-72-11 602-393-013.

ZDROWIE

CHIRURG

LASEROWE leczenie żylaków kończyn dolnych z USG Doppler, Centrum Med. MEDREX, ul.Krakowska 9, www.medrex.pl, 85 749 94 43, 607 734 083.

GINEKOLOG

ANTYKONCEPCJA, USG 7 dni w tyg. 668-357-489.
A-Z Ginekolog Tanio 502-865-184.

PSYCHIATRA

*CHOROSZUCHA- PSYCHIATRZY. ALKOHOLOWE ODTRUCIA, ESPERAL (CHIRURG). NERWICE, DEPRESJE, ZAB. SEKSUALNE. UL. PODLEŚNA 16, TEL. 85 732 77 35, 698-664-783. WWW.CPCHOROSZUCHA.PL
0139994

ALKOHOLOWE odtrucia, esperal, psychiatria. VIRTUS, Antoniuk Fabryczny 10, (85)661-53-33
0142261

SMSowo KOMFORTowo

ZLEĆ OGŁOSZENIE DROBNE DO: GAZETA WSPÓŁCZESNA

Jak zlecić ogłoszenie?

– Wpisz w telefonie komórkowym dowolnej sieci SMS-a z treścią ogłoszenia. Zacznij od podania kodu wsp i po kropce numeru rubryki, w której ma się znaleźć ogłoszenie, np. 01, a dalej - po odstępie (spacji) - jego treść. Całość powinna wyglądać np. tak: wsp.01 opiekunke do dziecka tel. 123456

– Wyślij SMS-a z treścią ogłoszenia pod numer:
7936 - cena: 11,07 zł brutto - ogłoszenie standardowe.
91455 - cena: 17,22 zł brutto - ogłoszenie w kontrze.

– Otrzymasz potwierdzenie przyjęcia ogłoszenia z naszego Biura Ogłoszeń, które sprawdzi czy jest ono zgodne z zasadami określonymi w regulaminie przyjmowania ogłoszeń.
– Twoje ogłoszenie znajdzie się w Gazecie Współczesnej w najbliższym możliwym terminie.
– Maksymalna długość ogłoszenia (wraz ze spacjami i interpunkcją) to 130 znaków.
– Regulamin wysyłania i publikowania ogłoszeń przez SMS dostępny jest na stronie internetowej: www.wspolczesna.pl

Wyślij ogłoszenie SMS'em

Wykaz rubryk - ogłoszeń SMS do Gazety Współczesnej

01 Praca/Zatrudnię
02 Praca/Szukam pracy
03 Automoto/Kupię
04 Automoto/Sprzedam
05 Automoto/Części
06 Automoto/Inne
07 Nauka
08 Nieruchomości/Sprzedam
09 Nieruchomości/Kupię
10 Nieruchomości/Poszukuję
11 Nieruchomości/Zamienię
12 Nieruchomości/Wynajmę
13 Nieruchomości/Stancje
14 Komputery
15 Turystyka
16 Zwierzęta
17 Biznes
18 Rolnictwo/Sprzedam
19 Rolnictwo/Kupię
20 Różne/sprzedam
21 Różne /kupię
22 Różne/inne
23 Maszyny urządzenia
24 Materiały budowlane
25 Życzenia
26 Zakupy
27 Zdrowie
28 Usługi



GAZETA WSPÓŁCZESNA

Media Regionalne Sp. z o.o. Oddział w Białymstoku
W związku z rozbudową działu telemarketingu grupa Media Regionalne poszukuje do pracy Lidera Zespołu Telesprzedaży oraz Telemarketerów

LIDER ZESPOŁU TELESPRZEDAŻY - nr ref. CC/01/12

Miejsce pracy: **Białystok**

Wybrane zadania:
- Organizacja pracy zespołu
- Rozwój kompetencji agentów
- Sporządzanie raportów
- Bieżące odsłuchy rozmów i coaching
- Zapewnienie odpowiedniego poziomu obsługi Klienta zgodnie ze standardami przyjętymi w firmie

Oczekiwania wobec kandydatów:
- Minimum 1 roczne doświadczenie na podobnym stanowisku
- Biegła znajomość obsługi komputera, zwłaszcza MS Excel.
- Asertywność, otwartość, orientacja na cel

TELEMARKETER - nr ref. CC/04/12

Miejsce pracy: **Białystok**

Wybrane zadania:
- Przeprowadzanie akcji telemarketingowych
- Punktualność i dyspozycyjność (od poniedziałku do piątku)
- umiejętność argumentowania, wzbudzania zainteresowania
- umiejętność aktywnego słuchania

Oczekiwania wobec kandydatów:
- Doświadczenie na podobnym stanowisku
- Nienaganna dykcja
- Bardzo dobra obsługa komputera

Kontakt:
CV prosimy przesyłać w terminie 4 dni od daty ukazania się ogłoszenia na adres
rekrutacja_cc@mediaregionalne.pl
W temacie wiadomości mailowej prosimy wpisać nr referencyjny.

Prosimy o dopisanie klauzuli: „Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych zawartych w ofercie pracy dla potrzeb niezbędnych do realizacji procesu rekrutacji (zgodnie z Ust. z dnia 29 sierpnia 1997(Dz. U. z 2002 r. nr 101 poz. 926 z późn. zm.

media regionalne

R14847612W01e

MIROSŁAWOWI PLADZE
oraz
RODZINIE
wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci
OJCA
składają:
koleżanki i koledzy z Oil Transfer
A12361742W04b

7

W każdy piątek

SIEDEM DNI

POLSKA, ŚWIAT

16-stronicowy dodatek w prezencie wyłącznie dla Prenumeratorów

Prezentujemy najważniejsze, najistotniejsze i najciekawsze wydarzenia z Polski i ze świata z minionego tygodnia







- Prezentujemy
- Wyjaśniamy
- Komentujemy
- Tłumaczymy

najważniejsze, najistotniejsze i najciekawsze wydarzenia z Polski i ze świata z minionego tygodnia

Prenumeratę „Gazety Współczesnej" można zamówić:

▲ w naszym Biurze Obsługi Klienta przy ul. św. Mikołaja 1 w Białymstoku lub

▲ u listonosza oraz w Placówkach Poczty Polskiej lub

▲ wpłacając na nasze konto kwotę 28 zł

dane do przelewu: Media Regionalne Sp. z o.o. Oddział w Białymstoku, ul. Prosta 51, 00-838 Warszawa.

Nr konta 33 1050 0099 6557 0012 0034 9609

Więcej informacji pod telefonem 85 748 95 00 oraz e-mailem prenumerata@wspolczesna.pl oraz na stronie internetowej: www.wspolczesna.pl/prenumerata



fadbet s.a.
Biuro sprzedaży: ul. 27 Lipca 60, 15-182 Białystok tel. 85 664 40 71, kom. 606 827 782
www.fadbet.com.pl fadbet@fadbet.com.pl



Augustów - Wierzbna 11, tel. 87/643 62 48; **Białystok** - I Armii Woj. Polskiego 8C, tel. 85/664 71 12; Dworzec PKS, pawilon 17, tel. 85/745 14 02, Towarowa 5A, tel. 85/742 33 61; Zwycięstwa 10, tel. 85/651 49 65; **Bielsk Podl.** - Mickiewicza 18, tel. 85/730 75 25; **Brańsk** - Witosa 20, tel. 85/737 56 35; **Dąbrowa Białostocka** - Wesoła 30, tel. 85/712 25 57; **Ełk** - E. Orzeszkowej 15, tel. 87/621 59 37; **Giżycko** - Suwalska 20, tel. 87/428 78 10; Wodociągowa 3, tel.87/429 27 94; **Gołdap** - Wolności 24, tel. 87/615 34 60; **Grajewo** - Wojska Polskiego 53, tel. 86/272 33 44; **Hajnówka** - Armii Krajowej 32, tel. 85/682 28 86; **Knyszyn** - Tykocka 2, tel. 85/716 72 07; **Łapy** - Mostowa 4, tel. 85/715 48 34; **Łomża** - Kierzkowa 1, tel. 86/216 44 66, Wojska Polskiego 51, tel. 86/216 07 00; **Mońki** - Wyzwolenia 13A, tel. 85/716 24 76; **Rutki** - Rynek 1A, tel. 86/270 10 14; **Siemiatycze** - Wysoka 45A, tel. 85/655 29 42; **Sokoły** - Tykocińska 2, tel. 888 033 089, **Sokółka** - Pl. Kościuszki 7, tel. 85/711 46 86; **Suwałki** - Wojska Polskiego 56, tel. 87/566 61 91; **Suchowola** - Pl. Kościuszki 16A, tel. 85/712 51 22; **Szczuczyn** - Kilińskiego 49, tel. 86/272 58 12; **Wizna** - Pl. Raginisa 37, tel. 86/219 66 66; **Wydminy** - Grunwaldzka 82, tel. 87/421 04 68; **Wysokie Maz.** - 1000-lecia 4, tel. 86/275 23 16; **Zambrów** - Wilsona 10, tel. 86/271 69 07

Andreas STIHL Sp. z o.o., Sady, Poznańska 16, 62-080 Tarnowo Pdg., tel. 61/816 62 16, www.stihl.pl







Zobacz najnowsze promocje na naszej stronie www.jaz-bud.pl

nowe Bojary
JAZ-BUD
www.jaz-bud.pl
Galeria Antoniuk

Przedsiębiorstwo Budowlane JAZ-BUD Sp. z o.o.
15-843 Białystok, ul. Świętokrzyska 3,
tel.: 85 651 49 49, e-mail: biuro@jaz-bud.pl

Osiedle Lisia Góra
Spółdzielnia Mieszkaniowa w Wasilkowie oferuje mieszkania w cenie 3380zł/m²
Ekologiczne położenie na skraju lasu i dogodny dojazd. Tel. 85 718 53 98
RodzinaNaSwoim.pl

Relaks na sportowo

PIŁKA NOŻNA
T-Mobile Ekstraklasa. Jagiellonia Białystok – Korona Kielce (sobota, godz. 15.45 na Stadionie Miejskim).
III liga.
Sobota. Olimpia Zambrów – Mrągowia Mrągowo (12), Płomień Ełk – ŁKS 1926 Łomża (13), Sokół Ostróda – Motor Lubawa (18), Start Działdowo – Huragan Morąg (12), Olimpia 2004 Elbląg – Granica Kętrzyn (14).
Niedziela. Tur Bielsk Podlaski – Dąb Dąbrowa Białostocka (13), Orzeł Kolno – MKS Korsze (13), Warmia Grajewo – Wissa Szczuczyn (13).
IV liga
Sobota. Promień Mońki – LZS Narewka (12.30), Sparta 1951 Szepietowo – Hetman Białystok (12), Sparta Augustów – Gryf Gródek (12), Włókniarz Białystok – Znicz Suraż (12).
Niedziela. Piast Białystok – Cresovia Siemiatycze (13), Pogoń Łapy – Magnat Juchnowiec Kościelny (13), Puszcza Hajnówka – KS Michałowo (13), Sokół Sokółka – Hetman Tykocin (13).
Klasa okręgowa.
Sobota. KS Wasilków – MKS Mielnik (13), Narew Choroszcz – KS Śniadowo (13.30 na MOSP-ie), Pomorzanka Sejny – Iskra Narew (13), Gieret Giby – Rudnia Zabłudów (13), Sudovia Szudziałowo – Wigry II Suwałki (13).
Niedziela. ŁKS 1926 II Łomża – Forty Piątnica (12), Orlęta Czyżew – Krypnianka Krypno (13), Polonia Raczki – Korona Dobrzyniewo Duże (13.30).
Klasa „A"
Sobota. Pionier Brańsk – KS Studzianki (13.30), Podlasiak Knyszyn – KS Sokoły (11).
Niedziela. Orzeł Kleszczele – Biebrza Goniądz (13), Ruch Wysokie Mazowieckie – Konar Korycin (13), Skra Wizna – Kolejarz Czeremcha (13), Tur II Bielsk Podlaski – Bocian Bocki (13), UM Krynki – Victoria Jedwabne (13).

KOSZYKÓWKA
II liga mężczyzn. Tur Bielsk Podlaski – MCKiS TERMO-REX SA Jaworzno (sobota o godz. 18 w hali PG 3 przy ul. Poniatowskiego 9).

PIŁKA RĘCZNA
II liga mężczyzn. MOKS Słoneczny Stok Białystok – Orlen Wisła II Płock (niedziela o godz. 14, w hali SP 49 przy ul. Armii Krajowej 32).

TENIS STOŁOWY
II liga mężczyzn. Dojlidy WSFiZ Białystok – Pogoń Lębork (piątek o godz. 18, w hali ZSRol. przy ul. Suchowolca 26).

SIATKÓWKA
II liga mężczyzn. Centrum Augustów – MOS Wola Warszawa (sobota o godz. 17, w hali przy ul. Konopnickiej 5).

SZACHY
3. runda Białostockiej Ligi Szkolnej (sobota i niedziela od godz. 10, w sali ZSI 1 przy ul. Łagodnej 10 w Białymstoku).

Lotto

Losowania z 14.11
Kaskada: 1, 2, 7, 8, 10, 12, 14, 15, 18, 19, 22, 24
Joker: 9 **Cztery liczby ze zbioru 50 liczb:** 8, 27, 31, 50
Multi Multi (godz. 14): 1, 4, 7, 11, 13, 19, 21, 22, 30, 36, 43, 44, 58, 61, 64, 67, 69, 72, 75, 78 **Plus.** 44.
Multi Multi (godz. 22.15) 1, 6, 8, 14, 16, 19, 20, 24, 25, 27, 28, 30, 32, 41, 47, 65, 66, 68, 73, 76 **Plus:** 24.

Piłka nożna >> Po porażce z Urugwajem

Dostaliśmy lekcję dobrego futbolu

Polska reprezentacja narodowa zakończyła rok słabym meczem i porażką z Urugwajem.

Trener reprezentacji Polski Waldemar Fornalik uważa, że porażka z Urugwajem 1:3 w meczu towarzyskim wymaga wyciągnięcia wniosków. „Nagle nie znajdziemy piłkarzy klasy Edinsona Cavaniego" – przyznał selekcjoner.

W środowym spotkaniu towarzyskim z mistrzem Ameryki Południowej biało-czerwoni byli wyraźnie słabsi. Nie potrafili sobie poradzić przede wszystkim z Luisem Suarezem, który zdobył bramkę i zaliczył dwie asysty.

– Spotkaliśmy się z bardzo dobrym zespołem, który zaprezentował nowoczesny, szybki styl gry. Rywale szybko organizowali się po stracie piłki. Dostaliśmy sromotną lekcję dobrego futbolu. Przekonaliśmy się, ile brakuje nam do jednej z czołowych drużyn świata. Nie można było odczuć, że to spotkanie towarzyskie. Rywale potraktowali tę potyczkę bardzo poważnie – ocenił Fornalik na konferencji prasowej.

Jedyną bramkę dla polskiego zespołu zdobył po efektownym strzale z dystansu Ludovic Obraniak. Z kolei Robert Lewandowski rozegrał swoje 50. spotkanie w narodowych barwach.

– Nasi obrońcy nigdy nie byli sprinterami i dlatego na tle szybkich graczy z Urugwaju taki był obraz meczu – zakończył Fornalik.


PAP

Będący przy piłce Urugwajczyk Nicolas Lodeir „przechodzi" interweniującego gracza reprezentacji Polski Kamila Grosickiego

▲ Polska – Urugwaj 1:3 (0:2)
Bramki: 0:1 – Kamil Glik (21 samobójcza), 0:2 – Edinson Cavani (34), 1:2 – Ludovic Obraniak (64), 1:3 – Luis Suarez (66).
Polska: Tytoń (46. Kuszczak) – Piszczek, Wasilewski, Glik (46. Perquis), Komorowski – Grosicki (73. Błaszczykowski), Polanski (72. Tralka), Krychowiak (83. Milik), Mierzejewski (59. Pawłowski), Obraniak – Lewandowski.

(PAP)

Opinia

> Kamil Grosicki
pomocnik Polski



Zagraliśmy przeciwko bardzo dobremu zespołowi i praktycznie nic nie byliśmy w stanie zrobić. Nawet, kiedy zdobyliśmy kontaktową bramkę, szybko zostaliśmy sprowadzeni na ziemię.

Piłka nożna >> Szwecja – Anglia 4:2, Włochy – Francja 1:2, Holandia – Niemcy 0:0

Cztery gole Zlatana Ibrahimovica

Piłkarz reprezentacji Szwecji Zlatan Ibrahimovic nie uważa, by dokonał czegoś nadzwyczajnego, strzelając gola nożycami z ponad dwudziestu metrów w środowym towarzyskim meczu z Anglią. „To był po prostu piękny gol" – powiedział.

W wygranym 4:2 meczu na nowo otwartym stadionie Friends Arena w Sztokholmie Ibrahimovic cztery razy trafił do bramki Anglików, co samo w sobie jest wyczynem szczególnym, a na dodatek w doliczonym czasie gry zdobył gola wyjątkowej urody. Po błędzie bramkarza Joe Harta, który wybiegł poza pole karne, by wybić piłkę głową, Szwed bez namysłu kopnął ją przewrotką do siatki.

„To był po prostu piękny gol na zakończenie dobrego meczu. Przegrywaliśmy 1:2 i potrafiliśmy wrócić do gry. To nadzwyczajne. Friends Arena bardzo nam pomogła, dodała dodatkowej motywacji na ten mecz ze znakomitym przeciwnikiem" – powiedział Ibrahimovic.

Zapytany, jak zapamiętał tę akcję, odpowiedział: „Pierwsza rzecz, o której pomyślałem, to: czy mam czekać aż on (Joe Hart) dotknie piłki? On ją wybił, a ja po prostu próbowałem trafić do bramki. Leżąc na ziemi widziałem obrońcę, który chciał sięgnąć piłki, ale nie dał rady. Byłem bardzo szczęśliwy".

Napastnik Paris Saint-Germain nie sądzi, by to był jego najlepszy występ w reprezentacji. „Rozegrałem już sporo wielkich meczów. Ale gdybyście mnie zapytali, którą z tych czterech bramek bym wybrał, to odpowiadam: pierwszą. Dlatego, że to była bramka historyczna, pierwsza na nowym stadionie".

▲ Wyniki meczów towarzyskich: Rosja – USA 2:2, Bułgaria – Ukraina 0:1, Arabia Saudyjska – Argentyna 0:0, Czechy – Słowacja 3:0, Izrael – Białoruś 1:2, Andora – Islandia 0:2, Algieria – Bośnia 0:1, Armenia – Litwa 4:2, Macedonia – Słowenia 3:2, Tunezja – Szwajcaria 1:2, Cypr – Finlandia 0:3, Węgry – Norwegia 0:2, Liechtenstein – Malta 0:1, Rumunia – Belgia 2:1, Chile – Serbia 1:3, Luksemburg – Szkocja 1:2, Holandia – Niemcy 0:0, Szwecja – Anglia 4:2, Austria – Wybrzeże Kości Słoniowej 0:3, Gabon – Portugalia 2:2, Włochy – Francja 1:2, Irlandia – Grecja 0:1, Turcja – Dania 1:1, Albania – Kamerun 0:0, Panama – Hiszpania 1:5.


PAP

Zlatan Ibrahimović (w środku) strzelił Anglikom cztery gole

Eliminacje MŚ

Grupa F
Irlandia Płn. – Azerbejdżan 1:1 (0:1).

1. Rosja	4	12	8-0
2. Izrael	4	7	10-5
3. Portugalia	4	7	6-3
4. Irlandia Płn.	4	3	3-5
5. Azerbejdżan	4	2	2-6
6. Luksemburg	4	1	2-12

Grupa H
Czarnogóra – San Marino 3:0 (2:0).
Bramki: Andrija Delibasic (14, 31), Elsad Zverotic (68).

1. Czarnogóra	4	10	12-2
2. Anglia	4	8	12-2
3. Polska	**3**	**5**	**5-3**
4. Mołdawia	4	4	2-7
5. Ukraina	3	2	1-2
6. San Marino	3	0	0-16

Najbliższe mecze:
22 marca 2013: Mołdawia – Czarnogóra, Polska – Ukraina, San Marino – Anglia.
26 marca 2013: Ukraina – Mołdawia, Czarnogóra – Anglia, Polska – San Marino.

GAZETA WSPÓŁCZESNA

Wydawca: Media Regionalne Spółka z o.o. 00-838 Warszawa, ul. Prosta 51. **Redakcja:** 15-419, Białystok, ul. św. Mikołaja 1; **Dyrektor Zarządzający Oddziału:** Krzysztof Paliński; **Redaktor Naczelny:** Konrad Kruszewski - tel. 85 748 74 00, fax 85 748 74 01; **Sekretariat Redakcji** - tel. 85 748 74 74; **Dział Sportowy** - tel. 85 748 74 80; **Dział Magazynu** - tel. 85 748 74 58. **Biuro Reklam i Ogłoszeń** - tel. 85 748 96 02; **KRAMIK** - tel. 85 748 74 48; **Przedstawiciele Handlowi** - tel. 85 748 74 41.
ODDZIAŁY REDAKCJI: Bielsk Podlaski tel./fax 85 730 67 86; **SUWAŁKI** ul. Kościuszki 78a lok.4, 16-400, tel./fax 87 566 30 00, 87 566 75 70, biuro ogłoszeń - tel./fax 87 566 57 26; **ŁOMŻA** ul. Długa 6, 18-400, tel. 86 216 78 99, 86 215 10 25, biuro ogłoszeń - tel/fax. 86 216 56 97; **EŁK** ul. Pułaskiego 24, 19-300,tel. 87 621 59 16, 87 621 08 05, fax 87 610 85 05, biuro ogłoszeń - tel. 87 610 85 05.
Druk: Drukarnia w Ignatkach, Ignatki 40/2, 16-001 Kleosin.
Prenumeratę przyjmują „RUCH" SA (Białystok, Ełk, Łomża, Ostrołęka), Urzędy Pocztowe oraz listonosze do 20. każdego miesiąca; informacje: Dział Kolportażu - tel./fax 85 748 74 24.
Nr indeksu 350133. Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń. Na podstawie art. 25 ust. 1 pkt 1 b ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych Media Regionalne Sp. z o.o. zastrzega, że dalsze rozpowszechnianie materiałów opublikowanych w „Gazecie Współczesnej" jest zabronione bez zgody Wydawcy.

Siatkówka >> I liga

Trener musi kleić i łatać

Ślepsk Suwałki po klęsce z Czarnymi Radom spadł na ósme miejsce w tabeli. W sobotę biało-niebiescy poszukają pierwszych w sezonie punktów na wyjeździe w meczu z plasującym się dwie pozycje niżej Kęczaninem Kęty, kolejnym beniaminkiem I ligi.

– Jedziemy na drugi koniec Polski po zwycięstwo – zapowiada Wojciech Winnik, kapitan suwalskiej drużyny. – Nie będzie o nie łatwo, bo Kęczanin w sparingach dwukrotnie przecież ograł radomian. Nie koncentrujemy się jednak na przeciwniku, ale na przezwyciężeniu własnych słabości. Musimy poprawić się w każdym elemencie gry.

Pod Kraków suwalczanie wyruszyli bez Łukasza Rudzewicza i Adriana Buchowskiego, który przywiózł złe wieści z przeprowadzonych w Warszawie badań lekarskich. Przyjmujący Ślepska ponownie naderwał mięsień łydki i czeka go dłuższa przerwa.

– Trudno, muszę teraz jakoś radzić bez dwóch podstawowych dotąd graczy, kleić i łatać zespół – narzeka Tomasz Wasilkowski, trener suwalczan. – Na szczęście, w odróżnieniu od poprzedniego tygodnia, w tym w zajęciach uczestniczyli wszyscy pozostali zawodnicy.

Szkoleniowiec nastawia się na bardzo ciężki bój. Po awansie, drużyna z Kęt znacznie się wzmocniła. Dołączyło do niej siedmiu nowych graczy, wśród nich rozgrywający Maciej Fijałek ze Stali Nysa, mający za sobą występy w Skrze Bełchatów Michał Mysera, były libero ZAKSY Kędzierzyn-Koźle i AZS Olsztyn Marcin Mierzejewski oraz Marek Wawrzyniak, który wcześniej grał w Ślepsku i Pronarze Parkiet Hajnówka. Po słabym początku Kęczanin pokonał u siebie Pekpol Ostrołęka i Jadar Siedlce.

– Po dwóch porażkach z rzędu ucieszy nas każdy wywalczony w Kętach punkt – przekonuje trener Ślepska. **(ab)**

Tenis stołowy >> Mecz z Lęborkiem zadecyduje o celach białostockich Dojlid

Deblowy szczyt w pierwszej lidze

Tenisiści stołowi drużyny Dojlid WSFiZ Białystok w piątek spotkają się z wiceliderem I ligi Pogonią Lębork.

Jeśli chcemy się liczyć w walce o czołowe lokaty, to tego spotkania nie możemy przegrać. Jakakolwiek zdobycz, czyli zwycięstwo lub remis pozwoli nam zachować szansę na awans – mówi Piotr Anchim, jeden z graczy białostockiego zespołu.

Dojlidy w tym sezonie zbudowały drużynę, która pod względem personalnym ustępuje tylko dwóm ekipom – KS Działdowo i Pogoni Lębork. To są główni kandydaci do walki o ekstraklasę, jednak białostoczanie mają ambicję pokrzyżować im szyki.

– W tym sezonie przegraliśmy już raz z Działdowem i teraz czeka nas mecz z kolejnym faworytem. Pogoń jest spadkowiczem z ekstraklasy, ale po degradacji utrzymała większość składu. Odszedł jedynie Patryk Chojnowski, ale w jego miejsce przyszedł równie dobry Bartosz Szarmach – ocenia Anchim.

Kluczem do dobrego wyniku będą gry deblowe, w których białostoczanie jak na razie nie przegrali. Sęk w tym, że jedna z par przeciwników – Szarmach i Jakub Perek także nie znalazła pogromców. Dziś ktoś już zazna goryczy porażki.

– Prawdopodobnie przeciwko nim zagram w parze razem z Piotrem Napiórkowskim. Zamierzamy podtrzymać naszą zwycięską passę – zapowiada Anchim.

Silnym punktem Dojid jest także Zheng Meng, który lideruje w rankingu pierwszoligowców. Chińczyk jest w stanie wygrać oba mecze singlowe, a na niespodziankę stać nieobliczalnego Kamila Zdzienickiego. To wszystko może przynieść efekt w postaci dobrego wyniku.

Spotkanie zostanie rozegrane w sali ZSR o godz. 18.

Inny białostocki zespół – MOKS Słoneczny Stok zagra w sobotę na wyjeździe z Gwiazdą Bydgoszcz. **(ted)**



A. Zgiet

Białostocki debel Piotr Anchim i Piotr Napiórkowski (z tyłu) jeszcze w tym sezonie nie doznał porażki

Program 8. kolejki
Piątek: Dojlidy WSFiZ Białystok – Pogoń Lębork (godz. 18).
Sobota: Gwiazda Bydgoszcz – MOKS Słoneczny Stok Białystok (16), Hals Warszawa – AZS AWFiS Gdańsk (16), MRKS Gdańsk – GLKS Nadarzyn (16).
Niedziela: Spójnia Warszawa – Działdowo (15).

Tabela I ligi

1. Działdowo	6	12	50:10
2. Pogoń	7	12	53:17
3. Dojlidy	**7**	**12**	**46:24**
4. Nadarzyn	7	10	49:21
5. Gwiazda	7	7	40:30
6. Hals	7	5	30:40
7. MRKS	6	4	20:40
8. MOKS	**7**	**3**	**20:50**
9. Spójnia	7	2	19:51
10. AZS Gdańsk	7	1	13:57

58. Plebiscyt „Gazety Współczesnej" na 10 Najpopularniejszych Sportowców Województwa Podlaskiego w 2012 roku >>

Nie czekajcie i zgłoście kandydatów do tytułu Sportowca Roku

Już drugi tydzień przyjmujemy od naszych Czytelników propozycje sportowców, którzy zasługują by znaleźć się na liście, z której wybierzemy najpopularniejszych sportowców mijającego roku w naszym regionie.

Przypomnijmy, że swoich faworytów należy zgłaszać na specjalnym **kuponie**, który drukujemy obok. Należy go wysłać lub dostarczyć do naszej redakcji mieszczącej się przy ul. św. Mikołaja 1, 15-419 Białystok.

Swoich kandydatów można też zgłosić mailem: **sportowiec@wspolczesna.pl** lub po prostu dzwoniąc do nas: tel. **85 748 74 29.**

Na naszej stronie internetowej: **www.wspolczesna.pl** uruchomiliśmy już także specjalny serwis poświęcony naszemu Plebiscytowi.

Miło nam poinformować, że partnerem naszego Plebiscytu została firma „Decathlon", która już wkrótce otworzy w Białymstoku pierwszy sklep ze sprzętem sportowym do uprawiania niemal wszystkich dyscyplin sportowych na poziomie zawodowym jak i amatorskim.

Zgłoszenia kandydatów przyjmować będziemy do końca listopada. 6 grudnia rozpoczniemy już głosowanie na sportowców, którzy znajdą się na liście 58. Plebiscytu „Współczesnej".


W. Wojtkielewicz

Sprinter Podlasia Białystok Kamil Kryński wygrał ostatni nasz Plebiscyt i jako pierwszy został zgłoszony do tegorocznej edycji

Ostatni zwycięzcy >

2011: Kamil Kryński (Podlasie Białystok) lekkoatletyka
2010: Tomasz Frankowski (Jagiellonia) – piłka nożna
2009: Paweł Skowroński (UKS Dojlidy Białystok) kajakarstwo
2008: Marek Twardowski (Sparta Augustów) kajakarstwo.
2007: Marek Twardowski (Sparta Augustów) kajakarstwo.
2006: Paweł Głażewski (Hetman Białystok) boks
2005: Katarzyna Pułkośnik (OKF Łapy) judo
2004: Krystyna Zabawska (Podlasie Białystok) lekkoatletyka
2003: Jolanta Matejczuk (Białostocki Klub Balonowy) sport balonowy
2002: Mariusz Dziembowski (Hetman Białystok) boks
2001: Krystyna Zabawska (Podlasie Białystok) lekkoatletyka
2000: Piotr Sawicki (Białostocki Klub Karate) karate

Zgłaszam kandydata do tytułu **KUPON**

NAJPOPULARNIEJSZEGO SPORTOWCA ROKU 2012

Imię i nazwisko sportowca

Dyscyplina / Klub

Uzasadnienie zgłoszenia

Imię i nazwisko zgłaszającego

Organizator: GAZETA WSPÓŁCZESNA Partner: DECATHLON

GWsport
www.wspolczesna.pl

W finale tenisowego Pucharu Davisa spotkają się ze sobą reprezentacje Czech i Hiszpanii



ISSN 0137-9488

Piłka nożna >> Żółto-czerwone derby na Słonecznej

Pójść za ciosem

90 dni czekają kibice na zwycięstwo Jagiellonii na własnym boisku. Najwyższy czas przerwać to smutne pasmo, a najlepiej w sobotnim meczu z Koroną Kielce.

Mariusz Klimaszewski
mklimaszewski@wspolczesna.pl

Trener Tomasz Hajto pokazał już jak się zwycięża na boiskach rywali i to bez względu na ich klasę. Wygrane z Lechem Poznań i Legią Warszawa budzą szacunek. Gorzej wiedzie się białostockiej jedenastce, nie wiedzieć czemu, na własnym stadionie. Żółto-czerwoni u siebie potrafili nawet remisować wygrane już mecze (vide ostatnie spotkanie z Widzewem). Na brak dopingu trudno będzie teraz zwalić całą winę, gdyż najgłośniejsi kibice zapowiedzieli przerwanie protestu i swój powrót na trybunę pod zegarem.

Po dobrym meczu i wyniku z Legią jest najlepszy moment by pójść więc za ciosem i pokonać także Koronę Kielce, rywala, który osłabiony jest brakiem kilku podstawowych piłkarzy.

W Białymstoku nie zagrają bowiem kontuzjowani: Aleksander Vukovic i Vlastimir Jovanovic. Ponadto nie wzmocni kielczan także Michał Janota, odbywający karę za czerwoną kartkę, którą ujrzał w ostatnim ligowym meczu z Wisłą Kraków.

W Jagiellonii lista piłkarzy nieobecnych jest krótsza. Na pewno nie zagra jedynie Ugochukwu Ukah pauzujący za nadmiar żółtych kartek. Pod znakiem zapytania stoi jeszcze tylko występ innego białostockiego obrońcy Filipa Modelskiego. Nasz defensor wziął udział w ostatnim meczu młodzieżówki z Bośnią i Hercegowiną. W 37. minucie bramkarz rywali uderzył go kolanem w głowę. Modelski opuścił boisko i dopiero wczorajsze szczegółowe badania lekarskie miały dać odpowiedź czy będzie mógł zagrać w sobotnim spotkaniu. W miejsce Ukaha w wyjściowej jedenastce Jagiellonii prawdopodobnie pojawi się Luka Gusić.

Mecz Jagiellonia Białystok – Korona Kielce rozpocznie się w sobotę, o godz. 15.45. ▲



Fot. autor

Jagiellończyk Alexis Norambuena walczy o piłkę z Pawłem Sobolewskim (Korona Kielce)

Ekstraklasa

Lech Poznań kontra Legia Warszawa to najciekawsze wydarzenie 12. kolejki piłkarskiej ekstraklasy. W Poznaniu oczekują rekordu frekwencji. Ze spotkań ligowych na zmodernizowanym Stadionie Miejskim najwięcej kibiców zgromadził mecz z Legią, który odbył się 16 kwietnia 2011 roku. Na trybunach zasiadło wówczas 36 240 osób. Tym razem zainteresowanie było tak duże, że gdy rozeszła się cała pula ponad 41 tys. biletów.

▲ **Program 12. kolejki:**
Piątek, 16.11: Zagłębie Lubin – PGE GKS Bełchatów (godz. 18.00), Lechia Gdańsk – Widzew Łódź (20.45)
Sobota, 17.11: Piast Gliwice – Podbeskidzie Bielsko-Biała (13.30), Jagiellonia Białystok – Korona Kielce (15.45), Polonia Warszawa – Górnik Zabrze (18)
Niedziela, 18.11: Lech Poznań – Legia Warszawa (14.30), Wisła Kraków – Śląsk Wrocław (17).
Poniedziałek, 19.11: Pogoń Szczecin – Ruch Chorzów (18.30)

1. Legia	11 24	25-12
2. Polonia	11 23	23-10
3. Lech	11 23	15-6
4. Górnik	11 20	17-9
5. Śląsk	11 19	17-16
6. Lechia	11 18	16-13
7. Widzew	11 17	14-14
8. Jagiellonia	**11 15**	**11-11**
9. Piast	11 15	16-18
10. Pogoń	11 14	13-14
11. Ruch	11 14	11-15
12. Wisła	11 12	9-14
13. Korona	11 12	8-16
14. Zagłębie	11 8	10-14
15. Podbeskidzie	11 5	12-21
16. Bełchatów	11 4	6-20

Piłka nożna >> Wigry grają w Rzeszowie

Chcą wyjść z twarzą

Słabiutką w ich wykonaniu rundę jesienną II ligi suwalczanie zakończą wyjazdowym meczem ze Stalą Rzeszów. Po czterech ostatnich porażkach z rzędu w ekipie biało-niebieskich panują podłe nastroje. Mogą pocieszać się tylko tym, że ich sobotni rywal w środku rundy przeżywał podobną czarną serię i potrafił się po niej podnieść.

– Na treningach nie widać u chłopaków załamania – uważa Donatas Vencevicius, trener Wigier. – Na pewno brakuje im wiary w siebie, ale w Rzeszowie muszą zrobić wszystko, by z twarzą skończyć ten rok. Dla nas ważny jest każdy punkt – przekonuje.

Suwalczanom marzy się zwycięstwo, ale trudno je będzie odnieść bez napastników. Już drugi mecz za czerwoną kartkę pauzuje Maciej Kisiel, podobna kara spotkała Roberta Wesołowskiego, który w ostatnim spotkaniu z Resovią ujrzał dwa żółte kartoniki.

– Przez głupotę poszczególnych zawodników cierpi cała drużyna –narzeka Vencevicius. – Teraz mam ból głowy z zestawieniem ofensywy. Dobre chociaż to, że po przerwie za kartki wraca Tomasz Tuttas – dodaje.

Suwalska defensywa będzie musiała starannie przypilnować Andreję Prokicia. Serb zdobył dotąd 8 goli. Połowę z nich strzelił w wygranym przez Stal meczu z liderującą Puszczą. **(ab)**



Fot. W. Drozda

W poprzednim sezonie biało-niebiescy dwukrotnie przegrali ze Stalą

▲ **Program 17. kolejki (17-18 listopada)**
Stal Rzeszów – Wigry Suwałki (17.11, 13:00)
Olimpia Elbląg – Pelikan Łowicz
Puszcza Niepołomice – Wisła Puławy,
Motor Lublin – Concordia Elbląg,
Stal Stalowa Wola – Radomiak Radom,
Pogoń Siedlce – Znicz Pruszków,
Świt Nowy Dwór Mazowiecki – Unia Tarnów,
Wisła Płock – Garbarnia Kraków,
Resovia – Siarka Tarnobrzeg.

1. Puszcza	16 33	31-16
2. Wisła Płock	16 30	20-14
3. Resovia	16 28	18-9
4. Wisła Puławy	15 28	23-12
5. Pelikan	15 28	17-10
6. Znicz	16 25	14-12
7. Radomiak	16 25	21-20
8. Olimpia	16 23	11-8
9. Unia	16 23	21-25
10. Concordia	16 22	16-13
11. Garbarnia	16 21	17-26
12. Pogoń	16 19	18-21
13. Stal Rzeszów	16 19	21-19
14. Stal St. Wola	16 17	14-19
15. Motor	16 17	22-26
16. Siarka	16 12	17-24
17. Wigry	**16 12**	**12-22**
18. Świt	16 11	13-30

reklama

Stokrotka

TYLKO 15-17.11

10,99 Łopatka wieprzowa bez kości 1kg



2,49 Napój Hoop Cola 2l; gazowany; 1,25zł/l



TYLKO 19-21.11

11,99 Szynka wieprzowa bez kości 1kg



32,79 Proszek Vizir 5kg; do koloru, do białego; 6,56zł/kg



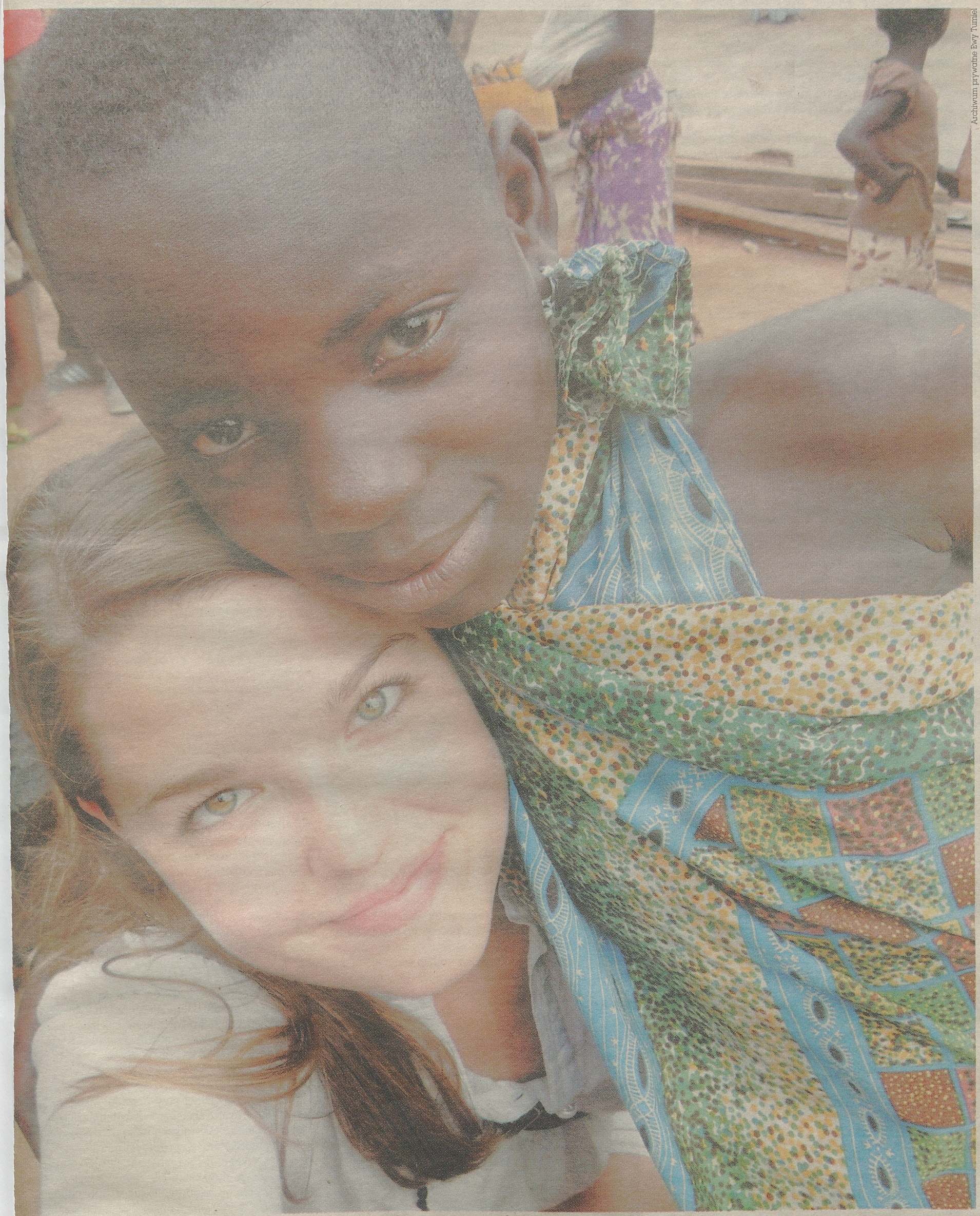
zrób sobie PREZENT NA ŚWIĘTA



ROZDAJEMY 50 000 zł NA ŚWIĄTECZNE ZAKUPY!
Konkurs trwa od 08.11 do 05.12.2012 r. Szczegóły na www.stokrotka.pl

magazyn gw tydzień

16 listopada 2012
piątek
223(17662)



Archiwum prywatne Ewy Tumiel

Ewa Tumiel z Białegostoku ma zaledwie 23 lata, a odwiedziła już 12 krajów na trzech kontynentach naszego globu. Cały tegoroczny sierpień spędziła w Ghanie, pracując w szpitalu. I zakochała się w mieszkańcach tego kraju. – Mimo biedy i problemów są bardzo radośni – wyjaśnia. – I mają niezwykłe zwyczaje.

>>8

Tam wszyscy wiedzą, że Bóg jest królem

w magazynie

Dorota Naumczyk
dnaumczyk@wspolczesna.pl

To paradoks, że dzieci z in vitro rodzą się w Polsce od 25 lat, a ciągle budzą tak wiele niezdrowych emocji – mówi Monika Cieślik z Giżycka, mama rocznego Ignasia, który został poczęty właśnie w ten sposób. Razem z kilkudziesięcioma innymi matkami z całego kraju postanowiła przełamać tabu „dziecka z próbówki" i zgłosiła się na casting do kalendarza, w którym zostaną pokazane rodziny z dziećmi, które przyszły na świat dzięki metodzie in vitro. Premiera tego kalendarza została zaplanowana na ten piątek w Białymstoku. Szczegóły w tekście ***„Dzieci z in vitro nie są gorsze"*** *(na str. 4).*

Na stronie obok zaś piszemy o kobietach, które miały mniej szczęścia. Bohaterkami tekstu pt. ***„Cierpienie matki nie ma ceny"*** *są panie, które przez lekarską pomyłkę albo w ogóle nie zostały matkami, albo też urodziły niepełnosprawne dzieci. Dlaczego kobiety cierpią przez ginekologów? Odsyłamy na str. 5.*

Warto zajrzeć też na str. 6. ***„Nas nie obchodzi, czy ksiądz trafi za kraty"*** *– mówi rodzina upośledzonej dziewczyny z Bociek, która po tym, jak była wykorzystywanej seksualnie przez proboszcza tamtejszej parafii, rok temu urodziła synka. Sam proboszcz zaś został skazany na 4 lata. Jednak jego adwokat odwołał się od wyroku i już w najbliższy wtorek przed białostockim sądem rozpocznie się proces apelacyjny. Brat wykorzystywanej przez księdza dziewczyny zapewne będzie ten proces obserwował, choć , jak zapewnia, na ukaraniu winnego mu nie zależy. Przyznaje jednak, że ważne są pieniądze, choćby regularne alimenty. Jego siostrzeniec urodził się bowiem z chorym serduszkiem i chorobą Downa, a leczenie kosztuje.*

Na stronie obok zaś piszemy o nowej pladze. Kto kogo podsłuchuje – na takie pytanie starają się odpowiedzieć detektywi pracujący w różnych zakątkach naszego kraju. Bo – jak się okazuje – podsłuchujemy się nawzajem coraz częściej i coraz chętniej. Zazdrosne żony podsłuchują mężów, mężowie zakładają podsłuchy swoim kochankom, pracodawcy podsłuchują pracowników, a konkurencja mocuje podsłuchy w gabinetach prezesów wielkich firm. Szczegóły w tekście ***„Dobra pluskwa kosztuje 100 tys. zł".***

Fani motoryzacji koniecznie powinni też zajrzeć do artykułu ***„6 groszy za kilometr".*** *Dokładnie taki jest, według szczegółowych wyliczeń, maksymalny koszt przejechania jednego kilometra samochodem z silnikiem elektrycznym. Pojazdy te, zdaniem znawców rynku, są przyszłością motoryzacji, bo ropa jest coraz droższa, a na dodatek się kończy. Niektórzy twierdzą, że z samochodami elektrycznymi będzie tak jak z telefonami. Kiedyś trudno dostępne były stacjonarne, a dziś nawet dziecko ma komórkę. Za sto lat za już tylko dziadkowie będą opowiadali wnukom, że przy drogach stały stacje benzynowe... – czytamy na str. 10/11.*

przegląd tygodniowy

Białystok/ Łomża



Nabożeństwa w świątyniach, hymn państwowy, wieńce i salwy honorowe oraz zbiorowe przytulanie – tak 11 listopada świętowali w miniony weekend mieszkańcy naszego regionu. W niedzielę w centrum Białegostoku zebrało się kilka tysięcy osób. Na tych, którzy wracali z oficjalnych uroczystości, przy fontannie przy ratuszu czekała miła niespodzianka: happening „Obejmij Polskę. 11.11. – Lubię Cię :)". Wszyscy obdarowywali się słodkościami i biało-czerwonymi wstążeczkami, a przede wszystkim uściskami i dobrym słowem. Tłumy przetoczyły się też przez białostocki ratusz i Muzeum Wojska. Tu za darmo można było obejrzeć wystawy, dzieci wykonywały biało-czerwone kotyliony i patriotyczną biżuterię. W niedzielę otwarto także dla wszystkich zwiedzających zabytkowy Pałacyk Gościnny. Z kolei w sobotni wieczór ulicami miasta białostoczanie przeszli w Marszach Niepodległościowych.

W Łomży zaś, w ramach obchodów Narodowego Święta Niepodległości, na budynku koszar (u zbiegu al. Piłsudskiego i Legionów) odsłonięto w niedzielę tablicę upamiętniającą stacjonowanie i internowanie w Łomży legionistów.

Białystok

W piątek Sąd Okręgowy w Białymstoku skazał Alberta L. na 25 lat więzienia za zabójstwo swego kuzyna. Do tragedii doszło przed Wielkanocą 2009 r. Oskarżony wraz z przyrodnim bratem przyjechali do krewnego do miejscowości Jaczno (gm. Dąbrowa Białostocka). Między Albertem L. a gospodarzem miało dojść do kłótni. Wówczas L. chwycił siekierę i zadał kuzynowi kilka ciosów. Były śmiertelne. Oskarżony i jego brat zdjęli z ciała denata zakrwawione ubrania, które następnie spalili w piecu razem z pościelą. Ciało ofiary wrzucili do rowu. Kości mieszkańca Jaczna znaleziono dopiero po 1,5 roku od zdarzenia.

Drozdowo



Ośrodek Edukacji Ekologicznej został uroczyście otwarty w piątek przy Muzeum Przyrody w Drozdowie. Będą się w nim odbywały lekcje z mikroskopem, spotkania, warsztaty, a wokół powstaną jeszcze doświadczalne poletka uprawne z ziołami. Pierwsze zajęcia ruszą wiosną.

Podczas uroczystości Stanisława Chyl, była dyrektor Muzeum Przyrody, podkreślała, że realizowane teraz pomysły zrodziły się jeszcze w latach 80. ub. wieku. Ale wtedy nie było możliwości wprowadzenia ich w życie. Przypomniała też, że przed placówką duże wyzwanie – rok 2013 ma być rokiem kompozytora Witolda Lutosławskiego, związanego z tym miejscem, bo drozdowskie muzeum przyrody znajduje się w dawnym dworku rodziny Lutosławskich.

Knyszyn

W piątek przy Zespole Szkół Ogólnokształcących przy ulicy Białostockiej w Knyszynie oficjalnie otwarto kompleks boisk. Teraz uczniowie szkoły oraz mieszkańcy gminy mogą korzystać z boiska do piłki nożnej oraz z boiska wielofunkcyjnego, na którym można grać w siatkówkę, koszykówkę czy tenis ziemny. Tuż przy Orliku wybudowano też plac zabaw, który w piątek również został oficjalnie oddany do użytku. Na boiskach zaś rozegrano inauguracyjne mecze.



Okółek (pow. sejneński)

Papierosy z przemytu warte ponad 270 tys. zł zarekwirowali funkcjonariusze Straży Granicznej z Sejn oraz Płaskiej. Dwa jadące za sobą auta pogranicznicy zauważyli we wsi Okółek. Chcieli je skontrolować, ale kierowcy nie zatrzymali się. Podjęli więc pościg. Po przejechaniu ok. kilometra funkcjonariusze zauważyli porzucone pojazdy, a w nich papierosy. Kilka godzin później zatrzymano jednego z kierowców. Przyznał się do winy.

Olecko



Prezydent RP Bronisław Komorowski gościł tydzień temu, w piątek, w Olecku. Został on zaproszony na uroczyste otwarcie kompleksu sportowo-widowiskowego Lega, w skład którego wchodzą m.in.: dwa baseny z plażą, SPA, siłownia i hala sportowa z bieżnią i pełnowymiarowymi boiskami.

– Otwarcie tej hali to ukoronowanie dobrego pomysłu – miasta jako centrum sportu i rekreacji. To szansa dla miasta, dla regionu. Szansa na lepsze życie – mówił podczas uroczystości prezydent Komorowski.

Prezydent odwiedził też Zakład Produkcyjno-Usługowym „Prawda" w Olecku oraz spotkał się z załogą i prezesem grupy Ikea Mikaelem Ohlssonem. Olecki zakład zatrudnia 1,2 tys. osób, jest wykonawcą mebli i podzespołów do mebli Ikea.

Puńsk



Ponad stu twórców ludowych zaprezentowało się podczas przeglądu twórczości mniejszości narodowych, który odbył się w miniony weekend w Puńsku. Wystąpiły zespoły litewskie (na zdjęciu), ale też białoruskie, ukraińskie i rosyjskie. Przed licznie zgromadzoną publicznością prezentowali się także Romowie, Tatarzy, Karaszubi, Niemcy, Staroobrzędowcy i Żydzi.

Sokółka

Tydzień temu, w piątek, późnym wieczorem do policjantów z Sokółki zadzwonił mężczyzna. Z relacji wynikało, że jego zdesperowana znajoma wyszła z domu z malutkim dzieckiem i grozi, że może zrobić krzywdę sobie i maluchowi. Policjanci szybko odnaleźli kobietę z wózkiem, w którym był 11-miesięczny chłopczyk. Jego ciężarna, 35-letnia matka była w bardzo złym stanie psychicznym. Drugiego syna, 11-latka, zostawiła samego w domu. Kobieta mówiła policjantom, że jest bezrobotna i nie ma środków do życia. Funkcjonariusze zabrali jej maleństwo i 11-latka do komendy. Wezwany lekarz pogotowia potwierdził zły stan kobiety. Powiadomiony o zdarzeniu sąd rodzinny podjął decyzję o umieszczeniu rodzeństwa w domu dziecka, a 37-latki – po badaniach lekarskich – w szpitalu.

Suwałki

22-latek zginął w niedzielę nad ranem na rondzie przy ulicy Grunwaldzkiej. Ze wstępnych ustaleń wynika, że auto najechał na krawężnik, przejechało przez rondo i dachowało. Kierowca trafił do szpitala, gdzie zmarł. Okoliczności tragedii wyjaśnia policja.

Turośń Kościelna

W Turośni Kościelnej przy Zespole Szkół, w sąsiedztwie Orlika, otwarto skate park. Zwolennicy jazdy na rolkach, deskach i deskorolkach mają do dyspozycji profesjonalne, specjalnie wyprofilowane rampy. W parku Matki z dziećmi mogą przechadzać się alejkami spacerowymi i nowym mostkiem. Na najmłodszych czeka plac zabaw. Gmina nie zapomniała też o osobach niepełnosprawnych. Z myślą o nich na terenie parku zostały wytyczone specjalne ścieżki. Są one przystosowane dla osób poruszających się na wózkach inwalidzkich.

Dotychczasowe prace pochłonęły ponad 760 tysięcy złotych. Ale gmina z własnej kasy wydała zaledwie 33 tysięcy złotych. Inwestycja była współfinansowana z funduszy Unii Europejskiej z Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich za pośrednictwem Lokalnej Grupy Działania Stowarzyszenie N.A.R.E.W.

Zambrów

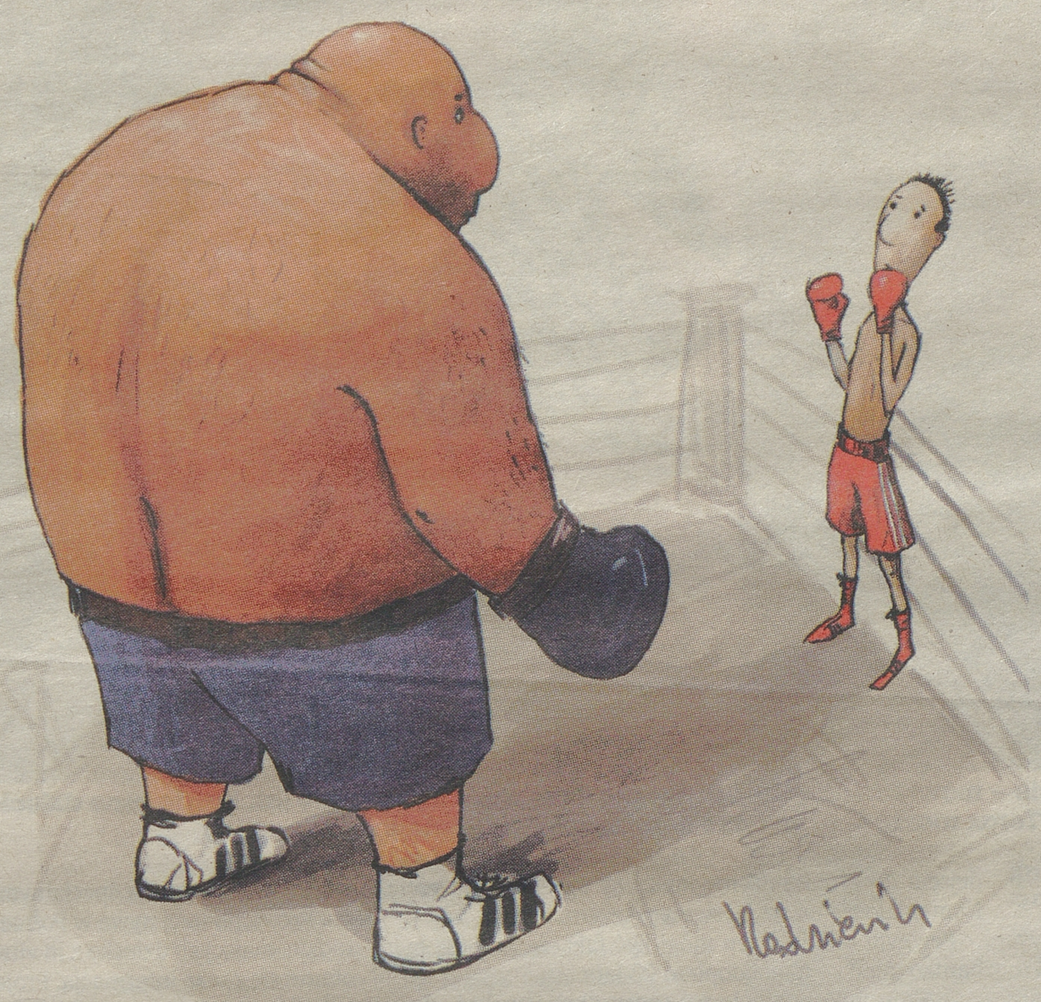
W sobotę na terenie jednego z zakładów pracy w powiecie zambrowskim doszło do niebezpiecznego wypadku. Ważący prawie tonę worek (wypełniony tworzywem) przygniótł 21-letniego mężczyznę. Poszkodowany z licznymi obrażeniami ciała został przewieziony do szpitala.

kronika wypadków umysłowych

Czterysta batów, czyli piękna klęska

Konrad Kruszewski
kkruszewski@wspolczesna.pl

Najnowszy bohater narodowy Polaków nazywa się Wach. Ujął nas tym, że przyjął blisko 400 ciosów na twarz i ustał. Nie dał się powalić i znieść z ringu. Jak obliczyli naukowcy (zawsze się tacy znajdą, co wszystko szybko i nie wiadomo z czego wyliczą), Wach dostał w darze od Kliczki, Ukraińca, około 40 ton na twarz. A po walce jego twarz była równie urodziwa, jak przed. W związku z tym dla nas, Polaków, faktycznym zwycięzcą walki o tytuł mistrza świata w boksie jest Polak Wach, gdyż jest on zwycięzcą moralnym. Tylko takie zwycięstwa się dla na liczą.



Ukrainiec Kliczko nie może być dla nas wzorem, gdyż nie może być zwycięzcą moralnym. Nie może by nim nie tylko dlatego, że nie jest Polakiem. On nie może być zwycięzca moralnym głównie z tego powodu, że on potrafi boksować, potrafi lać po mordzie, jak mało kto na świecie. A taki, który coś potrafi, w żadnym wypadku w naszych oczach zwycięstwa moralnego odnieść nie może.

Cóż to bowiem za moralność być silniejszym i to pokazać? Cóż to jest za sztuka? Żadna. O! Nie umieć boksować, zadawać ciosów i wyjść na ring – to jest dopiero sztuka! I prawdziwe bohaterstwo!

Wach jest więc dzisiaj dla nas bohaterem, bo rzeczywiście każdy, kto walkę oglądał widział, że boksować on nie umie, ciosów zadawać nie potrafi, uderzać też nie. A mimo to staje dzielnie i walczy do końca.

Jakież to jest polskie! Stanąć do walki w sprawie z góry przegranej. I ją oczywiście przegrać. Wywołać na przykład powstanie w chwili, kiedy wiadomo, że nie może ono zakończyć się inaczej, jak tylko klęską. I zgodnie z przewidywaniami klęskę ponieść. Zebrać baty, ale się nie poddać. Wach dostał prawie czterysta takich batów, a sam trafił Ukraińca porządnie tylko jeden, jedyny raz. W związku z tym jest naszym narodowym bohaterem. Niektórzy nawet twierdzą, że miał szansę wygrać. Rzeczywiście: jedną na czterysta Kliczki. Po prostu faworyt!

Ulubionym bohaterem Polaków jest zazwyczaj postać z góry skazana na klęskę, która dzielnie tę klęskę ponosi. Bokser Wach dostał prawie czterysta batów, a sam trafił Ukraińca porządnie tylko jeden, jedyny raz. W związku z tym jest naszym narodowym bohaterem. Niektórzy nawet twierdzą, że miał szansę wygrać. Rzeczywiście: jedną na czterysta Kliczki. Po prostu faworyt!

Wach jest więc dla nas przykładem prawdziwego Polaka, bohaterskiego, który mógłby być jeszcze bardziej bohaterski, gdyby dał się na ringu zabić. Moglibyśmy wówczas nad jego grobem odprawiać „patriotyczne tańce".

Z tej samej co Wach grupy skazanych na klęskę bohaterów wywodzi się bohater amerykański. Różnica jednak między nimi jest kolosalna. Amerykański bohater, mimo że z góry skazany na klęskę, jednak wygrywa. Gościem honorowym walki Kliczko – Wach był amerykański aktor Sylwester Stallone. Facet, który dorobił się sławy i fortuny na filmach, w których wystąpił jako marny pięściarz Rocky, który dostaje niespodziewaną szansę (jak Wach) walki o mistrzostwo świata i ją wykorzystuje, choć jego przeciwnik jest lepszy nawet od Kliczki. Co prawda w pierwszym filmie Rocky przegrywa (ale tylko z powodu decyzji sędziów), jednak Stallone szybko naprawia swój błąd i kręci kolejnych pięć (może i więcej) filmów, w których leje w ostatniej (bo jakże by inaczej) rundzie wielokrotnie silniejszych od siebie przeciwników.

Powiecie Państwo, że nasz Wach jest prawdziwy, a Rocky to literatura, mit. Ale mity nie biorą się z nikąd. Są obrazem ludzi, którzy je głoszą. Żeby nie być gołosłownym powiem, że w 1980 roku na igrzyskach w Lake Placid skazana na klęskę, bo złożona z kompletnych amatorów (głównie studentów) amerykańska drużyna hokejowa zdobyła złoty medal, pokonując w półfinale najlepszą w całej historii światowego hokeja drużynę Związku Radzieckiego. Także ich Rocky może być równie prawdziwy jak nasz Wach. Obaj są skazani na klęskę, ale tylko nasz polski bohater tą klęskę ponosi.

To zresztą widać też w polskim kinie. Ma się ono co prawda ostatnio bardzo dobrze, bo powstaje wiele filmów ważnych i mądrych, ale wszyscy ich bohaterowie są skazani na klęskę i klęskę ponoszą – od bohatera „Sali Samobójców" poprzez „Wymyk", „Jesteś Bogiem", „Różę", „Obławę" po „Pokłosie". Nawet o bohaterze „W ciemności" Agnieszki Holland, który w beznadziejnej sytuacji uratował Żydów, dowiadujemy się z napisów końcowych, że został przejechany przez sowiecką ciężarówkę.

Jeszcze jedna klęska Wacha znakomicie się więc w to pasmo klęsk wpisuje. Marna to jednak pociecha.

regionałki

Nasz Drogi Przywódca

Odkryliśmy, że prezydent Białegostoku Tadeusz Truskolaski był w tym roku na Syberii w służbowej delegacji. Przez prawie dwa tygodnie! Niewiele krócej od byłego Drogiego Przywódcy Korei Północnej Kim Dzong Ila, który swego czasu pojechał do Rosji na dłużej. Tyle, że on ze strachu przed lataniem jechał do Moskwy przez Syberię własnym pociągiem. Prezydent Truskolaski poleciał na Syberię samolotem, żeby rozmawiać o projekcie utworzenia Muzeum Sybiru.

Przez dwa tygodnie! Czyżby on tam był na zsyłce?!

Opera jak pień. Ciągle głucha.

Trwają korowody z akustyką świeżutkiej opery w Białymstoku. Dyrektor Skolmowski, który jeszcze dwa tygodnie temu deklarował przeprowadzenie testów akustycznych sali, już ich nie chce. Twierdzi, że akustyka sali jest dobra, tylko trzeba zrobić testy wszystkich wpływających na słyszalność urządzeń. Jak zwał, tak zwał, efekt jest ciągle taki sam – nie słychać. – Opera to nowy obiekt. Pracownicy muszą dopiero nauczyć się korzystania z powierzonych im urządzeń – powiedział Ireneusz Domański, dyrektor biura inwestycji w urzędzie marszałkowskim. Zapytany zaś o to, czy nie warto było nauczyć pracowników korzystania z urządzeń i przeprowadzić odpowiednie badania akustyczne przed premierą, odpowiedział w „Kurierze Porannym", że nie ma żadnych procedur, które nakazywałby wydawanie pieniędzy na ten cel.

A rozum? Czy jest taki rozum, który w urzędzie działa bez procedur?

Ulica jakiegoś Zyndrama

Urzędnicy nadali jednej z białostockich ulic imię Zyndrama Kościałkowskiego. Nikt nie wie, kim on był. Owszem, w historii zasłużył się wojewoda Kościałkowski, ale miał na imię Marian – Marian Zyndram-Kościałkowski, przy czym Zyndram to nie było jego imię, tylko dodany do nazwiska przydomek.

Lada moment a gen. Edwarda Rydza (pseudonim Śmigły), przerobią na Śmigłego Rydza.

Ale plaża! Nadmorska!

To nie jest żart. Mazury (najbliższa morska plaża w odległości grubo ponad stu kilometrów) zostały cudem Bałtyku w europejskim plebiscycie na 6 Cudów Morza Bałtyckiego.

Niby Bałtyk to mętne morze. Ale żeby aż tak!

Iloraz inteligencji starosty

Na wokandę wróciła sprawa starosty augustowskiego, którego prokuratura oskarża o sfałszowanie dokumentu. Dokument miał być sfałszowany na korzyść byłego posła Jana K., oskarżonego o dopuszczenie się samowoli budowlanej nad jeziorem Bryzgiel. Starosta miał zniszczyć stary dokument i sporządzić nowy tak, żeby zalegalizował on dwukrotne powiększenie przez posła dopuszczalnej wielkości budynku. W pierwszej instancji starosta został uniewinniony, bowiem, zdaniem sądu, jest zbyt inteligentny, żeby dopuścić się tego rodzaju przestępstwa. Sąd okręgowy jednak nie podzielił tej opinii na temat inteligencji oskarżonego i nakazał ponowne rozpatrzenie sprawy.

Jak nic, żeby wydać wyrok trzeba będzie na starość przeprowadzić test na iloraz jego inteligencji.

Co buczy w Tauroszyszkach?

Coś buczy w Tauroszyszkach pod Puńskiem. I to tak, że mieszkająca tam rodzina Kossów nie może spać nawet po pigułkach nasennych. Ich zdaniem, buczenie zaczęło się kiedy podpięto gruby przewód elektryczny od słupa do domu sąsiadów. Natura tego buczenia jest dziwna, bo wg. nich buczy wtedy, kiedy jest ciemno i zimno. Im chłodniej i ciemniej, tym buczenie głośniejsze. Zakład energetyczny twierdzi, że wysyłał do Tauroszyszek kilkakrotnie kontrolera, ale żadnego buczenia on nie wykrył. – Bo przychodził w dzień – twierdzą Kossowie.

Próby ustalenia, co buczy w Tauroszyszkach trwają już prawie pół roku. Ale nie ma co się tym przejmować – za kolejne pół będzie cieplej i dłużej widno, więc i buczeć będzie krócej.

(kk)

Społeczeństwo >> Rodziny dzieci poczętych dzięki in vitro chcą przełamać tabu

Dzieci z in vitro nie są gorsze

To paradoks, że dzieci z in vitro, mimo że rodzą się w Polsce od 25 lat, ciągle budzą tak wiele emocji – mówi Monika Cieślik z Giżycka, mama poczętego w ten sposób Ignasia. – Te dzieci są takie same, jak wszystkie inne.



Archiwum prywatne

– Mój synek jest najcudowniejszy na świecie – mówi Monika Cieślik, mama Ignasia. – Rozwija się jak każde inne dziecko w jego wieku, nie ma żadnych problemów zdrowotnych. Teraz marzę jeszcze tylko o rodzeństwie dla niego.

Urszula Ludwiczak
uludwiczak@wspolczesna.pl

Monika dla swojego upragnionego i wyczekanego synka zrobi wszystko. Przed nikim nie ukrywa, że urodził się dzięki metodzie in vitro. To była jedyna szansa na to, aby pojawił się na świecie. Monika i jej mąż nie wahali się długo. Od października ub. roku jest z nimi Ignaś – oczko w głowie całej rodziny.

– Wszyscy z mojego otoczenia wiedzą, jak to się stało, że Ignaś przyszedł na świat i nikt nie robił z tego powodu żadnego problemu – mówi Monika. – Przeciwnie, wszyscy nas wspierali, dopytywali o to, na jakim jesteśmy etapie całej procedury, wspierali mnie gdy byłam w ciąży. Synek urodził się zdrowy, świetnie się chowa.

Teraz Monika, podobnie jak kilkanaście innych matek z całej Polski, pokaże synka całemu światu w specjalnym kalendarzu, który będzie miał premierę 16 listopada w Białymstoku. To pierwsza taka inicjatywa w naszym kraju, zainicjowana przez Stowarzyszenie Nasz Bocian.

– Robię to dla Ignasia, właśnie po to, aby nie wysłuchiwał w przyszłości, że jest gorszy, bo jest z in vitro. Jest cudowny i najwspanialszy na świecie. Wszyscy to będą mogli zobaczyć – mówi Monika.

Udało się za pierwszym razem

Monika i jej mąż o dziecko starali się ponad rok. W końcu jednak poznali przyczynę braku efektu tych starań.

– Okazało się, że mam niedrożne jajowody, i nawet gdyby wykonać operację, to miałam 1 procent szans, że zakończy się ona sukcesem – opowiada 24-latka z Giżycka. – Lekarz, u którego leczyłam się w Giżycku powiedział, że jedyne wyjście to in vitro. Dlatego umówiliśmy się na wizytę w białostockiej klinice. Tu wykonano kolejne badania i zostaliśmy zakwalifikowani do programu.

Przez rok para zbierała pieniądze, potrzebne na przeprowadzenie procedury. Niestety, jak dotąd, koszty podawanych przy in vitro leków i samego zapłodnienia, ponoszą przyszli rodzice. Cieślikowie musieli przygotować się na wydatek ok. 8 tys. zł.

– Ale koszty nie grały roli, wydalibyśmy każde pieniądze, aby mieć dziecko – zapewnia Monika. – Dużej części par nie udaje się pozyskać ciąży przy pierwszym podejściu do programu, my mieliśmy ogromne szczęście. Nam udało się już za pierwszym razem.

Pewnym ułatwieniem mógł być fakt, że Monika była bardzo młoda – miała dopiero 23 lata.

– Ale u mnie nie było też sensu dłużej czekać, skoro i tak szans na dziecko poczęte naturalnie nie było – mówi. – Dzięki tej metodzie pozyskaliśmy pięć zarodków. Wiedzieliśmy, że jeśli nie uda się nam za pierwszym razem, będziemy próbować dalej. Ale już z tego pierwszego urodził się Ignaś. Cztery zarodki są zamrożone, na pewno po nie wrócimy. Bardzo chcemy, aby Ignaś miał rodzeństwo. I myślę, że to stanie się już niedługo.

Ciążę Monika znosiła dobrze.

– Miałam jednak cukrzycę ciążową, musiałam dbać o to, aby synek za bardzo mi nie urósł w brzuchu – uśmiecha się. – Poza tym wszystko było w porządku.

Ignaś nie spieszył się jednak z przyjściem na świat. Urodził się w październiku 2011 roku, w pięć dni po terminie, przez cesarskie cięcie.

– Chociaż chciałam rodzić naturalne – przyznaje Monika. – Ale dla naszego bezpieczeństwa była wykonana cesarka. Ignaś urodził się zdrowy, dostał 10 punktów, ważył 3100 gram, mierzył 53 cm. Książkowo.

Chce pokazać synka światu

Monika przyznaje, że trochę się nad in vitro początkowo zastanawiała. Nie ma co ukrywać, że temat budzi w naszym kraju mnóstwo emocji i trudno nie słyszeć opinii uwypuklających złe aspekty tej metody.

– Dużo na ten temat czytałam, poznawałam różne opinie. Mąż od początku nie miał żadnych wątpliwości. W żaden inny sposób nie moglibyśmy mieć swojego dziecka. Mąż nie zgadzał się na adopcję, bał się, że nie byłby w stanie pokochać takiego dziecka jak własnego. Wiedzieliśmy, że in vitro też może nam się za pierwszym razem nie udać, było 40 proc. szans. Ale Ignaś pojawił się od razu.

Monika, tak jak wiele innych kobiet, które mają problem z zajściem w ciążę, aktywnie uczestniczy w dyskusjach na forum Stowarzyszenia Nasz Bocian. I właśnie tam ukazało się kilka miesięcy temu ogłoszenie o poszukiwaniach rodzin dzieci poczętych dzięki wspomaganiu medycyny i tych, które adoptowały maluchy, do niecodziennego projektu. Organizacja postanowiła pokazać takie osoby światu w specjalnym kalendarzu. To pierwsza tego typu inicjatywa w Polsce, gdzie nadal większość rodzin mających dziecko z in vitro lub adopcji, raczej nie obnosi się z taką informacją. Projekt miał przełamać tabu i obalić mity, dotyczące takich dzieci.

Okazało się, że chętnych do wystąpienia na zdjęciach nie brakuje.

– Od razu zgłosiłam Ignasia, we wrześniu pojechaliśmy na casting – opowiada Monika. – Ignaś będzie na zdjęciu z 10-miesięczną Franciszką. Jeszcze nie widziałam, jaki jest efekt, nie wiem, w jakim miesiącu Ignaś „występuje".

Ignaś będzie w tym niezwykłym kalendarzu jedynym dzieckiem z północno-wschodniej Polski.

Monika, tak jak inni rodzice biorący udział w projekcie, wystąpi natomiast w klipie dotyczącym in vitro i adopcji, który będzie miał premierę w sieci także 16 listopada. – Robię to dla synka, żeby miał w życiu łatwiej – powtarza.

30 tysięcy dzieci

W Polsce pierwsze dziecko poczęte metodą in vitro przyszło na świat 12 listopada 1987 roku, w Białymstoku. Dzisiaj 25-letnia Magda sama jest już mamą, mieszka w Olsztynie. Po tym pierwszym ogromnym sukcesie białostockich lekarzy, do dzisiaj w Polsce dzięki in vitro urodziło się ponad 30 tys. dzieci. Białostoccy lekarze są „ojcami" przynajmniej kilku tysięcy z nich.

25-lecie in vitro w Polsce to okazja do spotkania środowiska naukowego, ale i rodziców takich dzieci i samych dzieci (wiele jest już dorosłych). Dwudniowa konferencja poświęcona tej metodzie odbędzie się w Białymstoku w ten piątek i sobotę. To właśnie u nas będzie mieć premierę kalendarz Stowarzyszenia Nasz Bocian, do stolicy Podlasia przyjadą z całej Polski rodziny, które wzięły udział w tym projekcie.

Przyjedzie też Monika ze swoją rodziną.

– Mamy nadzieję, że uda nam się razem osiągnąć cel – nie chcę, aby nadal pokutowały przekonania, że dzieci z in vitro są jakieś gorsze, ułomne, inne. Bo tak naprawdę dzieci z in vitro nie powinny budzić żadnych emocji, nie powinno być wokół tego takiego szumu. One niczym się nie różnią od innych dzieci.

Prawo >> Wzrasta liczba skarg na lekarzy, zwłaszcza ginekologów

Cierpienie matki nie ma ceny

Ciężarna kobieta zgłosiła się do suwalskiej lekarki, a ta przypisała jej tabletki antykoncepcyjne. – Kilka tygodni później straciłam dziecko – opowiada pani Maria.

Helena Wysocka
hwysocka@wspolczesna.pl

Z rozpaczona suwalczanka pobiegła do gabinetu z pretensjami. Pani doktor przerwała jej w pół zdania. – Ale o co ta awantura? – miała zapytać. – Przecież nic takiego się nie stało. Jesteś młoda, jak zechcesz to urodzisz jeszcze nie raz. Sprawą zajęła się miejscowa prokuratura.

– Złożyłam doniesienie – przyznaje kobieta. – Przeżyłam koszmar i nie chcę, aby inne doświadczyły tego samego.

Zbigniew Dudko, prezes Stowarzyszenia Pacjentów Primum Non Nocere w Białymstoku mówi, że skarg na lekarzy jest coraz więcej.

– Choć bardzo trudno jest udowodnić medykowi, że popełnił błąd – przyznaje. – Najpierw trzeba trafić na uczciwego biegłego, który rzetelnie oceni dokumentację. Później, by otrzymać zadośćuczynienie, przekonać sąd. Pamiętam, że całkiem niedawno pewna białostoczanka, której dziecko zmarło z winy lekarza, dostała około 7 tys. zł., bo – jak tłumaczył sąd – tyle kosztował pogrzeb. Krakowski sędzia natomiast, w niemal identycznej sprawie, orzekł kwotę 100 tysięcy zł. Czy to znaczy, że tamtejsza matka cierpiała bardziej?

Była w ósmym tygodniu ciąży

Pani Maria ma 28 lat. Od trzech pozostaje pod stałą opieką ginekologiczną, ponieważ zażywa środki antykoncepcyjne.

– Pracuję, mam stałego partnera, dobrze nam się powodzi – opowiada. – Ale dzieci planowaliśmy nieco później. Nie oznacza to jednak, że usunęłabym ciążę. Nigdy nie zgodziłabym się na to.

Cztery miesiące temu kobieta źle się poczuła. Miała nudności, podwyższony puls. A poza tym, opóźniała się jej miesiączka. Umówiła się na wizytę do pani ginekolog.

– Zbadała mnie na fotelu – opowiada. – Stwierdziła, że czasem tak organizm reaguje, ale nie mam powodu do zmartwień, ponieważ wszystko jest w porządku. Wypisała receptę na tabletki antykoncepcyjne.

Kilkanaście dni później pani Maria poczuła mocne skurcze i zaczęła krwawić. Ponownie poszła do pani ginekolog. Wtedy usłyszała, że była w ciąży i właśnie poroniła. Tym razem lekarka wypisała skierowanie do miejscowego szpitala, ponieważ trzeba było usunąć tzw. resztki po poronieniu. Po zabiegu 28-latka dowiedziała się, że była w ósmym tygodniu.

– A to oznacza, że kiedy zgłosiłam się na badania do gabinetu byłam w czwartym, a nawet w piątym tygodniu! – kalkuluje kobieta. – Gdyby pani doktor zrobiła badanie usg, na pewno zauważyłaby mój odmienny stan.

Zirytowana poszła do gabinetu, by wyjaśnić sytuację. Twierdzi, że lekarka roześmiała się jej w twarz.

– Przestań udawać, że zależało ci na dziecku – miała powiedzieć. – Bo jeśli tak, to po co łykałaś te tabletki?

Pani Maria poinformowała o zdarzeniu suwalską prokuraturę.

– Posiadam badania histopatologiczne, które wykluczają choroby towarzyszące – dodaje 28-latka. – Wiem też, że tabletek, które zaleciła pani doktor nie można zażywać w ciąży. Są one wymieniane wśród wczesnoporonnych.

Pani ginekolog jest jednym z najdłużej pracujących w tej specjalizacji suwalskich lekarzy. Nie prowadzi prywatnej praktyki, ma natomiast podpisany kontrakt z NFZ. Zarzuty swojej pacjentki uważa za absurdalne.

Lekarka roześmiała się zrozpaczonej kobiecie w twarz. – Przestań udawać, że zależało ci na dziecku – rzuciła. – Bo jeśli tak, to po co łykałaś tabletki antykoncepcyjne?



sxc.hu

Pani ginekolog nie rozpoznała, że kobieta jest w ciąży.

– Tabletki nie miały żadnego wpływu na to, że poroniła – zapewnia. – Jestem przekonana, że biegli, do których z pewnością zwrócą się prowadzący postępowanie śledczy stwierdzą to samo.

Prokuratorskie śledztwo jest jeszcze we wstępnej fazie. Lekarka pracuje.

Skazany lekarz dalej pracuje

W ostatnich latach prokuratorzy z Suwalszczyzny prowadzili dwie sprawy, w których lekarze byli podejrzani o popełnienie błędu. Jedno śledztwo dotyczyło sejneńskiego ginekologa, który usłyszał zarzuty, a w połowie tego roku sprawa została umorzona.

– Powołani przez nas biegli nie potrafili jednoznacznie stwierdzić, czy podejrzany popełnił błąd, czy nie – wyjaśniał Ryszard Tomkiewicz, rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Suwałkach.

Lekarz prowadzi m.in. prywatny gabinet, gdzie dwa lata temu leczyła się ciężarna Sylwia W. Podczas porodu doszło do komplikacji. Kobietę przewieziono do suwalskiego szpitala, ale było juz za późno. Dziecko urodziło się martwe.

Sylwia W. miała wątpliwości, czy lekarz zlecił wszystkie badania, które pozwoliłyby ustalić, że z ciążą dzieje się coś nie tak. O wyjaśnienie sprawy poprosiła prokuraturę, a ta poprosiła ekspertów o wykonanie opinii. Pierwszy dokument obciążał lekarza, więc usłyszał on zarzuty. Kilka tygodni później, tuż przed sporządzeniem aktu oskarżenia śledczy postanowili zwrócić się do biegłych z krakowskiej akademii o sporządzenie opinii uzupełniającej. Ten dokument nie dał podstaw do tego, by lekarz zasiadł na ławie oskarżonych.

– Eksperci nie mogli jednoznacznie określić przyczyny śmierci dziecka, ponieważ nie było sekcji zwłok – dodaje prokurator Tomkiewicz.

Natomiast skazaniem lekarza zakończyło się inne postępowanie, prowadzone przez suwalskich śledczych. Przed sądem tłumaczył się Robert M., którego zaniedbania spowodowały, że zbyt późno podjęto decyzję o cesarskim cięciu. Dziecko urodziło się z wieloma wadami i do końca życia musi być rehabilitowane. Medyk nie przyznawał się do winy. Przekonywał sąd, że to położna powinna czuwać nad ciężarną.

Sąd nie podzielił tych argumentów i wymierzył ginekologowi karę więzienia w zawieszeniu. Dodatkowo nakazał zapłacić choremu dziecku 60 tys. zł tytułem zadośćuczynienia.

Matka chłopca zażądała też, na drodze cywilnej, pieniędzy od szpitala. I otrzymała je. Sąd orzekł, że dziecku należy się 360 tys. zł zadośćuczynienia. Szpital zapłacił, a teraz próbuje odzyskać pieniądze od ginekologa.

– Wina lekarza jest bezsporna – tłumaczy Adam Szałanda, dyrektor placówki. – Nie widzę powodu, dla którego mielibyśmy płacić za jego błędy. Powinna to uczynić firma ubezpieczeniowa, w której ma polisę.

Lekarz pracuje na oddziale. Nie ma bowiem podstaw, aby rozwiązać z nim umowę. Nie został pozbawiony prawa wykonywania zawodu.

Skarżyć można do komisji, albo do sądu

Zbigniew Dudko mówi, że skarg dotyczących pracy ginekologów jest najwięcej.

– Oczywiście, nie można wyciągać z tego zbyt pochopnych wniosków – zastrzega rozmówca. – W każdej specjalizacji, ginekologicznej także, są świetni fachowcy. Ale jest również grupa, która żeruje na zaufaniu i umiejętnościach kolegów po fachu.

Dudko przypomina, że przy wojewodzie działa specjalna komisja, która rozpatruje skargi na lekarskie pomyłki. Pacjenci muszą jednak pamiętać, że wnioski tam kierowane zamykają drogę do postępowań sądowych. A to jest istotne ze względów finansowych. Kwoty rekompensat przyznawanych przez komisję są znacznie niższe od tych, które na ogół orzeka cywilny sąd.

– Cierpienie nie ma ceny – przypomina prezes stowarzyszenia. – Trudno więc oczekiwać, że zadośćuczynienie zrekompensuje nam utratę dziecka, czy jego chorobę. Chodzi raczej o to, że kary finansowe są najbardziej dolegliwe. Mogą zmusić lekarzy do tego, by przestali igrać z cudzym życiem.

Ludzkie dramaty >> Rozpoczyna się proces apelacyjny batiuszki

Nas nie obchodzi, czy ksiądz trafi za kraty

Proboszcz parafii prawosławnej w Boćkach został skazany na 4 lata za seksualne wykorzystywanie upośledzonej dziewczyny. Jego adwokat złożył apelację od tego wyroku. Sprawdziliśmy, jak radzi sobie rodzina Marzeny, która urodziła dziecko księdza.



Fot. Krzysztof Jankowski

– Szymonkiem zajmuje się cała rodzina. Najważniejsze, żeby był zdrowy – mówi Wojciech, wujek chłopczyka.

Andrzej Zdanowicz, (jan)
azdanowicz@wspolczesna.pl

Już w najbliższy wtorek przed Sądem Okręgowym w Białymstoku rozpocznie się proces apelacyjny w głośnej sprawie przeciw proboszczowi prawosławnej parafii w Boćkach. Ksiądz Witalis G. odpowiada za to, że dwa lata temu wykorzystywał seksualnie niepełnosprawną umysłowo dziewczynę. W kwietniu sąd pierwszej instancji skazał go za to na 4 lata więzienia.

O sprawie zrobiło się głośno, gdy 18-letnia Marzena urodziła dziecko. Dzisiaj Szymonek ma już rok. Jego wychowaniem zajmuje się rodzina dziewczyny. Odwiedziliśmy ich w domu w Boćkach. Już w drzwiach przywitał nas śmiech malucha. Razem z nim bawiła się jego mama, Marzena, a z kuchni dobiegały głosy jej rodziców. Wszyscy byli pochłonięci codziennymi sprawami, ale znaleźli chwilę, żeby z nami porozmawiać.

Chłopczyk ma chore serce i zespół Downa

Są normalną rodziną, taką, jakich wiele. W domu ani bogato, ani biednie. Wszędzie jest porządek. Brat Marzeny, Wojciech, zajmuje się wykańczaniem wnętrz, więc sam wszystko urządził. Zrobił nawet większość mebli.

– Radzimy sobie i nie interesuje nas, czy batiuszka trafi za kratki. Teraz najważniejsze jest, żeby Szymonek był zdrowy – podkreśla wujek chłopca. – Na początku ta sprawa bardzo nas dotknęła, ale już staramy się o tym nie myśleć i skupiamy się na wychowaniu dziecka.

A to nie jest łatwe. Szymon ma zespół Downa i nie wiadomo, na ile będzie samodzielny w przyszłości. Z pewnością do końca życia będzie musiał korzystać z pomocy rodziny. W dodatku ma chore serce. Niedawno przeszedł skomplikowaną operację. Po niej ma być już wszystko dobrze i wkrótce powinien nawet przestać brać leki. Ciągle jednak raz w tygodniu Wojciech wozi go do szpitala w Białymstoku lub Hajnówce. Jeszcze do niedawna musiał jeździć z maluchem do Warszawy.

– Parokrotnie jeździliśmy tam na operację, ale na miejscu okazywało się, że Szymonek jest przeziębiony lub ma jakąś infekcję – wspomina wujek malucha. – Ostatnio, czekając na operację, spędziliśmy w stolicy prawie tydzień, ale w końcu się udało. Szymonek jest teraz wesołym dzieckiem, które naprawdę sprawia nam bardzo mało kłopotów.

Na co dzień rocznym Szymonem zajmuje się głównie jego babcia, która jest także opiekunem prawnym Marzeny. Dziewczyna ma bowiem stwierdzony umiarkowany stopień upośledzenia. Jednak ile tylko może, pomaga mamie w opiece nad synkiem, bawi się z nim, karmi go, ale już nie przygotowuje mu jedzenia ani też nie podaje lekarstw.

– Od narodzin Szymonka batiuszka zadzwonił do mnie tylko raz. Zapytał, na jaki adres wysyłać pieniądze – wspomina Wojciech. – Było to zaraz po tym, jak sąd nakazał mu płacenie alimentów, po 500 zł miesięcznie. O Szymonka nawet nie spytał. Lepiej zachowała się jego była żona, która kilka razy dzwoniła, żeby dowiedzieć się, czy dziecku czegoś nie trzeba.

Alimenty sąd cywilny ustanowił tymczasowo, gdy zawiesił sprawę do czasu rozstrzygnięcia procesu karnego.

Wołał ją na sprzątanie, kiedy żona wyjeżdżała

– Siostra sprzątanie u batiuszki zaczęła latem 2010 roku – wspomina brat Marzeny. – Wyszło to jakoś przypadkiem. Najpierw zaszła tam ze swoim kolegą, który miał skosić trawnik przy plebani. Ksiądz spytał, czy może u niego posprzątać, to się zgodziła. W naszym domu też odkurza i robi porządki. Pamiętam, że wtedy się ucieszyła, bo za swoją pracę dostała chyba 20 zł. Nie mieliśmy powodu, by zabronić jej tam chodzić.

Marzena sprzątała u księdza zawsze, kiedy jego żona gdzieś wyjeżdżała.

– Nie spodziewałem się, że do czegoś takiego dojdzie – Wojciech ciągle nie może zrozumieć postępowania duchownego. – Znałem księdza od dawna. Parę razy był u nas, rozmawialiśmy o pracy, obaj hodowaliśmy króliki, więc się czasem wymienialiśmy. Remontowałem nawet jego dom w Dubiczach Cerkiewnych. A i jeszcze jak byłem w szkole, to jeździliśmy z nim na wycieczki. Były tam także dziewczyny, ale nie zauważyłem, żeby coś było nie tak... Czasem co prawda pojawiały się jakieś plotki, ale nikt do końca w to nie wierzył.

Plotki te odżyły dopiero po tym, jak rodzina Marzeny zgłosiła się do prokuratury.

– Wiosną ubiegłego roku nabraliśmy pewnych podejrzeń i moja żona zrobiła Marzenie test ciążowy. Okazało się, że siostra będzie miała dziecko. Szybko ustaliliśmy z kim – wspomina Wojciech. – Na początku nie chcieliśmy robić wielkiej afery. Poszedłem do batiuszki, by się z nim dogadać. Początkowo przekonywał mnie, że to nie jego dziecko i żeby ciążę usunąć. Mówił, że może wszystko załatwić. Nie mieliśmy sumienia by to zrobić. Postanowiliśmy, że dziecko się urodzi.

Jak opowiada nasz rozmówca, ksiądz jeszcze parokrotnie próbował namawiać ich do aborcji. W końcu nie wytrzymali i powiadomili o wszystkim prokuraturę. Wkrótce o księdzu z Bociek zrobiło się głośno w całym kraju. I rodzinie Marzeny nie było łatwo. Wielokrotnie byli szkalowani w mediach.

– Jeszcze gdy Marzena była w ciąży, zadzwoniła do mnie dziennikarka z zupełnie nieznanej mi gazety. Powiedziałem jej, że nie będę się wypowiadał zanim nie urodzi się dziecko – wspomina Wojciech. – Później ktoś pokazał mi tekst, w którym opisała nas jako patologiczną rodzinę, która żyje w jakiejś ruderze. Domyślam się, że tą ruderą była stara, drewniana chata, która do niedawna stała przed naszym domem. Teraz już zamieszanie wokół nas nieco ucichło.

Dodatkowy talerz to nie problem

W listopadzie 2011 roku Marzena urodziła w białostockim szpitalu synka. Policja od razu zabezpieczyła próbki do badań DNA. Na ich podstawie specjaliści potwierdzili, że ojcem noworodka jest batiuszka Witalis G.

– Powołani przez sąd psycholodzy po rozmowach z Marzeną stwierdzili, że do jej kontaktów z księdzem dochodziło wielokrotnie – relacjonuje Wojciech. – Nie był to tylko seks. W aktach sprawy wymieniane są także inne „zabawy", które duchowny wymyślał, np. używał „wibrujących przedmiotów". W pewnym momencie nie chciałem nawet tego czytać.

Nie jest wykluczone, że ksiądz współżył z dziewczyną, kiedy była ona jeszcze niepełnoletnia.

– Pamiętam jak latem 2010 roku zabrał on Marzenę i jej kolegę do Dubicz. Jak opowiadał chłopak, w pewnym momencie ksiądz zamknął się z moją siostrą w domu. A osiemnaste urodziny miała ona dopiero w listopadzie – opowiada Wojciech. Dodaje jednak, że chłopak, na którego się powołuje, również ma, tak jak i Marzena, lekkie zaburzenia psychiczne.

Teraz cała rodzina Marzeny i małego Szymonka czeka na zakończenie sprawy karnej, a później cywilnej o ustanowienie praw rodzicielskich i alimenty.

– Samo utrzymanie dziecka nie jest drogie. Dodatkowy talerz przy tak licznej rodzinie jak nasza nie jest problemem – mówi Wojciech. – Najgorsze są wydatki związane z wyjazdami do lekarzy, na benzynę, noclegi...

Skontaktowaliśmy się Katarzyną Okła-Dzienis, obrońcą ks. Witalisa. Poinformowała nas, że nie może udzielać żadnych informacji dotyczących sprawy. Z samym księdzem nie udało się nam skontaktować. Zaraz po postawieniu mu zarzutów został on usunięty z parafii. Ciągle jest osobą duchowną, ale nie może odprawiać nabożeństw. O tym, czy będzie mógł w przyszłości, zdecyduje – po zapadnięciu prawomocnego wyroku sądu – metropolita Sawa. Były proboszcz stracił też rodzinę. Po tym jak cała sprawa ujrzała światło dzienne, jego żona się z nim rozwiodła. Duchowny wyprowadził się z Bociek.

Obyczaje >> Prezesi i kochankowie boją się podsłuchów

Dobra pluskwa kosztuje 100 tys. zł

Jeśli widzisz na ścianie odbarwienie wielkości monety, możesz się spodziewać, że ktoś życzliwy założył ci podsłuch.

Maciej Czerniak
maciej.czerniak
@mediaregionalne.pl

Sprzątaczka myjąc okno w gabinecie prezesa dużej spółki skarbu państwa, działającej w branży energetycznej na Górnym Śląsku, rozcięła sobie dłoń. Paskudnie zahaczyła ręką o wystający z parapetu gwóźdź. O tym, że to wcale nie gwóźdź, tylko najwyższej klasy elektroniczny nadajnik podsłuchowy, boleśnie przekonał się później sam prezes.

– Chodziło o kradzież informacji dotyczących obrotu naprawdę dużymi pieniędzmi – mówi Krzysztof Pyka, szef Prywatnej Agencji Wywiadowczej „Redigo" z Wrocławia.

– Jak dużymi?

Detektyw się śmieje, a po chwili odpowiada pytaniem: – O jaką kwotę może toczyć się gra, jeśli ktoś jest w stanie podłożyć fachową pluskwę w formie gwoździa wartą 50... może 100 tysięcy złotych?

Między paranoją a zazdrością

Pyka jest specjalistą w dziedzinie wykrywania podsłuchów. Na brak klientów nie narzeka. W przeciwnym wypadku nie prowadziłby swojej agencji, jak sam podkreśla, już od dziesięciu lat. Bywa jednak, że nie jest tak kolorowo. Zwłaszcza, gdy do drzwi „Redigo" pukają chorobliwie podejrzliwi kochankowie.

– Oczywiście żadnego przypadku nie bagatelizujemy – zaznacza Pyka. – Mogę jednak śmiało powiedzieć, że około trzydzieści procent osób, które się do nas zgłaszają, to paranoicy. W większym lub mniejszym stopniu cierpią na zaburzenia, które wiążą się z chorobliwą podejrzliwością; żyją w przeświadczeniu, że bezustannie ktoś ich podsłuchuje, manipuluje nimi, w dramatyczny sposób kieruje ich życiem, a wręcz zamierza ich zniszczyć.

Ostatnio zwróciła się do niego po pomoc pewna 50-latka.

– Oprócz przekonania, że jest śledzona i podsłuchiwana, twierdziła, iż bliska osoba z rodziny podtruwa ją – opowiada Pyka. – Chodziła więc uparcie od laboratorium do laboratorium.

Doszło nawet do tego, że sprawa 50-latki trafiła do sądu. – Zabezpieczone przez nią próbki żywności, które jak utrzymywała, podsuwano jej w domu, trafiły do laboratorium katedry medycyny sądowej. Nic niepokojącego w nich nie wykryto.

Zdradzani mężowie, zazdrosne żony, zawistni krewni i chorobliwie podejrzliwi biznesmeni. Szefowie agencji detektywistycznych i właściciele sklepów z podsłuchami są zgodni co do tego, że ich klienci reprezentują różne klasy społeczne, zawody. To zarówno nastolatki, jak i emeryci.

Trzaski w telefonie

Właśnie do tej szerokiej klienteli trafiają slogany, jak ten, którym na swojej stronie internetowej zachęca bydgoska firma: „Jeśli widzisz na ścianie przy podłodze odbarwienie wielkości monety, zauważasz, że gniazdka zasilania są przesunięte albo słyszysz podejrzane trzaski w twoim telefonie – możesz być na podsłuchu."

– Pół na pół zgłaszają się do nas przedsiębiorcy i prywatni klienci – tłumaczy Maciej Nowaczewski, z firmy SpyShop. – Siłą rzeczy poznajemy ich historie; to konieczne, by móc doradzić wybór najbardziej adekwatnego sprzętu z naszej oferty. U nas to trochę jak w konfesjonale. Gdybym zaczął sypać pieprznymi opowieściami rodem z małżeńskich sypialni, to równie dobrze można od razu zamknąć naszą firmę.

James Bond za 3 tysiące zł

Podobnych sklepów w internecie można znaleźć kilkanaście, jeśli nie kilkadziesiąt w całym kraju. Co się najlepiej sprzedaje? W dobie smartfonów najpopularniejszym szpiegowskim urządzeniem jest właśnie... telefon. Od wyboru do koloru – już za nieco ponad 3 tys. zł można kupić gotowy, wyposażony w program szpiegujący aparat. Żadnym problemem nie jest jednak też zakup oprogramowania kompatybilnego z danym rodzajem komórki.

– Mówimy o tym otwarcie, bo posiadanie tego typu urządzeń czy programów jest legalne – zaznacza Nowaczewski. – Prawo zabrania dopiero podsłuchiwania i nagrywania kogoś bez jego wiedzy. Z klientami bywa różnie. Najczęściej sami instalują prostą aplikację w telefonie. Bywa jednak, że przysyłają nam aparaty pocztą, a my odsyłamy je z zainstalowanym oprogramowaniem.

Problem powstaje jednak, gdy np. żona, która nagrała męża rozmawiającego z kochanką, chce wykorzystać ten materiał w sądzie. – Prawdopodobnie detektyw, który w taki sposób próbuje pomóc klientce, traktuje podsłuch tylko jako środek pomocny w pozyskaniu dowodów innymi, legalnymi sposobami – tłumaczy Nowaczewski.

Specjaliści z branży detektywistycznej przyznają, że raczej rzadko podsłuchiwane osoby kierują sprawę do sądu.

– Mniej więcej w połowie zleceń, które przyjmujemy, faktycznie wychodzi na jaw, że klient jest podsłuchiwany – wylicza Artur Miller, detektyw z Torunia. – A o ile zlecenie dotyczy na przykład małżeństwa czy kochanków, to zazwyczaj sprawa jest załatwiana po cichu.

autopromocja



Podróże >> Białostoczanka, Ewa Tumiel spędziła 30 dni w dalekiej Ghanie, w

Tam królem jest Bóg

Ewa Tumiel ma zaledwie 23 lata, a już zwiedziła 12 krajów na trzech kontynentach. Ostatnim z nich była Ghana – kraj, w którym wszyscy jedzą fufu i nikt nie wsiada do taksówki bez napisu „Bóg jest królem".



Ewa podczas pobytu w Afryce odwiedziła m.in. miejsce znane jako „Sanktuarium Małp", w którym jest nawet cmentarzysko tych zwierząt







Warzywa w Ghanie spotkać jest bardzo ciężko. Sprzedawane są jedynie pomidory, które są tak słodkie, że w smaku bardziej przypominają owoce (zdj. na górze po lewej stronie). Ghanijskie kobiety wszystko noszą na głowach – wodę w wielkich baniakach, jedzenie, a nawet... żywe koguty. Z Afryki nie można wyjechać bez zdjęcia dzieci. W Ghanie jest ich bardzo dużo i, jak zapewnia Ewa, wszystkie są kochane i chciane. Pozwala się im na bardzo dużo.

Urszula Krutul
ukrutul@wspolczesna.pl

Ewa Tumiel jest białostoczanką, jednak od dzieciństwa ciągnie ją w świat. Dlatego, jeśli tylko ma okazję, pakuje walizki i wyrusza w najodleglejsze zakątki naszego globu. Była m.in. w Indonezji, Norwegii i rosyjskim Archangielsku. A cały tegoroczny sierpień spędziła w Ghanie w środkowej Afryce. Jak sama twierdzi, wszystko zawdzięcza... medycynie i rodzicom.

Krowy i kozy chodzą po ulicach

– Jestem studentką piątego roku medycyny i członkinią Międzynarodowego Stowarzyszenia Studentów Medycyny. I dzięki tej organizacji mam możliwość wyjazdów na praktyki do różnych zakątków świata – mówi Ewa. – Jeszcze nie wybrałam specjalizacji, ale myślę o pediatrii lub neonatologii (dziedzina medycyny zajmująca się rozwojem dzieci w okresie noworodkowym – przyp. red.).

Za sprawą tego stowarzyszenia Ewa na 30 sierpniowych dni trafiła do Ghany. Łatwo nie było. Jak sama wspomina, przez pierwsze dwie doby marzyła tylko o tym, żeby przebukować bilet i jak najszybciej wrócić do Polski. Nie była bowiem przygotowana na to, co tam zastała.

– Miałam chyba trochę wyidealizowane pojęcie o Afryce. A tymczasem, kiedy przyjechałam do Ghany, uderzył mnie niezbyt przyjemny zapach – wspomina. – Na ulicach tamtejszych miast jest wszystko: kozy, krowy, otwarta kanalizacja, a obok ludzie i samochody. W akademiku, w którym mnie zakwaterowano, często nie było prądu ani wody. A jak już była, to zimna. Jednak to wszystko przestało mi przeszkadzać, kiedy zaczęłam poznawać mieszkańców Ghany. Są przesympatyczni i radośni, mimo problemów, jakich życie im nie szczędzi.

Ghanijczycy to też ludzie szalenie otwarci. Podchodzą do drugiego człowieka z wielkim zainteresowaniem. Z każdym chcą uciąć sobie pogawędkę. Nigdzie się nie spieszą. Są też ludźmi bardzo wierzącymi i bogobojnymi. 70 procent mieszkańców Ghany to chrześcijanie, reszta to wyznawcy islamu.

– Bóg jest tam widoczny na każdym kroku – podkreśla Ewa. – Można go znaleźć na szyldach sklepów, na banerach reklamowych. Po ulicach chodzi mnóstwo ludzi noszących wielkie obrazy z wizerunkiem Chrystusa.

środkowej Afryce

Na taksówkach widnieją napisy „Bóg jest królem". Ponoć mają one chronić i przynosić szczęście. Jeśli takiego napisu nie ma na jakimś aucie, to prawdziwy ghanijczyk nigdy do niego nie wsiądzie.

– Poradzono mi, że jak będzie się coś złego działo na ulicy, ktoś mnie zatrzyma lub będzie zaczepiał, to powinnam powiedzieć, że... idę do kościoła. Wtedy zostawią mnie w spokoju – opowiada podróżniczka. – Na szczęście nie miałam okazji, by sprawdzić to w praktyce, bo wszyscy byli mili.

Na pogrzeb tylko z zaproszeniem

W Ghanie niezwykłe są też obrządki związane z pogrzebem. Ciało chowane jest dosyć szybko, głównie przez wzgląd na klimat i związane z nim upały. Ale na tym pogrzeb się nie kończy. Przeciwnie – od tego się zaczyna.

– Uroczystości pogrzebowe mogą trwać nawet kilka lat – tłumaczy Ewa. – Wszystko zależy od tego, jak ważny był zmarły i jak liczną miał rodzinę.

W całym mieście rozdawane są... zaproszenia na pogrzeb, obowiązkowo z uśmiechniętym zdjęciem zmarłego. Na okolicznych budynkach rozwiesza się plakaty zapraszające do udziału w tej uroczystości. Ludzie ubierają się na czarno, ale obowiązkowym dodatkiem jest też czerwień. To oficjalne kolory pogrzebowe. Często zdarza się, że na uroczystościach ludzie tańczą narodowy taniec – Azonto Dance, co wygląda niezwykle zjawiskowo.

W Ghanie Ewa nie tylko zwiedzała i przyglądała się tradycjom. Pojechała tam w ramach projektu naukowego i miała przez 30 dni pracować w laboratorium, jednak w efekcie trafiła do szpitala. Chciała zobaczyć, jak wygląda tamtejsza służba zdrowia „od środka", więc na własną rękę załatwiła sobie tę praktykę.

– Zawód lekarza jest jednym z najbardziej poważanych w Ghanie. Ciężko się dostać na medycynę, potrzeba na to dużo pieniędzy – mówi Ewa. – Największym problemem jednak jest to, że bardzo wielu pacjentów nie stać na ubezpieczenie. W związku z tym za wszystkie, nawet podstawowe badania, muszą płacić. A skoro nie stać ich na ubezpieczenie, to tym bardziej nie mają pieniędzy na leczenie.

Ewa odbywała praktykę na oddziale pediatrycznym. Na początku dziwiło ją, że sale szpitalne są bardzo duże. Później jednak zobaczyła, że z małym pacjentem przesiadują całe, liczne rodziny. Tam się po prostu kocha dzieci.

Jedzenie lewą ręką jest obrazą

Wielu mieszkańców Ghany utrzymuje się z rybołóstwa, jednak bieda jest wszechobecna. Ludzie jednego dnia mają pracę, drugiego nie. Niektórzy zarabiają na życie sprzedając na ulicach herbatniki, inni – gumy do żucia.

Głównymi towarami eksportowymi są kakaowiec i orzeszki ziemne. Z tych orzeszków ghanijczycy potrafią zrobić dosłownie wszystko.

– Jedna z najlepszych rzeczy jakie jadłam w Ghanie to był miąższ kakaowca. Ma bardzo specyficzny smak, jak połączenie owoców lichi i limonki. Kakaowce można tam spotkać praktycznie na każdym kroku – opowiada Tumiel. – Jednak myli się ten, kto myśli, że przez to można w sklepach znaleźć dużo gorzkiej czekolady. Nie, tam dominują dwa rodzaje słodkich tabliczek: mleczne i bardziej mleczne – śmieje się podróżniczka. – Co więcej, ghanijczycy są z tych czekolad niezwykle dumni!

Białostoczanka dodaje, że w podróżach najbardziej pociąga ją jedzenie. Zawsze stara się próbować jak najwięcej przysmaków lokalnej kuchni.

– Na samym początku w Ghanie wszystko smakowało mi tak samo. Wszystko było ostre. Musiałam się do tego przyzwyczaić. Doszło do tego, że moje kubki smakowe tak bardzo przywykły do ostrych potraw, że później sobie wszystko doprawiałam – wspomina ze śmiechem.

Najpopularniejsze danie ghanijczyków to tak zwane fufu. To rodzaj ciasta, który jeść można z zupą, na przykład z orzeszków ziemnych. Wszystko się je ręką. Dlatego w restauracji, przed otrzymaniem fufu, dostaje się miskę z wodą i płynem, w której należy umyć ręce. A właściwie jedną rękę – prawą, ponieważ tylko nią można jeść. Lewa jest uważana za nieczystą i służy do czego innego. Obrazą przy stole jest jedzenie lewą ręką.

Ewa uwielbia podróże i jest szczęśliwa, że mogła zobaczyć Ghanę. Jednak przyznaje, że najbardziej ciągnie ją na północ Europy, do krain ciemnych i zimnych. Kocha Norwegię, bardzo dobrze czuła się w mroźnej Rosji. W przyszłości zaś chciałaby jeszcze pojechać do Japonii.

– Ważne dla mnie jest to, że na własne oczy mogę zobaczyć, co się dzieje na świecie – wyjaśnia. – Podróże pomagają mi też szkolić język. Już nie boję się rozmawiać po angielsku, bariery zostały przełamane. Jednak podróże to również wyrzeczenia. Muszę odłożyć sobie pieniądze na bilety, a w wakacje za bardzo nie wypoczywam, bo tam gdzie jeżdżę staram się pracować. Ale warto podróżować! Bo jak inaczej spróbowałabym fufu?

Rozmowa >> z aktorką Hanną Śleszyńską

Udawajmy naiwne blondynki

Jakich kobiet boją się mężczyźni, a jakich podświadomie pragną? – mówi Hanna Śleszyńska w rozmowie Urszulą Krutul.

▲ To nie jest pani pierwsza wizyta w Białymstoku?

– Nie. Grałam tu już kilka spektakli, ale z „Kobietą Pierwotną" jestem pierwszy raz. Białystok jest bliski mojemu sercu. Mam tu sporo przyjaciół. Niedaleko, bo w Supraślu, trzy lata temu kręciłam serial „Blondynka". Mam też w połowie drogi między Warszawą a Białymstokiem działkę. I miło mi się zawsze w tym kierunku udawać.

▲ Ile jest w pani Kobiety Pierwotnej?

– „Kobietę Pierwotną" już trochę gram. Ponad cztery lata. Jakoś to szybko zleciało. Właściwie to się już z nią zżyłam. Oswoiłam się z tym tekstem, przejechałam z nim kawał Polski. To jest tekst litewskiego poety. Na początku byłam pełna obaw jak to wytrzyma publiczność – półtora godzinne spotkanie tylko ze mną (śmiech). Chociaż miałam trochę wprawy w monologach, sama bym nie dała rady z tą „Kobietą...". Dlatego jest tutaj zamieszanych mnóstwo facetów. Jeden – ten co napisał – Sigitas Parulskis. Drugi, który dostosował tekst do polskich realiów – Czarek Harasimowicz. I w końcu reżyser – Arek Jakubik. Nasza „Kobieta Pierwotna" jest bardzo współczesna i bliska każdej kobiecie. Ma jakieś cechy każdej z nas. Myślę, że wszystkie się rozumiemy, nie tylko jeśli chodzi o krytykę facetów. To takie podpatrywanie pełne zafascynowania tym, że istnieje świat tak różny od naszego, babskiego. Moja bohaterka Ewa chce sobie za wszelką cenę ułożyć życie i opowiada o swoich przygodach z różnymi facetami. W głębi duszy marzy o prawdziwej miłości i facecie, „z którym mogłaby być nawet 400 lat". W dzisiejszych czasach mężczyzna to jest towar deficytowy. I o tym trzeba pamiętać.



mwmedia

– Wiele kobiet, tak jak i moja bohaterka Ewa, marzy o prawdziwej miłości i facecie, z którym mogłaby być nawet i 400 lat – mówi Hanna Śleszyńska, aktorka.

▲ Kogo „Kobieta..." bawi?

– Z moich obserwacji wynika, że w towarzystwie kobiet faceci mają większe poczucie humoru na swój temat. Sądzę, że jeśli mielibyśmy więcej dystansu do siebie, to relacje damsko-męskie byłyby lepsze. Adam Hanuszkiewicz zawsze mówił, że jeżeli para potrafi się rozśmieszać, to znaczy, że jest dobrze.

▲ Jakie kobiety podobają się mężczyznom?

– Podobno zołzy mają lepiej. Tak przynajmniej mówią różne poradniki. I może coś w tym jest, że wokół tych zołz, które nie rozpieszczają facetów i nie usługują im, oni bardziej skaczą. Ja nie należę do tych, co potrafią faceta wokół palca owinąć. Takie początkowe partnerstwo przechodzi u mnie potem często w nadskakiwanie i dogadzanie facetowi. Oni się podobno szybko do tego przyzwyczajają. Faceci mają też prostsze widzenie świata niż my i z tym na pewno łatwiej im żyć. My jesteśmy bardziej emocjonalne i wszystko musimy parę razy obgadać. Wiem za to, jacy faceci podobają się kobietom. To mężczyźni z poczuciem humoru, którzy mają do siebie dystans, uczuciowi, ale przy tym też trochę twardziele.

▲ A jakich kobiet mężczyźni się boją?

– Nie lubią chyba zbyt zaradnych i takich, co to wszystko wiedzą. Taka stereotypowa blondynka, która z wieloma rzeczami sobie nie radzi, na forum jest zazwyczaj wyśmiewana. Ale z drugiej strony, jak facet widzi taką kobietę, to chce jej pomóc. Odzywa się w nim instynkt opiekuńczy. Może czasem poudawajmy takie trochę naiwne blondynki...

▲ Powiedziała pani, że nie wierzy w przysięganie miłości do grobowej deski. Dlaczego?

– Kiedy ludzie są bardzo młodzi i się pobierają, to w danym momencie na pewno w to wierzą. Ale później nie zawsze jest tak idealnie. Chociaż nie mówię, że taka miłość się nie zdarza. Sama mam koleżanki, które zakochały się w podstawówce i całe życie spędziły z jednym facetem.

▲ A pani z kolei od podstawówki wiedziała, że chce być aktorką...?

– Ja tak sobie w cichości o tym marzyłam. Miałam w sobie tęsknotę za graniem, za byciem na scenie. I sądzę, że to mnie motywowało, prowadziło. Udało mi się za pierwszym razem dostać do akademii teatralnej. Miałam wspaniałych profesorów.

▲ To było pokolenie mistrzów.

– Tak, ja i moi koledzy jesteśmy wychowankami takich aktorów jak Tadeusz Łomnicki, Andrzej Łapicki, Gustaw Holoubek, Zbigniew Zapasiewicz, Aleksandra Śląska, Zofia Mrozowska... Miałam szczęście grać na scenie na przykład z Ireną Kwiatkowską, która jest dla mnie ideałem aktorki komediowej. Nasi profesorowie niestety odchodzą... Jest ich coraz mniej. To jest smutne. To znaczy, że i my mamy coraz więcej lat. Teraz to na nas ciąży obowiązek przekazania tego wszystkiego, czego nas nauczyli, młodym aktorom. I staramy się to robić. Mam dużo cierpliwości i serca do młodych aktorów.

▲ Czego brakuje młodemu pokoleniu aktorów?

– Możliwości kształcenia się poprzez granie ról w teatrach. Ale brakuje też wspaniałych reżyserów teatralnych, mistrzów. A trzeba pamiętać o tym, że sukces to nie jest sam aktor. To też reżyser, który go prowadzi. Jest dużo utalentowanych aktorów, jednak niektórzy grają tylko w serialach. A nie wszyscy aktorzy serialowi radzą sobie na scenie. Aktor się uczy całe życie. Nigdy nie może powiedzieć, że już wszystko wie i wszystko opanował. Każda rola to jest nowe doświadczenie, nowe wyzwanie. Trzeba pamiętać, żeby nie popaść w schemat, nie powielać się, nie powtarzać. To złożony proces. Dlatego tak bardzo potrzebna jest relacja mistrz – uczeń.

▲ Czy można powiedzieć, że jest kryzys teatru?

– Absolutnie nie! Widz do nas przychodzi, potrzebuje tego kontaktu z żywym aktorem, ze sceną. Pamiętam te czasy, kiedy się chodziło do Teatru Dramatycznego, jak dyrektorem był Gustaw Holoubek. Były fantastyczne premiery i Spotkania Teatralne, na które chodziły tłumy. Wtedy powstawało mnóstwo świetnych spektakli. Ale teraz też powstają. Nie chcę tutaj narzekać, że kiedyś było lepiej. Jest mnóstwo utalentowanych, młodych ludzi.

Horoskop

▲ WODNIK 21 I – 19 II
Ten tydzień nie sprzyja nowym inicjatywom. Jeżeli masz coś ważnego do załatwienia, lepiej odłóż to o kilka dni.

▲ RYBY 20 II – 20 III
W pracy nerwowa atmosfera. Pozwól sobie na oddech, bo jesteś coraz bardziej zmęczony. Poproś o pomoc współpracowników.

▲ BARAN 21 III – 20 IV
Będziesz musiał kogoś z rodziny przekonać do swoich poglądów. Nie będzie łatwo, ale jeżeli nie dasz się ponieść emocjom, dasz sobie radę.

▲ BYK 21 IV – 21 V
Osoby spod znaku Byka powinny rozważyć zmianę pracę, tym bardziej, że jeszcze w tym miesiącu pojawi się pewna ciekawa propozycja...

▲ BLIŹNIĘTA 22 V – 22 VI
Nie ciesz się na zapas, bo sprawy wcale nie potoczą się po twojej myśli. Będziesz się czuł bardzo rozczarowany.

▲ RAK 23 VI – 22 VII
Na przełomie listopada i grudnia okaże się, że źle zainwestowałeś uczucia. Ktoś, kogo uważałeś za swojego przyjaciela, bardzo cię zawiedzie.

▲ LEW 23 VII – 23 VIII
No i doczekałeś się poprawy swojej sytuacji finansowej. Tylko nie wydaj zbyt szybko wszystkich pieniędzy, bo dobra passa nie będzie trwała wiecznie.

▲ PANNA 24 VIII – 23 IX
Przed osobami spod znaku Panny udana sobota i mniej udana niedziela. Jeżeli masz weekendowe plany, zrealizuj je w sobotę, bo w niedziele nie wypalą.

▲ WAGA 24 IX – 23 X
Przed tobą nie lada wyzwanie. I nie przerażaj się, bo świetnie sobie poradzisz. A co najważniejsze, nie umknie to uwadze szefa.

▲ SKORPION 24 X – 22 XI
Panuj nad nerwami, bo ostatnio wybuchasz przy każdej okazji, co nie przysparza ci nowych znajomych, a wręcz przeciwnie – starzy się od ciebie odsuwają.

▲ STRZELEC 23 XI – 22 XII
Jeżeli odczuwasz jakieś dolegliwości zdrowotne, zainteresuj się ziołoterapią. Naturalne środki bardziej ci pomogą niż farmaceutyki.

▲ KOZIOROŻEC 23 XII – 20 I
W najbliższych tygodniach szykuje się fantastyczny wyjazd. Nawet nie myśl o tym, żeby z niego zrezygnować. ▲

Motoryzacja >> Wkrótce samochody elektryczne

6 groszy za



Elektryczny romet na ulicach budzi sensację. Jego ogniwa wystarczają na przejechanie 72 tysięcy kilometrów. Potem trzeba kupić nowe. Ładuje się je przez zwykłe gniazdko.

Dziś widok samochodu elektrycznego na naszych ulicach budzi jeszcze uśmiech. Ale za kilka lat będzie inaczej, bo ropa jest coraz droższa, a na dodatek się kończy...

Sławomir Dragula
slawomir.dragula@mediaregionalne.pl

Z samochodami elektrycznymi będzie podobnie jak z telefonami. Kiedyś trudno dostępny był stacjonarny, dziś nawet dzieci mają komórki. Jestem przekonany, że za 100 lat już tylko dziadkowie będą opowiadali wnukom, że kiedyś przy drogach stały stacje benzynowe – uważa Zbigniew Kopeć z Gdańska, pierwszy Polak, któremu w 2000 roku udało się zarejestrować zbudowany przez siebie samochód elektryczny jako osobowy. – Bo świat się zmienia, a nowe technologie wypierają stare, w końcu i samochody elektryczne zastąpią te spalinowe.

A pan Zbigniew, na co dzień właściciel Zakładu Usługowo-Elektromechanicznego, wie, co mówi. W 1996 roku zbudował swój pierwszy samochód napędzany silnikiem elektrycznym. Do dziś na swoim koncie ma dziesiątki takich konstrukcji.

– Tak naprawdę to przerobiłem starą toyotę corollę – mówi pan Zbigniew. – Wyciągnąłem silnik benzynowy, skrzynię biegów, cały układ chłodzenia i włożyłem silnik elektryczny ze sztaplarki.

Najdłuższy dystans, jaki przejechał prądożerną toyotą na trasie Gdańsk – Elbląg, w upalne lato po równej drodze to 170 km. Maksymalna prędkość elektrycznej toyoty to 140 km/h.

– Ale generalnie staram się jeździć ekonomicznie i zgodnie z przepisami. Za ewentualny mandat wolę kupić... akumulator – uśmiecha się pan Zbigniew.

Źródło wysycha

Światowe złoża ropy naftowej się kurczą i co do tego nie ma żadnych wątpliwości. Naukowcy spierają się tylko o to, na jak długo jej starczy. Optymiści mówią o stu, pesymiści o 45 latach. Dlatego koncerny samochodowe dwoją się i troją, by znaleźć alternatywne źródła energii do napędzania samochodów.

– Przyszłością jest energia elektryczna – przekonuje dr Wacław Hepner z Katedry Pojazdów Politechniki Opolskiej. – Można ją pozyskiwać z różnych źródeł, m.in.: wiatru, słońca, wody, atomu, teoretycznie więc nie powinno jej zabraknąć.

Każdy liczący się koncern motoryzacyjny ma już w swojej ofercie samochody elektryczne lub hybrydowe (napędzane silnikami spalinowymi i elektrycznymi) i cały czas pracuje nad ich udoskonalaniem. Największym problemem jest magazynowanie energii w akumulatorach i dystans, jaki można pokonać samochodami elektrycznymi. Ten ostatni nie jest imponujący. Na przykład zasięg elektrycznego dostawczaka ze stajni Renault – modelu Kangoo – wynosi 170 kilometrów. Dla porównania na jednym baku oleju napędowego ten sam samochód może pojechać ponad cztery razy dalej.

Samochody elektryczne mają przewagę nad spalinowymi jeśli chodzi o koszty eksploatacji. Przeciętny koszt energii elektrycznej potrzebnej na przejechanie kilometra wynosi od 2 do 6 groszy.

– Ale technika idzie do przodu – przekonuje Zbigniew Kopeć, konstruktor pojazdów elektrycznych z Gdańska. – Dla porównania mój pierwszy samochód miał zasięg 170, a ostatni już 700 km! A przecież mówię o autach, które przerabiam sam, we własnym warsztacie.

Zasięg samochodu elektrycznego zależy od kilku czynników: prędkości, z jaką się poruszamy, ilości osób, które w nim jadą, ciężaru bagaży, a nawet tego, czy gra radio i czy włączona jest wentylacja. Duże znaczenie ma też temperatura. Na mrozie sprawność baterii jest niższa. Ładowanie samochodu jest za to dziecinnie proste. Wystarczy standardowe gniazdko elektryczne na 230 V, takie samo, z jakiego zasilany jest telewizor, radio czy toster.

całkowicie zastąpią spalinowe

kilometr

Dopóki państwo nie będzie nagradzało kierowców samochodów elektrycznych niższymi stawkami za ubezpieczenie czy np. darmowym parkowaniem, dopóty ten rynek będzie w powijakach.

– I po kilku godzinach rozładowane akumulatory gotowe są do dalszej pracy – zapewnia Kopeć.

3 grosze za kilometr

Samochody elektryczne mają za to przewagę nad spalinowymi jeśli chodzi o koszty eksploatacji. Przeciętny koszt energii elektrycznej potrzebnej na przejechanie kilometra wynosi od 2 do 6 groszy przy ładowaniu akumulatorów w taryfie nocnej.

– Po przejechaniu 100 kilometrów samochodem na prąd nasz portfel jest więc lżejszy od 2 do 6 zł! Koszt przejechania tego samego dystansu autem na olej napędowy wynosi ponad 30 złotych, a w mieście nawet 50 zł. A to tylko cena paliwa. Do tego trzeba doliczyć wymianę oleju, płynu chłodzącego, świec, filtrów itp. Auto elektryczne nie ma tych problemów – zaznacza gdański konstruktor. – Biorąc pod uwagę nawet to, że po kilku latach musimy wymienić akumulatory, to i tak użytkowanie samochodu elektrycznego jest o wiele tańsze.

Mało tego. Pojazd elektryczny przy jeździe miejskiej i przy postoju na skrzyżowaniu lub przed światłami nie pobiera energii z akumulatora, bo silnik jest wtedy wyłączony. Napęd taki jest też prosty w konstrukcji, posiada bardzo mało części ruchomych, przez co zmniejsza się prawdopodobieństwo jego awarii.

– A do tego potrafi odzyskiwać prąd w czasie hamowania, bo działa wówczas jako prądnica. To z kolei zwiększa, nawet o 30 procent zasięg pojazdu, szczególnie w jeździe po mieście – tłumaczy Zbigniew Kopeć.

Dr Wacław Hepner z Politechniki Opolskiej przekonuje, że to właśnie niska cena przejechania jednego kilometra powinna mieć decydujący wpływ na popularność tych aut. Dystans jest tu drugorzędny.

– Samochody elektryczne to fenomenalny środek transportu w mieście – mówi dr Hepner. – Dojazd do pracy, na zakupy, do urzędu czy szkoły to góra 20-30 przejechanych dziennie kilometrów. Nawet dziś to pestka dla aut zasilanych prądem – mówi naukowiec. – Na wakacyjne wyjazdy za miasto możemy mieć w garażu drugi samochód, ze spalinowym silnikiem.

Droga zabawa

Mimo to trudno mówić o popularności aut elektrycznych. Wszystko przez cenę zakupu pojazdu. Na przykład renault fluence w wersji spalinowej kosztuje od 53 do 76 tys. zł, a w elektrycznej od 109 do 115 tys.! Samochód ten ma jednak całkiem przyzwoite osiągi. 90-konny elektryczny silnik rozpędza limuzynę do 135 km/h, a pierwszą setkę ma na liczniku już po 13 sekundach. Z kolei model Kangoo w wersji spalinowej można kupić już od 58 tys. zł, a ten sam samochód z silnikiem elektrycznym kosztuje od 79,9 do 89 tys. zł.

Drogie są też samochody hybrydowe, czyli napędzane silnikami spalinowymi i elektrycznymi. Na przykład honda jazz w wersji spalinowej kosztuje 55 tys., a w wersji spalinowo-elektrycznej 68 tys. zł.

– Dopóki państwo nie będzie nagradzało kierowców samochodów elektrycznych niższymi stawkami za ubezpieczenie, mniejszymi podatkami przy ich zakupie czy np. darmowym parkowaniem w centrach miast, dopóty ten rynek będzie u nas w powijakach – przekonuje Jarosław Stelmachowicz z opolskiego salonu Hondy. – Na Zachodzie kierowcy jeżdżący ekologicznymi samochodami mogą liczyć na takie przywileje.

Polak też potrafi

Mimo to na rynek wchodzi właśnie polski samochód elektryczny produkowany przez firmę Romet&Arkus, wcześniej znaną z produkcji rowerów i motorowerów. Tak naprawdę romet 4E, bo tak nazywa się ich najmłodsze dziecko, w myśl obowiązujących przepisów nie jest samochodem, lecz „innym pojazdem czterokołowym". Do jego prowadzenia potrzeba więc minimum 16 lat i prawa jazdy kategorii B1. Pojazd z napędem na tylną oś jest wyposażony w silnik elektryczny o mocy 6,8 KM pracujący na dwa sposoby. W trybie „eko" rozpędza się maksymalnie do 42 km/h i można nim przejechać nawet 180 km. Z kolei w trybie jazdy szybkiej, kiedy romet porusza się z prędkością około 65 km/h, pokona dystans do 90 km. Samochód jest pięciodrzwiowy i dwuosobowy. Za fotelami kierowcy i pasażera jest bagażnik o pojemności 800 litrów! To więcej niż w większości samochodów osobowych.

Sprawdźmy więc, co potrafi to cacko. Zasiadamy na miejscu dla kierowcy. Ustawiamy fotel, lusterka, zapinamy pasy, przekręcamy kluczyk i... i nic nie słychać. No tak, przecież siedzimy w samochodzie elektrycznym, bo różnicę między nim a tradycyjnym autem raczej słychać, niż widać. W środku nie ma też skrzyni biegów, tylko wajcha którą przełączamy na dwa tryby „do przodu" lub „do tyłu". Jest jeszcze oczywiście pedał gazu i hamulca. Naciskamy nieśmiało ten pierwszy i samochód zaczyna się toczyć. Uczucie dość dziwne, bo przemieszczamy się, ale towarzyszy temu błoga cisza. Wyjeżdżamy na drogę. Przechodnie wykręcają głowy za nami, tak jakbyśmy jechali najnowszym modelem ferrari lub przynajmniej porsche. Wciskamy gaz w podłogę, a samochodzik żwawo przyspiesza. Niska waga w połączeniu z trybem szybkim pozwalają na sprawne rozpędzanie wehikułu. Do tego maksymalny moment obrotowy w silniku elektrycznym dostępny jest już na samym początku.

Romet 4E jest zwrotny i łatwo się nim manewruje. Tylko trzy metry długości sprawiają, że łatwo jest go zaparkować nawet w najwęższej szczelinie. Słabiej autko sprawdza się na szerokich drogach krajowych, po których jeździ się szybciej. Wolna jazda po prostu denerwuje innych kierowców. O zużyciu energii elektrycznej informuje czytelny wyświetlacz w kształcie baterii. Producent zapewnia, że komplet dziewięciu akumulatorów, jakie znajdują się w pojeździe, starcza na około 400 cykli ładowania, czyli na pokonanie maksymalnie 72 tys. km. Po tym czasie trzeba zaopatrzyć się w nowe baterie – dziś ich cena to 9 tys. zł.

– Mimo to eksploatacja samochodu elektrycznego jest o niebo tańsza niż tego spalinowego – wyjaśnia Karol Strąg z firmy Ligas z podopolskich Chrząstowic, która zaczyna sprzedaż elektrycznych rometów.

Przyszłość transportu publicznego

Era energii elektrycznej rozpoczyna się powoli w transporcie miejskim. W ubiegłym roku poznańska firma Solaris zaprezentowała pierwszy polski autobus elektryczny o długości do 9 m Solaris Urbino Electric. Kolejnym krokiem jest 12-metrowa wersja autobusu, która dzięki zastosowaniu baterii litowo-jonowych ma uzyskać zasięg do 150 km z jednego ładowania.

– Nie testowaliśmy do tej pory autobusu z napędem elektrycznym, natomiast w listopadzie pojawi się u nas hybrydowe Volvo. Sami ciekawi jesteśmy, jak się spisze – mówi Tadeusz Stadnicki, dyrektor Miejskiego Zakładu Komunikacyjnego w Opolu.

A czy autobus elektryczny zdałby egzamin w dużym mieście, np. stolicy województwa?

– Nasze autobusy dziennie przejeżdżają 280 – 300 km, to więcej niż wynosi zasięg elektrycznego solarisa – zauważa Tadeusz Stadnicki. – Natomiast ciekawym rozwiązaniem może być zastosowanie na początek takiego autobusu w zamkniętych dla ruchu pojazdów spalinowych strefach miasta czy strefach o ograniczonym ruchu, na starówkach, szlakach turystycznych, strefach ciszy.

kącik samotnych serc

**Kochani!
Czekamy na listy od wszystkich, którzy czują się samotni.
Jeżeli czujecie, że życie z drugą osobą u boku mogłoby być łatwiejsze, ciekawsze... napiszcie. Możecie zamieścić u nas swój anons lub też wybrać sobie kogoś, kto już takowy zamieścił, i za naszym pośrednictwem się z nim skontaktować.
Czekamy!**

**Jeśli chcesz, aby Twój anons ukazał się w „Kąciku", napisz do nas. Opisz siebie, wymarzoną osobę, którą masz nadzieję poznać. Podaj swój adres i numer telefonu.
DOŁĄCZ 3 ZNACZKI POCZTOWE (abyśmy mogli przesłać Ci korespondencję)!
Jeśli zaś zainteresował Cię zamieszczony anons, napisz list do wybranej osoby, włóż do koperty i wyślij. Na kopercie, obok adresu redakcji, koniecznie podaj numer porządkowy osoby, do której piszesz. Wszelką korespondencję należy kierować na adres: „Gazeta Współczesna", 15-419 Białystok, ul. św. Mikołaja 1, Kącik Samotnych Serc.**

WDOWA, po 60-tce
Mieszkam w Białymstoku. Jestem średniego wzrostu, szczupła, niebrzydka, niezależna, zaradna, o dobrym sercu, lecz całkowicie samotna. Poznam pana bez zobowiązań o podobnych walorach. Jeśli jest ci smutno, odezwij się. Warto! Może się odnajdziemy?
91331

DOMATOR, 68 lat
Jestem uczciwym emerytem średniego wzrostu, bez nałogów. Mieszkam sam. Miło mi będzie poznać samotną panią w podobnym wieku. Jeśli również uważasz, że we dwoje byłoby łatwiej i przyjemniej, odezwij się.
91332

NIEZNAJOMA, 67 lat
Jestem wdową średniego wzrostu, emerytką, katoliczką. Nie mam nałogów. Jestem osobą wrażliwą, o pogodnym usposobieniu. Nie lubię kłamstwa, chamstwa i obłudy. Poznam pana w wieku 67-80 lat, uczciwego, zadbanego, bez nałogów, który wysoko ceni dobro drugiej osoby i może zmienić miejsce zamieszkania. Napisz do mnie. Czas ucieka, a miłość jest piękna i bez granic wiekowych. Podaj w liście numer telefonu.
91333

ZDROWY, 72 lata
Jestem nieźle sytuowanym emerytem, samotnym wdowcem. Oczekuję listu z numerem telefonu od pani w zbliżonym wieku, katoliczki, wdowy, emerytki bez nałogów i zobowiązań rodzinnych, najchętniej samotnej. Jeżeli pani żyje przy rodzinie, zapraszam pod swój dach. Nie interesuje mnie majątek, tusza, ani wykształcenie. Za dobre serce odpłacę sercem i szczerym uczuciem. Chciałbym tegoroczne święta Bożego Narodzenia spędzić razem. Pisz do mnie, nie zwlekaj.
91334

KOZIOROŻEC, 66 lat
Choć w metryce dość lat, duchem jestem wciąż młoda i nie umiem pogodzić się z samotnością. Mimo życiowych burz, zostałam uczciwym człowiekiem, który resztę życia chce spędzić we dwoje w szacunku i miłości. Jeśli nie szukasz przygód, jesteś uczciwym, odpowiedzialnym, inteligentnym i dbającym o drugiego człowieka mężczyzną bez nałogów, napisz do blondynki o niebieskich oczach, z którą możesz podziwiać świat w każdym kontekście. Jestem niezależna finansowo, zadbana, cenię wierność. Napisz do mnie, a może spędzimy razem tegoroczne święta i sylwestra?
91335

SAMOTNY, 62 lata
Pragnę poznać kobietę w zbliżonym wieku i zerwać z samotnością. Lubię muzykę, spacery. Jestem bez zobowiązań, wrażliwy, wyrozumiały. Nie szukam przygód. Czekam na tę jedną połówkę. Zadzwoń i napisz do mnie podając w liście numer telefonu.
91336

promocja



Nasza kampania społeczna „Czytam, więc wiem”

Kierujemy ją do wybranych szkół z województwa podlaskiego i zachęcamy do współpracy dyrektorów, nauczycieli, uczniów oraz lokalnych przedsiębiorców. Razem możemy zrobić coś ważnego – zbudować społeczeństwo wiedzy, świadome swoich tradycji i korzystające z dobrodziejstw współczesnej kultury. To społeczeństwo czytające, zainteresowane sprawami swoich miejscowości.Na czym polega akcja? Szkoły otrzymają od nas prenumeratę „Kuriera Porannego” lub/i „Gazety Współczesnej” – wydania papierowe i elektroniczne. Co tydzień, we wtorek do gazet dołączamy specjalny dodatek „Wiem”. Zamieszczamy w nim ciekawostki naukowe, wyniki najnowszych badań, wywiady z ciekawymi ludźmi ze świata nauki. Dodatek przyda się zarówno nauczycielom, jak i uczniom. Będziemy również wspierać szkoły w ich działaniach. Zamierzamy to robić poprzez prezentację najciekawszych akcji społecznych, czy kół naukowych. To tylko niektóre z zaplanowanych przez nas działań. Jesteśmy otwarci także na Wasze pomysły. Ważne, by doprowadziły one do wykształcenia w uczniach nawyku czytania, a nawet mody na nie.

(peż)

Propozycje, pytania, sugestie wysyłajcie pod adres mailowy: wiem@mediaregionalne.pl

Mecenasi Wiedzy >> Do naszej akcji dołączył Białostocki Teatr Lalek

BTL dzieciom

Ludzie kultury znają magię słowa pisanego. Dlatego obecność teatru wśród Mecenasów Wiedzy jest wyjątkowo cenna.

Maryla Pawlak-Żalikowska
maryla.zalikowska@mediaregionalne.pl

Zimą, latem wiosną czy jesienią, bez względu na pogodę, nie zważając na problemy z dojazdem i opieką nad dużą grupą dzieci, pedagodzy z Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Ogrodniczkach odwiedzają nasz teatr. Jesteśmy dla nich pełni podziwu – opowiada Małgorzata Lagier, zastępca dyrektora Białostockiego teatru lalek. – Ta nasza współpraca trwa już 20 lat! Dzieci tej szkoły, a jest to już kilkupokoleniowa widownia, widziały wszystkie nasze spektakle.

Nie dziwi zatem, że tę właśnie szkołę Białostocki Teatr Lalek wybrał, gdy zdecydował się włączyć w naszą kampanię „Czytam, więc wiem”.

I w ten sposób flagowa instytucja kultury Białegostoku została Mecenasem Wiedzy, dołączając do tego bardzo szerokiego już grona złożonego przede wszystkim z przedsiębiorców.

Teraz na stronie internetowej Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Ogrodniczkach przyciąga uwagę mocno wyeksponowana informacja, że prenumeratę naszego wydawnictwa funduje placówce (dodajmy aż do końca roku szkolnego) Białostocki Teatr Lalek.

– Nam się to wydawało naturalna sprawą - dodaje Małgorzata Lagier – że jako teatr powinniśmy wspierać rozwój dzieci i młodzieży. Sami przecież organizujemy czytanie sztuk lalkarskich dla dzieci po niedzielnych spektaklach. „Czytam, więc wiem” to naprawdę fajna kampania. Cieszymy się biorąc w niej udział.

Powody do radości maja tez miłośnicy spektakli w BTL. Przypomnijmy, że po kapitalnym remoncie na deski Dużej Sceny BTL wraca 28 listopada „Kopciuszek”. A już na 5 grudnia można się szykować na premierę sztuki dla najmłodszych „Kraina Śpiochów”. Spektakl będzie wystawiany przez grudzień i styczeń. Marta Guśniowska inspirowana opowiadaniem Michaela Endego, opisuje w nim przygodę Króla Śpiochów, który wyrusza w drogę, by uwolnić swoje królestwo od koszmarnych snów. „Melodyjnie chrapiący” król znajduje lekarstwo na dobry sen swojej córki. Odkrywa również, że rola ojca jest ważniejsza, niż rola króla.

Na Małej Scenie teatr wraca do „Szwejka”. Ale od ubiegłej soboty ma też nie lada gratkę dla dzieci starszych: „Pieśń o Cieniu” w reżyserii Uli Kijak. To pełen magii spektakl z rodzaju fantasty w teatrze, podczas którego na scenę wkroczą czarnoksiężnicy, smoki i demony.

promocja



KAMPANIA SPOŁECZNA czytam, więc wiem
ORGANIZATORZY: kurier Poranny, Gazeta Współczesna
PATRONI HONOROWI:
PATRONI MEDIALNI: pap Nauka w Polsce, TVP Białystok, Polskie Radio Białystok

LISTA MECENASÓW WIEDZY

1.AC S.A., Białystok - Centrum Kształcenia Praktycznego nr 1, ZSE, Białystok
2.Agalux, Trypucie
3.Agencja Reklamy Medialnej Baron Media, Warszawa - Szkoła Podstawowa, Wojny Krupy
4.Agencja Ubezpieczeniowa Jan Borawski, Białystok - Szkoła Podstawowa nr 12, Białystok
5.Alfa Księgarnia, Grajewo - Zespół Szkół Miejskich nr 1, Grajewo
6.Andraka Firma Cukiernicza - Jerzy Andraka, Suchowola - Szkoła Podstawowa nr 12, Białystok
7.Anett Salon Fryzjerski, Białystok
8.Armedis, Białystok - Szkoła Podstawowa nr 50, Białystok
9.Artros Rehabilitacja Andrzej Niewiński, Białystok - Prywatne Gimnazjum Nr 9, Białystok
10.Astec- Piotr Jaworowicz, Sokółka - Niepubliczna Szkoła Podstawowa, Lipina
11.ATD Aneta Zalewska, Białystok - Publiczne Gimnazjum nr 14, Białystok
12.ATIKART Tomasz Popławski, Białystok - Prywatna SP Informatyczno-Językowa, Białystok
13.Audyt - BT Biegły Rewident Bogumiła Tołoczko, Białystok
14.Auto Moto Sport, Kolno - I Liceum Ogólnokształcące, Kolno
15.Auto-Pomoc AAA Ireneusz Alaszkiewicz, Białystok - Centrum Kształcenia Ustawicznego, Białystok
16.BaJo Barbara Kułakowska, Gródek - Publiczne Gimnazjum, Gródek
17.Baltras Monika Kiełczewska, Grajewo - Szkoła Podstawowa nr 4, ZSM nr 3, Grajewo
18.Bank Spółdzielczy, Brańsk - Szkoła Podstawowa, Narewka
19.Bank Spółdzielczy, Brańsk - Zespół Szkół, Brańsk
20.Bank Spółdzielczy, Jedwabne - Publiczne Gimnazjum, Przytuły
21.Bank Spółdzielczy, Suchowola
22.Bank Spółdzielczy, Szumowo - Gimnazjum, Szumowo
23.Bank Zachodni WBK, II Oddział Białystok - VIII LO, Białystok
24.Bar restauracyjny Żagielek, Augustów - Gimnazjum nr 2, Augustów
25.Belfort Sp. z o.o., Piątnica - IV Liceum Ogólnokształcące, Łomża
26.Białostocki Teatr Lalek, Białystok - Zespół Szkolno-Przedszkolny, Ogrodniczki
27.Biotrade Mirosław Panasiuk, Białystok - IV Liceum Ogólnokształcące, Białystok
28.Biuro Obsługi Podatników s.c. M.S. i H. Trzeszczkowscy, Białystok - III Liceum Ogólnokształcące, Białystok
29.Biuro Rachunkowe ABAK, Sokółka - Szkoła Podstawowa z Oddziałami Integracyjnymi nr 2, Sokółka
30.Biuro Rachunkowe Ekspert Elzbieta Matukiewicz, Czarna Białostocka - Gimnazjum, Wasilków
31.Biuro Rachunkowe Ekspert Elżbieta Matukiewicz, Czarna Białostocka - SP Nr 2, Czarna Białostocka
32.Biuro Rachunkowe Elżbieta Zalewska, Bielsk Podlaski - IV Liceum Profilowane, Bielsk Podlaski
33.BIURO RACHUNKOWE MirJan, Białystok - Technikum Handlowo Ekonomiczne, Białystok
34.Biuro Techniczno-Handlowe Amara Bolesław Staniszewski, Białystok - Publiczne Gimnazjum nr 9, Białystok
35.Biuro Usług Rachunkowych „Konrad” Bogusława Chociej, Białystok - Szkoła Podstawowa nr 19, Białystok
36.BLT Krzysztof Kalbarczyk - Ballistic Militaria, Białystok
37.Borsucza Serwis Bartłomiej Łukaszewicz, Wasilków - Szkoła Podstawowa, Wasilków
38.British Centrum Językowe, Bielsk Podlaski
39.BTH ELMES Elżbieta Danowska Stankiewicz, Białystok - Krajowe Towarzystwo Autyzmu, Białystok
40.Budarex Usługi Remontowo-Budowlane Dariusz Skarżyński, Suwałki - II Liceum Ogólnokształcące, ZS nr 2, Suwałki
41.Candor Adam Maliszewski, Białystok - Gimnazjum, ZS, Sobolewo
42.Capital Service S.A, Ostrołęka - Szkoła Podstawowa nr 43, Białystok
43.Catering Podlaski Eugeniusz Jaśkiewicz, Szypliszki - Technikum Nr 2, ZS nr 6, Suwałki
44.Centrum DVD, Białystok - Szkoła Podstawowa nr 50, Białystok
45.Centrum Edukacji Nauczycieli, Suwałki - Szkoła Podstawowa nr 9, Suwałki
46.Centrum Handlowe Beata Magnuszewska, Knyszyn - Szkoła Podstawowa, Długołęka
47.Centrum Ogumienia Zbigniew Gołaszewski, Zambrów - II Liceum Ogólnokształcące, Zambrów
48.Czar Dent Bogusława Czarnowska Dariusz Czarnowski, Białystok - I Liceum Ogólnokształcące, Białystok
49.Dach-Best Piotr Schyllo, Suwałki - Szkoła Podstawowa nr 10, Suwałki
50.Danuta Sklep Wielobranżowy, Kulesze Kościelne - Szkoła Podstawowa, Kulesze Kościelne
51.Devipol, Białystok
52.Douglas, Białystok - II Liceum Ogólnokształcące, Białystok
53.Douglas, Białystok - VI Liceum Ogólnokształcące, Białystok
54.Dr hab. Grażyna Marczuk-Kolada, Białystok - Publiczne Gimnazjum nr 16, Białystok
55.DURTECH Zakład Okien Nietypowych, Białystok - Gimnazjum, Drohiczyn
56.E-kąsek.pl, Białystok - Szkoła Podstawowa Nr 8, Białystok
57.Eko Expert Doradztwo Ekologiczne i Gospodarcze, Stanisław Paniczko, Białystok - XVII Liceum Ogólnokształcące, ZSR CKP, Białystok
58.Elektromechanika Pojazdowa Kwasiborski Stefan, Supraśl - XIV Liceum Ogólnokształcące, Białystok
59.Elka-Bis Agata Lulewicz, Białystok - I Liceum Ogólnokształcące, Białystok
60.Euromega Piotr Dzietczyk, Dąbrowa Białostocka - Szkoła Podstawowa, Dąbrowa Białostocka
61.F.H.U POL - KRUSZ Zbigniew Wojno, Szepietowo - Publiczne Gimnazjum, Szepietowo
62.Fantazja Kwiaty i Upominki Anna Augustowska, Szczuczyn - Liceum Ogólnokształcące, Szczuczyn
63.Fastquad Krzysztof Giro, Białystok - Szkoła Podstawowa, ZSP, Fasty
64.Firma Bartosz Sp. J. Bujwicki Bernard, Białystok - SP Nr 10 dla Dzieci z Cechami Autyzmu, Białystok
65.Firma Handlowa „Zajkowska”, Zofia Zajkowska, Białystok - IV Liceum Ogólnokształcące, Białystok
66.Firma Handlowa ALFA, Białystok - Szkoła Podstawowa nr 28, Białystok
67.Firma Handlowa Rolmasz S.C. Roman Duda Bogdan Bikowski,Kolno -Zespół Szkół Technicznych, Kolno
68.Firma Jackiewicz J,, Hajnówka
69.For-Met s.c. Zakład Konstrukcyjno-Technologiczny Oprzyrządowań, Białystok - Szkoła Podstawowa nr 32, ZS nr 6, Białystok
70.Gabinet Lekarski Perkowski Henryk, Łomża - Szkoła Podstawowa nr 9, Łomża
71.Geo-Wis Usługi Geodezyjne S.C. Zbigniew Syperek Agniesz-

LISTA MECENASÓW WIEDZY

ka Syperek, Piątnica - Szkoła Podstawowa, Dobrzyjałowo
72.GOLCHEM Andrzej Gołaszewski, Zambrów - Miejskie Gimnazjum nr 1, Zambrów
73.Golden Globe Pizza-Club Joanna Zajkowska, Białystok - Szkoła Podstawowa Nr 15, Białystok
74.Gospodarstwo Ogrodnicze Benedykt Korolczuk, Białystok - Szkoła Podstawowa, Sobolewo
75.HITAKO s.c. B. Kulesza, M. Bajgus, Białystok - VIII Liceum Ogólnokształcące, Białystok
76.Humana Medica Omeda, Sp. z o.o., Białystok - Szkoła Policealna nr 1 Ochrony Zdrowia, Białystok
77.InterTIM, Warszawa - III Liceum Ogólnokształcące, Suwałki
78.J.M.P. Wózki Widłowe J. Paluchiewicz Sp. J., Białystok - Społeczna Szkoła Podstawowa nr 2 STO, Białystok
79.Kalinowscy Sp. J. Augustów
80.Kanex Wojciech Jabłoński, Białystok - Gimnazjum nr 2 STO, Białystok
81.Kazbud SMG Kazimierz Sapkowski, Dąbrowa Białostocka - Liceum Ogólnokształcące, Dąbrowa Białostocka
82.Kleks Sklep Papierniczy, Białystok - Szkoła Podstawowa nr 47, Białystok
83.Klinika Weterynaryjna, Białystok - Technikum Zawodowe nr 5, Białystok
84.Kłosek Paweł. Autonaprawa, Rutki-Kossaki - Szkoła Podstawowa, Rutki
85.Kołakowski Krzysztof Handel Artykułami Przemysłowymi, Zambrów - Gimnazjum, Zambrów
86.Kontakt Eugeniusz Grigoruk, Białystok - SP 45, Białystok
87.Kotyński Kazimierz Zajazd Zagłoba, Bielsk Podlaski - Szkoła Podstawowa nr 1, Białystok
88.Kwiaciarnia Anna Gładysz, Białystok - Publiczne Gimnazjum nr 20, Białystok
89.Kwiaciarnia Forsycja Jerzy Kułak, Białystok - Szkoła Podstawowa nr 37, Białystok
90.Kwiaciarnia Storczyk, Brańsk
91.LADIES Studio Urody Urszula Hajduczenia, Białystok - Publiczne Gimnazjum nr 15, Białystok
92.Laura Salon Fryzjerski Damsko - Męski, Białystok - Szkoła Podstawowa Sióstr Misjonarek św. Rodziny, Białystok
93.Majątek Howieny Anna Mancewicz, Turośń Kościelna - Publiczne Gimnazjum nr 18, Białystok
94.Mechanika Pojazdowa Grabowski Zbigniew, Srebrny Borek - Szkoła Podstawowa w Srebrnej
95.Megaprint PPHU. Usługi Ksero, Poligrafia, Białystok - II Społeczne Liceum Ogólnokształcące, Białystok
96.Metalzbyt Sklep Firmowy Zdzisław Powichrowski, Knyszyn - Gimnazjum, ZSO, Knyszyn
97.Miazgasan Zakład Instalatorstwa Sanitarnego i C.O. Krzysztof Miazio, Siemiatycze - Szkoła Podstawowa, Perlejewo
98.Miejskie Przedsiębiorstwo Energetyki Cieplnej Giga Sp. z o.o., Augustów - Gimnazjum nr 1, Augustów
99.Mirpol Sp. z o.o., Białystok - Technikum, Łapy
100.Moczydłowski Ryszard Zakład Szklarski, Czyżew - Liceum Ogólnokształcące, ZSOiZ, Czyżew
101.Moda Męska i Damska Sławomir Grabowski, Grajewo - Publiczne Gimnazjum nr 2, Grajewo
102.Multi Oil Sp. z o.o., Białystok - Technikum Budowlano Geodezyjne, Białystok
103.Nadleśnictwo Hajnówka - Szkoła Podstawowa nr 2, Hajnówka
104.Narwiański Ośrodek Narciarstwa Śladowego, Choroszcz - Publiczne Liceum Ogólnokształcące, Choroszcz
105.Nasycalnia Podkładów Sp. z o.o., Czeremcha - Szkoła Podstawowa, Czeremcha
106.NICEWICZ Zakład Stolarski Sylwester Nicewicz, Kolno - Liceum Profilowane nr II, Kolno
107.No Name Wojciech Aleksiejuk, Niewodnica Kościelna - Niepubliczna Szkoła Podstawowa, Niewodnica Kościelna
108.NZOZ Bożenna Chlebińska, Suchowola - Gimnazjum, Suchowola
109.NZOZ Ośrodek Psychoterapii Medycznej, Białystok - Społeczne Gimnazjum nr 7 PTO, Białystok
110.NZOZ Siloe s.c. Katarzyna Jachimowicz, Justyna Łozowska-Siemionow, Białystok - Prywatna Szkoła Podstawowa Nr 1, Białystok
111.NZOZ Stomatologia Rodzinna, Białystok - Publiczne Gimnazjum nr 21 Specjalne, Białystok
112.Opieka - Podlaskie Centrum Opiekunek Kinga Koronkiewicz, Białystok - Szkoła Podstawowa nr 14, Białystok
113.Oskar Sklep Wielobranżowy Beata Jamrozek-Balkus, Krasnopol - Szkoła Podstawowa, Krasnopol
114.Oskar, Białystok - Szkoła Podstawowa, Janowszczyzna
115.Ośrodek Szkolenia Kierowców As Jazdy Jan Owsieniuk, Białystok - III Liceum Ogólnokształcące, Białystok
116.P.H.U. Optima Paweł Wyszyński, Kleosin-Białystok - Zespół Szkół Rolniczych CKP, Białystok
117.P.T.T. Ramis-Bort Biuro Podróży, Białystok - Publiczne Gimnazjum nr 7, Białystok
118.P.W. Sokół Przetwórstwo Warzyw U. Sokół, W. Sokół, Białystok - Publiczne Gimnazjum nr 11, Białystok
119.Pal Serwis Rafał Rogowski, Wasilków - Gimnazjum, Wasilków
120.Perfect Sp. J. Niemotko, Biernacki, Białystok - Gimnazjum, Turośń Kościelna
121.PGK Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej Sp. z o.o., Białystok - Zespół Szkół Ogólnokształcących, Hajnówka
122.PGK Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej Sp. z o.o., Białystok - Gimnazjum nr 2, Hajnówka
123.PH Laurus Joanna Tylicka, Białystok - Publiczne Gimnazjum nr 14, Białystok
124.PHU Monitor Władysław Kowalczuk, Białystok - Zespół Szkół, Nowy Dwór
125.PHU net-komp, Kolno - Szkoła Podstawowa nr 1, Kolno
126.PHU net-komp, Kolno - Szkoła Podstawowa nr 2, Kolno
127.PHU Sodyba Jerzy Wojczulis, Puńsk - Zespół Szkół Ogólnokształcących z ljn, Puńsk
128.PHU Stroczkowska Janina, Białystok - II Liceum Ogólnokształcące, Białystok
129.PHU Uni Net Joanna Mioduszewska, Szczuczyn - Szkoła Podstawowa, Szczuczyn
130.PHU Zimnoch Bogumiła, Dobrzyniewo Duże - Publiczne Gimnazjum, Dobrzyniewo Kościelne
131.PHU Zorza. Wojciech Jastrzębski, Zambrów - Gimnazjum w Zambrowie Stowarzyszenia Wspierania Edukacji i Rynku Pracy w Łomży, Zambrów
132.Piekarnia Śliwowski Kazimierz, Wysokie Mazowieckie - Gimnazjum, Wysokie Mazowieckie
133.Piekarnia Tradycyjna Bolesław Strągowski, Śniadowo - Szkoła Podstawowa, Śniadowo
134.Plus Sp. J. Jurkiewicz i Syn, Białystok-Zaścianki - Szkoła Podstawowa, Krasnybór
135.Podlaskie Stowarzyszenie Muay Tai i K1, Białystok - Liceum Ogólnokształcące Integracyjne, ZST, Białystok
136.Polinat Firma Handlowa, Siemiatycze
137.Pośrednictwo Ubezpieczeniowe Maria Racewicz, Białystok - Szkoła Podstawowa nr 4, Białystok
138.Pośrednictwo Ubezpieczeniowe Tamara Bobik, Hajnówka - Gimnazjum Nr 2, Hajnówka
139.PPH Mieszalnia Pasz Netta II J. Granacki, M. Granacki Sp. J. Netta Druga - Szkoła Podstawowa, Bargłowka
140.PPUH Boss Bożena Letkiewicz, Suwałki - Gimnazjum nr 1, Suwałki
141.PPUH Kant Koronkiewicz Wiesław, Augustów - Technikum nr 2, Augustów
142.PPUH TECH Eugeniusz Suchocki, Białystok - Szkoła Podstawowa nr 29, Białystok
143.Pracownia Badań i Dokumentacji Zabytków s.c., Białystok - Społeczna Szkoła Podstawowa nr 4, Białystok
144.Pracownia Złotnicza Wiesław Śliwowski, Białystok - Szkoła Podstawowa nr 6, Białystok
145.Printmark Marek Słowikowski, Kleosin - VI Liceum Ogólnokształcące, Białystok
146.Promodach, Łapy - Szkoła Podstawowa nr 1, Łapy
147.Prywatny Gabinet Lekarski Barbara Domysławska, Białystok - Szkoła Podstawowa nr 5, Białystok
148.Przedsiębiorstwo Budownictwa Ogólnego BOMAR Sp. z o.o., Białystok - VI Liceum Ogólnokształcące, Białystok
149.Przedsiębiorstwo Dom Książki Sp. z o.o., Białystok - I Liceum Ogólnokształcące w ZSO, Augustów
150.Przedsiębiorstwo Dom Książki Sp. z o.o., Białystok - Liceum Ogólnokształcące w ZSOiZ, Mońki
151.Przedsiębiorstwo Dom Książki Sp. z o.o., Białystok - Liceum Ogólnokształcące w ZSOiP, Wysokie Mazowieckie
152.Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej Sp. z o.o., Dąbrowa Białostocka -Szkoła Podstawowa, Zwierzyniec Wielki
153.Przedsiębiorstwo Handlowe Sezam s. c. Czesław Łukuć i Joanna Łukuć, Augustów - Gimnazjum, ZSS, Sztabin
154.Przedsiębiorstwo Produkcyjno Usługowe Wycena s.c. Kazimierz Fajfer Teresa Fajfer, Wysokie Mazowieckie - Szkoła Podstawowa, Jabłonka Kościelna
155.Przedsiębiorstwo Produkcyjno-Handlowe Zamojtuk Janusz, Jasionówka - Zespół Szkolno-Przedszkolny, Jasionówka
156.Przedsiębiorstwo Produkcyjno-Handlowo-Usługowe Jolanta Rudziewicz, Raczki - Szkoła Podstawowa, Raczki
157.Przedsiębiorstwo Produkcyjno-Usługowe Stal-Met, Augustów - Społeczne Gimnazjum STO, Augustów
158.Przedsiębiorstwo TOOLCO Kazimierz Mitroszewski, Białystok - Szkoła Podstawowa nr 32, Białystok
159.Przedsiębiorstwo Usługowe Kompeto, Białystok - VI Liceum Ogólnokształcące, Białystok
160.Przedsiębiorstwo Wielobranżowe Farmer Mirosław Krakówka, Czyżew - Szkoła Podstawowa nr 5, Zambrów
161.Przedsiębiorstwo Wielobranżowe Gaja Jarosław Gołębiewski, Białystok - Technikum Elektryczne, Białystok
162.Przedsiębiorstwo Wielobranżowe Izabela Bolesta, Białystok - Szkoła Podstawowa, Jaświły
163.Przedsiębiorstwo Wielobranżowe Izabela Bolesta, Białystok - Szkoła Podstawowa, Mikicin
164.Przedsiębiorstwo Wielobranżowe Urszula Kiersnowska, Brańsk
165.Przychodnia Rodzinna Wanda Dziekońska, Dobrzyniewo Kościelne - Szkoła Podstawowa, Obrubniki
166.Przychodnia Rodzinna Wanda Dziekońska, Dobrzyniewo Kościelne - Szkoła Podstawowa, Pogorzałki
167.Przychodnia Rodzinna Wanda Dziekońska, Dobrzyniewo Kościelne - Szkoła Podstawowa, Chraboły
168.Przychodnia Weterynaryjna Amicus, Białystok - Publiczne Gimnazjum nr 9, Białystok
169.Przychodnia Weterynaryjna Animals s.c. Piotr i Aleksy Burzyńscy, Bielsk Podlaski - II Liceum Ogólnokształcące z bjn, Bielsk Podlaski
170.Puszcza Przedsiębiorstwo Wielobranżowe, Hajnówka - Zespół Szkół Zawodowych, Hajnówka
171.Rawo Consulting. Rafał Wojszko, Białystok - Zespół Szkół Elektrycznych, Białystok
172.Real Sp. z o.o. i Spółka, Spółka Komandytowa, Warszawa - Publiczne Gimnazjum nr 23 przy Pogotowiu Opiekuńczym, Białystok
173.Restart, Białystok - Społeczne Gimnazjum nr 4, Białystok
174.Restauracja Chińska Advance Fast Sp. z o.o., Białystok
175.Roboty budowlane, Raczki - Szkoła Podstawowa, Raczki
176.ROB-STAN PBDiP Stanisław Kocięba, Siemiatycze - Gimnazjum Gminne, Siemiatycze
177.Rolnicza Spółdzielnia Produkcyjna, Bielsk Podlaski - II Liceum Ogólnokształcące z bjn, Bielsk Podlaski
178.Rowiński Zbigniew. Zakład optyczny. Okulary przeciwsłoneczne, soczewki kontaktowe, Augustów
179.Salon Fryzjerski Trend, Białystok - Publiczne Gimnazjum nr 1, Białystok
180.Sklep Spożywczo - Przemysłowy „Miś" Henryk Kozłowski, Lipsk - Gimnazjum, ZSS, Lipsk
181.Sklep spożywczo przemysłowy Irena Żukowska, Jaświły - Gimnazjum, Jaświły
182.Sklep Spożywczo Przemysłowy Monika Regina Biedul, Lipsk - Szkoła Podstawowa, Lipsk
183.Sklep Spożywczo Przemysłowy Monika, Bargłów Kościelny - Zespół Szkół, Bargłów Kościelny
184.Sklep Spożywczo-Mięsny, Białystok - Szkoła Podstawowa nr 43, Białystok
185.Skup Surowców Wtórnych Roszczewski Wojciech, Zambrów - I Liceum Ogólnokształcące, Zambrów
186.SPE Sp. z o.o., Bielsk Podlaski - Technikum Mechaniczne nr 1, Bielsk Podlaski
187.Specjalistyczna Praktyka Lekarska Andrzej Kozłowski, Białystok - Szkoła Podstawowa nr 3, Białystok
188.Społem Powszechna Spółdzielnia Spożywców, Bielsk Podlaski - IV Liceum Profilowane, ZS nr 4, Bielsk Podlaski
189.Spółdzielczy Bank Rozwoju, Szepietowo - Liceum Ogólnokształcące, Grajewo
190.Spółdzielnia Mieszkaniowa Słoneczny Stok, Białystok - Szkoła Podstawowa Nr 44, Białystok
191.Spółdzielnia Mieszkaniowa, Bielsk Podlaski
192.Spółdzielnia Pracy Handlowo-Usługowa, Siemiatycze - Liceum Ogólnokształcące, ZS, Siemiatycze
193.Studio Astropsychologii, Białystok - Zespół Szkół Integracyjnych nr 1, Białystok
194.Studio Kosmetyczne Izabeli Grotek, Białystok - Szkoła Podstawowa Nr 26, Białystok
195.Studio MEY-DEY Salon Fryzjersko Kosmetyczny Alina Kozłowska, Białystok - Szkoła Podstawowa nr 19, Białystok
196.TAG Sp. j. Małgorzata Cemer, Albert Cemer, Białystok
197.Tartak Usługowo-Handlowy s.c. Henryk i Piotr Topolewicz, Białystok - Gimnazjum, Turośń Kościelna
198.Terbud Okna i Drzwi Czesław Grzegorczyk, Mońki - Szkoła Podstawowa nr 2, Mońki
199.TOBO Datczuk Sp. J., Białystok - Publiczne Gimnazjum nr 3, Białystok
200.Truchan Serwis Szymon Truchan, Suwałki - Zasadnicza Szkoła Zawodowa nr 3, ZST, Suwałki
201.U Lucy, Brańsk- Szkoła Podstawowa, Brańsk
202.Ubezpieczenia Jacek Petrykowski, Wasilków - Szkoła Podstawowa, Wasilków
203.Ubezpieczeniowa Kancelaria Brokerska Jadwiga Łogwiniuk, Białystok - Zespół Szkół Ogólnokształcących nr 2, Białystok
204.Usługi geodezyjno-kartograficzne, Suwałki - Parafialna Szkoła Podstawowa Romska z Oddziałami Integracyjnymi, Suwałki
205.Usługowy Zakład Poligraficzny BIELDRUK, Bielsk Podlaski - Szkoła Podstawowa nr 2, Bielsk Podlaski
206.Veco Anna Dojlida-Jurczak, Białystok - Zespół Szkół Specjalnych nr 16, Białystok
207.Viva-Sport Hurt-Detal, Zambrów - Technikum nr 1, Zambrów
208.W.Krahel i J.Lubera Sp. j., Białystok - Szkoła Podstawowa nr 47, Białystok
209.Warsztat Mechaniczny Tłumiki u Wacka Wacław Milewski, Augustów - II Liceum Ogólnokształcące, Augustów
210.Wydawnictwo Au?ra Sp. z o.o., Puńsk
211.Wyrób i sprzedaż lodów Ewa Jankowska, Bielsk Podlaski - Gimnazjum nr 1, Bielsk Podlaski
212.Wyższa Szkoła Finansów i Zarządzania, Białystok - II Liceum Ogólnokształcące z bjn, Bielsk Podlaski
213.Wyższa Szkoła Finansów i Zarządzania, Białystok - II Liceum Ogólnokształcące, Grajewo
214.Wyższa Szkoła Finansów i Zarządzania, Białystok - II Liceum Profilowane, ZS nr 6, Suwałki
215.Wyższa Szkoła Finansów i Zarządzania, Białystok - Technikum Handlowo-Ekonomiczne, ZSH-E, Białystok
216.Wyższa Szkoła Finansów i Zarządzania, Białystok - VIII Liceum Ogólnokształcące, Białystok
217.Wyższa Szkoła Finansów i Zarządzania, Białystok - XI Liceum Ogólnokształcące, Białystok
218.Zakład Gastronomiczno-Usługowy Zajazd Zalesie Renata Dworakowska, Mońki - Szkoła Podstawowa, Trzcianne
219.Zakład Instalatorstwa Elektrycznego Jan Misiejuk, Hajnówka - Szkoła Podstawowa nr 2, Hajnówka
220.Zakład Kominiarski, Łomża - Szkoła Podstawowa, Jedwabne
221.Zakład Ogólnobudowlany Rzatkowski Paweł, Suwałki - III Liceum Profilowane, ZST, Suwałki
222.Zakład Optyczny Julia Drewnowska, Siemiatycze - Gimnazjum Publiczne nr 1, Siemiatycze
223.Zakład Produkcyjno Budowlany Betonex Sikorski Sokołowski Sp. j., Suwałki - Gimnazjum nr 6, Suwałki
224.Zakład Remontowo Budowlany Zdzisław Łukaszewicz, Kozińce - Szkoła Podstawowa, Nowe Aleksandrowo
225.Zakład Stolarski Produkcyjno Usługowo Handlowy Marian Boratyński, Siemiatycze - Zasadnicza Szkoła Zawodowa, Siemiatycze
226.Zakład Tapicerski Kozikowski Antoni, Augustów - Gimnazjum nr 4, Augustów
227.Zakład Wyrobów Metalowych Dojnikowscy Sp. J., Suwałki - Gimnazjum Suwałki
228.Zam-Gaz S.C. Leszek Jastrzębski Tadeusz Skarżyński Henryk Żelaźnicki, Zambrów - Szkoła Podstawowa nr 3, Zambrów
229.Zazdrostka 2, Halina Sochoń - Białystok - Gimnazjum Sportowe, Supraśl
230.Zespół Gospodarstw Rolnych Bocki Zygmunt Zamojski, Grabówka - Publiczne Gimnazjum, Gródek
231.ZHU Agro-Serwis Dariusz Sobol, Zambrów - Liceum Rolno-Spożywcze, ZSA, Zambrów
232.ZHU Uniserwis Mirosław Prostek, Łomża - I Liceum Ogólnokształcące, ZSO, Łomża

mecenas wiedzy

Czytam, więc wiem >>

Dziękujemy tym, którzy już pomogli.
Zapraszamy kolejnych!

KSIĄŻKI

Weganin biega daleko



▲ Scott Jurek
▲ „Jedz i biegaj. Niezwykła podróż do świata ultramaratonów i zdrowego odżywiania"
▲ Galaktyka, Łódź 2012, s. 262, c. 34,90

Scott Jurek, sławny amerykański ultramaratończyk o polskich korzeniach odwiedził niedawno nasz kraj. W czasie wizyty biegał, m.in. w 13. Poznań Maratonie, podpisywał swoją książkę (pierwsze zagraniczne wydanie ukazało się u nas) oraz niestrudzenie opowiadał o treningach, startach i wegańskiej diecie. Jurek specjalizuje się w dystansach 100, 200 i więcej mil! Ma na swoim koncie wiele zwycięstw w najbardziej prestiżowych biegach ultra, a przy tym odżywia się tylko pokarmami pochodzenia roślinnego. Jak do tego doszedł, opowiada w „Jedz i biegaj", zastrzegając, że nie napisał tej książki wyłącznie dla biegaczy. Lektura godna uwagi, po której prawie każdy zechce spróbować pobiegać na bezmięsnej diecie. Polecam. **(mm)**

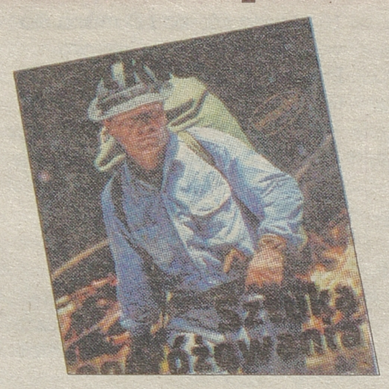
Trzymajmy się marzeń



▲ „Mocarstwo"
▲ Marcin Wolski
▲ Zysk i S-ka, Warszawa 2012, s. 303, c. 32,90.

Dalszy ciąg „Wallenroda", w którym oddzdzieliła się nasza, siermiężna rzeczywistość od powieściowej. Stało się to w momencie, kiedy na MAderze Piłsudski odzyskał zdrowie. Od tej pory wszystko było coraz bardziej inaczej. Przede wszystkim nie było wojny w1939 r. W konsekwencji Polska jest jednym z najważniejszych państwa świata, jednym z dwóch mających broń atomową. Do takiej to Polski trafia główny bohater, który w noc stanu wojennego uciekając przed zomowcem-rogaczem przedostał się jakoś przez mur dzielący światy równoległe. Potężna zaiste jest moc zdradzanego zomowca. Tymczasem nasz bohater musi się stać... prawdziwym bohaterem, bowiem na mocarstwową pozycję Polski dybią inni. **(ajs)**

Sztuka podróżowania



▲ „Sztuka podróżowania"
▲ Jacek Pałkiewicz
▲ Wydawnictwo Zysk i S-ka, Poznań 2012, s. 469, cena 44,90

▲ **Marek Weckwerth:** – „Sztuka Podróżowania" to tytuł pańskiej najnowszej książki. Pisze pan o „prawdziwym" podróżowaniu, nie takim na pokładzie turystycznego autokaru pod opieką pilota. Każdy, kto czytał o pańskich wyprawach, chyba nie może mieć wątpliwości, że i tę lekturą powinien wrzucić do plecaka? Przepraszam, najpierw się z nią dokładnie zapoznać.

Jacek Pałkiewicz: – To forma poradnika. Wprowadza w świat podróży, egzotyki. Jest nie tylko dla tych, którzy zamierzają poznawać kraje odległe od cywilizacji europejskiej. To także kompendium wiedzy dla wyjeżdżających zwyczajnie na wakacje do Tunezji, czy nawet w... Bieszczady. W „Sztuce podróżowania" pomagam podjąć decyzję wyjazdu organizowanego na własną rękę, szczególnie tym, którzy zawiedli się na biurach podróży. Świat się skurczył, podróże stały się łatwiejsze, ale to nie powinno nikogo zwalniać z sumiennego przygotowania się do wyjazdu. Jeśli chcemy uniknąć ryzyka i rozczarowania, musimy wszystko dobrze przemyśleć i zaplanować w każdym szczególe – niczego nie wolno zostawić przypadkowi. Piszę, że nie wszystko da się przewidzieć, bo mogą pojawić się zagrożenia od nas niezależne, czy wynikające z naszego błędu. Ale już sama świadomość istnienia pułapek ułatwia ich uniknięcie lub zminimalizowanie. Podpowiadam także jak dobrać właściwy ekwipunek i jak zdobyć – co także jest ważne – sponsora. Przypominam, że zakup dobrego przewodnika jest zawsze właściwą inwestycją.

▲ **M.W:** – Wzbudza pan sporo zawiści i różnych negatywnych emocji.

J.P.: – Cóż, bywa że ludzi kłuje mój chropowaty charakter i brutalna szczerość. Rzeczywiście nie jestem facetem, który przeprasza, gdy ktoś nadepnie mu na nogę w tramwaju. Żyję po swojemu, nigdy nie idę na kompromisy, nawet wtedy, gdy to zagrażało realizacji nakreślonych już celów.

KONKURS. Dla Czytelników „Współczesnej" mamy 7 książek Jacka Pałkiewicza: „Sztuka podróżowania". Aby otrzymać jedną z nich, wystarczy przesłać do nas w piątek w godz. 12–12.30 emaila na adres: dnaumczyk@wspolczesna.pl z odpowiedzią na pytanie, dlaczego Pan/Pani chcieliby otrzymać tę książkę. Najciekawsze odpowiedzi nagrodzimy.

Giedrojć przed „Kulturą"



▲ Marek Żebrowski
▲ „Jerzy Gieroyć. Życie przed „Kulturą"
▲ Wydawnictwo Literackie, Kraków 2012, s. 523, c. 49,90

Kiedy mówi się o zmarłym w 2000 roku Jerzym Giedryciu, to jednocześnie pojawia się hasło: paryska „Kultura". W jeszcze ciepłej biografii napisanej przez Marka Żebrowskiego, Giedroyć jako słynny redaktor zasłużonego dla Polski miesięcznika nie pojawia się. Mamy za to fascynującą, bogato ilustrowaną fotografiami i reprodukcjami dokumentów historię dziecka, nastolatka, młodego polityka, żołnierza armii Andersa. Portret człowieka, świetny materiał na scenariusz sensacyjnego filmu, z wielką polityką, wojną, szpiegowskimi aferami i pięknymi kobietami w tle. Rzecz, którą się czyta, jak dobrą powieść. **(mm)**

Kamyk w opałach



▲ „Kamyk"
▲ Joanna Jodełka
▲ Świat Książki, Warszawa 2012, s. 247, c. 24,00.

Okrzyknięta wschodzącą gwiazdą polskiego kryminału Joanna Jodełka proponuje trzecią po „Polichromii" i „Grzechotce" powieść (a zapowiada kolejną a po niej fantasy o smokach). A w niej? Ginie prezes dobrze prosperującej firmy, ranna zostaje jego pracownica. Jedynym świadkiem zabójstwa jest niewidoma dwunastoletnia córka tej pracownicy, Ewy, Kamila, zwana Kamykiem. Wprawdzie nie widziała mor dercy, ale to nie znaczy, że nie potrafi go rozpoznać. Rozpoczyna się mrożąca krew w żyłach walka o życie dziewczynki. Czy niewidome dziecko ma szanse w starciu ze zdeterminowanym mordercą? Czyta się nieźle, dużo smaczków. **(ajs)**

MUZYKA

Rozmowa z >> Anną Novą, która już w piątek wystąpi w klubie Metro

Odczucia emigrantki zapisane w dwóch językach



▲ **Od ukazania się Twojej polsko-niemieckiej debiutanckiej płyty „eMigracja" minęły prawie dwa miesiące. Czy ukazała się też w Niemczech? Jakie były reakcje na nią?**

Póki co album ukazał się tylko w Polsce. Mam jednak zamiar zwrócić się do niemieckich wytwórni i dystrybutorów, kiedy wszystko ciut się uspokoi i znajdę w końcu na to chwilę. Jednak poprzez moją trasę w Niemczech płyta miała i ma zainteresowanie w niemieckich mediach – grywana jest w Radio Eins, Funkhaus Europa, Radio Darmstadt. Myślę zatem, że płyta została odebrana pozytywnie i się podoba.

▲ **Czego można spodziewać się po Twoich występach na żywo? Czy aranżacje różnią się od tego, co można usłyszeć na płycie? Czy w Polsce wykonujesz utwory również w języku niemieckim?**

Płyta – mimo trudności – została wydana w dwóch językach, a to nie bez powodu. Urodziłam się w Polsce, ale emigrowałam jako dziecko do Niemiec. Po „nastu" latach powróciłam już jako dorosła osoba do Polski. Teraz znowu mieszkam w Berlinie, choć ze względu na płytę jestem prawie co tydzień w polskich miastach. Zatem jest to raczej zrozumiałe, że oba te światy, oba te kraje, a zatem i te dwa języki są częścią mnie. Dlatego mówię ostatnio, że jestem polską Niemką i niemiecką Polką, przez co na koncertach śpiewam utwory w obu językach. Wykonuję zaś elektro-akustycznie, tak jak na płycie. Jednak myślę, że na koncertach są one jeszcze bardziej żywe. Jedynie skład zespołu jest trochę inny niż na albumie – brakuje gitary i saksofonu, ale zastępuje je fantastycznymi brzmieniami Łukasz Czekała, jazzowy skrzypek.

▲ **Nim wyruszyłaś w trasę po Polsce, koncertowałaś w Niemczech. Z jakim przyjęciem się tam spotkałaś? Traktowano Cię tam jak Polkę, śpiewającą po niemiecku, Niemkę czy „hybrydę"?**

Myślę, że na moich koncertach występuje pewien fenomen. Mimo różnic między językiem polskim a niemieckim, moje piosenki łączą te dwa światy, co za tym idzie – też i ludzi. To wspaniały przykład, jak muzyka potrafi zintegrować dwie różne mentalności. Na koncerty w Niemczech przychodziła naturalnie w pierwszej kolejności Polonia, czyli ludzie o podobnych przeżyciach jak ja. Było też jednak dużo Niemców, którzy – co ciekawe – bardzo miło byli zaskoczeni językiem polskim. Powiedziano mi wielokrotnie, że piosenki brzmią dla ich uszu lepiej po polsku niż po niemiecku – mimo iż nic nie rozumieli.

▲ **Mocno podkreślasz, że teksty na płycie to opowieść o Tobie-emigrantce. Dlaczego zatem nie zdecydowałaś się na napisanie ich samodzielnie?**

Cóż, jedni piszą muzykę i śpiewają, inni potrafią pisać fantastyczne teksty. Ja siebie nie widzę w roli tekściarza, bo uważam, że innym to lepiej wychodzi. (śmiech) Z Elą nawiązała się tak silna i intensywna więź – mimo iż przez pierwsze trzy lata znałyśmy się tylko mailowo – że podpisuję się pod jej tekstami w 100 procentach. Zresztą Ela napisała je z myślą o mnie. Po moim powrocie do Polski pojawił się we mnie konflikt. Nie potrafiłam się odnaleźć. Te moje wewnętrzne rozterki opisywałam Eli w mailach, a ona odpisywała na nie w formie tekstów znajdujących się na płycie. Dlatego te teksty uważam także za moje – bardzo osobiste, szczere i autentyczne.

▲ **Czy nie uważasz, że emigracja, to – owszem – temat na czasie, ale szybko może stracić na aktualności?**

Hmm... To brzmi tak, jakbym sobie wybrała temat na czasie i zrobiła o tym płytę. Albo... jakby ten temat kiedykolwiek miałby być NIE na czasie. Przecież emigracja, przemieszczanie się ludów, zawsze była i będzie istnieć. Każdy wyjazd do innego kraju jest przez każdego inaczej odczuwany. Każdy ma ku temu inne powody. Jedni jadą po prostu w celach edukacyjnych, inni – zawodowych, a jeszcze inni nie mają wyboru, bo inni za nich decydują... a czasem ich los. Ja moją emigrację przeżyłam tak, jak to opisuję w moich piosenkach. Myślę jednak, że wielu ludzi się w nich odnajduje, co moje serce ogromnie cieszy.

▲ **W Białymstoku wystąpisz 16 listopada z bezpłatnym koncertem w klubie Metro, kojarzonym głównie z inteligentną taneczną elektroniką, hiphopem, sound systemami, natomiast „eMigracja" to nie tylko elektronika, ale też jazz czy piosenka poetycka. Odnajdziesz się tam?**

Ten bezpłatny koncert jest wspierany przez program Goethe Instytut nazywany „Deutsch-Wagen-Tour". Ideą jest promocja języka niemieckiego w Polsce poprzez inne metody, czyli np. przez muzykę. W południe spotykam się na uczelni ze studentami, gdzie będzie już mały przedsmak moich piosenek oraz rozmowa o emigracji, języku niemieckim, niemieckiej muzyce. Czy odnajdę się w klubie Metro? Myślę, że aż tak nie odbiegam muzycznie od miejsca koncertu, ale co ważniejsze: czy właśnie nie taka rola przypada emigrantowi? Dostosować się do otoczenia? Jednak nie zatracając w tym własnej tożsamości i korzeni?

Rozmawiał: Sebastian „Semi" Michałowski

Na żywca Na żywca

16 LISTOPADA, PIĄTEK

▲ **Białystok**, Taverna Trzy Korony, ul. Młynowa; zagrają zespoły **SCREAM MAKER** (heavy metal), **WICKED SIDE** (heavy/thrash metal) i jako support – **SHAMAN**; godz. 19.30; bilety w cenie 12 zł do kupienia w Trzech Koronach;

▲ **Białystok**, Metro, ul. Białówny; koncert **Anny Novej** (trip-hop/nu jazz/chillout), promujący album „eMigracja"; godz. 20; wstęp wolny;

▲ **Białystok**, Fama, ul. Legionowa; koncert polsko-bułgarsko-czeskiej grupy **SARAKINA** (folk/jazz/world music), promujący nową płytę „Dance of Fire"; godz. 20; bilety w cenie 17 zł do kupienia przed koncertem;

▲ **Białystok**, Zappa, ul. Piasta; koncert zespołu **MR POLLACK**, grającego utwory własne, rockowe opracowania klasyków muzyki poważnej oraz covery hitów rockowych i bluesowych; godz. 20; wstęp wolny;

▲ **Białystok**, Teatr Dramatyczny, ul. Elektryczna; utwory **U2**, **RADIOHEAD**, **Michaela Jacksona** i innych wykonawców w nowych aranżacjach zaprezentuje kobiecy zespół **JEGOMOŚĆ**; godz. 21.45; wstęp wolny;

▲ **Giżycko**, Giżyckie Centrum Kultury, ul. Konarskiego; zagra **KLEZMORET** (folk żydowski i bałkański/jazz); godz. 19; wstęp – 10 zł;

▲ **Hajnówka**, Muzeum Białoruskie, ul. 3 Maja; podczas koncertu rockowego „Muzyka bez zastrzeżeń" zagrają **VERITAS**, **HOPEON** i **ZERO 85**; godz. 18; wstęp wolny;

▲ **Suwałki**, Rozmarino, ul. Kościuszki; koncert grup **TRANSSEXDISCO** (pop/punk/rock) i **ROMANTYCY LEKKICH OBYCZAJÓW** (folk/kabaret/pop); godz. 20; wstęp – 10 zł;

17 LISTOPADA, SOBOTA

▲ **Białystok**, Opera i Filharmonia Podlaska, ul. Podleśna; koncert „polskiej **Amy Winehouse**" – **Mai Kleszcz** z zespołem **INCARNATIONS** (retro/jazz/blues/pop/soul), promujący płytę „Odeon"; bilety (37 zł w przedsprzedaży, 45 zł w dniu koncertu) do kupienia w kasie OiFP przy ul. Odeskiej, Biurze Ogłoszeń „Gazety Współczesnej" i „Kuriera Porannego" przy ul. św. Mikołaja oraz pubie Alchemia;



▲ **Białystok**, Herkulesy, ul. Mickiewicza; wystąpią zespoły **TRANSSEXDISCO** (pop/punk/rock) i **ROMANTYCY LEKKICH OBYCZAJÓW** (folk/kabaret/pop); godz. 20;

▲ **Bielsk Podlaski**, Pub Blues, ul. Mickiewicza; podczas imprezy „Bielsk Punkowy" zagrają **NA ZEWNĄTRZ** i **KRÓLIK NA UWIĘZI**; godz. 19; wstęp – wrzuta do glana;

▲ **Ełk**, Ełckie Centrum Kultury, ul. Wojska Polskiego; koncert finałowy przeglądu EPKA 2012, podczas którego wystąpią zespoły **VIVID PLACE**, **LEGARYTMY**, **AZYL**, **PARADIDDLE** i **NIEPOPRAWNI**; godz. 17; wstęp – 5 zł;

18 LISTOPADA, NIEDZIELA

▲ **Białystok**, Polskie Radio Białystok, ul. Świerkowa; koncert zwycięzcy 10. edycji konkursu „Przebojem na antenę" – zespołu **GIFLOF** (folk/rock); godz. 18.05 (występ emitowany na antenie radia);

▲ **Łomża**, Filharmonia Kameralna, ul. Nowa; recital **Artura Andrusa**, promujący album „Myśliwiecka"; godz. 18; bilety (40 zł w przedsprzedaży, 50 zł w dniu koncertu) do kupienia w MDK-DŚT i Galerii Pod Arkadami;

▲ **Supraśl**, Dom Ludowy, ul. Piłsudskiego; koncert „Południce/Elektronice", podczas którego wystąpią razem grupa śpiewu tradycyjnego **POŁUDNICE** oraz DJ`e/producenci muzyki klubowej: **Adam Frankiewicz**, **Liquid Molly**, **Edemski** i **Johnny Uraner**; godz. 19; wstęp wolny;

▲ **Suwałki**, Rozmarino, ul. Kościuszki; koncert zespołu **SWOBODNA** (folk/punk/hardcore); godz. 19; wstęp - 10 zł;

22 LISTOPADA, CZWARTEK

▲ **Białystok**, Opera i Filharmonia Podlaska, ul. Odeska; koncert **Macieja Maleńczuka** z zespołem **PSYCHODANCING**; godz. 19; bilety w cenie 50, 70 i 80 zł można kupić w kasie OiFP;

▲ **Białystok**, Forum, ul. Legionowa; koncert amerykańskiej grupy **THE JACKSON SINGERS** (gospel); bilety (20 zł w przedsprzedaży, 25 zł w dniu koncertu) do kupienia w kasie Forum;

Ze słuchu Ze słuchu Ze słuchu Ze słuchu Ze słuchu

▲ Sukces **Justina Biebera** oraz **Taylor Swift** i zaskakująca porażka **Rihanny** – tak można podsumować rozdanie nagród MTV Europe Music Awards 2012, które odbyło się w niedzielę. Bieber i Swift otrzymali bowiem po trzy statuetki, natomiast piosenkarka z Barbadosu – mimo sześciu nominacji – żadnej.

Sukces kanadyjskiego idola nastolatek jest tym większy, że po raz trzeci (!) z rzędu został uznany za najlepszego wokalistę. Swift okazała się najlepszą wokalistką, posiadaczką najlepszego wizerunku i najlepszym wykonawcą koncertowym. Dwie nagrody zdobyła rodaczka Biebera – **Carly Rae Jepsen** – za najlepszą piosenkę (utwór „Call Me Maybe") i dla najbardziej obiecujących nowych talentów. Tyle samo statuetek odebrał boysband **ONE DIRECTION** (za najlepszy debiut roku i jako zespół, posiadający najbardziej oddanych fanów). Koreańczyk **Psy** ze swoim przebojem „Gangnam Style" otrzymał nagrodę na najlepszy teledysk. Na liście nagrodzonych znaleźli się też **Lana Del Rey** (najlepszy wykonawca muzyki alternatywnej), **LINKIN PARK** (rock), **Nicki Minaj** (hip-hop) i **David Guetta** (muzyka elektronicznej).

Nagrodę dla globalnej ikony otrzymała zmarła w lutym **Whitney Houston**. Gwiazdy na gali uczciły też pamięć zmarłego w maju **Adama „MCA" Yaucha** z **BEASTIE BOYS**.

▲ **Justyn Bieber** jest zapewne mniej zadowolony z tego, że – spośród gwiazd muzyki – tylko on i **Marilyn Manson** znaleźli się w pierwszej dziesiątce... koszmarów sennych mieszkańców Wielkiej Brytanii. Miejsce pierwsze zajął brytyjski minister finansów **George Osborne**, autor programu oszczędnościowego. Ankietę przeprowadzono wśród dwóch tys. osób.

▲ Natomiast **Rihanna** nie przejęła się porażką na gali MTV EMA 2012 i wyruszyła w środę w niecodzienną trasę koncertową „777 Tour!". Ponieważ album „Unapologetic" (premiera 20 listopada) jest siódmym w jej karierze, wokalistka zagra koncerty w siedmiu miastach (cztery w Europie, Meksyk, Toronto i Nowy Jork), a każdy będzie mogło obejrzeć tylko 777 osób. **Rihanna** będzie zaś podróżować samolotem Boeing 777. **opr. Semi**

Autor zadań: HELLES

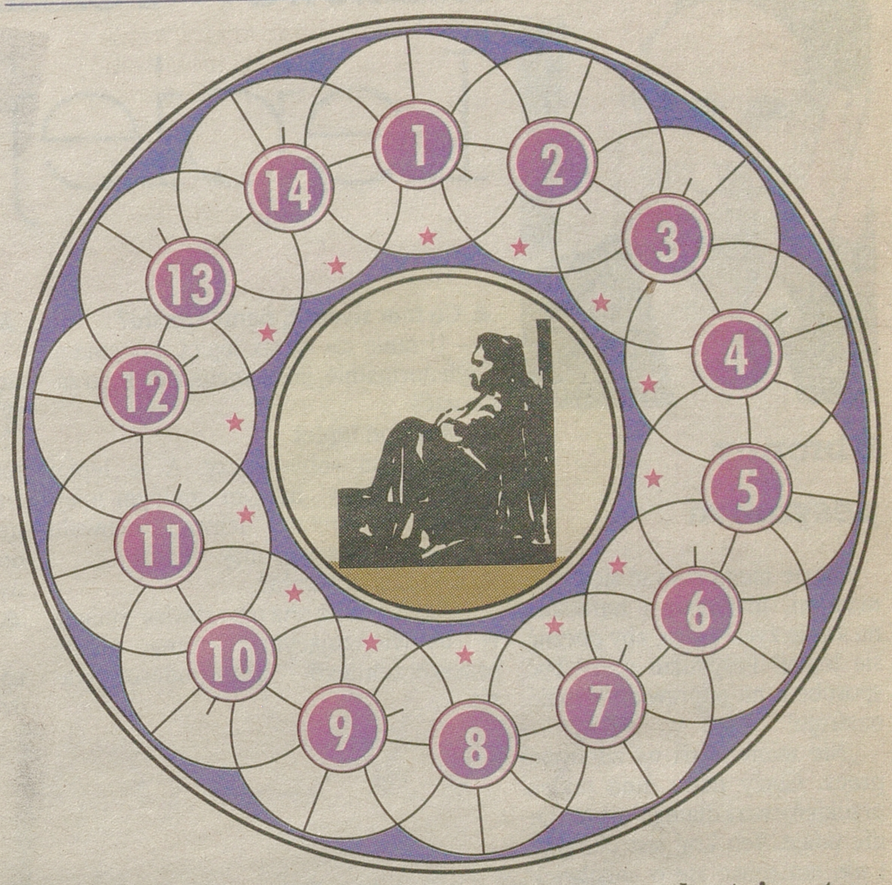
1. Krzyżówka panoramiczna

RUCHOMA ZAPORA NA PRZEJEŹDZIE KOLEJOWYM
„Z" W PZPN LUB W ZSRR
KREWNIAK PISKORZA
ZABÓR TERYTORIUM
APARTAMENT KRASULI
POZOSTAŁOŚĆ PO ŚCIĘTYM DRZEWIE
PAŃSTWO Z LIMĄ
KUZYNKA KRASKI
CIASTKO Z PIANY
MANTO, BATY
MUZYCZNE TALERZE
KARCIANY NAPÓJ ALKOHOLOWY
WYNIK DZIELENIA
INDYJSKI BÓG BOGÓW
BIJĘ OD POŻARU
ZANIK
SAŁATKA Z SUROWYCH OGÓRKÓW
TANIEC KABARETOWY
WIANEK KIEŁBASY
DAWNY PATROL WOJSKOWY
MILCZĄ, GDY DUSZA ŚPIEWA
DAWNY PIANISTA KAWIARNIANY
CIĄGLE UCIEKA, CHOĆ GO NIKT NIE GONI
SĘDZIA KONKURSOWY
STOLICA WŁOCH
PIĘKNO, URODA
CENNY GRAT
SKŁADNIK BENZYNY
SIŁACZ, ZAPAŚNIK
SKWARKI NA KASZY
CZŁOWIEK ZROZPACZONY, GOTÓW NA WSZYSTKO
EFEKT NIEDOKOŃCZONEJ PRACY KOSIARZA
OBRAZA, ZNIEWAGA
WYKAZ OSÓB LUB RZECZY
POPULARNY SERIAL Z ALEXIS
NIEWZRUSZONA POSTAWA
GRA W KARTY Z CZTEREMA DŻOKERAMI
MALARZ ALBO GRAFIK
PODPUSZCZKA
GRĄ W KARTY Z DŻOKERAMI
NAD NIM LEŻY BUFFALO
MODEL OPLA
STATEK NOEGO
IMIĘ BORUCA LUB ANDRUSA
BURMISTRZ W DAWNYCH WŁOSZECH
ZŁY DUCH
„POŻYWIENIE" ELEKTROLUKSU
ŚPIEWAK CERKIEWNY
ŁUK WSPARTY NA FILARACH
GROŹNA RYBA
MIĘDZY BRUZDAMI
STOLICA TUNEZJI
SZYBKO WPADA W GNIEW
KUCHENNY TOPOREK
CZASAMI WYCHODZI Z KORYTA

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22

Litery z ponumerowanych pól utworzą rozwiązanie – przysłowie armeńskie

2. Wirówka



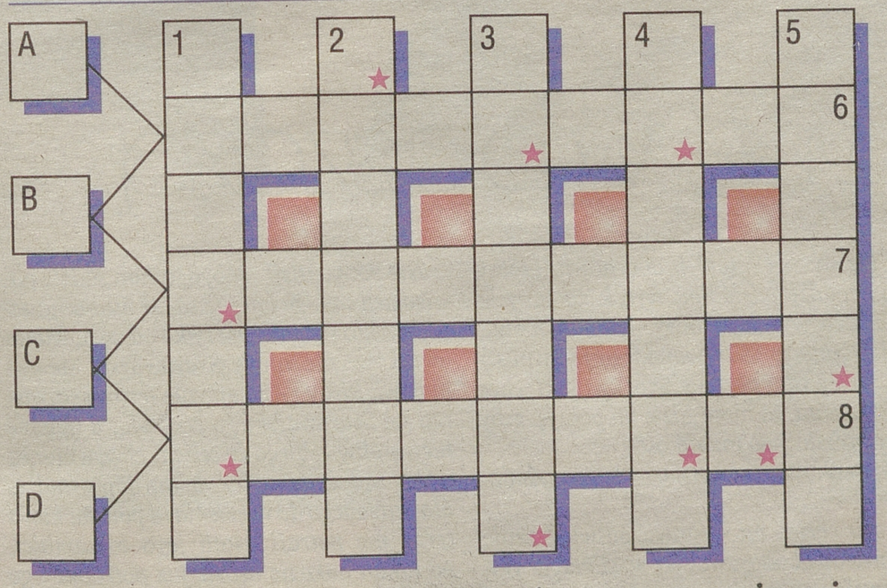
Litery w polach z gwiazdką, czytane prawoskrętnie, utworzą rozwiązanie.
PRAWOSKRĘTNIE:
1) pracuje z palnikiem w ręku, 2) bliższa ciału niż sukmana, 3) wisi na karniszu, 4) elegancki, poranny kobiecy ubiór domowy, 5) nowe wydanie książki, będące dokładną kopią oryginału, wykonane bez powtórnego składania tekstu, 6) pachnący kosmetyk we flakonie, 7) komedia muzyczna, oparta na treści wziętej z życia codziennego (np. „Metro" w reżyserii Janusza Józefowicza), 8) roślina ludzi bojaźliwych, 9) sława, renoma, 10) wybrany uczeń Chrystusa, 11) pień drzewa rozdzielony widlasto na dwie odnogi, 12) ćwiczenie muzyczne, 13) przenośna zasłona, 14) figura geometryczna.

3. Metamorfoza

Aby SZATANA pochłonęło PIEKŁO, należy zmieniać literę z zaznaczonego pola na inną i ze wszystkich liter układać nowe słowa. Litery z pól ponumerowanych od 1 do 12, utworzą rozwiązanie.
Wyrazy przejściowe (kolejność przypadkowa): podniszczone okrycie ♦ przeszkoda na bieżni ♦ morze w lądzie ♦ antonim rekina ♦ szuflada zecerska.

S[7]	Z	A	T	A	N
		4		8	
			6		3
5		10			
	2				
1		9		12	
P	I[11]	E	K	Ł	O

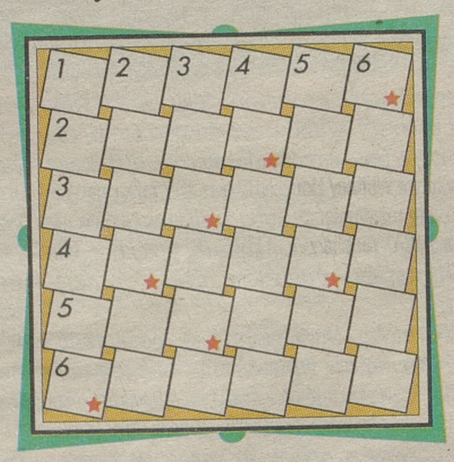
4. Dubletka



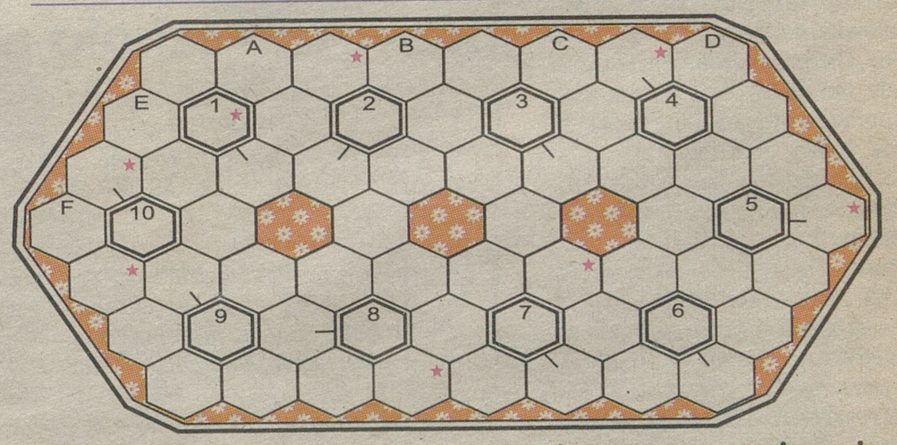
Litery w polach z gwiazdką, rzędami, utworzą rozwiązanie.
POZIOMO: A-6) włoski pokrywające liście i łodygi roślin, B-6) drganie Ziemi, B-7) głębina, C-7) pozostaje po pożarze, C-8) umieszczanie pojazdu w miejscu postoju, D-8) udawanie Greka.
PIONOWO: 1) starożytny organa sądowy, a w przenośni – grono osób rozstrzygających w sposób autorytatywny jakiejś sprawy, 2) hutniczy półwyrób stalowy, 3) krewna siei, 4) współbrzmienie dźwięków, 5) rzadki człowiek lub zjawisko.

5. Kwadrat magiczny

Litery w polach z gwiazdką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.
1) bokserski manewr, 2) dawniejszy pasek (anagram wyrazu diabaz), 3) znana marka maszyn do szycia, 4) taniec sakralny w kulcie shinto (z liter słów: aga, kur), 5) polski taniec ludowy, 6) dawny żaglowiec.



6. Wiroukośnik



Litery w polach z gwiazdką, rzędami, utworzą rozwiązanie.
PRAWOSKRĘTNIE (od pola z liczbą): 1) knoci, 2) ogrom oceanu, 3) „pokrowiec" listu, 4) czarna zupa, 5) wyparła ją golarka, 6) ktoś wyrobiony życiowo, 7) rywal gerbery, 8) opłata członkowska, 9) skrzydlaty berbeć, 10) narkotyk lub bohaterka.
PRAWOSKOŚNIE: A) dawna służba dworska, B) odpowiedź na zarzuty, C) znawca sztuki wojennej, D) szekspirowski król, E) zgryzota, F) piosenkarz, który wylansował „Dianę".

Rozwiązania zadań

1. Mali ludzie śnią o potędze. 2. Ponury listopad. 3. Płaskostopie. 4. Kinomania. 5. Kanarek. 6. Kopernik.

Psycholog radzi



Obronny pesymizm

Ludzie mogą stawać się pesymistami, marudzić i narzekać na swoje życie po to, aby poczuć się lepiej! Pesymizm może być sposobem na poprawianie sobie nastroju!

„Nie mam szans na zdobycie pracy. Ciąży nade mną jakieś przekleństwo i dlatego nic mi się nie udaje. Ten kraj jest okropny i nie ma sensu się o cokolwiek starać... Nigdy już nie znajdę kogoś, kogo można pokochać...” Takie przekonania mogą być objawem chronienia poczucia wartości! Nawet jeśli mniemanie o sobie nie jest zbyt wysokie, to i tak bronimy się przed jego dalszym pogorszeniem się. Niestety niektóre z tych obronnych strategii są szkodliwe – do nich należy samoutrudnianie.

Czym jest samoutrudnianie?

W pewnym eksperymencie studenci wiedzieli, że następnego dnia będą wykonywać testy inteligencji. Połowę z nich przekonano, że te testy są niewrażliwe na emocje: „Obojętnie jak będziecie się czuli – dobrze czy źle – wynik testu będzie taki sam.” Drugiej połowie powiedziano, że: „Wynik w teście zależy od samopoczucia. Ludzie, którzy się dobrze czują, osiągają wyższe wyniki, ci którzy źle, niskie”.

Okazało się, że przed testem w pierwszej grupie prawie wszyscy czuli się dobrze. Jednak w tej drugiej grupie wielu ludzi miało podły nastrój, bolała ich głowa i mówili, że „mają doła”.

Czuć się każdy może...

Dowiedziono w ten sposób, że niektórzy ludzie w jakiś sposób popsuli swoje samopoczucie! Zrobili tak, aby posiadać wymówkę na ewentualność porażki: „Okej, źle wypadłem w teście, ale nie dlatego, że jestem mało inteligentny, ale dlatego, że się źle czułem tego dnia.”

Właśnie ten mechanizm psycholodzy nazywają samoutrudnianiem: jeśli zależy nam na osiągnięciu jakiegoś celu (np. znalezieniu pracy, partnera, osiągnięciu sukcesu itp.), ale nie wierzymy, że nam się to uda, to będziemy przygotowywać przeszkody, usprawiedliwiające brak starań. Za takie wymówki służą choroby, złe samopoczucie, bycie pesymistą, przekonanie, że żyje się w podłym kraju lub że rząd jest do niczego. Każda wymówka jest dobra, jeśli pozwala pozbyć się odpowiedzialności za własną bierność i brak wysiłków.

Dr Marcin Florkowski, psycholog

chora sprawa

Rozmowa >> z Czeskiem Tarasewiczem, mieszkańcem okolic ul. Młynowej

Lepiej i gorzej

▲ Co tam słychać, panie Czesiu?

– U mnie nu to raz lepiej, raz gorzej. Czyli normalnie, jak w życiu. Od czego zaczynać?

▲ Może od lepiej.

– Jak on sobie życzy. A te lepiej zawdzienczamy naszym radnym miejskim, które wreszcie uchwalili uchwałe w sprawie Młynowej ulicy.

▲ Co to za uchwała?

– Bendzie otoż ona umożliwiać zmiane w obowionzującym terez planie przeszeczennego zagospodarowywania...

▲ To jest takie ważne?

– Nu toż pewnie, że i oczewiscie. Dzisiej domow, które stojo przy Młynowej i nie tylko jest nie wolno nawet remontować. Terez bendzie mozno już to robić biez łamania przepisow. Plus do tego jeszcze trzeba dodać, że tak zwane puste działki na tym tu terenie bendo mogli być zabudowane budownistwem mieszkaniowo - usługowym...

▲ A co to takiego?!

– Nu dopuśćmy jakeś małe hoteliki... znaczy tak ja tylko mysle. I tu zep powiedzieć prawde mam wontpliwosć jedno...

▲ Jaką?

– Czy pożary wtenczas sie nie zaczno hulać. Take, co na naszych tych Bojarach do dziś wystempujo dosyć czensto.

▲ Niech pan nie żartuje!

– Nu niestety wszystko jest możliwe. Zwłaszcza tam, dzie starych domow nie wolno wyburzać z raci, że to so zabytki.

▲ I w ten sposób pana lepiej zamienia się poniekąd w gorzej.

– Bo jedno z drugim sie miesza, jak w życiu. Nu a terez przejde do gorszego, co mojej komórki dotyczy.

▲ Chodzi panu o tę szopę, w której trzyma pan rupiecie jakieś?

– Nie o żadne szope, tylko o telefon komórkowy idzie rozumie?

▲ Coś z nim się stało... ukradli może?

– Nikt nic dla mnie nie ukrad.

▲ No więc co się wydarzyło?

– Jeszcze póki co, na razie nic wydarzyć sie nie wydarzyło, ale chiba bende musiał ź jego zrezygnować. I tyle.

▲ A więc jednak coś się stało!

– Powiem tak – te od mojej sieci komórkowce sie zerwali z choinki. Esemesa dostal ja ostatnio od ich, w którym piszo, że nie bendo tak jak dotond wysyłali rachunkow. Terez miesionc w miesionc ja ich otrzymywał, szed na poczte, płacił ile się należy i to wszystko.

▲ Chodzi panu o rachunki na papierze?

– Otoż ito. Nu a terez mam ja dla ich płacić systemem alektronicznym.

▲ To normalne panie Czesiu.

– Może i normalne, ale nie dla wszystkich. Piersze prymo jest tu take, że należy mieć komputra...

▲ Pan przecież ma.

– Nu poniekond mam, ale on jest stary rupieć a ja plus do tego nie za bardzo umiem sie im posługiwać. Nie mam zreszto interneta bo jest dla mnie nie stać pienć dych bulić miesionc w miesionc. Zreszto jakby jego miał, to by najprzód na kurs jakisć komputerny musiał chodzić, a ja czuć za stary na to jest i całe wszystko.

▲ Panie Czesiu! To wszystko jest w gruncie rzeczy prościutkie.

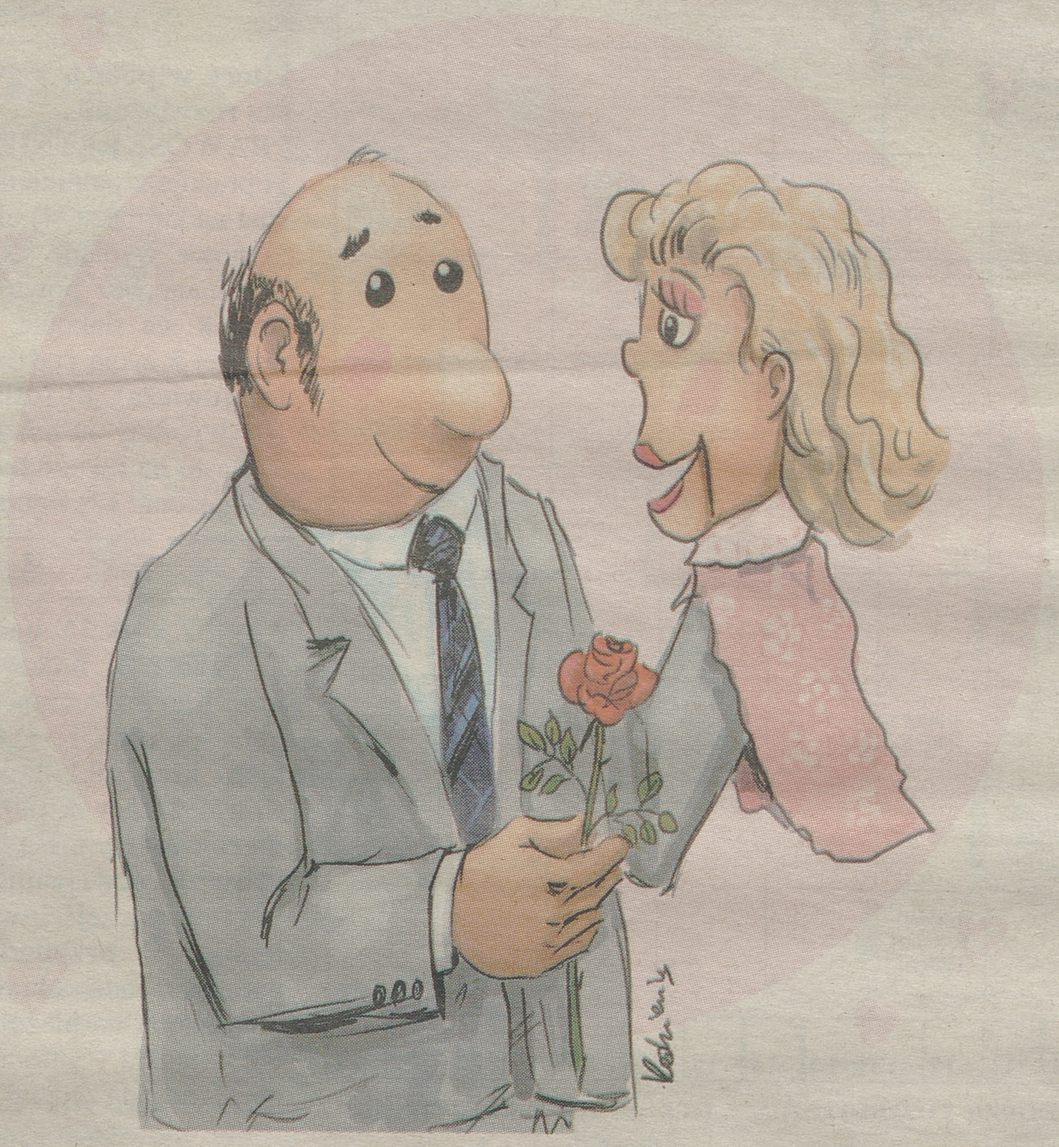
– Jak dla kogo, czego on, jak widze, nie potrafi zrozumieć. Nu i słucha terez – dalej można mieć rachunki papierowe, tylko trzeba za ich dodatkowo bulić, po pienć złote sztuka. Moja baba Lilka jak sie o tym dowiedziała to ze złosci wyrżła swoim komórkowcem o podłoge. Ja nie wyrznoł jeszcze, ale nie jest wykluczone, że wyrzne.

▲ Pan i pani Lila mieliście osobne, własne telefony?!

– I czego sie dziwi? Bez je głównie same my ze sobo rozmawiamy, obce ludzi mało kiedy do nas zwonio i tyle.

▲ No cóż... jak tam pana zdrowie?

– Byle jak. Póki co, tam dzie zawsze i na to, co zwykle jeszcze nie idziem.



klasyczna szkoła obyczaju

Byle kogo do celi nie wpuszczą

Nie jest w Polsce tak łatwo trafić do więzienia. Nawet jeśli skazany zostałeś prawomocnym wyrokiem sądu, do więzienia mogą cię nie przyjąć.

Kilka lat temu „Klasyczna szkoła obyczaju” opisywała historię obywatela, którego nie chciano wpuścić do celi. Wydawało się, że był to wyjątek, ale okazuje się, że w tym roku inny obywatel, niejaki Szarawarski, przeżył zupełnie taką samą przygodę.

Szarawarski został prawomocnym wyrokiem sądu uhonorowany sprawiedliwą nagrodą ośmiu miesięcy więzienia za wyłudzenie kredytu w wysokości 2 tysięcy złotych. Kredyt nieduży – to i wyroczek niski. Mniejszy niż rok, a jak wiadomo, rok nie wyrok. Szarawarski więc spokojnie czekał, kiedy go zapudłują, ukrywać się nie zamierzał, w końcu osiem miesięcy w ciepłej celi to akurat tyle, żeby pod dachem przezimować. Czekał i czekał, a tu nic. – Zawsze myślałem – powiedział „Gazecie Wyborczej – że to oni powinni gonić skazanego, a mnie powinno zależeć, żeby nie pójść do pierdla.

Tu jednak było na odwrót. Szarawarskiemu zależało, więc kupił sobie nowe buty i niczym Szwejk przed komisją poborową stawił się ogolony, umyty i trzeźwy w Bydgoszczy przed bramą więzienia.

A tu zażądali od niego dokumentu potwierdzającego tożsamość. Szarawarski dowód osobisty zgubił już z dawno temu, ale głupi nie jest, wie, że do pierdla byle kogo z ulicy bez zbadania tożsamości nie wpuszczą, więc zabrał ze sobą legitymację inwalidzką. Jedyny dokument jaki posiadał, ale jak się należy – z adresem, pieczątką i zdjęciem.

Za mało. Na legitymację, powiadają, do więzienia nie wpuszczamy. Nie ma mowy. Na legitymację to każdy mógłby sobie tu wejść i bezkarnie siedzieć w celi. Na przykład odsiedzieć wyrok za kogoś. W więzieniu już słyszeli o takich aparatach, którzy za pieniądze odsiadują wyrok za innych, zwłaszcza wyrok nieduży. Nie ma mowy, na legitymację Szarawarskiego nie wpuszczą. Jeśli tak bardzo Szarawarski chce do więzienia, to niech idzie na policję, żeby potwierdziła jego tożsamość.

Poszedł. Ale na komisariacie go wyśmiali.

– Nie chcieli mi wystawić zaświadczenia – powiedział Szarawarski w „Gazecie Wyborczej”. – Prosiłem, przekonywałem, że już mam te buty do pierdla, że chcę siedzieć. Nic.

Powiedzieli, że mogliby potwierdzi jego tożsamość, ale tylko wtedy, gdyby Szarawarski był w ich bazie danych, miał u nich zdjęcie, był poszukiwany. Ale Szarawarski poszukiwany nie był. Poradzili mu zatem, żeby poszedł do sądu, który go na odsiadkę skazał. Niech ten sąd potwierdzi tożsamość skazanego.

Nie potwierdził. W bydgoskim sadzie powiedzieli mu, że oni nie są od ustalania tego, jak kto się nazywa, tylko od wydawania wyroków. Ale niech Szarawarski się nie martwi, kiedy tylko upłynie termin stawienia się Szarawarskiego pod celą, a upłynie niewątpliwie, bo go do celi nie chcą wpuścić, wtedy sąd wyda policji nakaz doprowadzenia skazanego do więzienia, a policja, która teraz nie potrafi ustali jego tożsamości, po takim nakazie będzie już potrafiła i go doprowadzi. A jak go do więzienia doprowadzi policja, to choćby nie miał żadnego dowodu tożsamości, nawet tej inwalidzkiej legitymacji, to i tak go wsadzą. Bez dwóch zdań.

Gdyby chciał jednak do pierdla szybciej, to powinien pójść do urzędu i złożyć wniosek o wydanie dowodu osobistego.

Tylko czy to rzeczywiście będzie szybciej?

(kk)

Fot. Boeing & LOT

GAZETA WSPÓŁCZESNA

SIEDEM DNI POLSKA, ŚWIAT

Tygodnik dla Prenumeratorów

16 listopada 2012



Fot. Boeing & LOT

TEMAT TYGODNIA Święto Niepodległości powinno być dniem radości i jedności. Od lat jest jednak okazją do manifestowania skrajnie odmiennych poglądów. W tym roku też nie obyło się bez burd w stolicy. **6-7**

TRANSPORT Polskie Linie Lotnicze LOT odebrały właśnie pierwszy z ośmiu Boeingów 787 Dreamliner. Tym samy stały się pierwszym w Europie przewoźnikiem, który ma go w swojej flocie. To najnowocześniejszy samolot pasażerski świata z silnikami najnowszej generacji. W styczniu Dreamliner poleci w pierwszą podróż za Atlantyk. **8-9**

USA Prezydent Barack Obama zapowiedział, że jest gotów pójść na kompromis z Republikanami w sprawie deficytu budżetowego, ale zapowiedział wyższe podatki dla najzamożniejszych Amerykanów. **10**

WŁOCHY Toskania pod wodą, zalewa nawet Rzym. Na szczęście podtopienia stolicy nie są groźne. Władze zalanych miast proszą wojsko o pomoc w usuwaniu skutków powodzi. Straty materialne są ogromne. **12-13**

KINO To jest najlepszy od lat scenariusz, który czytałem – mówi Artur Żmijewski, aktor, który wraz z Michałem Urbaniakiem i Krzysztofem Chodorowskim zagrał w filmie „Mój rower". **16**

Stale żałuję, że nie udało mi się doprowadzić statku, którym dowodziłem, do właściwego portu. Czuję się winien, gdyż moja odpowiedzialność zarówno w ZSRR jak i w polityce światowej była ogromna.

Michaił Gorbaczow w swojej książce „Twarzą w twarz z samym sobą"

Nie ma spokoju nad grobami Smoleńska

Nie ma pokoju nad grobami ofiar katastrofy smoleńskiej – pisze w poniedziałek niemiecki dziennik „Die Welt", relacjonując wydarzenia w Polsce po publikacji „Rzeczpospolitej", jakoby na wraku Tupolewa znaleziono ślady trotylu i nitrogliceryny.

Według gazety, w Polsce narastają wątpliwości, czy polskie władze – siłą rzeczy współpracujące z rosyjskimi – są na właściwej drodze, gdy chodzi o wyjaśnienie katastrofy, a społeczeństwo jest dalekie od zgody, szczególnie od opublikowania tekstu o materiałach wybuchowych, który sam wywołał wybuchowy efekt.

Jak pisze, szef PiS Jarosław Kaczyński, mówiąc o istnieniu dowodów na zamach, tylko jedno pytanie pozostawia otwarte: kto mógłby stać za zamachem. – Nie mówię, że zrobił to rząd. To mogły być kliki byłych agentów tajnych służb – cytuje gazeta wypowiedź Kaczyńskiego, który dodaje, że na całym dawnym obszarze wpływów Związku Sowieckiego jest wiele osób, którym „aczyński był solą w oku.

„A zatem siły w Rosji? Ta kwestia nigdy nie będzie otwarcie dyskutowana w Polsce. Faktem jednak jest, że Lech Kaczyński, wówczas najostrzejszy w UE krytyk polityki zagranicznej Władimira Putina, z punktu widzenia Rosji przekroczył czerwoną linię. Gdy w czasie wojny w Gruzji 2008 roku rosyjskie czołgi parły na stolicę tego kraju Tbilisi, Kaczyński skrzyknął prezydentów Estonii, Łotwy, Litwy i Ukrainy i poleciał z nimi swoim Tupolewem na Kaukaz. Tam ta piątka zademonstrowała solidarność z Gruzją. Prezydenci wspólnie ustawili się jako żywe tarcze przeciwko rosyjskim czołgom. To mogło szalenie zdenerwować Putina" – pisze „Die Welt".

I dodaje: „Czy to zatem siły w Rosji planowały zamach i – poprzez ryzykowne instrukcje dla dwóch kontrolerów lotów w wieży w Smoleńsku – chciały wprowadzić samolot w turbulencje? Moskiewska dziennikarka Masza Gessen, autorka krytycznej biografii Putina, krótko odpowiedziała na to pytanie: „Putin jest tak cyniczny, że mógł zabić Kaczyńskiego. Ale nie miał motywu. Z punktu widzenia Putina Polska w zasadzie nie istnieje. To dla niego małe, przeszkadzające państwo, które ciągle przypomina o Katyniu, zamiast zapomnieć o sprawie".

Według „Welta" Putin pod koniec 2010 roku odpowiedział na zadane mu w innym kontekście pytanie, czy nakazał już kiedyś zabić wroga ojczyzny. Miał odpowiedzieć wówczas, że rosyjskie służby specjalne nie stosują takich metod i nie sądzi on, by głowy państw podpisywały podobne rozkazy. – To sprawa tajnych służb – miał odpowiedzieć Putin.

Dość bezkarności rebeliantów

The New York Times

Syryjscy rebelianci cieszą się coraz mniejszym poparciem mieszkańców Syrii, którzy coraz częściej zarzucają im brutalność, złą strategię, bezrozumne akty destrukcji, a nawet zabijanie jeńców – pisze „New York Times".

Odnotowuje, że zmienił się charakter sił opozycyjnych – początkowe oddziały cywilów i dezerterów, którzy chwycili za broń, gdy rząd zaczął zbrojnie tłumić pokojowe protesty, rekrutują obecnie coraz więcej ekstremistycznych dżihadystów. „Ta radykalizacja podzieliła zwolenników rebeliantów i zniechęciła Zachód do przekazywania bojownikom uzbrojenia, które pomogłoby przełamać trwający impas" – zauważa NYT.

Frustrację i zniechęcenie ludności potęgują pojawiające się coraz częściej dowody nonszalancji, poczucia bezkarności rebeliantów, a nawet czynów noszących znamiona zbrodni wojennych. W ubiegłym tygodniu ujawniono nagranie wideo, na którym widać egzekucję wykonaną najprawdopodobniej przez syryjskich powstańców na żołnierzach sił rządowych w mieście Sarakib na północy Syrii.

Domniemani rebelianci zachowują się jak gang, a nie oddział wojskowy, przepychając się przez jeńców, kopiąc ich i wykrzykując w ich stronę mieszankę rozkazów i obelg; w pewnej chwili słychać odgłosy broni automatycznej - relacjonuje film NYT.

ONZ podkreśla, że nagranie trzeba zweryfikować, ale najpewniej dokumentuje ono zbrodnię wojenną. – To mieli być ludzie, na których mieliśmy polegać w kwestii budowy społeczeństwa obywatelskiego – powiedział dziennikowi cywilny działacz na rzecz praw człowieka z miasta Sarakib. – Wolna Armia Syryjska (zrzeszająca dezerterów z sił rządowych – PAP) kopiuje wszystkie najgorsze praktyki reżimu – oceniła inna mieszkanka Damaszku. – To ignoranci z bronią w ręku – dodała, mówiąc o rebeliantach.

NYT przytacza za mieszkańcami syryjskich miast inne przykłady brutalności rebeliantów. Jeden z nich zaczął strzelać w powietrze, gdy ludzie nie pozwolili mu bez kolejki kupić w piekarni chleba. Inny tak się zezłościł, gdy człowiek myjący mu samochód przypadkowo go ochlapał, że strzelił w jego kierunku. Na szczęście był marnym strzelcem.

Te drobne przejawy całkowitej bezkarności, a także zbrodnie, jak zbiorowe egzekucje, doprowadziły do tego, że wielu Syryjczyków uważa przynajmniej część rebeliantów za równie zdeprawowanych jak reżim, z którym walczą – podkreśla NYT.

Opozycja syryjska podaje, że w ciągu trwającej od marca 2011 roku rewolty przeciwko reżimowi Asada zginęło 37-38 tys. ludzi

Berlin boi się o francuską gospodarkę

Liberation

Przywódcy Niemiec otwarcie wyrażają obawy dotyczące francuskiej gospodarki i naciskają na rząd w Paryżu, aby zdobył się na śmielsze reformy – pisze dziennik „Liberation". Według gazety, Berlin mówi Paryżowi: Achtung.

Główny francuski dziennik lewicy, bliski w poglądach rządzącej nad Sekwaną Partii Socjalistycznej, uważa, że rosnąca „nieufność" Niemiec wobec Francji staje się główną przeszkodą w relacjach między obu krajami. Na potwierdzenie tego „Liberation" powołuje się na wypowiedzi niemieckich polityków i ekonomistów w ostatnich tygodniach.

Jak twierdzi gazeta, projekt francuskiego budżetu na przyszły rok wywołał panikę w rządzie niemieckim, gdyż zabrakło w nim wystarczających cięć w wydatkach, a nowe podatki w tym projekcie wyniosły 20 mld euro.

„Największym problemem w strefie euro w tej chwili nie jest Grecja, Hiszpania czy Włochy, ale Francja, ponieważ nie zrobiła ona nic dla przywrócenia swojej konkurencyjności, a nawet zmierza teraz w przeciwnym kierunku" – mówi cytowany przez „Liberation" Lars Feld, jeden z doradców ekonomicznych kanclerz Niemiec Angeli Merkel.

Dziennik przytacza także chcące zachować anonimowość źródło w niemieckim rządzie, zdaniem którego Francja musi głęboko zreformować rynek pracy i obciąć wydatki publiczne, na które (w obecnej wysokości) Francji już nie stać.

To samo źródło uważa, że przedstawiony w ubiegłym tygodniu przez rząd francuski plan wzmocnienia konkurencyjności gospodarki idzie w dobrym kierunku, ale nie jest wystarczający.

Według gazety, rząd francuski bagatelizuje niemieckie niepokoje, choć ich nie neguje. – Prawdą jest, że istnieje oczekiwanie i niepokój. Ale już od pięciu lat Niemcy są zaniepokojone sytuacją gospodarczą w Francji. To się nie zaczęło wczoraj – mówi cytowany anonimowo przez „Liberation" doradca premiera Jean-Marca Ayrau.

Francuski dziennik ostrzega prezydenta François Hollande'a, by nie lekceważył niemieckich obaw.

Regres demokracji na Ukrainie

The Washington Post

Wybory parlamentarne na Ukrainie były krokiem wstecz demokracji w tym kraju – ocenia „Washington Post" w opublikowanym komentarzu redakcyjnym.

Dziennik podkreśla, że organizacja kampanii wyborczej faworyzowała kandydatów rządzącej Partii Regionów prezydenta Wiktora Janukowycza i stawiała w gorszej sytuacji kandydatów opozycji, wobec których zastosowano szykany i zastraszanie. Przypomina też uwięzienie byłej premier Julii Tymoszenko i byłego ministra spraw wewnętrznych w jej gabinecie Jurija Łucenki pod pretekstem korupcji, po procesach szeroko krytykowanych jako polityczny odwet.

„Po rozpadzie ZSRR Stany Zjednoczone poważnie zainwestowały w koncepcję, że Ukraina może zostać członkiem NATO i orientować się na Zachód. (...) Obecnie, niestety, wydaje się staczać w kierunku pseudodemokracji w stylu Rosji – systemu, w którym na powierzchni istnieją wybory, partie polityczne i ich kandydaci, ale pod spodem jest coraz mniej prawdziwej rywalizacji"– konkluduje „Washington Post". (PAP)

Koniec z miłosnymi wyznaniami na domu Julii

Władze Werony wypowiedziały wojnę powszechnemu zwyczajowi pisania na murach domu Julii, gdzie zgodnie z tradycją znajduje się słynny balkon znany z dramatu Szekspira. Dosyć degradacji zabytku – postanowił magistrat i wydał surowe przepisy.

Słynny pałac przy via Cappello, nazywany Domem Julii, odwiedzają co roku 2 miliony turystów. Wszystkie mury są regularnie wykorzystywane przez ludzi z całego świata, uwieczniających na nich swe wyznania we wszystkich językach.

Magistrat w mieście zakochanych postanowił przywrócić temu miejscu godny wygląd. W przyjętym rozporządzeniu wydano kategoryczny zakaz pisania na murach z wyjątkiem specjalnych tablic do tego przeznaczonych, zainstalowanych tam przed kilkoma laty i regularnie wymienianych.

Za łamanie tych przepisów grożą grzywny od 25 do 500 euro. Romantyczne miejsce będzie skrupulatnie pilnowane przez straż miejską, która będzie egzekwować przepisy i karać za ich łamanie. (PAP)



Fot. PAP/EPA Kimimasa Mayama

Świąteczne dekoracje w Tokio

370 tys. ledowych lamp rozbłysło w stolicy Japonii z okazji Świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku. Mieszkańcy miasta i turyści podziwiają je, fotografują i filmują. Co ważne, lampy zasilane są przez ekologiczne źródła energii i nie mają niekorzystnego wpływu na środowisko. (PAP)

Biblioteka na iPadzie

Internetowa księgarnia Legimi uruchomiła we wtorek nowy projekt – „czytanie bez limitu". W ramach miesięcznego abonamentu oferuje użytkownikom iPadów niemal cały swój katalog książek. Prezes zarządu księgarni Mikołaj Małaczyński porównuje nową ofertę do usługi Spotify pozwalającej na słuchanie dowolnej liczby utworów muzycznych dostępnych w katalogu po uiszczeniu niewielkiej opłaty miesięcznej (np. w Wielkiej Brytanii około 5-10 funtów). Legimi za miesięczny dostęp do książek – z których wyłączono jedynie pozycje specjalistyczne i akademickie – chce pobierać od użytkowników 19 złotych.

W ofercie abonamentowej dostępne są książki z katalogu około 200 wydawców. Podana na stronie internetowej liczba pozycji to 5 tys., ale już podczas oficjalnej prezentacji usługi Małaczyński zapewniał, że w abonamencie dostępnych jest ich o około tysiąca więcej – głównie beletrystyki. (PAP)

Wilk jej niestraszny

Pewna dagestańska emerytka została bohaterką miejscowych mediów po niezwykłym starciu z wilkiem, który ją zaatakował; kobiecie udało się dosięgnąć siekiery, którą wzięła do naprawy ogrodzenia.

56-letnia Ajszat Maksudowa wzięła siekierę, by naprawić zagrodę dla bydła, gdy napadł na nią wilk, który powalił ją na ziemię. Maksudowa zdołała schwycić jedną ręką za kudły na łbie wilka, druga jej ręka tkwiła w paszczy zwierzęcia. Resztkami sił kobieta wyrwała rękę, dosięgnęła nią siekiery, którą zdzieliła wilka po łbie kilka razy.

Ranna kobieta trafiła do szpitala, gdzie opatrzono jej rany, które nie były bardzo groźne. Okazało się jednak, że trzeba było jej zaaplikować zastrzyki przeciw wściekliźnie, bo zwierzę było chore.

Dzielna Dagestanka pozostała w szpitalu po ubiegłotygodniowym spotkaniu z wilkiem. Z chęcią opowiada innym chorym o zajściu i pokazuje na telefonie komórkowym zdjęcie zabitego przez siebie wilka. (PAP)

Strona internetowa obala mity dotyczące księcia Karola

Nieprawdą jest, jakoby księciu Karolowi gotowano na śniadanie siedem jajek, z których on zjada tylko jedno – zapewnia nowa strona internetowa brytyjskiej rodziny królewskiej, której zadaniem jest obalanie najrozmaitszych mitów, dotyczących monarchii. Na stronie http://www.princeofwales.gov.uk/faqs jest i zaprzeczenie twierdzeniom, jakoby księciu Karolowi nie podobała się cała nowoczesna architektura, co mu się dość często zarzuca.

Książę Karol płaci podatki, nie zastanawia się nad swoją koronacją ani nie czyni w tej kwestii żadnych planów. Jego małżonka nie pali. „Rzuciła palenie wiele lat temu" – informuje internetowa strona.

Jest tam również odpowiedź na pytanie, dlaczego następca tronu, który jest obrońcą środowiska, jeździ samochodem marki Bentley. Okazuje się, że ten nienależący do najoszczędniejszych samochód, niezbędny w niektórych sytuacjach ze względów bezpieczeństwa, stanowi własność Policji Metropolitalnej. (PAP)

21,5 miliona dolarów

taką cenę osiągnął na aukcji wielki, pozbawiony skaz diament arcyksięcia Józefa, pochodzący ze słynnych indyjskich kopalni w Golkondzie.

Bezbarwny kamień o wadze 76,02 karatów w przeszłości należał do żyjącego w latach 1872-1962 arcyksięcia Józefa Augusta z węgierskiej linii Habsburgów.

Szacowano, że kamień osiągnie cenę między 15 a 25 mln franków szwajcarskich. W czasie aukcji wylicytowano nieco ponad 20 mln CHF. (PAP)

Kolędy w wykonaniu Gwardii Szwajcarskiej

Gwardia Szwajcarska wydaje płytę na Boże Narodzenie. Sześciu żołnierzy z orkiestry dętej najmniejszej armii świata, strzegącej bezpieczeństwa papieża, nagrało album z melodiami kolęd i świątecznych piosenek. Nagrana w studiu Radia Watykańskiego płyta „Boże Narodzenie z Gwardią Szwajcarską" ze składanką melodii 18 piosenek i kolęd ukaże się 22 listopada. Dostępna będzie w księgarniach w rejonie Placu świętego Piotra w cenie 19,90 euro. (PAP)

Przedpola Wilanowa jak za króla Jana

Na przedpolach Pałacu w Wilanowie przywrócono szatę roślinną oraz układ i nawierzchnię alejek z czasów króla Jana Sobieskiego. W poniedziałek odbyło się ponowne otwarcie tej części zabytkowego kompleksu po dwuletnim remoncie. Podczas prac, które rozpoczęły się w 2010 roku, z dróg usunięto asfalt. Na jego miejsce odtworzono historyczną nawierzchnię, czyli alejki piaszczyste i brukowe, oraz przywrócono dawny przebieg traktów.

Przed remontem zaburzona była m.in. oś pałacowa, rezydencji nie można było dostrzec z zewnątrz z powodu zasłaniających ją drzew. Układ dróg odtworzono, wycinając samosiewy oraz sadząc nowe drzewa i krzewy. Na przedpolach pojawiły się też nowe ławki, latarnie i kosze na śmieci.

W ramach rewitalizacji odrestaurowano ceramiczne murki, most przy bramie głównej, kamienne ławy i zabytkową kapliczkę. (PAP)



Fot. PAP/Leszek Szymański

NIK: Państ wo źle wyd aje pienią dze na naukę

Większość środków przeznaczanych jest na niewielkie projekty badawcze, których naukowe efekty są zwykle mizerne i nie dają oczekiwanych korzyści – wynika z raportu NIK.

RAPORT Najwyższa Izba Kontroli przeprowadziła kontrolę w 28 jednostkach, w tym w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego (MNiSW), Narodowym Centrum Badań i Rozwoju, Narodowym Centrum Nauki i Polskiej Akademii Nauk oraz w 18 jednostkach naukowych i w 5 uczelniach. Celem kontroli była ocena prawidłowości wykorzystania środków publicznych przeznaczonych na naukę w latach 2009–2011. Raport nie uwzględnia efektów ostatnich reform nauki i szkolnictwa wyższego.

Jak zwracają uwagę przedstawiciele NIK w opublikowanym w środę raporcie, w Polsce nie koncentruje się środków finansowych wokół dużych badań o istotnym znaczeniu dla społeczeństwa, gospodarki i rozwoju technologicznego kraju. Zdaniem NIK większość projektów naukowych finansowanych przez MNiSW to niewielkie i niepowiązane ze sobą programy badawcze, habilitacyjne lub promotorskie. Nastawione są one głównie na rozwój i utrzymanie kadr. W raporcie wymieniono, że w 2009 roku tylko 12 proc., a w 2010 roku jedynie 6 proc. projektów finansowanych przez ministra miało charakter badań stosowanych lub ukierunkowanych na zastosowanie w praktyce.

Eksperci NIK zauważyli, że Krajowy Program Badań Naukowych i Prac Rozwojowych, który miał strategicznie określić sposób przeznaczania środków na naukę, jest realizowany tylko w niewielkim zakresie. Z dziesięciu przewidzianych w nim programów uruchomione zostały tylko dwa. „Nie rozpoczęto np. programu dotyczącego konkurencyjności i innowacyjność polskiej gospodarki, zaawansowanych technologii materiałowych, ale także np. kształtowania polityki tożsamości i polityki pamięci" – czytamy w komunikacie NIK.

Z raportu wynika, że w składzie 75 proc. zespołów oceniających (w tym jednoosobowych) m.in. wnioski o dofinansowanie projektów badawczych, znalazły się osoby, które były jednocześnie pracownikami ocenianych przez siebie jednostek, a to – zdaniem NIK – mogło rodzić konflikt interesów.

Poza tym, w 2009 roku siedem skontrolowanych przez NIK instytucji podało dane, które stawiały je w lepszym świetle, niż wynikałoby to z rzeczywistej sytuacji. „W konsekwencji takiego systemu oceniania dwie trzecie polskich jednostek naukowych i uczelni od lat uzyskuje najwyższe kategorie" – napisano w komunikacie Izby.

Dlatego też według NIK resort nauki nie ma wiedzy o prawdziwej pozycji i sile naukowej jednostek, których projekty finansuje. „System oceny nie odzwierciedla ich rzeczywistych działań naukowych ani pozycji wśród odpowiedników na świecie" – oceniono w raporcie.

NIK przypomniał, że w 2009 roku nasz kraj zajmował 32. miejsce w Europie pod względem liczby publikacji naukowych przypadających na milion mieszkańców. W tym samym roku Polska zgłaszała do Europejskiego Urzędu Patentowego średnio 6,8 wynalazków na milion mieszkańców (Republika Czeska – niemal 23, a będące w czołówce Niemcy – prawie 295).

NIK zbadała pod tym kątem 17 jednostek naukowych i cztery uczelnie. Okazało się, że pracownik prowadzący badania naukowe miał tam średnio rocznie tylko 0,5 publikacji w międzynarodowych, prestiżowych czasopismach naukowych (pozytywnie wyróżnia się dawny Instytut Problemów Jądrowych w Świerku – od września 2011 roku wszedł w skład Narodowego Centrum Badań Jądrowych – ze wskaźnikiem 1,8). Zdarzyły się też jednak ośrodki, których pracownicy naukowi w pięciu lat nie opublikowali nic. Z kolei publikacje pracowników trzech instytutów naukowych w ogóle nie były cytowane przez innych naukowców.

Jak oceniono w raporcie, podstawowym problemem polskich jednostek naukowych jest kłopot z praktycznym zastosowaniem badań. Uwagę NIK zwraca niewielka liczba patentów zgłaszanych przez naukowców w latach 2009-2011. Trzy skontrolowane ośrodki nie zgłosiły do urzędu patentowego ani jednego wynalazku, a na 13 jednostek, które uzyskały patenty, aż 7 nie wdrożyło żadnego z nich. Na tym tle pozytywnie wyróżnia się Akademia Górniczo-Hutnicza (zgłosiła w tym okresie 320 wynalazków) oraz Główny Instytut Górnictwa (41 wynalazków). „Jednak większość jednostek naukowo-badawczych zbyt często sprowadzana jest do roli podmiotów udzielających certyfikatów lub homologacji rozwiązaniom zagranicznym" – zwraca uwagę NIK.

NIK docenił inicjatywę minister nauki i szkolnictwa wyższego, która uruchomiła 12 programów promujących rozwój młodych kadr naukowych i wspierających wdrażanie badań naukowych w gospodarce. Efekty tych działań – jak zaznaczono – Izba będzie mogła jednak ocenić dopiero w przyszłości.

(PAP)

Fot. PAP/EPA/HOW HWEE YOUNG

Czas na zmiany



Hostessy pozują do zdjęć na Placu Tiananmen. Zostały zaproszone do obsługi delegatów na XVIII zjazd Komunistycznej Partii Chin.

Fot. PAP/EPA/HOW HWEE YOUNG

W Pekinie zakończył się XVIII zjazd Komunistycznej Partii Chin (KPCh). Media podkreślają osiągnięcia dekady rządów odchodzącej administracji Hu-Wena, ale eksperci zwracają uwagę na problemy, z jakimi będą musieli się zmierzyć nowi przywódcy.

ANALIZA Podczas zjazdu władza w partii przekazana została nowemu pokoleniu przywódców. Obserwatorzy od dawna byli zgodni, że panujący od 10 lat prezydent i sekretarz generalny KPCh Hu Jintao przekaże swoje obowiązki obecnemu wiceprezydentowi Xi Jinpingowi, a premier Wen Jiabao – wicepremierowi Li Keqiangowi. Nowi liderzy po zjeździe obejmą stanowiska w partii, natomiast na urzędy państwowe zostaną zaprzysiężeni w marcu 2013 roku.

Wśród osiągnięć rządów Hu-Wena na pierwszy plan wysuwa się rozwój ekonomiczny, dzięki któremu w 2010 roku Chiny wyprzedziły Japonię i stały się drugą po USA gospodarką świata. – Nie sposób się nie zgodzić, że największym osiągnięciem jest imponujący wzrost gospodarczy w tym okresie – mówi politolog z Miejskiego Uniwersytetu Hongkongu Joseph Cheng.

W przemówieniu otwierającym zjazd Hu postawił przed swoim następcą trudne wyzwanie, obiecując rodakom do 2020 roku dwukrotny wzrost PKB i płac obywateli Chin w porównaniu z rokiem 2010.

Według chińskich i zachodnich analityków, wzrostu na takim poziomie nie da się jednak utrzymać bez głębokich reform. Z jednej strony gospodarkę należy uniezależnić od eksportu i inwestycji infrastrukturalnych, stymulując wewnętrzną konsumpcję. Z drugiej – mówią eksperci – chiński rozwój hamują państwowe monopole i ograniczenia w dostępie kapitału prywatnego do niektórych sektorów. – Monopol państwa jest głównym problemem chińskiej polityki gospodarczej. Wyrwał się spod kontroli i jest główną przyczyną korupcji – ocenił w rozmowie z dziennikiem „Wall Street Journal" analityk z Brookings Institution Cheng Li.

Według obserwatorów wprowadzenie zmian będzie jednak bardzo trudne z powodu oporu silnych grup interesu, dla których obecna sytuacja jest korzystna, a także z powodów politycznych. – Przedsiębiorstwa państwowe będą się dalej rozrastać. Chińscy przywódcy polityczni chcą, by konkurowały one z USA i innymi krajami, więc z pewnością będą dalej je umacniać – powiedział stacji BBC ekonomista z Uniwersytetu Pekińskiego Huo Deming.

Dużym wyzwaniem dla administracji Xi-Li będzie rosnąca przepaść pomiędzy bogatymi miastami a biednymi terenami wiejskimi. Według raportu Chińskiej Akademii Nauk Społecznych w 2011 roku w chińskich miastach zarabiało się średnio ponad pięć razy więcej niż na wsi. Luka ta jest o 68 proc. większa niż w roku 1985. W obawie przed niepokojami społecznymi, do jakich ta przepaść może doprowadzić, chiński rząd poszerzył w ostatnich latach system ubezpieczeń zdrowotnych i dostęp do edukacji. Według wielu obserwatorów to jednak nie wystarczy, a poszukiwanie sposobów zmniejszenia dysproporcji zarobków będzie jednym z głównych zadań nowego rządu.

Z drugiej strony coraz bogatsze i lepiej wykształcone chińskie społeczeństwo jest bardziej świadome politycznie i domaga się większego zakresu swobód. Jak podaje BBC, co roku studia na chińskich uniwersytetach kończy ponad 6 mln osób, sześciokrotnie więcej niż w roku 1998. Ponad 500 mln Chińczyków używa internetu, z czego ponad połowa ma konta na mikroblogach. Blogerzy publikują w nich informacje, które nie mogłyby znaleźć się w oficjalnych mediach. Internauci regularnie nagłaśniają przypadki korupcji wśród urzędników państwowych. Wszechobecne łapówkarstwo jest jednym z czynników najbardziej oburzających chińskie społeczeństwo. Walka z korupcją była jednym z głównych tematów otwierającego zjazd wystąpienia prezydenta Hu, który zapowiadał zwiększenie wysiłków w tym zakresie.

Zdaniem części ekspertów, by ograniczyć korupcję, konieczne są jednak odważne reformy polityczne zmierzające do demokratyzacji ustroju. Na takie jednak nie można w najbliższym czasie liczyć, ponieważ nie ma co do tego zgody w ścisłym kierownictwie partii. – Nowi przywódcy będą się starali spełnić oczekiwania ludzi, ale partia z pewnością nie odda monopolu władzy, a to jest najważniejsze – powiedział Joseph Cheng z Miejskiego Uniwersytetu Hongkongu.

Według Chenga, chociaż nie należy się spodziewać większych zmian w chińskiej polityce zagranicznej, problemów nowemu rządowi mogą przysporzyć napięte relacje z niektórymi sąsiadami, m.in. toczony z Japonią spór o wyspy Diaoyu (jap. Senkaku). – Chiny oczywiście czują, że muszą bronić swoich interesów. Zarówno obecne, jak i przyszłe kierownictwo jest pod silną presją ze strony rosnącego nacjonalizmu. Ale Chiny wciąż potrzebują pokojowego otoczenia międzynarodowego, by móc skupić się na procesie modernizacji – powiedział w rozmowie z PAP.

Z KANTONU ANDRZEJ BOROWIAK (PAP)

Niepodległa –



Fot. PAP/Jacek Turczyk

Prezydent Bronisław Komorowski poprowadził w niedzielę około 10-tysieczny marsz „Razem dla Niepodległej". Niesiono transparenty: „Idę z Bronkiem 11.11. 2012", „Bronisław, Polskę zbaw", „TVN nie łże". Podczas marszu prezydent składał kwiaty pod kolejnymi pomnikami zasłużonych dla niepodległości: Piłsudskiego, kard. Stefana Wyszyńskiego, Wincentego Witosa, Stefana Roweckiego „Grota", Ignacego Jana Paderewskiego, Dmowskiego i ponownie Piłsudskiego. Według Komorowskiego należy uczcić także Ignacego Daszyńskiego. Uczestnicy podkreślali, że udało się zorganizować pochód, w którym szli ludzie o różnych poglądach politycznych.

Polska jest jedna, nie powinniśmy się nawzajem przeklinać i wykluczać – mówił w stolicy w Święto Niepodległości prezydent Bronisław Komorowski. Premier Donald Tusk ocenił w Kosowie, że nie ma większego przekleństwa niż konflikt domowy.

SPOŁECZEŃSTWO W niedzielę w kraju i za granicą obchodzono 94. rocznicę odzyskania przez Polskę niepodległości. Przez Warszawę przeszły cztery marsze, w tym – po raz pierwszy organizowany przez prezydenta – marsz „Razem dla Niepodległej". Podczas popołudniowego Marszu Niepodległości środowisk narodowych doszło do ataku na policję; rany odniosło ośmioro funkcjonariuszy i 16 innych osób; 6 trafiło do szpitali. Do jednostek policji doprowadzono 132 osoby, w tym atakujących funkcjonariuszy i niszczących mienie.

W południe przed Grobem Nieznanego Żołnierza w Warszawie odbyły się oficjalne uroczystości z udziałem najwyższych władz. W przemówieniu Komorowski przypomniał, że niepodległą Polskę budowali wszyscy Polacy – niepodległościowi socjaliści, narodowcy, ludowcy, konserwatyści i postępowcy. – Odrodzonej Rzeczypospolitej nie tworzyli ludzie nawzajem s bie potakujący. Nie brakło sporów, często ba dzo ostrych (...), ale własne państwo tworzyli s lidarnie i bronili go również wspólnie. Partyj racje milkły tam, gdzie najważniejsza była po ska racja stanu – podkreślił. Dodał, że wzore tej postawy byli wielcy adwersarze – Józef Pi sudski i Roman Dmowski, którzy potrafili w im wielkości Polski stworzyć wspólny projekt ni podległej i przekonać do niej miliony swoic zwolenników.

Prezydent przypomniał, co stało się z boha terami walki o niepodległość w roku 1918 w mo mencie, gdy zaczęli coraz brutalniej walczyć władzę. Mówiąc o gorzkich wydarzeniach, któ re symbolizuje zamach majowy Piłsudskiego 1926 roku, dodał że za tę braterską kłótnię, si niejszą niż inne spory, II Rzeczpospolita zapła ciła bardzo wysoką cenę.

Komorowski ocenił, że dziś nasze życie polity czne zaczynają zatruwać spory ponad miar ponad umiar i ponad zdrowy rozsądek. – Zb łatwo padają oskarżenia o najcięższe zbrodn przeciw ojczyźnie. Niech tragiczne doświadcz nia II RP będą dla nas ostrzeżeniem i zachę do mądrego korzystania z polskiej współczesn wolności – oświadczył. – W polskiej polityc trzeba znaleźć więcej szacunku dla adwersar



Przed południem ulicami stolicy przeszedł marsz socjalistów. Marszowi, w którym wzięło udział kilkadziesiąt osób, towarzyszyły hasła: „Wolność, równość, niepodległość" i „Wolna Polska równych szans".

Opinia

Inicjatywa prezydenta powiodła się

PROF. JACEK WÓDZ Z ZAKŁADU SOCJOLOGII POLITYKI UNIWERSYTETU ŚLĄSKIEGO:

Troszeczkę ulegamy chyba histerycznie przekazowi medialnemu. Tak naprawdę społeczeństwo polskie było zawsze podzielone. Nie jest w ten sposób, żebysmy nagle byli jakoś bardziej podzieleni niż kiedyś wcześniej – i w latach przedwojennych byliśmy i teraz po 1989 roku tak samo. Nie traktowałbym tego jako dowodu, że jesteśmy jakoś szczególnie wyróżniającym się społeczeństwem. Są społeczeństwa, które też świętują na różne sposoby. Co prawda z innych okazji, ale Niemcy też się tłuką, Francuzi też się tłuką. Wydaje mi się, że media za mało przywiązują wagi do inicjatywy prezydenta Komorowskiego – inicjatywy dość oryginalnej, która chyba się powiodła. Pierwszy raz przeprowadzona, może jeszcze mniej liczna, ale się powiodła. Jest rzeczą absolutnie wyjątkową, żeby prezydent z elitami społecznymi przechodził przez trzy godziny przez całe miasto. Nie znam dzisiaj innego przywódcy europejskiego czy amerykańskiego, który by się na taki gest zdobył.

Ludzie chyba to też pozytywnie odebrali. To nie jest człowiek, który jest z mojej bajki, ale gdy patrzę na przemiany, jakie przechodzi Giertych, który poszedł na ten marsz, pan Kamiński, który również nie jest człowiekiem z mojej bajki, też poszedł i też zrozumiał, to znaczy, że trzeba mieć pewną nadzieję. W społeczeństwie nic nie dzieje się z godziny na godzinę.

Po drugie – to, że młodzież jest podzielona i organizuje w ten sposób te marsze niepodległości – to wynika z jednej strony z samych problemów młodzieży, która ma powody do frustracji, ale z drugiej strony proszę nie usprawiedliwiać elit. Uważam, że elity są bardzo winne podniecania nastrojów agresji, beznadziei. Mówię tu o elitach politycznych przede wszystkim, ale również o artystycznych.

– podzielona

i konkurenta. Trzeba zrozumieć, że ten, z kim się nie zgadzam, kocha Polskę często równie mocno jak ja. W demokracji nikt nie ma monopolu na prawdę – podkreślił prezydent.

Rano podczas uroczystej mszy św. za ojczyznę w Katedrze Polowej Wojska Polskiego bp polowy WP Józef Guzdek mówił, że potrzeba nam dzisiaj zgody i jedności narodowej; musimy być razem, a nie jeden przeciw drugiemu.

Premier i szef MON Tomasz Siemoniak odwiedzili polskich żołnierzy i policjantów służących w misjach międzynarodowych w Kosowie. Tusk mówił: „My w Polsce szczególnie mocno doświadczyliśmy tego, co znaczy konflikt, co znaczy zagrożenie - i może dlatego wiemy tak dobrze, że nie ma większego przekleństwa niż konflikt domowy, niż wojna pomiędzy braćmi. Wy dzisiaj tutaj pilnujecie tego, by nie powtórzyło się przekleństwo domowych konfliktów i waśni, które tak bardzo podzieliło i zdewastowało kraje byłej Jugosławii". „Pamiętajmy też o tym, patrząc na waszą służbę (...), że nie ma nic cenniejszego niż bezpieczna ojczyzna z wewnętrznym spokojem" – dodał.

Prezes PiS Jarosław Kaczyński rano złożył kwiaty pod warszawskimi pomnikami. Po południu odwiedził grób Lecha i Marii Kaczyńskich oraz sarkofag Józefa Piłsudskiego na Wawelu. Wyraził nadzieję, że kolejne Święta Niepodległości będą wyglądały inaczej, że stolica Rzeczypospolitej nie będzie wyglądała, jak miasto zagrożone jakąś inwazją, że siły porządku publicznego będą potrafiły dać sobie radę z awanturnikami, bo oni niewątpliwie próbują wykorzystać to święto. – Mam nadzieję, że w kolejnych Świętach Niepodległości będą brali udział także kolejni premierzy Rzeczypospolitej, bo jest rzeczą dość zdumiewającą, że premier Polski w obchodach święta nie bierze udziału – dodał.

– Potrzebny jest pluralizm, ale nie powinien on być destruktywny, niszczący jedność społeczeństwa. Nie można także lansować postaw moralnych sprzecznych z godnością człowieka. Nie można proponować wolności bez ograniczeń, która w gruncie rzeczy staje się zniewoleniem – mówił metropolita krakowski kard. Stanisław Dziwisz podczas mszy w intencji ojczyzny w katedrze na Wawelu.

Bolejemy, że istniejące partie nie potrafią znaleźć wspólnego języka dla dobra ojczyzny – mówił przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski, metropolita przemyski abp Józef Michalik podczas mszy w intencji ojczyzny. Ocenił, że obserwujemy bezradność państwa m.in. wobec katastrofy smoleńskiej. (PAP)



Fot. PAP/Jakub Kamiński

Po południu ruszył marsz organizowany przez środowiska narodowe. Uczestnicy marszu nieśli transparenty z napisami: „Naród, który traci pamięć – traci sumienie", „Polski prezydent został w Rosji zamordowany", „Obudź się Polsko i powróć do Boga!" . Były też flagi z krzyżami celtyckimi, falangą oraz mieczykami Chrobrego. Po kilkunastu minutach marsz wstrzymano, gdy w stronę policji zaczęto rzucać racami, petardami, kamieniami, kostkami brukowymi, koszami na śmieci. Policja użyła miotaczy gazu pieprzowego i broni gładkolufowej. Po 40-minutowej przerwie około 20-tysięczny pochód ruszył dalej, już spokojnie, pod pomnik Dmowskiego.

naukowych, ludziach sztuki. Niestety, również niektórzy reprezentanci Kościoła w tym uczestniczą. I to w sytuacji, w której młodzi ludzie naprawdę mają powody do pewnych lęków. Czasy sprzed dwudziestu lat, kiedy byli pełni nadziei, bo był postęp, dawno minęły. Dzisiaj młodzi ludzie potrzebują raczej spokojnego pokierowania i stworzenia im pewnej szansy rozwojowej, a nie tego, że artyści czy hierarchowie kościelni pokazują im, że warto demonstrować i być przeciw. Polskie elity nie zdają tu egzaminu, bo same nie zdają sobie sprawy z tego, że w jakimś sensie ponoszą winę za los tego pokolenia.

Nie można nikomu narzucić sposobu obchodzenia takiego święta. Proszę pamiętać, że to jest święto nawiązujące do tradycji, która jest przecież dla wielu ludzi tradycją bardzo, bardzo dawną. 11 listopada 1918 r. to lada moment będzie już sto lat temu. Tłumaczenie wielu ludziom, że w ten sposób odzyskaliśmy niepodległość w 1989 roku jest nieporozumieniem. Tam powstało państwo, którego nie było przez 123 lata, a tutaj po prostu uzyskaliśmy pełną niezależność i wyszliśmy z bloku politycznego, w którym ta niepodległość była ograniczona. Oglądałem dzisiaj w telewizji francuskiej, w jaki sposób w Paryżu obchodzone było to święto. Strasznie się wzruszyłem. Francois Hollande pod Łukiem Triumfalnym zapalił znicz – sam, w towarzystwie dwojga sierot po żołnierzach, którzy w ostatnim tygodniu zginęli w Afganistanie. Ten gest był dla mnie zdecydowanie bardziej wzruszający od jakiejś pompatyczności... Tak naprawdę to to bardziej do ludzi przemawia. Trzeba by szukać jakiejś formy, która wzrusza ludzkie serca, a nie tylko wynika z tego, że stare repy – polityczne, dziennikarskie, artystyczne – robią sobie przyjemność w podniecaniu nastrojów młodych ludzi, którzy są jakoś zagubieni i opowiadaniu, żeby odzyskali Polskę. (PAP)



Maszerowali też antyfaszyści z Porozumienia 11 Listopada. Skandowano: „Cała Polska antyfaszystowska", „Skrajna prawica – mózgu martwica", „Nacjonalizm – to się leczy". Na transparentach wypisano hasła: „Nacjonalizm, rasizm ksenofobia – nie, dziękuję", „Nacjonalizm, rasizm – dajemy na złom", „Wielka Polska antyfaszystowska".

Dreamliner wyla

Polskie Linie Lotnicze LOT odebrały w Stanach Zjednoczonych pierwszego z ośmiu zamówionych Boeingów 787 Dreamliner. Przewoźnik stał się pierwszą europejską linią lotniczą, mającą we flocie tego typu maszynę. Samolot w środę udał się w rejs z Seattle do Warszawy.

TRANSPORT – To historyczny moment, na który czekała nie tylko spółka, ale i Polska. LOT stanie się linią z najnowocześniejszą flotą w Europie – powiedział prezes PLL LOT Marcin Piróg w Everett, niedaleko Seattle w Stanach Zjednoczonych podczas uroczystości przekazania liniom przez konsorcjum Boeing pierwszej maszyny 787 Dreamliner. Wzięli w niej udział przedstawiciele polskich władz, m.in. ambasador RP w USA Ryszard Schnepf.

B787 miał być dostarczony LOT-owi już w 2008 roku.

John Wojick z Boeinga podkreślił, że LOT cierpliwie czekał na swój samolot. – Wiemy, że nie byliśmy łatwym partnerem, dziękujemy za współpracę. Przekazujemy najnowocześniejszy samolot pasażerski świata z silnikami najnowszej generacji, produkcji Rolls-Royce'a – powiedział podczas uroczystości Wojick.

Piróg w rozmowie z PAP podkreślił, że dzięki Dreamlinerowi LOT będzie mógł uruchomić nowe połączenia m.in. do Azji. Wymiana floty i nowe kierunki mają poprawić dochodowość oraz płynność spółki. – Dreamliner jest warunkiem koniecznym, by spółka zaczęła wypracowywać zyski, ale jednocześnie w firmie prowadzone są inne zmiany, które mają poprawić wyniki finansowe spółki – powiedział Piróg.

Zaznaczył, że pasażerowie LOT-u będą mieli możliwość doświadczenia komfortowej podróży lecąc Dreamlinerem do europejskich miast, zanim samolot rozpocznie regularne rejsy na dalekich trasach.

W swój pierwszy komercyjny rejs z pasażerami Dreamliner PLL LOT poleci 14 grudnia z Warszawy do Pragi, następnie przez miesiąc będzie podróżował do ośmiu miast w Europie – oprócz Pragi, także do Wiednia, Monachium, Frankfurtu, Hanoweru, Kijowa, Budapesztu oraz Brukseli.

Drugi egzemplarz 787 LOT ma otrzymać na początku stycznia 2013 roku, trzeci w końcu stycznia, czwarty na początku lutego, a piąty z początkiem marca. Kolejne trzy samoloty mają być dostarczone w latach 2014-2015. W sumie LOT ma otrzymać osiem maszyn tego typu.

W pierwszą podróż za Atlantyk Dreamliner poleci 16 stycznia 2013 roku do Chicago, następnie 1 lutego odbędzie rejs do Toronto, 3 lutego pasażerowie polecą nową maszyną do Nowego Jorku, a 3 marca Boeing 787 LOT-u uda się do Pekinu.

Piróg przypomniał, że w zamówionych przez PLL LOT samolotach będą trzy klasy pasażerskie: biznes z 18 fotelami rozkładanymi do pozycji leżącej, klasa premium economy mieszcząca 21 foteli oraz klasa ekonomiczna z 213 miejscami.

Jak zaznaczył szef spółki, nowością dla pasażerów Dreamlinera we wszystkich trzech oferowanych klasach będą wbudowane w oparcia foteli monitory. Podczas lotu będzie można na nich bez dodatkowych opłat oglądać filmy, grać w gry video, a także słuchać muzyki. Podróżni będą korzystać z nowego menu. Prezes Piróg zapowiada, że w najbliższym czasie linie powrócą do starego zwyczaju podawania alkoholu bez dodatkowych opłat, także pasażerom klasy ekonomicznej.

Koszty eksploatacji nowej maszyny w porównaniu z używanymi dotychczas przez LOT Boeingami 767 będą porównywalne. Mimo, że raty leasingowe za Dreamlinera są wyższe – mniej będzie się płacić za jego obsługę techniczną i za paliwo. Boeing 787 w porównaniu z 767 zużywa o około 20 proc. mniej paliwa.

Szkolenia w zakresie pilotażu nowej maszyny przeszło już 100 pilotów polskiego przewoźnika. Były one prowadzone w Gatwick w Wielkiej Brytanii pod Londynem, a także w Seattle w Stanach Zjednoczonych, gdzie swoją siedzibę ma Boeing. Szkoleniu podani byli piloci, którzy latają na Boeingach 767, 737 oraz Embraerach.

Nowy Dreamliner PLL LOT w środę wystartuje z lotniska w Seattle około godz. 14 czasu zachodnioamerykańskiego. Przylot do Warszawy planowany jest w czwartek około godz. 10. Za sterami samolotu zasiądą polscy piloci, którym asystować będzie dwóch amerykańskich.

Jak powiedział prezes spółki, po wejściu w polską przestrzeń powietrzną, nowemu samolotowi LOT-u ma towarzyszyć asysta wojskowych F-16.

Boeing 787 Dreamliner, zbudowany głównie z materiałów kompozytowych, jest pierwszym samolotem średniego rozmiaru, który może latać na dalekich trasach. Zasięg maszyny wynosi od 14,2 tys. km do 15,2 tys. km; można nią polecieć bezpośrednio np. z Warszawy do Nowego Jorku czy do Pekinu. Samolot tego typu będzie mógł przewieźć od 210 do 330 pasażerów. Rozpiętość skrzydeł B787 to 60 metrów, a długość maszyny wynosi 57 metrów.

Pierwszą linią lotniczą, która otrzymała B787, była japońska linia All Nippon Airways (ANA). Pod koniec października ub.r. Dreamliner odbył pierwszy lot komercyjny z Tokio do Hongkongu.

Z SEATTLE ANIELA OKSIUTA (PAP)



dował na Okęciu

Boeing 787 Dreamliner

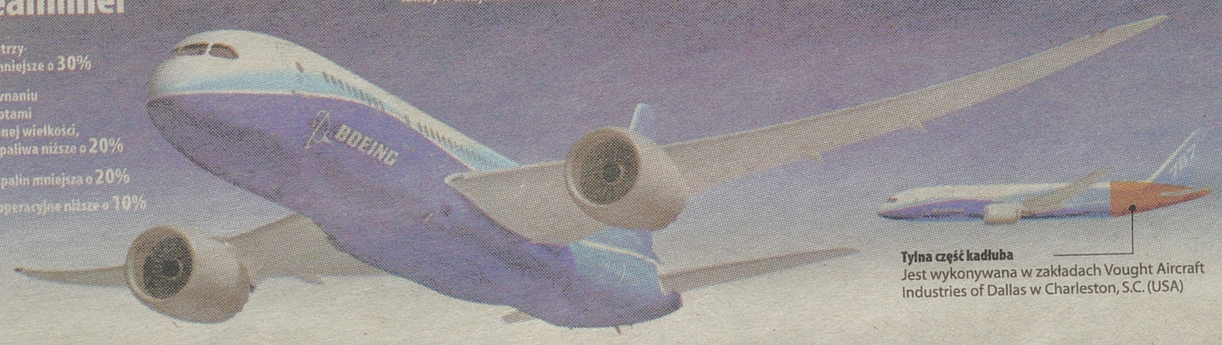
Wkrótce rozpoczną się loty pierwszej serii rewolucyjnych samolotów pasażerskich Boeing 787 Dreamliner. Aluminium używane do wykonania powłoki kadłuba i wielu elementów konstrukcyjnych w konwencjonalnej maszynie zostało zastąpione kompozytem z włókien węglowych - rodzajem tworzywa sztucznego. Samolot z kompozytu będzie zużywał znacznie mniej paliwa, będzie łatwiejszy i tańszy w utrzymaniu oraz będzie przewoził pasażerów na długich dystansach w bardziej komfortowych warunkach.

Koszty utrzymania mniejsze o **30%**

W porównaniu z samolotami o podobnej wielkości, zużycie paliwa niższe o **20%**

Emisja spalin mniejsza o **20%**

Koszty operacyjne niższe o **10%**

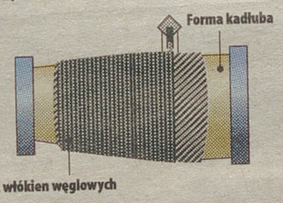


Tylna część kadłuba
Jest wykonywana w zakładach Vought Aircraft Industries of Dallas w Charleston, S.C. (USA)

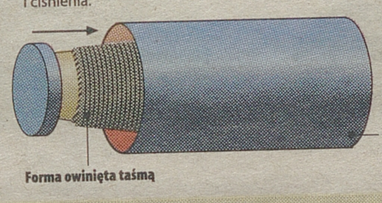
Konstrukcja z włókien węglowych

W ciągu ostatnich 30 lat coraz więcej części samolotów jest wykonywanych z wytrzymałego i lekkiego kompozytu z włókien węglowych, jednak dopiero konstrukcja Boeinga 787 Dreamliner opiera się w większości na tym materiale. Technologia budowy samolotu:

1 Specjalny robot owija formę sekcji kadłuba taśmą z włókien węglowych.

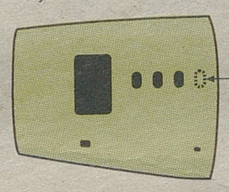


2 Owinięta taśmą forma zostaje umieszczona w dużym, ciśnieniowym autoklawie, w którym kompozyt jest poddawany działaniu ciepła i ciśnienia.



Temperatura w autoklawie osiąga 150° C, a ciśnienie ponad 0,62 MPa

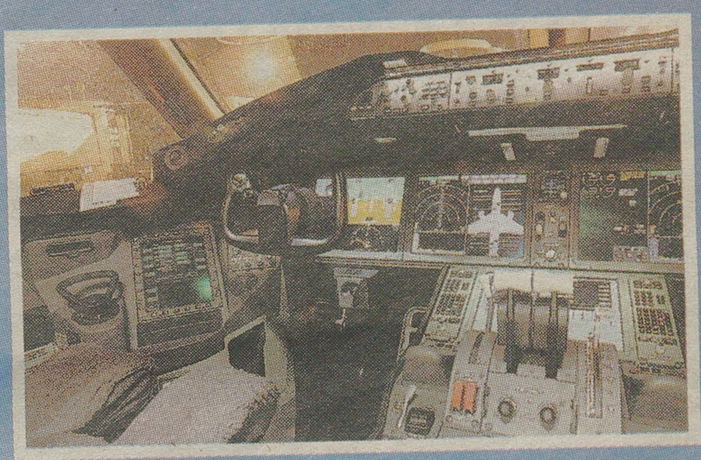
3 Po obróbce w autoklawie, sekcja kadłuba zostaje oddzielona od formy.



W kompozycie zostają wycięte okna i drzwi.

Historia 787

2002	2003	2004	2005	2006	2007	2008	2009	2010	2011	2012
Zapowiedź budowy samolotu	Upoważnienie do przedstawienia oferty	Start programu	Konfiguracja firmowa	Początek prac montażowych	787-8 opuszcza hangar	Pierwszy lot 787-8	Początek eksploatacji 787-8			Początek eksploatacji 787-9









Obama chce wyższych podatków od najbogatszych



Fot. PAP/EPA Jim Lo Scalzo

W pierwszym wystąpieniu po zwycięskich wyborach prezydent Barack Obama powiedział, że jest gotów do kompromisów z Republikanami w sprawie redukcji deficytu budżetowego. Podkreślił jednak, że obstaje przy zasadzie, by jej kosztami bardziej obciążyć najzamożniejszych Amerykanów.

PO WYBORACH – Nie jestem kurczowo przywiązany do każdego szczegółu mojego planu (budżetowego). Jestem otwarty na kompromisy i nowe koncepcje. Odmawiam jednak poparcia takiego sposobu redukcji deficytu, który nie jest zrównoważony – powiedział prezydent.

Ogłosił, że zaprosił na przyszły tydzień do swojej rezydencji przywódców Kongresu z obu partii, aby wspólnie znaleźć sposoby przyspieszenia wzrostu gospodarki i redukcji deficytu.– Naszym priorytetem jest to, jak przyspieszyć przyrost zatrudnienia, odbudować infrastrukturę i zmniejszyć deficyt w zrównoważony sposób – oświadczył.

Obama domaga się, by zmniejszyć deficyt budżetowy nie tylko poprzez cięcie wydatków rządowych, lecz także podniesienie podatków od obywateli o dochodach powyżej 200 lub 250 tysięcy dolarów rocznie.

Miałoby to nastąpić poprzez rezygnację z przedłużenia dla tej kategorii podatników niższych progów podatkowych, wprowadzonych czasowo z inicjatywy poprzedniego prezydenta George'a W. Busha. Jeżeli nie zostaną one przedłużone, automatycznie wygasną z końcem tego roku.

– Nie możemy osiągnąć pomyślności, tylko obcinając wydatki rządowe. Musimy to połączyć także ze zwiększeniem dochodów podatkowych państwa – powiedział prezydent. Dodał, że bogaci Amerykanie powinni zwiększyć swój udział w redukowaniu deficytu.

Republikanie, którzy wciąż mają większość w Izbie Reprezentantów, nie zgadzają się na to, twierdząc, że podniesienie podatków od zamożniejszych podatników uderzy w biznes i tym samym zahamuje – i tak dość anemiczny – wzrost gospodarki.

Komentatorzy ocenili, że Obama, mówiąc, że nie jest kurczowo przywiązany do szczegółów, sugerował prawdopodobnie, że nie będzie się upierał przy podniesieniu wspomnianych podatków od bogaczy do 39 procent – co otwierałoby pole do kompromisu z Republikanami.

Gotowość do porozumienia zasygnalizował wcześniej także republikański przewodniczący Izby Reprezentantów John Boehner. Powiedział, że jego partia nie wyklucza włączenia do umowy o redukcji deficytu także zwiększenia dochodów – co oznacza podatki.

Później jednak Boehner zaznaczył, że chodzi mu o ewentualną eliminację rozmaitych ulg i upustów podatkowych, z których korzystają korporacje i zamożni Amerykanie. Jest jednak przeciwny podnoszeniu progów podatkowych, co szczególnie zniechęca do konsumpcji i inwestowania – a w efekcie hamuje wzrost.

Według Republikanów, szybszy wzrost gospodarczy, który nastąpiłby przy utrzymaniu dotychczasowych progów podatkowych, zapewniłby także wzrost dochodów fiskusa.

W wystąpieniu Obama nawiązał też do groźby wprowadzenia przez Kongres z końcem bieżącego roku redukcji wszystkich wydatków państwa, jeśli Biały Dom i Republikanie w Kongresie nie uzgodnią wcześniej sposobów ograniczenia deficytu.

Nakaz takich cięć wynika z zawartej w sierpniu ubiegłego roku politycznej umowy, w której Republikanie zgodzili się na podniesienie ustawowego pułapu zadłużenia USA pod warunkiem radykalnych cięć wydatków do końca 2012 roku.

Ekonomiści ostrzegają jednak, że automatyczne cięcia wszystkich wydatków – zwłaszcza w połączeniu ze wspomnianym wygaszeniem tymczasowych niższych podatków uchwalonych za Busha – wtrącą gospodarkę USA w ponowną recesję.

Obama zaapelował, aby temu zapobiec przez jak najszybsze uchwalenie niższych podatków od płac, na których może skorzystać klasa średnia.

Senat – gdzie większość mają Demokraci – uchwalił już taką ustawę, ale zablokowali ją dominujący w Izbie Reprezentantów Republikanie. Boehner powiedział ostatnio, że ustępujący po wyborach Kongres nie powinien uchwalać nic nowego w czasie swej ostatniej sesji (tzw. lame duck session), która rozpocznie się w poniedziałek.

Obama wezwał jednak Kongres do działania. Podkreślił, że Amerykanie oczekują od polityków współpracy, konsensu i zdrowego rozsądku, a nie nieustannych partyjnych sporów.

Wystąpienie prezydenta w piątek miało specjalną oprawę. Za podium, przy którym przemawiał, ustawiono rzędami kilkanaście osób symbolizujących zwykłych Amerykanów – stanowili oni tło mające wzmocnić przesłanie Obamy do opozycji w Kongresie.

Z WASZYNGTONU TOMASZ ZALEWSKI (PAP)

Gospodarka

Wzrasta optymizm Amerykanów

Zaufanie konsumentów amerykańskich do gospodarki wzrosło w listopadzie, i to do najwyższego poziomu od ponad 5 lat – wynika z badań przeprowadzonych przez Reuters/Thomson i Uniwersytet Michigan.
Indeks zaufania konsumentów osiągnął 84,9, czyli wskaźnik wyższy niż przewidywano. Ekonomiści spodziewali się, że wzrośnie do 82,9 z 82,6 w październiku. Obecny wskaźnik jest najwyższy od lipca 2007 roku.
Do poprawy nastrojów przyczynił się wzrost zatrudnienia – w ostatnim miesiącu przybyło więcej miejsc pracy niż przewidywano. Nieznaczny wzrost wskaźnika bezrobocia – z 7,8 do 7,9 procent – przypisuje się temu, że więcej bezrobotnych Amerykanów zaczęło znowu szukać pracy i zarejestrowało się w urzędach zatrudnienia. Inne sygnały poprawy sytuacji ekonomicznej to wzrost cen wartości domów i spadające ostatnio ceny benzyny.
Powstrzymany został dwudniowy spadek cen akcji na giełdzie w Nowym Jorku, który nastąpił następnego dnia po wyborach i zwycięstwie prezydenta Baracka Obamy. W piątek wskaźnik Dow Jones na Wall Street zaczął wzrastać. Zwyżkowały też pozostałe główne indeksy: Nasdaq i S&P.

Szukanie sposobu na redukcję greckiego długu

Głównym powodem opóźnienia w wypłacie kolejnej transzy pomocy finansowej dla Grecji jest brak porozumienia między kredytodawcami w sprawie sposobów na utrzymanie długu Grecji na sensownym poziomie. Obecnie wynosi on 175 proc. PKB, a w 2013 roku wzrośnie do 190 proc.



Fot. Jaroslav B/ sxc.hu

ANALIZA Wielomiliardowej pomocy udzielają Grecji Komisja Europejska (KE), Europejski Bank Centralny (EBC) oraz Międzynarodowy Fundusz Walutowy (MFW).

– MFW już od jakiegoś czasu nalega, aby znaleźć sposób na redukcję długu, ale EBC i poszczególne kraje długo się na to nie zgadzały. Teraz wszyscy wreszcie rozumieją, że rzeczywiście nie ma innego wyjścia i trzeba te dwie sprawy (pomoc finansową i redukcję długu – PAP) połączyć. Problem polega na tym, że w dalszym ciągu nie ma zgody co do tego, jak to osiągnąć – powiedział PAP ekspert ds. UE w Eurobank EFG Konstantin Papadopulos.

W dotychczasowych prognozach trojka (przedstawiciele KE, EBC i MFW) przewidywała, że dzięki dwóm pakietom pomocowym w 2020 roku grecki dług zostanie zredukowany do 120 proc. PKB tego kraju. Ostatnio jednak coraz częściej pojawiają się głosy, że będzie to niemożliwe bez dalszej restrukturyzacji zadłużenia. Prawdziwa redukacja długu podobna do tej, jaka nastąpiła w marcu, jest jednak niemożliwa, głównie dlatego, że ponad dwie trzecie zadłużenia znajduje się w rękach sektora publicznego, czyli państw eurolandu, a także EBC i MFW.

– Nie ma szans na to, aby państwa będące głównymi wierzycielami Grecji (Niemcy, Finlandia i Holandia - PAP) zgodziły się na coś podobnego, bo byłyby to pieniądze ich podatników. W przypadku EBC byłoby to z kolei po prostu nielegalne. Istnieją jednak inne sposoby – powiedział PAP Tanos Dokos z ateńskiego think tanku ELIAMEP.

Jak powiedział w rozmowie z PAP analityk brukselskiego Centrum Polityki Europejskiej (EPC) Janis Emmanuilidis, trojka debatuje obecnie nad różnymi możliwościami i prawdopodobnie na jej podejście do Grecji złoży się co najmniej kilka elementów takich jak obniżka odsetek od udzielonych Atenom pożyczek czy wydłużenie okresu zapadalności greckich obligacji. Możliwe również, że EBC sprzeda Grecji obligacje, które poprzednio zakupił po bardzo niskiej cenie, i cały osiągnięty w ten sposób profit przekaże bankom centralnym krajów eurolandu, a te z kolei – Atenom.

Emmanuilidis uważa także, że temat rzeczywistej redukcji greckiego długu będzie jeszcze omawiany, ale dopiero po wyborach w Niemczech, które odbędą się we wrześniu 2013 roku.

– Ten temat jeszcze wróci na agendę, ale nie teraz – grecki dług jest w dalszym ciągu bardzo duży, więc nie będzie wyjścia – powiedział analityk. Dalsza redukcja greckiego długu będzie – jego zdaniem – zależała od tego, czy Grecja będzie wypełniała swoje zobowiązania wobec wierzycieli. „Jeśli będzie je realizować, to na pewno (redukcja nastąpi – PAP). I znowu będzie to najprawdopodobniej kreatywne połączenie różnych elementów – dodał.

Ekonomista Bart Van Craeynest z biura maklerskiego Petercam uważa jednak, że wszelkie wysiłki w kierunku zredukowania długu Grecji są i będą fragmentaryczne i przyniosą jedynie tymczasowe rezultaty.

Przekazanie Grecji zysków ze sprzedaży obligacji przez EBC to całkowicie sztuczna konstrukcja prawna, a największy problem polega na tym, że jest to w dalszym ciągu rozwiązanie tymczasowe – podkreśla Van Craeynest. Jego zdaniem Grecja i tak będzie potrzebowała więcej pieniędzy – i w przyszłym roku, i w latach kolejnych. Skoro już teraz euroland musi używać tak skomplikowanych konstrukcji, żeby pomóc Grecji, to co będzie dalej?

Ekonomista uważa, że rozwiązanie kryzysowej sytuacji nie tylko w Grecji, ale i w całej strefie euro może nastąpić jedynie dzięki reformie strukturalnej całego systemu, ale kraje członkowskie nie posiadają wystarczającej woli politycznej, aby taką reformę przeprowadzić.

– Europa nie ma problemów zewnętrznych ani finansowych. Problem polega na tym, że nie jesteśmy prawdziwą unią i dopóki nie rozwiążemy tego dylematu, sytuacja się nie polepszy. Główne pytanie brzmi, czy jesteśmy w stanie stworzyć prawdziwą unię, czy jesteśmy w stanie jako Europejczycy zaakceptować fakt, że przyszedł czas na prawdziwą unię - i bankową, i transferową. Ja uważam, że nie jesteśmy na to gotowi – zaznaczył Van Craeynest.

Emmanuilidis jest jednak o wiele bardziej optymistyczny. – Decyzja o tym, jak ocalić Grecję, będzie podjęta na poziomie politycznym. Będzie to decyzja stopniowa, fragmentaryczna i jeśli ktokolwiek oczekuje, że euroland nagle ogłosi coś na kształt Planu Marshalla, to grubo się myli – zastrzega.

– Jeśli jednak Grecja udowodni, że robi wszystko, co możliwe, aby dotrzymać swoich zobowiązań – mimo że jest to niewiarygodnie trudne, mimo że społeczeństwo protestuje, a ludzie osiągnęli granice wytrzymałości – i że jest zdeterminowana, aby zostać w euro, to szansa (na ratunek Grecji - PAP) istnieje – powiedział. Dodał przy tym, że alternatywa, czyli wyjście Grecji ze strefy euro, byłaby dla obu stron po prostu zbyt kosztowna.

W środę parlament grecki, pomimo gwałtownych protestów opozycyjnych partii oraz masowych ulicznych demonstracji, przegłosował wprowadzenie kolejnego drakońskiego pakietu oszczędnościowego, od którego uzależniano przekazanie Atenom następnej transzy pomocy (31,5 mld euro). Zatwierdzenie wypłaty tej sumy miało początkowo nastąpić podczas spotkania ministrów finansów eurolandu w Brukseli 12 listopada. W piątek jednak źródła w Brukseli podały, że decyzja w tej sprawie zostanie prawdopodobnie podjęta w późniejszym terminie.

AGNIESZKA RAKOCZY (PAP)



Fot. PAP/EPA Andrea Merola





Fot. PAP/EPA Andrea Merola

Italia pod wodą

Kilka rejonów Toskanii w środkowych Włoszech zostało zalanych w rezultacie gwałtownych ulew. Najtrudniejsza sytuacja panuje w okolicach miast Massa i Carrara, skąd ewakuowano setki osób.

POGODA W ciągu czterech godzin w Toskanii spadło 250 milimetrów deszczu. Wylały kanały i strumienie, gdzieniegdzie stoi 1,5 metra wody.

Burmistrz Carrary zaapelował do mieszkańców, by nie wychodzili z domów i weszli na wyższe piętra budynków. Wokół miasta pod wodą znalazły się ośrodki agroturystyczne i tereny fabryk. Pod naporem wody, kamieni i lawiny błotnej runął tam fragment muru fortyfikacyjnego, wzniesionego w 1944 roku na tzw. linii Gotów przez Niemców, którzy chcieli zatrzymać marsz aliantów na północ Włoch. Mur wytrzymał bombardowania podczas wojny, ale nie sobotnią falę z pobliskiego strumienia Parmignola.

Lawiny błotne i woda spowodowały zniszczenia w rejonie miasteczka Lavacchio, ciężko doświadczonego przez powódź w 2010 roku. Zginęło tam wtedy kilka osób.

Najwyższy stopień alarmu pogodowego obowiązywał przez dwa dni weekendu w Ligurii, gdzie nadszedł front ulew i wichur określany jako „kuzyn" huraganu Sandy, który w ubiegłym tygodniu nawiedził północny wschód USA.

Genua została praktycznie zamknięta przez władze – nieczynne były sklepy i lokale w mieście, a do mieszkańców apelowano, by nie wychodzili na ulice. Konieczna była ewakuacja ludzi z peryferii zagrożonych zalaniem.

Wenecję z kolei znów zalała tzw. wysoka woda (acqua alta), która tym razem osiągnęła poziom 149 centymetrów, jeden z najwyższych w ciągu ostatnich 150 lat.

Do lokalnych podtopień doszło w regionie Wenecja Euganejska i w Trydencie na północy. Sparaliżowany jest z powodu zalania torów ruch pociągów koło Bolzano. Trudna sytuacja po ulewach panuje też koło Rawenny.

Obrona Cywilna rozszerzyła alarm pogodowy na dużą część Włoch, m.in. na Rzym, gdzie w środę fala powodziowa na Tybrze zalała niegroźnie północne rejony miasta. Poziom wody osiągnął 12,7 metra. W Wiecznym Mieście doszło do lokalnych podtopień w rejonie głównych dróg dojazdowych Flaminia i Salaria oraz w dzielnicy Castel Giubileo. Niektóre ulice w północnej części Rzymu zostały zamknięte, co spowodowało poważne utrudnienia w ruchu. W rezultacie oberwania chmury zalane zostało portowe miasto Civitavecchia na północ od stolicy.

Władze regionu Toskania poprosiły wojsko o natychmiastową pomoc w usuwaniu skutków powodzi, która spowodowała największe zniszczenia w rejonie miast Massa i Carrara. Trudna sytuacja utrzymuje się też w Umbrii i Lacjum.

Przewodniczący władz Toskanii Enrico Rossi oświadczył, że potrzebna jest pilna pomoc w przywróceniu przejezdności dróg i autostrad oraz otwarciu mostów i oddaniu do ponownego użytku gmachów użyteczności publicznej.

Poinformował, że pogarsza się także sytuacja na zalanych w wyniku gwałtownych ulew w czasie weekendu obszarach w południowej Toskanii, w rejonie miast Grosseto, Siena i Arezzo.

We Florencji rzeka Arno przekroczyła pierwszy poziom stanu alarmowego. Z podtopionych i zagrożonych powodzią miejscowości ewakuowano setki osób.

W całym regionie zamknięto wiele odcinków dróg, również na najważniejszej Autostradzie Słońca. Z powodu zalania torów doszło do poważnych utrudnień w ruchu pociągów.

Do lokalnych powodzi doszło także w okolicach Orvieto w Umbrii, a także w Viterbo w stołecznym regionie Lacjum, gdzie miejscami poziom wody osiągnął dwa metry.

Z RZYMU SYLWIA WYSOCKA (PAP)



Fot. PAP/EPA Andrea Merola



Fot. PAP/Epa Riccardo Dalle Luche



Fot. PAP/EPA Riccardo Dalle Luche





Fot. PAP/EPA Riccardo Dalle Luche

Diwali, święto bogactwa i pomyślności



Fot. PAP/EPA Jagadeesh NV

Prawie miliard wyznawców hinduizmu świętowało we wtorek główny dzień Diwali, odmawiając modlitwę do bogini bogactwa Lakszmi. W Indiach święto świateł wyznacza nowy rok i ma rangę polskiej Gwiazdki. Hindusi spotykają się w rodzinnym gronie i obdarowują podarkami.

OBYCZAJE Rytuały związane ze świętem świateł odbywają się wieczorem. Gospodynie malują kolorowe wzory na ziemi przed wejściami do domów, udekorowanych elektrycznymi lampkami niczym bożonarodzeniowe choinki. Na zewnątrz układa się dziesiątki świec i kaganków z gliny. Światła symbolizują zwycięstwo dobra nad złem, są też zaproszeniem dla bogini Lakszmi do odwiedzin. Dlatego wszystkie drzwi i okna powinny być otwarte, a dom wysprzątany. Według tradycji Lakszmi wybiera w pierwszej kolejności tylko najczystsze domostwa.

W Indiach Diwali obchodzą nie tylko hindusi, ale również sikhowie, katolicy i muzułmanie. – W tym czasie uwolniono z więzienia naszego szóstego guru Hargobinda – tłumaczy Anoop Singh ze Starego Delhi. Sikhowie w Diwali wstrzymują się też od jedzenia mięsa.

Niektórzy muzułmanie też odwiedzają swoich hinduskich znajomych i zapalają lampki w domostwach. – Dla większości, zwłaszcza dla dzieci, Diwali to świetna okazja do zabawy – zapewnia młody przedsiębiorca z południowego Delhi, Mohammed Jamal. Jednak w dzielnicach, gdzie muzułmanie dominują, Diwali jest raczej zwykłym dniem – tłumaczy.

Katarzyna Carneiro, która od kilku lat mieszka z mężem w Gurgaon, mieście satelickim Delhi, porównuje Diwali do sylwestra. – Znajomi zapraszają nas do siebie i wtedy najczęściej gramy w karty – opowiada. Tego dnia odrobina hazardu jest w dobrym tonie, ponieważ bogini Lakszmi sprzyja graczom. Jednak według zwyczaju to kobieta powinna wygrać przynajmniej kilka rozdań.

Formalnie Diwali rozpoczęło się już w niedzielę, kiedy miliony ludzi ruszyło do sklepów jubilerskich. Zakupione tego dnia złoto i srebro ma przynieść szczęście i przyszłe zyski. Po kruszec w najlepszej cenie i jakości mieszkańcy Delhi wybierają się na słynny bazar Chandni Chowk. Najstarsze sklepy mają tu ponad 200 lat. Bazar założył jeszcze Szahdżahan, władca z dynastii Mogołów i budowniczy jednego z cudów świata, grobowca Tadż Mahal w Agrze.

– Niedziela była dla nas najlepszym dniem w roku – tłumaczy jubiler Anil K. Seth.

Seth podkreśla, że raczej nie widać tu kryzysu indyjskiej gospodarki – jego ozdoby cieszą się niesłabnącym zainteresowaniem. W Diwali, kiedy już się nie handluje, przychodzi specjalnie do swojego sklepu, by poświęcić księgi rachunkowe. Podobnego zwyczaju przestrzegają kupcy prawie w całych Indiach, a szczególnie w Gudżaracie, stanie słynącym z handlu, gdzie kończył się rok obrachunkowy i wymieniano księgi na nowe. Teraz rok obrachunkowy kończy się w kwietniu.

Gorączka zakupów świątecznych rozpoczyna się już pod koniec października. Jak podaje „The Economic Times" sprzedaż droższych towarów, wielkich telewizorów, smartfonów i markowych ubrań rośnie średnio o 10-15 proc. Handlowcy oceniają, że to jednak o połowę mniej niż przed rokiem. Za to produkty kosztujące powyżej 25 tys. rupii (około 1500 zł), stanowią prawie 30 proc. prezentów świątecznych. W centrach handlowych i na bazarach królują promocje. W tym okresie w Indiach będzie można kupić około dwudziestu nowych marek samochodów.

Podczas Diwali Hindusi tłumnie odwiedzają również kina, dlatego święto jest wymarzonym momentem na premierę filmową. Od miesięcy trwa zaciekła wojna producentów o najlepsze kina w całym kraju.

Diwali to nie tylko prezenty i szał zakupów, ale – zwłaszcza dla najmłodszych – okazja do bezkarnej zabawy petardami. – Zdarzyło mi się, że dzieci wrzuciły fajerwerki przez okno do mojego pokoju, który zaczął się palić – opowiada Magda Niernsee, mieszkająca od trzech lat w Delhi. Na szczęście pożar udało się stłumić.

Sztuczne ognie są tak popularne, że sprzedawcy fajerwerków w okolicy najważniejszego meczetu Indii, Dżama Masdżid, przeżywają prawdziwe oblężenie. Jest to jedno z niewielu miejsc w Delhi, gdzie obowiązuje ścisły zakaz palenia, a prawie na każdej ścianie wisi gaśnica. Można tu kupić wyroby rodzimej produkcji opatrzone logo koguta, z wizerunkami bollywoodzkich gwiazd na opakowaniach, fajerwerki układające się w napis „Happy Diwali" lub o kształcie słonia, Ganeśa, boga mądrości i dobrej fortuny. Przeważają jednak wyroby chińskiej produkcji.

Huk petard i dym, który zasnuwa stolicę podczas Diwali, wygania klasę średnią z Delhi. I tak już przed świętem smog unoszący się nisko nad miastem ograniczał widoczność do około 400-500 metrów. Ekolodzy przewidują, że po Diwali będzie znacznie gorzej.

Z DELHI PAWEŁ SKAWIŃSKI (PAP)

O kochliwym premierze



We wrześniu tego roku Morgan Tsvangiraia stał się bohaterem obyczajowego skandalu, gdy sąd nie zezwolił mu na cywilny ślub z 35-letnią Elizabeth Macheką (oboje na zdjęciu), twierdząc, że premier poślubił już wcześniej inną kobietę według prawa tradycyjnego.

Kochliwość Morgana Tsvangiraia, premiera koalicyjnego rządu Zimbabwe, usiłującego od lat odebrać władzę prezydentowi Robertowi Mugabemu, może zniweczyć jego polityczną karierę

REPORTAŻ 60-letni były związkowiec Tsvangirai (na Zachodzie nazywany „zimbabweńskim Wałęsą") w przyszłym roku zamierza wystartować w wyborach prezydenckich, pokonać panującego od 1980 roku Mugabego (do 1987 roku rządził jako premier) i odebrać władzę, którą stary władca ukradł mu w 2008 roku, fałszując wyniki poprzedniej elekcji.

Wybory w 2008 roku przerodziły się w urządzane przez bojówkarzy Mugabego pogromy zwolenników Tsvangiraia z opozycyjnego Ruchu na rzecz Zmian Demokratycznych (MDC). Zginęło w nich prawie 200 osób. Zwycięzcą wyborów parlamentarnych ogłoszono w końcu MDC. Tsvangirai wygrał też elekcję prezydencką, ale urzędnicy Mugabego sfałszowali wyniki i nakazali dogrywkę. Protestując przeciwko oszustwom i przemocy, Tsvangirai wycofał się z drugiej tury, oddając wygraną Mugabemu walkowerem.

Pod naciskiem przywódców Afryki i Zachodu w lutym 2009 roku Mugabe zgodził się podzielić władzą z Tsvangiraiem i powierzył mu stanowisko premiera. Liczył, że zrzuci na swojego wroga odpowiedzialność za ekonomiczny krach, do jakiego doprowadził jako prezydent, a także na to, że popierając Tsvangiraia, Zachód pomoże reanimować gospodarkę kraju.

Tsvangirai przetrwał trudny czas pokojowego współistnienia i w przyszłorocznych wyborach zamierzał wziąć rewanż na 88-letnim Mugabem. Sposobiąc się do wyborów, nie powstrzymał się jednak od niezliczonych romansów, które podważyły jego wiarygodność jako przywódcy, a dodatkowo mogą go wpędzić w tak wielkie finansowe kłopoty, że może w ogóle zostać wykluczony z elekcji.

We wrześniu stał się bohaterem obyczajowego skandalu, gdy sąd nie zezwolił mu na cywilny ślub z 35-letnią Elizabeth Macheką, twierdząc, że premier poślubił już wcześniej inną kobietę według prawa tradycyjnego.

Mężczyźni w Zimbabwe mogą mieć wiele żon, ale pod warunkiem, że poślubią je wyłącznie według prawa tradycyjnego. Prawo cywilne zezwala na posiadanie tylko jednej żony. Zawierając małżeństwo, trzeba się zdecydować, według którego prawa się to robi, i nie wolno zawierać związków w obu.

Tsvangirai przyznał, że zanim poznał Elizabeth, poślubił zgodnie z prawem tradycyjnym 40-letnią Locardię, ale po 12 dniach małżeństwa, w listopadzie zeszłego roku, ze sobą zerwali. Sędzia orzekł, że zanim Tsvangirai weźmie cywilny ślub z Elizabeth, musi się najpierw rozwieść z Locardią.

Na początku listopada Tsvangirai dogadał się z Locardią i zgodził się zapłacić jej prawie 300 tys. dolarów za zgodę na rozwód. Ugoda wprawiła w przerażenie partyjnych kolegów premiera. Tsvangirai nie jest bogaczem, jako związkowiec nie dorobił się majątku, a i jako premier nie zarabia fortuny – pensja ministrów w jego rządzie nie przekracza tysiąca dolarów. Nie ma nieruchomości do sprzedania ani udziałów w prosperujących przedsiębiorstwach.

Towarzysze Tsvangiraia martwią się, że zabiegając o pieniądze na zaspokojenie potrzeb swoich kobiet i wynagrodzenie krzywd tym, które porzucał, premier wda się w podejrzane interesy albo przyjmie pomoc z zagranicy, a Mugabe i jego partia ZANU-PF wykorzystają to, by go skompromitować, a nawet wykluczyć z wyborów. Zimbabweńskie prawo zabrania partiom politycznym otrzymywać finansowe wsparcie z zagranicy.

Finansowe tarapaty premiera jeszcze pogorszą przed wyborami jego reputację, mocno nadszarpniętą przez jego nieposkromioną słabość do kobiet, która wprawia w zakłopotanie jego współtowarzyszy.

Miłosne podboje Tsvangiraia zaczęły się zaraz po śmierci jego żony Susan (byli małżeństwem ponad 30 lat) w wypadku samochodowym w marcu 2009 roku. Nie minął rok, a związał się z 22-letnią dziewczyną z Bulawayo, a kiedy ta zaszła z nim w ciążę, zerwał z nią i wyparł się ojcostwa.

Zimbabweńskie gazety twierdzą, że Tsvangirai miał niemal harem kochanek. Kiedy ostatnia z nich, Locardia wystąpiła do sądu, by zabronił premierowi cywilnego ślubu, do romansu z nim przyznała się też Nosipho Regina Shilubane z Republiki Południowej Afryki. Do schadzek z nią Tsvangirai wykorzystywał oficjalne wizyty rządowe w Pretorii, zabierał ją też na wakacje do Singapuru, Botswany i na Seszele, a w końcu obiecał ślub.

Tsvangirai publicznie przeprosił za swoje romanse zarówno swoich zwolenników, jak i kobiety, które porzucił. – Nie chciałem zrobić im krzywdy. Ale zanim spotkałem miłość mojego życia, musiałem poznać wiele kobiet. Zresztą czy zrobiłem coś złego? Nikogo nie zgwałciłem, nie uwiodłem nikomu żony. Moi wrogowie próbują zrobić ze mnie demona, a sami nie są aniołami – oświadczył.

Grace, żona Roberta Mugabego, dwukrotnie od niego młodsza, nie miała jeszcze 30 lat i była jego sekretarką, gdy zaczął z nią romansować i spłodził dwójkę dzieci. Mugabe był wtedy żonaty z Sally Hayfron, która zmarła w 1992 roku.

Tymczasem liczne romanse i wystawne życie nadwerężyły mocno reputację Tsvangiraia, który w latach 90. był w Zimbabwe uwielbiany jako ludowy bohater.

– Czy poza luksusem i kobietami coś go jeszcze obchodzi? I czy ktoś, kto ma tak zły osąd sytuacji, nadaje się na przywódcę – pytała w artykule wstępnym gazeta „Sunday Mail", a znany z ciętego języka i pióra dziennikarz i polityk Jonathan Moyo napisał, że Tsvangirai ma zamknięty umysł, za to wiecznie otwarty rozporek. Nawet sprzyjający Tsvangiraiowi dziennikarz i działacz praw człowieka Geoff Nyarota przyznał, że jeśli wrogowie premiera próbują go skompromitować, to on sam bardzo ułatwia im sprawę.

WOJCIECH JAGIELSKI (PAP)

W filmie „Mój rower" stworzyliśmy naprawdę dobre trio

Aktor Artur Żmijewski wraz z Michałem Urbaniakiem i Krzysztofem Chodorowskim zagrał w filmie „Mój rower" Piotra Trzaskalskiego. W wywiadzie dla PAP artysta zdradza kulisy pracy nad filmem i mówi o zmieniającym się świecie mediów.

Bohaterami filmu „Mój rower" są dziadek, ojciec i syn. Skłóceni mężczyźni nie widzieli się od lat. Pewnego dnia spotykają się. Zaczynają rozmawiać i poznają się na nowo. Po wielu latach odnajdują nić porozumienia. Piotr Trzaskalski i Wojciech Lepianka otrzymali nagrodę za najlepszy scenariusz na 37. Gdynia Film Festival. Czy to właśnie tekst jest pańskim głównym kryterium przy wyborze propozycji?

Artur Żmijewski: Absolutnie zgadzam się z werdyktem jury na festiwalu w Gdyni. To jest najlepszy scenariusz, jaki od wielu lat czytałem. Po zapoznaniu się z nim miałem pewność, że nie trzeba w nim niczego zmieniać, nawet w wersji dialogowej, a to jest niezwykle rzadkie. Natomiast jeżeli chodzi o moment wyboru propozycji to głównym kryterium jest postać, którą mam zagrać. Ważne, by była interesująca, krwista, ciekawa.

A co najbardziej spodobało się panu w postaci Pawła z „Mojego roweru"?

– Przede wszystkim to, że z postaci jednoznacznie niesympatycznej na początku, przez wydarzenia, które mają miejsce, stara się lepiej rozumieć ludzi. Zaczyna rozumieć nawet pewne motywy w postępowaniu swojego ojca, którego przez całe życie nie doceniał. Nagle inaczej patrzy na świat, na swojego ojca i na siebie przede wszystkim. To było niezwykle interesujące w tej postaci.

Zagrał pan w towarzystwie muzyka światowej sławy Michała Urbaniaka oraz młodego, początkującego aktora, Krzysztofa Chodorowskiego. Jak czuł się pan w takim towarzystwie?

– Bez przesady mogę powiedzieć, że czułem się świetnie. Po raz kolejny zdałem sobie sprawę z tego, że co drugie pokolenie lepiej się rozumie. Dziadkowie z wnukami dogadują się dużo lepiej niż z rodzicami. Rodzice wychowują, a dziadkowie rozpieszczają. Kontakt jest zupełnie inny. Praca z Michałem i Krzysztofem była cudna. Chwilę przed zdjęciami uświadomiono mi, że jestem jedynym aktorem z zawodowym doświadczeniem w tym towarzystwie. Michał Urbaniak jest światowej sławy jazzmanem, ale nie ma doświadczenia aktorskiego, a Krzysiek dopiero co zdał do szkoły teatralnej. Okazało się jednak, że panowie radzą sobie świetnie i bez fałszywej skromności powiem, że stworzyliśmy naprawdę dobre trio.

Krzysztof Chodorowski przychodził do pana po rady podczas zdjęć?

– Pewnego dnia na początku zdjęć przyszedł do mnie reżyser Piotr Trzaskalski i powiedział, że Krzysiek stresuje się w moim towarzystwie, że jest spięty. Poprosił mnie o rozmowę z Krzyśkiem. Rzeczywiście, chwilę po tym poprosiłem Krzyśka na bok i przez godzinę, podczas przerwy, przegadaliśmy sobie wszystko. Od tego momentu wszystko było inaczej. Zaproponowałem mu, żebyśmy przeszli na „ty", aby zmniejszyć dystans. Po tej rozmowie nasze relacje nabrały zdecydowanie bardziej kumpelskiego charakteru.



Fot. Paweł Wrzecion/AG MEDIA

Artur Żmijewski

Aktor filmowy, teatralny i telewizyjny, absolwent PWST w Warszawie. Karierę rozpoczął w 1984 roku. Zagrał kilkadziesiąt ról, m.in. w filmach „Lawa", „Demony wojny wg Goi", „W pustyni i w puszczy", „Wszyscy jesteśmy Chrystusami", „Katyń", „Świadek koronny". Największą popularność przyniosła mu rola Jakuba Burskiego w serialu „Na dobre i na złe", a później tytułowa rola w serialu „Ojciec Mateusz". Film „Mój rower" Piotra Trzaskalskiego z udziałem Żmijewskiego wchodzi do polskich kin 16 listopada.

Nic dziwnego, że był zestresowany. W końcu dopiero zaczyna swoją przygodę z aktorstwem.

– Oczywiście. Sam pamiętam, gdy jeszcze byłem na studiach i przyszło mi grać z moimi profesorami, też byłem bardzo zestresowany. Zastanawiałem się, czy mogę im dorównać, czy czegoś nie zepsuję. Gdy stawało się obok Andrzeja Łapickiego, Gustawa Holoubka, Krystyny Jandy czy Mai Komorowskiej, wiedziało się, że mierzy się z legendą i z umiejętnościami wielkich artystów.

Rozmowa z młodym aktorem była dla pana powrotem do wspomnień?

– Wtedy na planie nie uświadamiałem sobie tego. Później, gdy zacząłem analizować pewne rzeczy, zrozumiałem, że od czasu moich początków minęło ponad 20 lat. Po raz kolejny zdałem sobie sprawę, że czas nie stoi w miejscu. Oczywiście nie ma w tym dla mnie niczego stresującego, jednak dość mocno się zdziwiłem. Na co dzień człowiek się nad tym nie zastanawia, bo kiedy co rano patrzy w lustro, to nie zauważa większych zmian. Jednak świat idzie do przodu, wszystko zmienia się razem z nami. Dopiero gdy oglądamy zdjęcia sprzed dziesięciu czy dwudziestu lat, uświadamiamy sobie, że zmieniliśmy się i że świat wokół nas też się zmienił.

Trafia pan czasem w telewizji na swoje filmy sprzed kilkunastu lat?

– Oczywiście. Doskonale widać, jak zmieniło się kino i jego estetyka. Jednak przechodzę nad tym do porządku dziennego. Powrót do dawnych czasów jest niemożliwy nie tylko ze względu na moją fizyczność, która się zmienia, ale ze względu na świat, który zmienił się w sposób dla nas niezauważalny, jednak jest inny w każdym aspekcie.

A co sądzi pan o mediach, które przez ostatnie lata coraz mocniej ingerują w świat kultury i sztuki?

– Świat mediów zmienił się diametralnie i należy się z tym oswoić. Media są niezwykle ekspansywne, ale trzeba przyjąć to z dobrodziejstwem inwentarza czy się to nam podoba, czy nie. Świat idzie w pewnym kierunku i albo człowiek się do tego przystosuje, albo straci kontakt z rzeczywistością. Mimo pewnego dystansu, wybieram to pierwsze.

Czy przez media znalazł się pan kiedyś w niekomfortowej sytuacji?

– Nie przypominam sobie. Choć przyznaję, że nie czuję się komfortowo, gdy ktoś natrętnie biega za mną z aparatem fotograficznym, zachowując się przy tym w napastliwy sposób. Ale nasza rozmowa przebiega w bardzo miłej i komfortowej atmosferze, co wielce sobie cenię.

ROZMAWIAŁA: DOMINIKA GWIT (PAP LIFE)